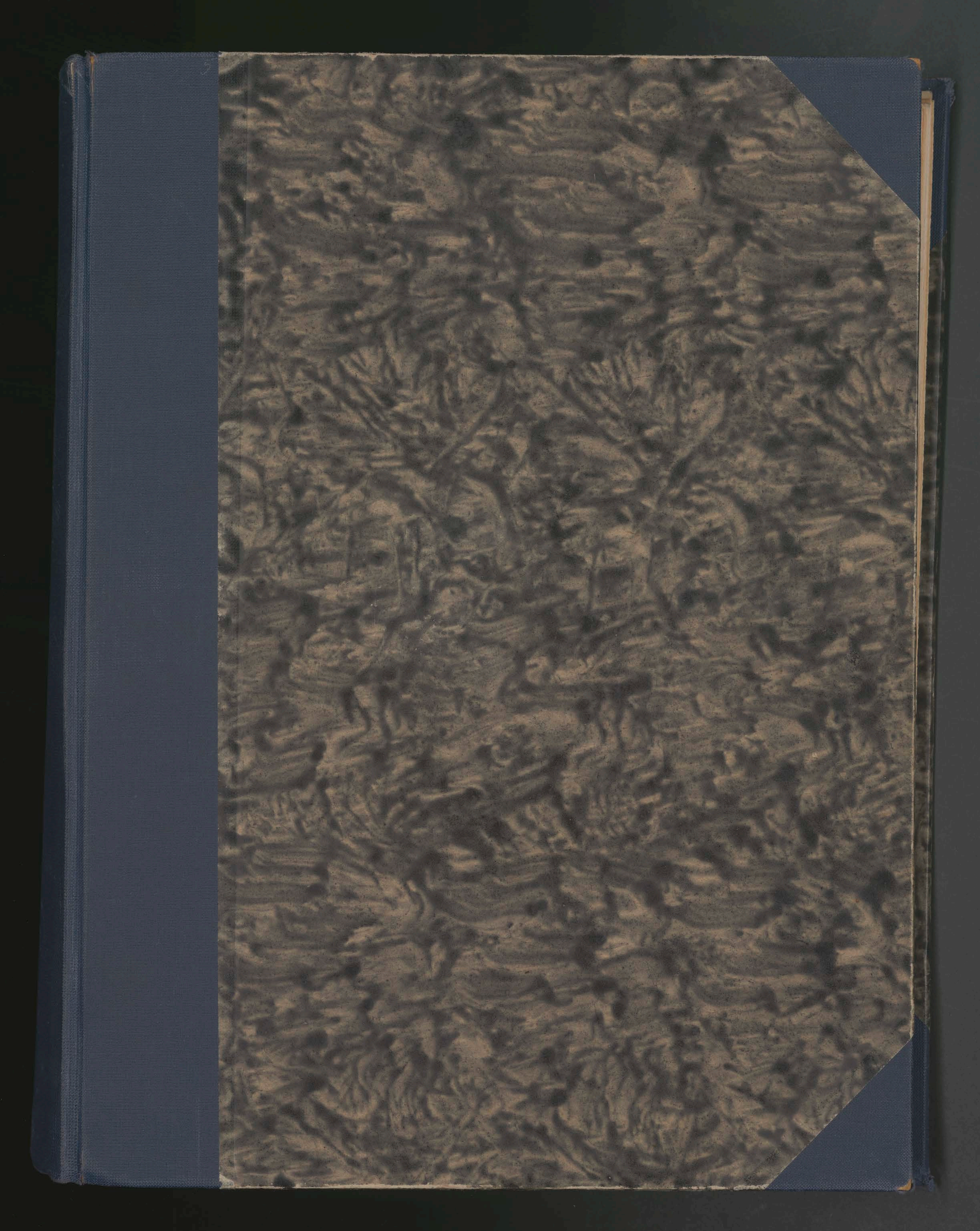


1

Upoważniam W^go Pana
Alexandra Krywulta o odeb-
ranie z Dyrekcyi Wystawy
Sztuk Pięknych w Sukien-
nicach, Tarczy w Srebrze
wykutej – Sobieski pod Wied-
niem –

Józef Flakowski

Kraków 18 Kwietnia 1886

Otrzymałem d 6/5 886

Krywult

[illegible]

2

97 rue de Rome
~~5, Place Pigalle,~~
Paris.
1. 2. 91

Wielmożny Panie,
Mam zaszczyt zawiadomić
Pana że wysyłam na Jego imię
i adres do Sukiennic - rysunek
będący moją własnością - ryso-
wany przez śp. Grottgiera
tutaj w Paryżu - Upoważniam
zarazem administracyę wysta-
wy - aby umieściła w Salach Su-
kiennic, ów rysunek - i na-
turalnie żadnych nie roszczę
sobie z tego względu pretensji;
Upoważniam mego starego
przyjaciela Zygmunta Sar-
neckiego aby w mojem imieniu
to arcydziełko sprzedał - ale na-
turalnie że gdyby sprzedaż

przyszła do skutku administracja
Muzeum żadnego nie straci dla
siebie procentu - bo z wystawie-
nia samego niewątpliwie osiągnie
pewną korzyść. Ten rysunek
Grottgera zawsze był w Paryżu
i nikt w Polsce jego nie wi-
dział.
Uprzejmie proszę o łaskawe za-
wiadomienie mnie że paczka
z rysunkiem nadeszła nie
uszkodzona.
Polecam się łaskawej pamięci
Wielmożnego Pana - i mam
honor oświadczyć że jestem
do jego usług zawsze gotów.
Uniżony sługa
Wł. Heftler

odp 18/2 1891

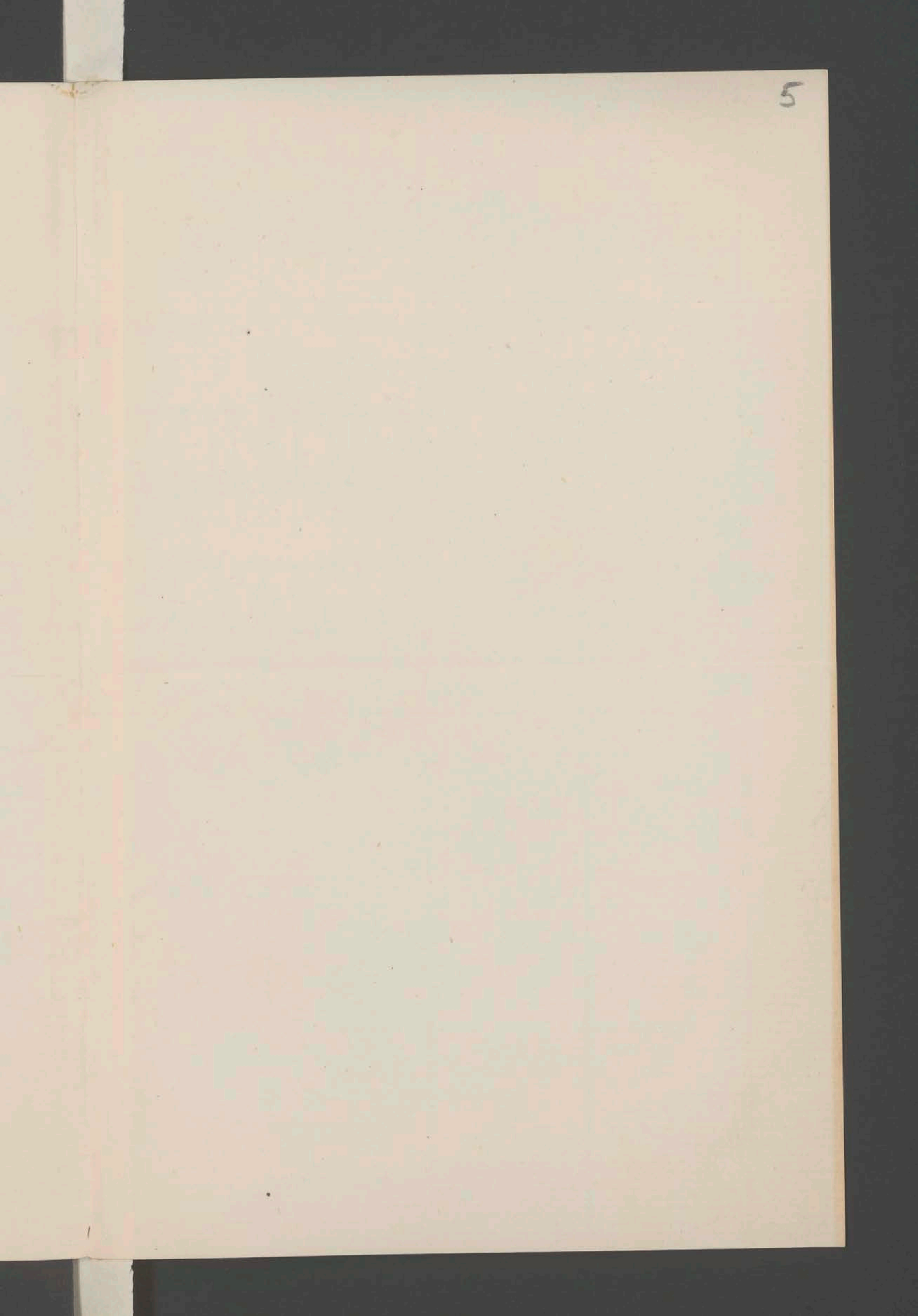
[1891] 4

97 rue de Rome
Paryż d: 28 Lutego

Wielmożny Panie,

Pan Z. Sarnecki zawiadamia mnie że Kochany Pan uważa cenę fl. 1750 przesadnie wyznaczoną za rysunek Grottgera, za wygórowaną. Ponieważ mam to przekonanie że Wielmożny Pan jest znawcą di primo Cartello – więc zmniejszam cenę i żądam florenów 1400.– Bardzo będę kontent jeśli Pan dotoczy starań aby rysunek ten jaknajprędzej sprzedać.

Z wysokim szacunkiem
i przyjaźnią
Wł. Hefner



6

Lwów 13/6.894

Wielce Szanowna Dyrekcyo!

Od kilku miesięcy mam tam obraz mego pędzla „Brzeg lasu" Ponieważ obecnie wyjeżdżam z Galicyi a wspomnianego obrazu nikt nie nabył, pozwalam sobie uniżenie zapytać, czy w tym wypadku nie zechciała by Wielce Szanowna Dyrekcya obrazu tego za kwotę 50 fl nabyć do ~~w~~ylosowania. —
Wrazie przeciwnym prosić będę o zatrzymanie takowego

/.

jeszcze z dni 14tu a w tym
czasie ja go zabiorę ze sobą.
Bardzo przepraszam za śmia-
łość i łączę wyraz najgłębszego
uszanowania jako uniżony
sługa

Karol Heinroth
ulica Szeptyckiego
No 20 Lwów.

a/s 3/6 1894

Lwów 2/7. 894.

Wielce Szanowna dyrekcyo!

Za sprzedanie obrazka bardzo dziękuję i nadmieniam, że jeśli jakie koszta narosły, proszę z kwoty ściągnąć, a resztę łaskawie na moje ręce nadesłać. —

Z wyrazami najgłębszego uszanowania jestem uniżony sługa

Karol Heimroth
ulica Szeptyckiego № 20
Lwów.



10

Podgórze 27/12. 98 -

Wielmożny Panie Sekretarzu
Dobrodzieju!

Korzystając z uprzejmości
Wielmożnego Pana Sekretarza
przesyłam moje dwa pejzaży:
mniejszy "las" - większy "z
nad Dniestru" i proszę uni-
żenie, Wielmożny Pan
racz łaskawe słowo, odpo-
wiednio do ich wartości
malarskiej w salonie

./.

sztukę umieścić. —
„Los" oszacowano na 120 fl.,
„z nad Dniestru" na 250 fl. z
tem nadmienieniem, iż
w drugim razie, można
będzie ~~do~~ ~~jej~~ według upodobania obniżyć. —
Ja mieszkam stale we
Lwowie „ulica Szeptyckich № 20. gdzie też
i odpowiednie powiadomienie
niech raczy Wielmożny
Pan Dobrodziej kazać nadesłać, za co też w całej.

Jeśli będę uważ[illegible] sobą związanym. —
Z wyrazami najgłębszego szacunku mam honor zostawać oddanym i zobowiązanym sługą

Karol Heimroth.

ZYGMUNT HENDEL
Architekt
w Krakowie, ul. Bracka, Nr. 7.

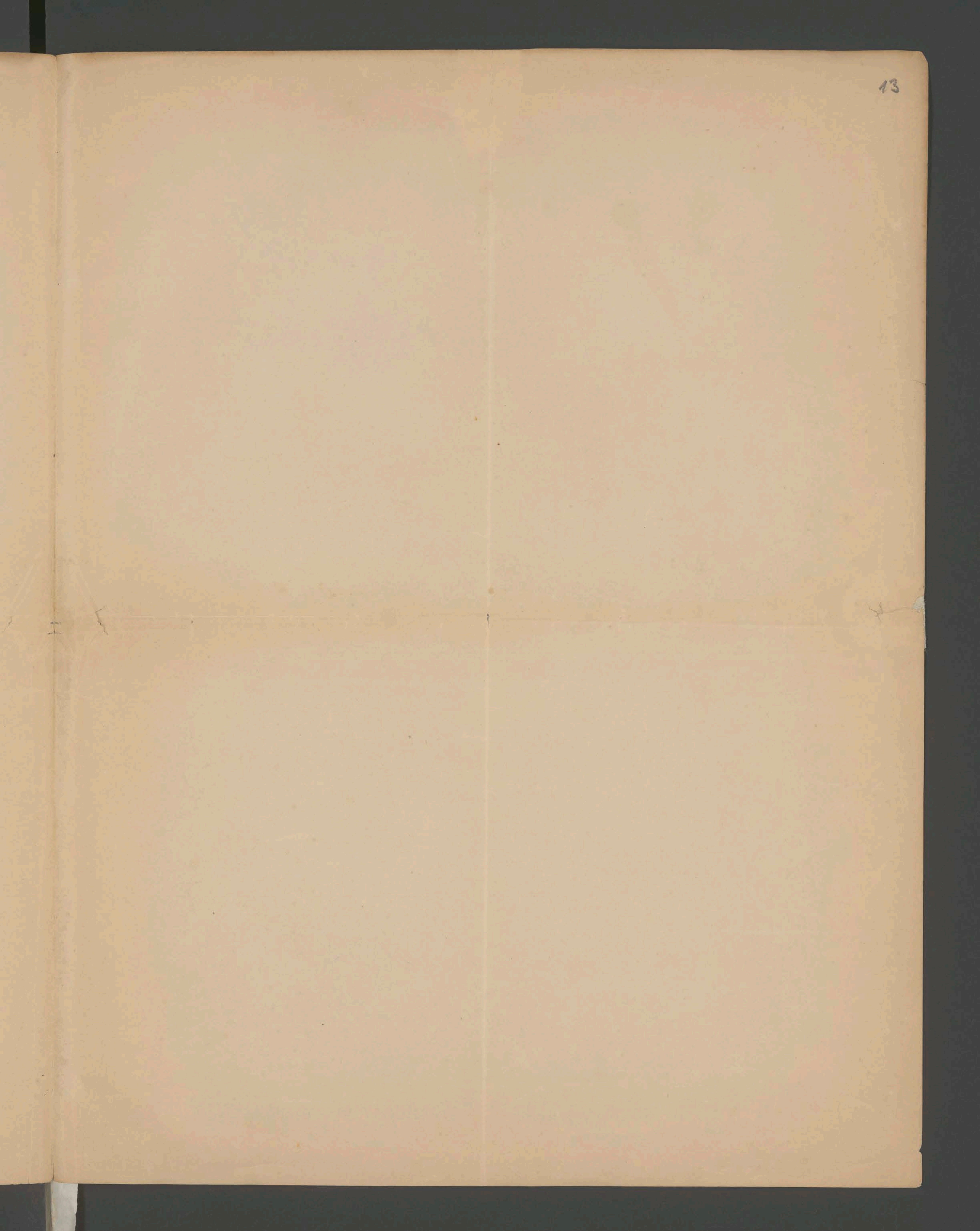
Kraków 31/III 1892.

Szanowna Dyrekcyo
Towarzystwa Sztuk Pięknych
w Krakowie

Nadsełając me prace: „Restauracyę Zamku Tenczyńskie-go (Stan z końcem 16 wieku)" nagrodzoną na konkursie warszawskim w styczniu 1891 roku i „Kilka szkiców z podróży po Belgii" proszę o łaskawe wystawienie tych prac w salach Towarzystwa.-

Z głębokim szacunkiem

Zygmunt Hendel



Adresowiej. Warszawa d 28/4 92 14

Ul. Próżna No 3. odp 5/5-1892

Szanowny Panie Sekretarzu!

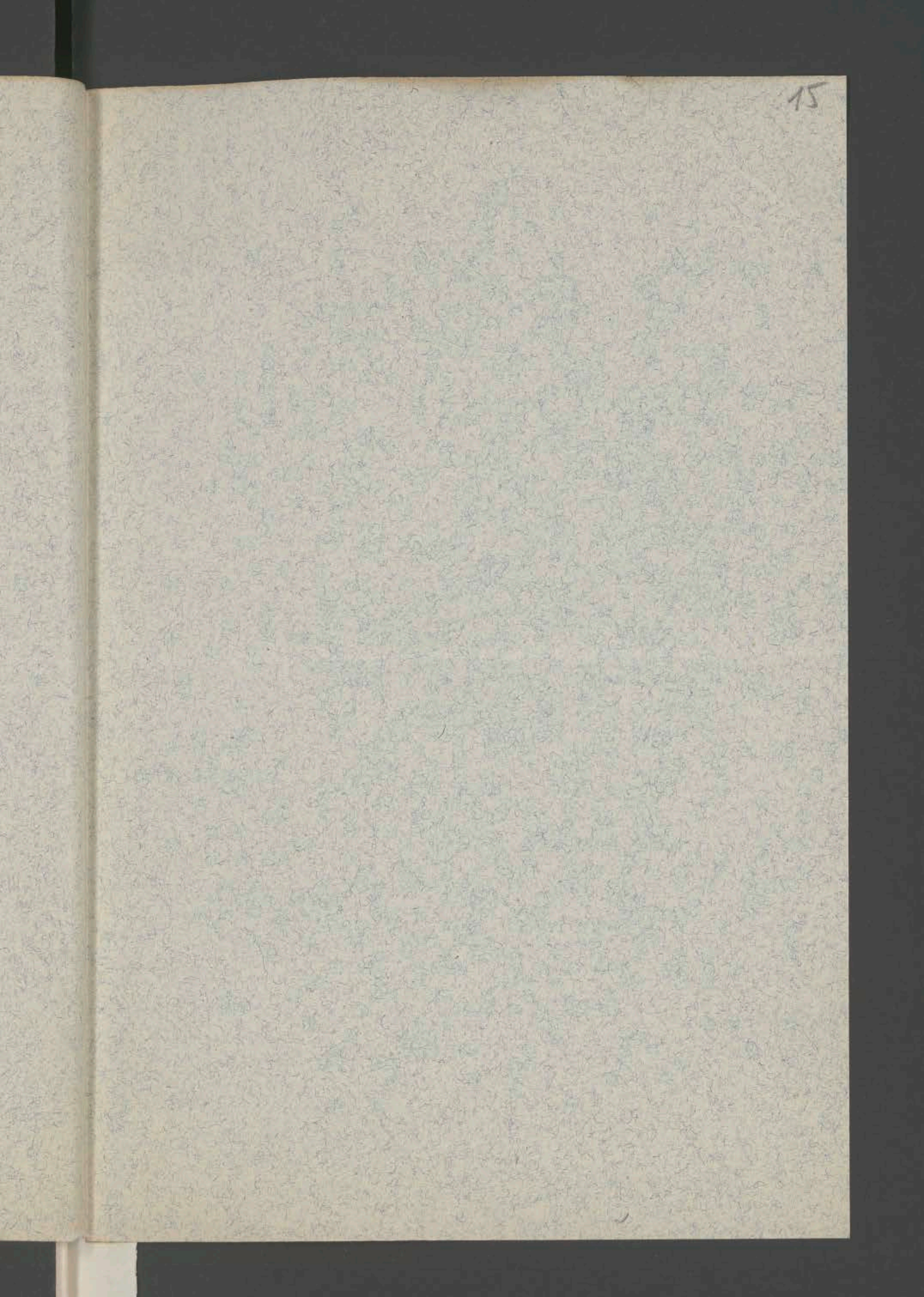
Z upoważnienia p Tereski Wrotnowskiej zwracam się do Szan Pana z prośbą o wiadomość, czy obrazy moje (pod tyt.) 1) W Buduarze, 2) portret starej Damy, nadesłane z Berlina, w 27/4 ll r. znajdują się na wystawie w Sukiennicach? jeśli tak jest, to uprzejmie proszę o wysłanie takowych pod Adres. Wystawy Sztuk Pięk w Warszawie jaknajszybciej. Przy tej sposobności mam honor oznajmić że wysyłam wkrótce na wystawę Krakowską portret starej damy, o czem w właściwym czasie Szan Pana powiadomię

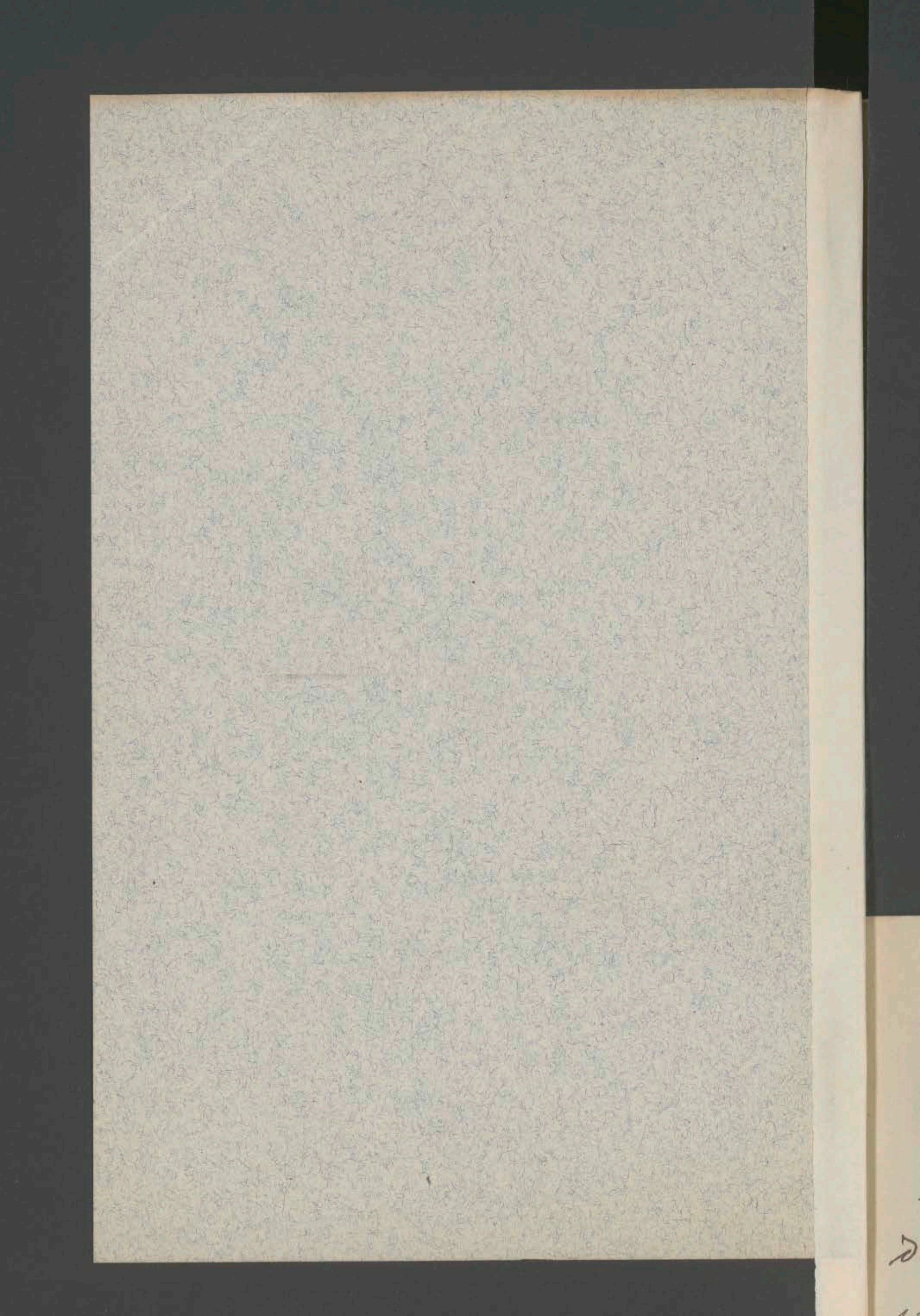
Oczekując łaskawej odpowiedzi

Przesyłam wyrazy prawdziwego poważania z którem pozostaję

Stanisław Heymann.

6/12 1891





16

Warszawa 9/18 92
Sierpnia

Łaskawy Panie Sekretarzu!

Ponieważ właściciel portretu pani Zielińskiej domaga się zwrotu portretu znajdującego się na wystawie Krakowskiej, przeto zwracam się do Pana z uprzejmą prośbą o wysłanie takowego pod adresem w liście niniejszym załączonym; i przy tej sposobności mam zaszczyt donieść że w krótkim czasie będę w możności posłać na wystawę Krakowskiego Kółka swoje prace będące już blisko na ukończeniu.

W oczekiwaniu że Pan zechce być łaskaw zastosować się do wyż wyrażonej prośby

Zasyłam wyrazy głębokiego szacunku i poważania

Stanisław Heyman.

[Heyman]

odp 24/8 1892

Próżna no. 3.



Monachium d. 11/XI 87.

18

Szanowny Komitecie!

Ponieważ prywatnie przyrzeczono mi kupno obrazu „Jeszybot", to prosiłbym Szan. Komitetu, jeśli okoliczności na to pozwolą, o łaskawe przetrzymanie takowego obrazu w salach wystawowych przez czas dopóki ostateczna decyzja zawiadomioną mi będzie. Państwo ci od których o tem poinformowany zostałem bawią obecnie w Germanii i z powrotem do kraju mają zamiar, dla obejrzenia obrazu, przez Kraków jechać. Przy tej okazji ośmielam się w sprawie zbliżającego się zakończenia łaskawej pamięci Szan. Komitetu polecać.!

Z głębokim szacunkiem

S. Hirszenberg.

odp 14/11 1887

Königreich Bayern.

POSTKARTE.

KRAKÓW 14 11 87 E

MÜNCHEN IV 12 NOV. vor 8-9 87.

An Das löbliche

Kunstverein

Towarzystwo Zach. Sztuk pięknych

in Krakau

(Oestr. - Galizien)

87.

Paryż d. 23ª Maja 89.

19

Szanowny Panie!

W przejeździe przez Kraków przyrzeczono mi w Sekretariacie zakupić do rozlosowania obrazek mój p. t. „w salonie". Proszę zatem uprzejmie Szan. Pana o łaskawe doniesienie mi czy przyrzeczenie to urzeczywistnionem zostało lub też czy przy najbliższem zakupnie tego spodziewać się mogę; w przeciwnym zaś razie prosiłbym obrazek ten do Paryża zechcieć mi odesłać.

Z głębokim szacunkiem

S. Hirszenberg

47 rue Dauphine 47.

odp 31/5 89.

20

Szanowny Komitecie -

Pod koniec zeszł. miesiąca będąc w Monachium poleciłem wystawie Mon. „Secession" obraz mój „Kopferenczyka" będący tam wystawiony - wysłać na adres Tow. Sztuk pięknych w Krakowie - Zapytuję zatem Szan. Pana czy takowy już nadszedł? Jeśli nie jeszcze, to proszę uprzejmie o łask. za komunikowanie mi kiedy nadejdzie i czy w dobrym stanie - Polecam się zarówno przy tej sposobności uprzejmie co do wyboru miejsca i oświetlenia wyżej wzmienionego obrazu.

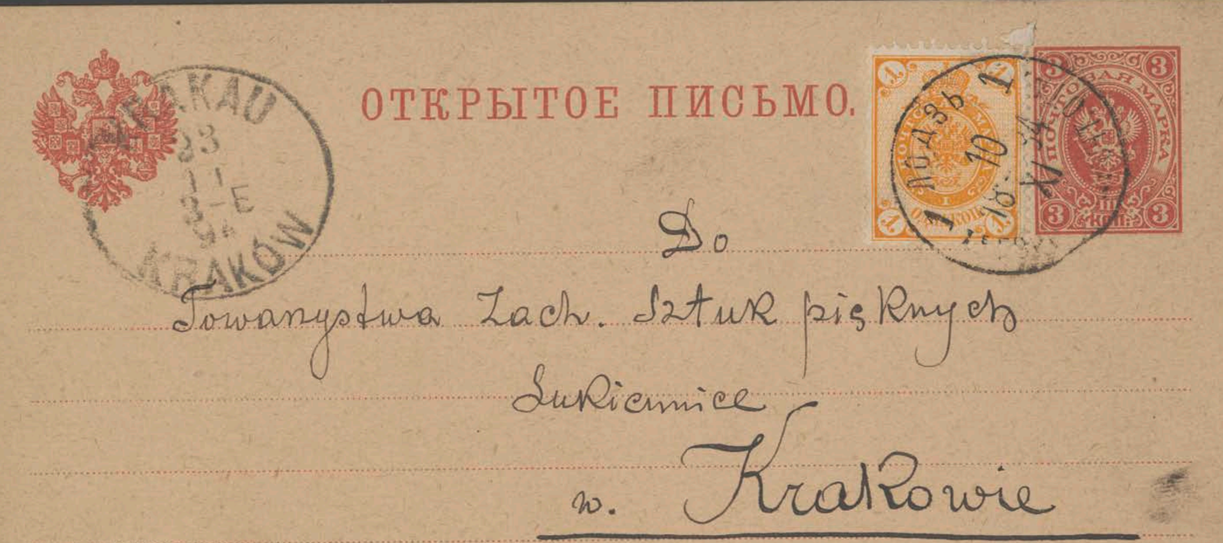
Z wysokim szacunkiem

S. Hirszenberg

Łódź d. 21/II 94. ul. Zielona № 6

odp. 4/12 1894

[illegible] o [illegible] 17/12 1894



KRAKAU
23 11 3-E 94
KRAKÓW
ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО.
Do
Towarzystwa Zach. Sztuk pięknych
Sukiennice
w. Krakowie
въ Краковъ -(Австрія)
На этой сторонѣ пишется только адресъ.

Łodz 12/IV 96.

Odp: 18/4 896

Szanowny Panie

Uprzejmie proszę o łaskawe wysłanie obrazu mego „Fiesta" do Monachium na Secession, a załączone przy niniejszem kartki rozporządzić podług oznaczonego na nich z boku przepisu.

Nadmieniam przy niniejszem że obraz wyżej wymieniony w tych dniach nabyty został przez znajomego mego, który od roku blizko na niego reflektował.

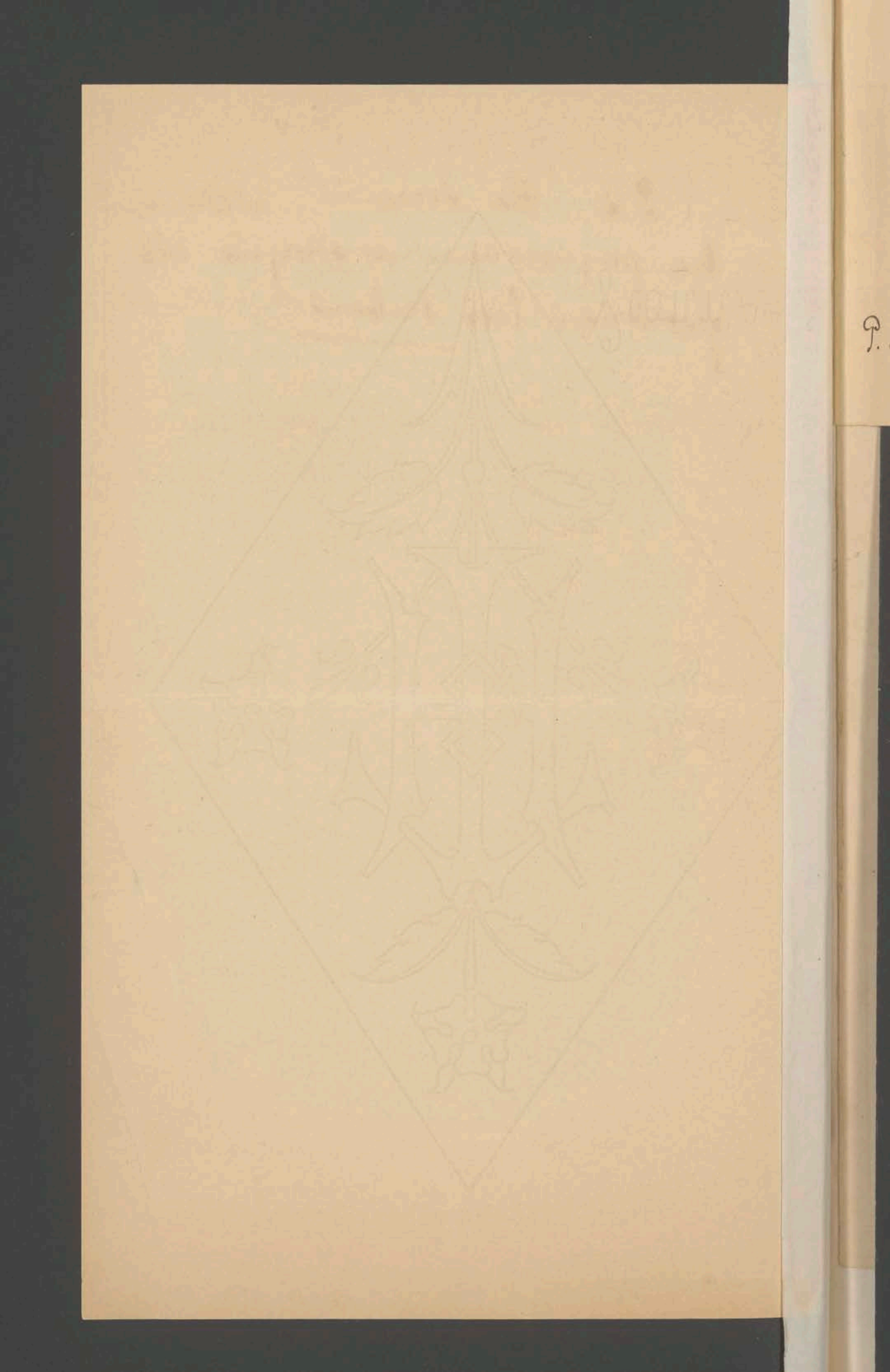
Przy tej sposobności upraszam również uprzejmie o odesłanie portretu „Pani Dr C" jako też „Wieczór na wsi" na adres – Dr Maxym. Cohn – Łodz. Piotrkowska 5.

Z głębokim szacunkiem

S. Hirszenberg

Spacerowa 1

P. S. Dla „Secession" – wieko musi być przymocowane do skrzynio nie gwoździami lecz śrubami



Hirszenberg Łódź d. 20 Styczeń 1896.

23

Szanowny Panie

Niezmiernie mnie Sz. Pan uradował-
tęż wiadomością o przyznaniu mi II-ej
nagrody konkursowej. Dziękuję szczer-
ze za życzenia i starania jakie
Sz. Pan dokładał by utrzymać mnie
w liczbie malarzy konkurujących,
byłem bowiem już gotów, z powodu
przedwczesnej przesyłki i wystawienia
obrazu rezygnować z konkursu.

Łączę dla Szan. Pana szczere po-
zdrowienia i wyrazy wysokiego

szacunku

S. Hirszenberg

Promenadowa № 1

P. S. Żądane pokwitowanie załączam przy niniejszym



Monachium d 13/11 96. 24

Szanowny Komitecie

Pod koniec zeszłego miesiąca wysłałem ztąd na adres Towarzystwa sztuk pięknych w Krakowie 2 obrazy (1 skrzynia) z artystów, większy obraz – „Poziomek" cena 400 flor., mniejszy " „Nad jeziorem" – 150 "–
Proszę uprzejmie o doniesienie mi czy takowe już nadeszły, i o umieszczenie takowych w salach wystawy.
Przy tej okazyi polecam się również łaskawej pamięci Szan. Komitetu przy wkrótce odbyć się mającym zakupie obrazów do rozlosowania.

Z szacunkiem

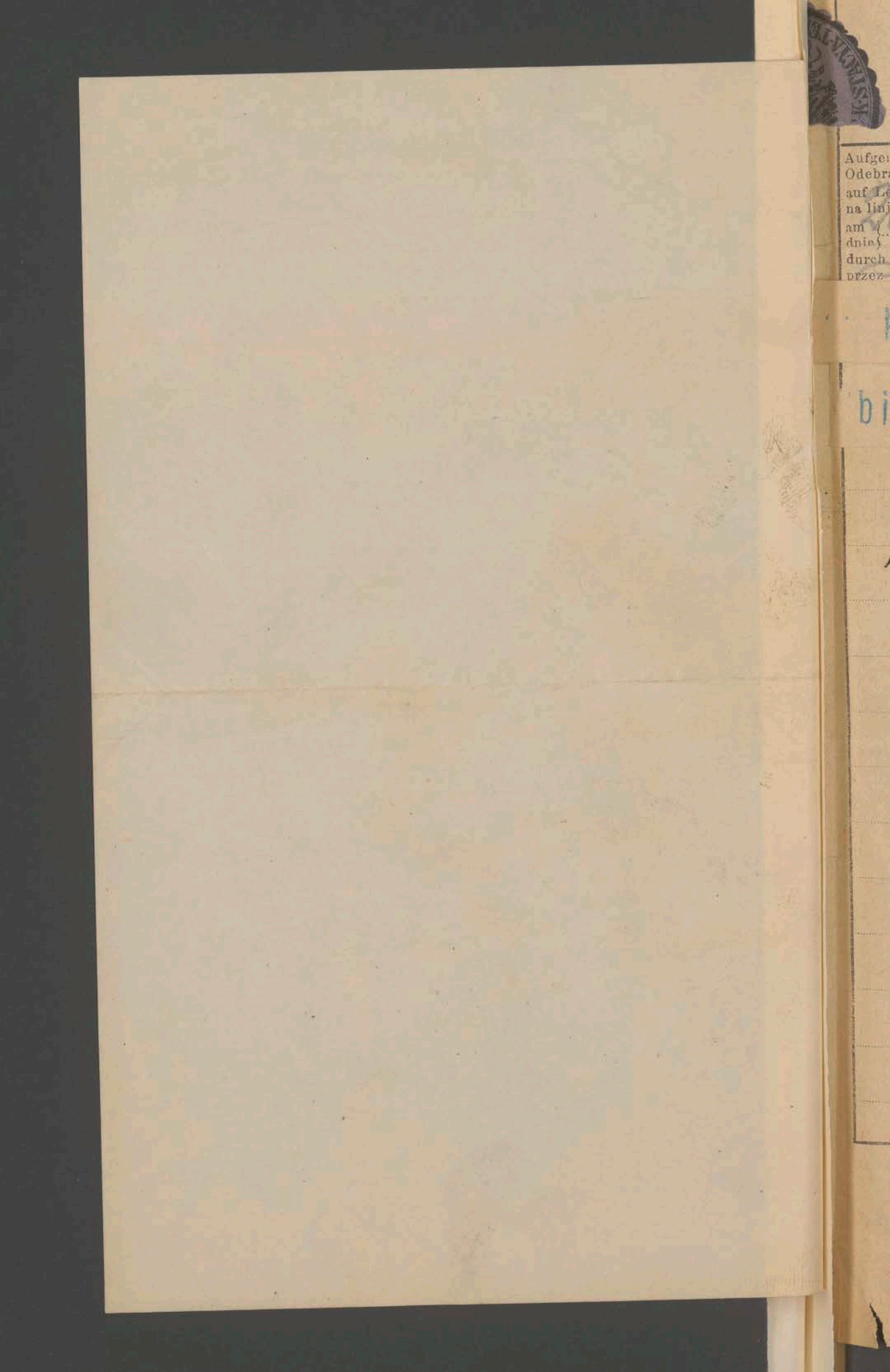
S. Hirszenberg

Hessstr 33/1r

odp 23/11 1896

Bawię obecnie w celu studiów do obrazów w Monachium – za miesiąc mniej więcej wrócę do Łodzi – gdzie adres mój nadal będzie – Spacerowa N 1.




Aufgen
Odebra
auf Le
na linj
am
dnia
durch
przez
bi

25

Classe des Telegrammes.
Rodzaj telegramów.

TELEGRAMM № 142
TELEGRAM L.

an / do Böhm

Dienstliche Zusätze.
Dopiski z urzędu.

Aufgenommen von / Odebrano z
auf Leitung Nr. / na linji L. 118
am / dnia 188 um / o Uhr / god. Min. / min. Mittag / połud.
durch / przez

Von / Z

Nr. / L. Worte / słow Chiffern / szyfer

Aufgegeben am / Nadano dnia 188
um / o Uhr / god. Min. / min. Mittag / połud.

krakau de muenchen 354 a 12 25 7 m = no 783 samuel hirschenberg akademi bildender kuenste unbestellt adressat verreist angeblich paris .-

R. P. bezahlt.

D. S. Nr. 761. **Deutsch-polnisch.** (Auflage 1886.)

Bemerkungen.

Wenn der Aufgeber die Antwort frankirt hat, so ist dem Ursprungs-Telegramme eine Anweisung auf unentgeltliche Aufgabe eines Antwort-Telegrammes beigefügt, welche vom Adressaten zum Niederschreiben des Antwort-Telegrammes zu benützen ist.

Nähere Angaben über die Behandlung telegraphischer Correspondenzen sind aus der Telegraphenordnung und Tarifzusammenstellung zu ersehen, welche bei den Telegraphenstationen zur Einsicht und zum Verkaufe aufliegen.

Bei Telegrammen, welche mittelst Hughes'schen Typen-Apparates aufgenommen sind, steht obenan in abgekürzter Form: Adressort, Aufgabsort, Nummer, Wortzahl, Tag, Stunde, Minute und Tageszeit der Aufgabe.

Die Telegraphenverwaltung leistet keinerlei Garantie für die richtige und rechtzeitige Ueberkunft der Telegramme und hat Nachtheile, welche durch Verlust, Verstümmlung oder Verspätung derselben entstehen, nicht zu vertreten.

Die Bestellung der Telegramme im Standorte der Telegraphen-Adressstation und die Weitersendung derselben mittelst Post innerhalb der Reichsgrenzen erfolgt gebührenfrei.

Die etwaigen Boten- und sonstigen Nachtragsgebühren sind auf der Adresse angegeben.

Wird eine Verstümmlung vermuthet, so kann binnen 24 Stunden die Berichtigung verlangt werden. Fällt die Verstümmlung der Telegraphenanstalt zur Last, so werden die Berichtigungstaxen über Reclamation zurückgezahlt, falls für das Ursprungs-Telegramm die Collationirung bezahlt worden ist.

Uwagi.

Jeżeli nadawca opłacił odpowiedź, doręcza się adresatowi wraz z depeszą „zlecenie", na którém odpowiedź napisaną byé powinna.

Bliższych szczegółów, tyczących się postępowania z korespondencjami telegraficznemi, dowiedzieć się można z ustawy o telegrafach i z taryf, które w stacjach telegrafów są do przejrzenia i do nabycia.

Na depeszach telegrafowanych za pomocą przyrządu Hughesa, wymienia się u góry w formie skróconéj: miejsce przeznaczenia, stację podawczą, liczbę, ilość słów, dzien, godzinę, minutę i porę dnia oddania.

Zarząd telegrafów nie daje żadnego ubezpieczenia, że przesyłka depesz nastąpi właściwie i w odpowiednim czasie, i nie odpowiada za straty wynikłe z zaginięcia, z pomyłek lub spóźnienia telegramów.

Doręczenie depesz w miejscu przeznaczenia, tudzież dalsza przesyłka pocztą w obrębie monarchji, uskutecznia się bezpłatnie. Należytość dla posłańca i dopłaty, jeżeli jakie przypadają, są wyrażone poniżéj adresy.

Jeżeli kto mniema, że w depeszy zaszły pomyłki, może w przeciągu 24 godzin zażądać sprostowania. Gdy się okaże, że pomyłka nastąpiła z winy telegrafu, natenczas opłata za sprostowanie uiszczona zwróconą zostanie.

Dem Boten übergeben / Dano posłańcowi
um / o ____ Uhr / god. ____ Minute / minut ____ Mittag / połud.
____ 188__

Classe des Telegrammes.
Rodzaj telegramów.

TELEGRAMM № 2
TELEGRAM L.

an — do

Böhm

Dienstliche Zusätze.
Dopiski z urzędu.

26

Aufgenommen von / Odebrano z
auf Leitung Nr. / na linji L.
am / dnia ...... 188 ...... um / o 2 20 Uhr / god. ...... Min. / min. ...... Mittag / połud.
durch / przez

Nr. / L.

Von / Z

Worte / słow

Chiffern / szyfer

Aufgegeben am / Nadano dnia ...... 188 ......
um / o ...... Uhr / god. ...... Min. / min. ...... Mittag / połud.

krakau f.r muenchen 82 10 1/3 11 20 m =

amtliche antwort = nr 783 25/2 samuel hirschenberg akademie

bildender kuenste nicht abgeholt

D. S. Nr. 761. Deutsch-polnisch. (Auflage 1886.)

Böhm

Bemerkungen.

Wenn der Aufgeber die Antwort frankirt hat, so ist dem Ursprungs-Telegramme eine Anweisung auf unentgeltliche Aufgabe eines Antwort-Telegrammes beigefügt, welche vom Adressaten zum Niederschreiben des Antwort-Telegrammes zu benützen ist.

Nähere Angaben über die Behandlung telegraphischer Correspondenzen sind aus der Telegraphenordnung und Tarifzusammenstellung zu ersehen, welche bei den Telegraphenstationen zur Einsicht und zum Verkaufe aufliegen.

Bei Telegrammen, welche mittelst Hughes'schen Typen-Apparates aufgenommen sind, steht obenan in abgekürzter Form: Adressort, Aufgabsort, Nummer, Wortzahl, Tag, Stunde, Minute und Tageszeit der Aufgabe.

Die Telegraphenverwaltung leistet keinerlei Garantie für die richtige und rechtzeitige Ueberkunft der Telegramme und hat Nachtheile, welche durch Verlust, Verstümmlung oder Verspätung derselben entstehen, nicht zu vertreten.

Die Bestellung der Telegramme im Standorte der Telegraphen-Adressstation und die Weitersendung derselben mittelst Post innerhalb der Reichsgrenzen erfolgt gebührenfrei.

Die etwaigen Boten- und sonstigen Nachtragsgebühren sind auf der Adresse angegeben.

Wird eine Verstümmlung vermuthet, so kann binnen 24 Stunden die Berichtigung verlangt werden. Fällt die Verstümmlung der Telegraphenanstalt zur Last, so werden die Berichtigungstaxen über Reclamation zurückgezahlt, falls für das Ursprungs-Telegramm die Collationirung bezahlt worden ist.

Uwagi.

Jeżeli nadawca opłacił odpowiedź, doręcza się adresatowi wraz z depeszą „zlecenie", na którém odpowiedź napisaną być powinna.

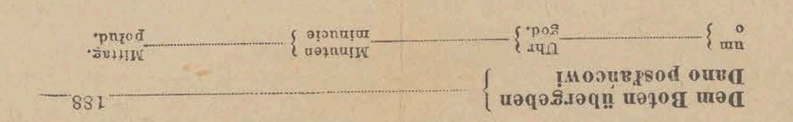
Bliższych szczegółów, tyczących się postępowania z korespondencjami telegraficznemi, dowiedzieć się można z ustawy o telegrafach i z taryf, które w stacjach telegrafów są do przejrzenia i do nabycia.

Na depeszach telegrafowanych za pomocą przyrządu Hughesa, wymienia się u góry w formie skróconéj: miejsce przeznaczenia, stację podawczą, liczbę, ilość słów, dzien, godzinę, minutę i porę dnia oddania.

Zarząd telegrafów nie daje żadnego ubezpieczenia, że przesyłka depesz nastąpi właściwie i w odpowiednim czasie, i nie odpowiada za straty wynikłe z zaginięcia, z pomyłek lub spóźnienia telegramów.

Doręczenie depesz w miejscu przeznaczenia, tudzież dalsza przesyłka pocztą w obrębie monarchji, uskutecznia się bezpłatnie. Należytość dla posłańca i dopłaty, jeżeli jakie przypadają, są wyrażone poniżéj adresy.

Jeżeli kto mniema, że w depeszy zaszły pomyłki, może w przeciągu 24 godzin zażądać sprostowania. Gdy się okaże, że pomyłka nastąpiła z winy telegrafu, natenczas opłata za sprostowanie uiszczona zwróconą zostanie.





27

Wielmożny Panie

Upraszam najuprzejmniej o bezzwłoczne odesłanie moich 2ch obrazów p.t. „Poziomka" i „Nad jeziorem" na adres spedytora Leon Rappa post. et Co Granica.

z Szacunkiem

S. Hirszenberg

Spacerowa N 1

Łódź 20/III 97.

odp. 22/III 1897

ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО.

KRAKAU

Do Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych,

Sukiennice

w Krakowie

Galicya

На этой сторонѣ пишется только адресъ.

Wiedeń d. 13/V 85 r. 28

Szanowny Panie Dobrodzieju!

Sądzę iż portret Kraszewskiego w całości doszedł miejsca przeznaczenia, — ośmielam się więc prosić Szanownego Pana, o łaskawe doniesienie mi zaraz po sessyi ile mi zostało przeznaczone za takowy, a także przy dzisiejszych ciężkich czasach o jaknajprędsze przysłanie pieniędzy. Z czem polecając się Szanownemu Panu Dobrodziejowi łączę wyrazy szacunku i poważania z jakim pozostaję sługa Bronisław Holtz

P.S. ponieważ dzisiaj zmieniłem mieszkanie podaję więc adres:

IV Schaumburger gasse No 5 Stock 3 Th: 10.

odp. 14/5 1885

29

Do Świetnej Komisyi Rozpoznawczej
Towarzystwa przyjaciół Sztuk pięknych
w Krakowie

odrzucono do zakupu
20/3. 87
[illegible]

Podanie

Mam zaszczyt odwołać się do Świetnej Komisyi Rozpoznawczej aby raczyła wziąć pod uwagę podanie moje z d. 13 b. m. w którem upraszam Świetną Dyrekcyę Towarzystwa przyjaciół Sztuk pięknych o zakupienie rysunku mojego „noc 2 Listopada 1772" za cenę jaką sama Świetna Komisja Rozpoznawcza uzna za stosowną, a figurkę „Rejtana" zechce przyjąć w długu jaki na niej ciąży. – Jeżeli by Świetna Komisja Rozpoznawcza nie chciała tym razem zrobić dla mnie wyjątku motywując iż „Rejtan" jest figurką z gipsu to śmiem odwołać się do wypadku który przed kilka tygodniami zdarzył się w Towarzystwie gdzie ten wyjątek zrobiono, zakupując figurkę z gipsu „Stroskana"!! zresztą oświadczam gotowość w niedługim czasie zrobić wymianę za figurkę „Rejtan" dając obrazek olejny w tej cenie. –

Mając nadzieję iż Świetna Komisja

raczy się przychylnie do mojego podania zastosować a tem samem poda mi możność do dalszej pracy; oczekuję wyrozumiałej rezolucji

przyczem łączę wyrazy
należnego Uszanowania

Michał Wacław Jełowski

Kraków d. 20/III 1887. –

Szanowny Panie!

Jeżeli zechce Szanowny Pan ~~[illegible]~~ oświadczyć się w kierunku zakupienia mego obrazu „Chrystus" cena 250 fl. na mającej się odbyć w dniu jutrzejszym sesyi to spodziewam się jak najlepszego rezultatu, tem więcej iż Szanowny Pan nie będzie odosobniony.–

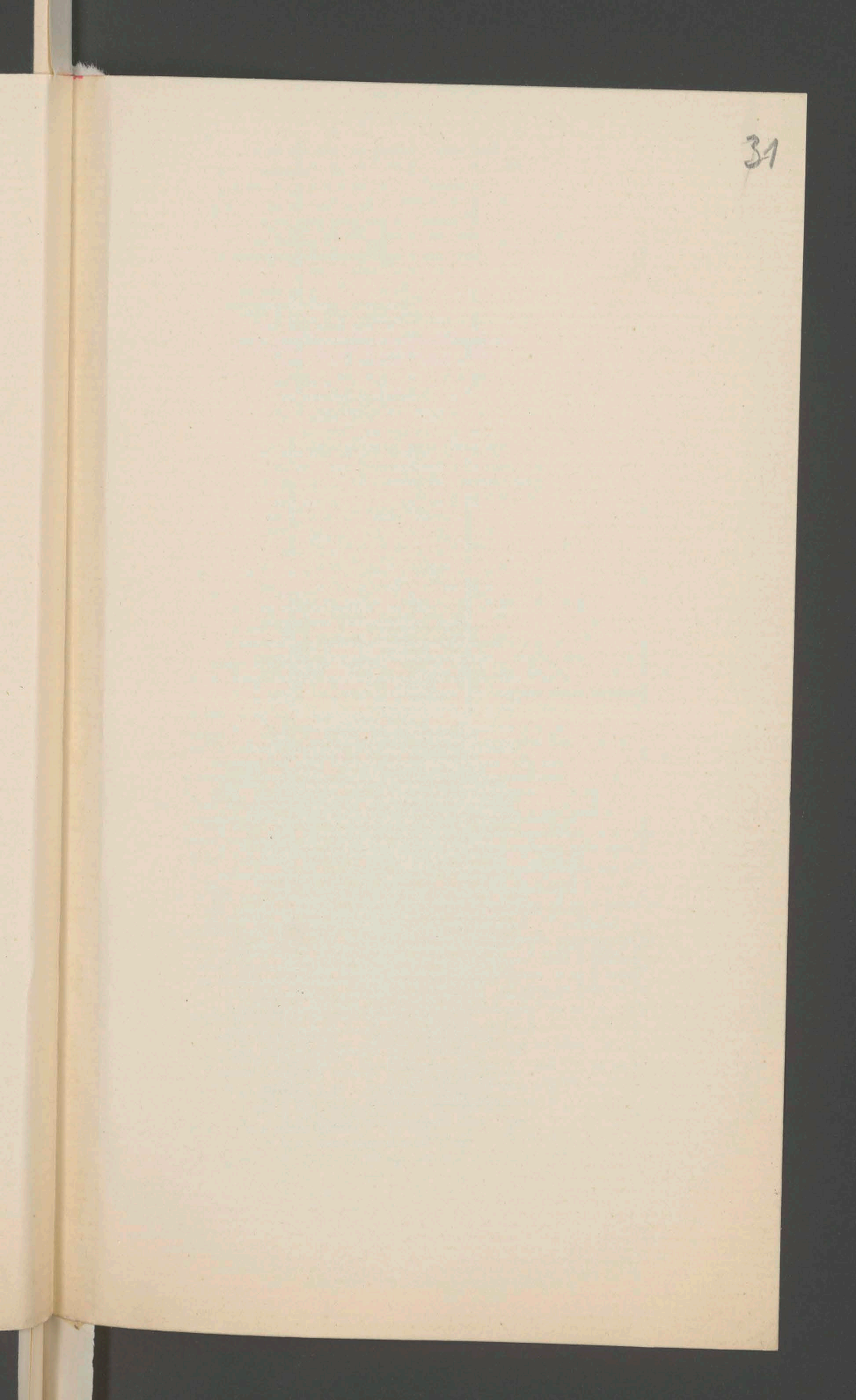
Ze względu na treść obrazu, na post i zbliżający się Wielki Tydzień (a może wreszcie chociaż na moją pożyczkę) rzecz ta może Wam konwenjować.– Proszę więc o łaskawe poparcie jakoteż o ocenienie swoich najlepszych w miarę możności chęci.—

Sercem życzliwy i wdzięczny

Sługa

W. Jachimowski

Kraków 12/III 885


31

Wielmożny Panie Sekretarzu!

Upraszam najuprzejmiej Wgo Pana o łaskawe podanie na jutrzejszej sesyi mojej petycyi w celu otrzymania pożyczki 50 fl. z funduszu pożyczkowego — Spodziewam się że ta skromna prośba będzie łaskawie uwzględniona przy życzliwem poparciu ze strony Wgo Pana Sekretarza, którego niechaj mi będzie wolno pisać się:

Najniższym Sługą

WJchnowski

Kraków d. 23/VII 98 r.

34

Do

Świetnej Dyrekcyi Towarzystwa
Przyjaciół sztuk Pięknych
w Krakowie

Podanie

Niżej podpisany uprasza Świetną Dyrekcyę o przyznanie pożyczki w kwocie 50 fl. z funduszu pożyczkowego. —

Z głębokiem uszanowaniem

Kraków 23/VII 1898.

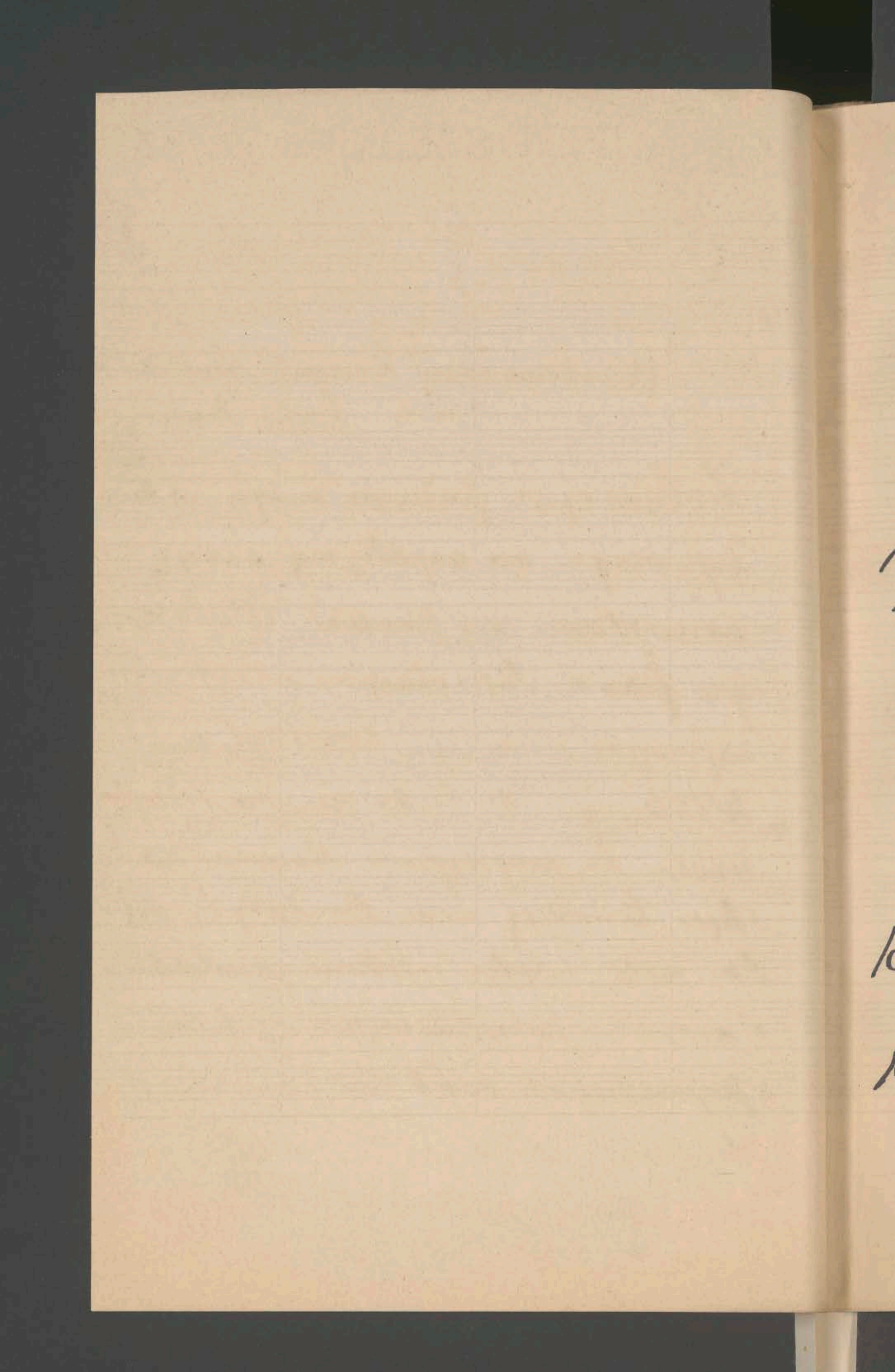
Michał Sobiewski

35

Wielmożny Panie Sekre-
tarzu Dobr.

Załączając podanie moje do
Dyrekcyi na najbliższą sesyę
ośmielam się prosić Wielmożne-
go Pana Sekretarza o łaskawe
zaproponowanie komisyi, mej
„Wichury" do zakupu za 100 fl.
może ta przystępna kwota za-
chęci komisyę tem bardziej iż się
ta rzecz wielu osobom podoba
i można przypuszczać iż ktoś
z prywatnych osób od Towarzystwa
„Wichurę" odkupi. — Wołałbym

./.

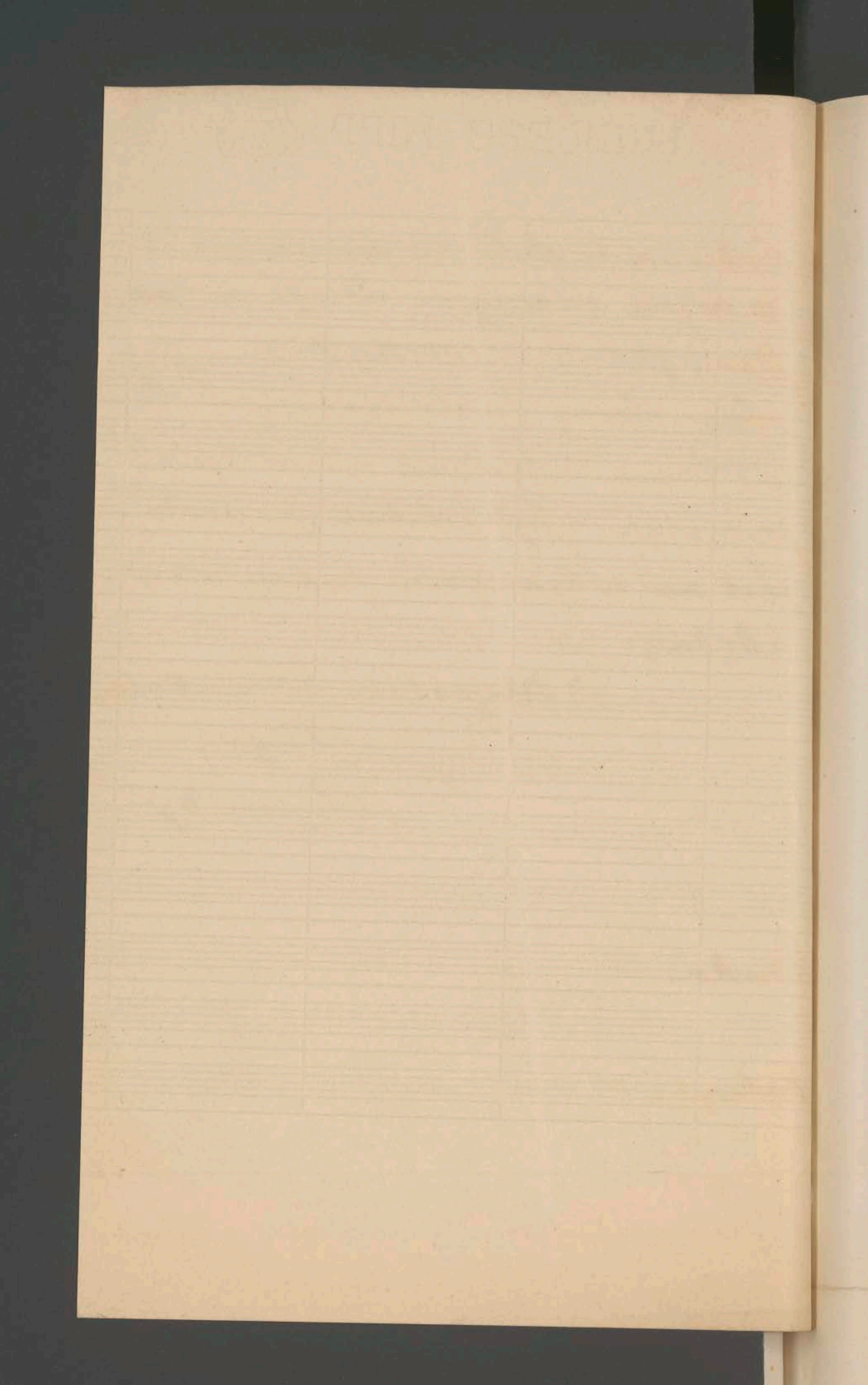


żeby się to dało przeprowadzić.
a wszelki zaciągać długi w kasie
pożyczkowej Towarzystwa. – Je-
stem chory przeto udaję się do
Wgo Pana Sekretarza o łaskawe
poparcie gdyż istotnie pomoc
jest mi w tym czasie prawdziwie nie-
zbędną. –

Z Wysokimi Szacunkiem
Sługa
Schnorski

Kraków 16/X 98

Retoryka 10 II p.



37

Do

Wysokiej Dyrekcyi Towarzystwa
Przyjaciół Sztuk Pięknych
w Krakowie.

Podanie

Niżej podpisany będąc w koniecznej potrzebie poratowania zdrowia upraszą Wysoką Dyrekcyję o łaskawe przyznanie mu pożyczki w kwocie 100 fl. z funduszu kasy pożyczkowej. –.–

uchwalono fl 50

Michał Schnowski

Kraków 16/X 985

38

Wielmożny Panie Sekretarzu!

Obraz dostarczyłem proszę o poparcie na posiedzeniu mojej sprawy pożyczkowej — w kwocie 50 fl.. —

Adam Tuga
[illegible].

39

Jehnowski

Do Świetnej Dyrekcyi Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie.

Niżej podpisany uprasza Świetną Dyrekcyę Towarzystwa Przyj. Sztuk Pięknych o łaskawe przyznanie z funduszu pożyczkowego kwotę 40 fl. z tem nadmienieniem iż przy najbliższym zakupie dzieł do wylosowania zobowiązuję się tę pożyczkę uiścić. —

Z głębokiem uszanowaniem
W. Jehnowski.

Kraków 28/V 99



Do Świetnej
Dyrekcyi
Towarzystwa
przyjaciół Sztuk
Pięknych

Podanie

Kraków dn 21/10 879 r

41

Wielmożny Panie!

Cztery oryginalne akwarelle wykonane przez ŚP. Artura Grotgera (Szkoła szlachcica Polskiego) obecnie wystawione w salach Towarzystwa Pr. Sz. P. zostały od dnia dzisiejszego własnością Pana Alfreda Biassiona, o czem proszono mnie Wielmożnego Pana Sekretarza zawiadomić

a zarazem prosić o łaskawe
umieszczenie karteczki przy
tychże Akwarellach, w miejsce
ceny (własność prywatna).

Zostaję z wysokim
poważaniem

Izydor Jabłoński

43

Adres mój: Adolf Jacobi – róg Batorego i Dobrowskiej. N. 1 dom Wgo Armatowiczowej – 3 piętro – I drzwi na lewo —

Szanowny Panie!

Zmuszony brakiem funduszów, które mi choroba obecna wyczerpała, upraszam Szanownego Pana o przemówienie za mną na posiedzeniu Towarzystwa o pożyczkę (na mój pejzaż a widok jesienny umieszczony na tutejszej wystawie) w kwocie 20 guldenów. Sądzę że Szanowne Towarzystwo raczy uwzględnić smutne powody mianowicie chorobę i brak obecnie funduszów, które mnie zniewoliły prosić Sz. Towarzystwo o pomoc – polecam się również względom Szanownego Pana i pozostaję

Z głębokiem szacunkiem

Adolf Jacobi

45

Lwów 25/II 898

Szanowne Towarzystwie!

Niniejszem ośmielam się uprzejmie wniesić Krzywdę jaką wyrządził Adam Setkowicz rodem z Krakowa art. malarz biednej wdowie otrzymującą się z pracy rąk. Mieszkał u mnie dwa miesiące i wiktował się, został mi winnien f (19.17) dziewiętnaście złotych 17 ct gdym dopominała się o należytości mą, to jeszcze oburzył się na mnie, cóż mogłam w tej sprawie zrobić wziąć mu nie było co, gdyż nic nie miał, nawet kawałka poduszki, a meble żydowskie za które także nie płacił, na drugi dzień z rana gdy wszystko spało umknął, nie zostawiając znaku po sobie, a swemu przyjacielowi kazał czekać na kolei, gdzie wcale nie przyszedł, narobił wiele długów a nie troszczył się wcale o nie, gdyż jak zarobił pory zł to całą noc się zabawiał, u jednego pana gdzie mieszkał to drzwi z ram wyciągnął i sprzedał, dalej wziął obrazy (palety) do poprawienia już mu zapłacone i sprzedał je, wiele innych rzeczy podowiadywałam się, ale nie chcę trudzić Szanowne Towarzystwo zbyt długiem listem, gdyż to wystarczające

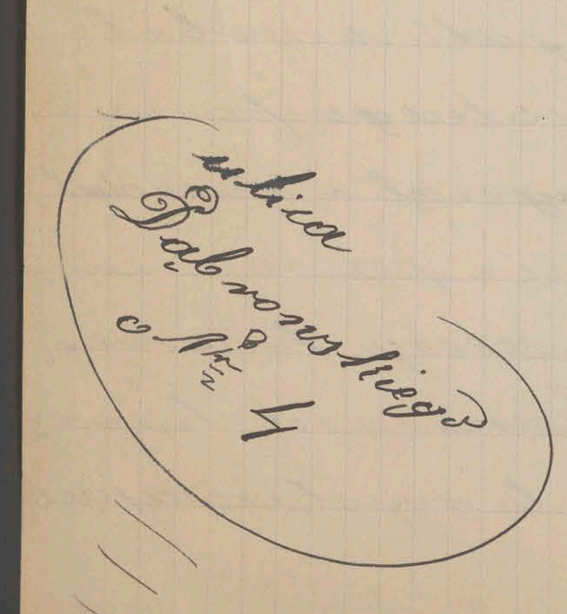
/.

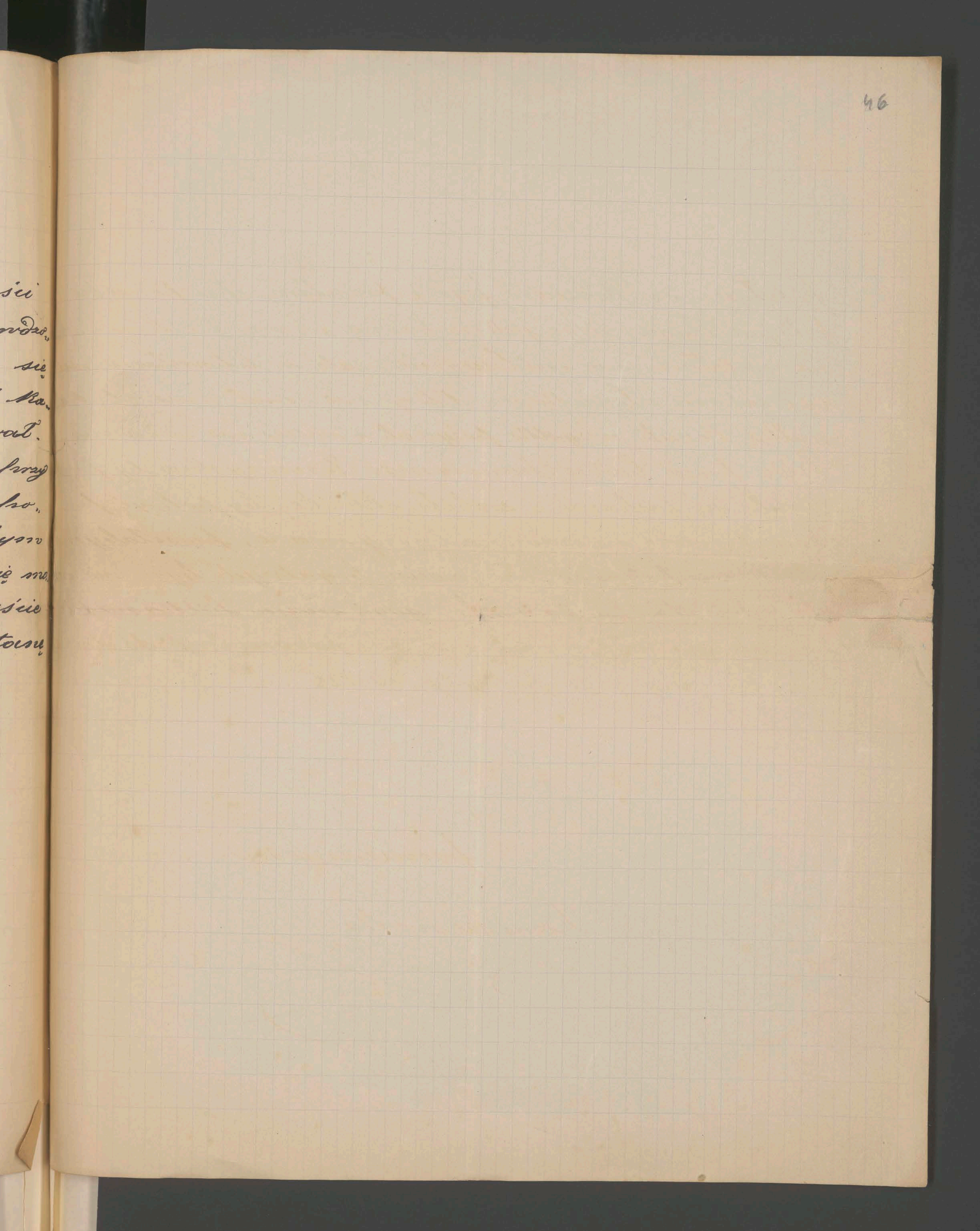
/.

pisałam do Rodziców jego i prosiłam choć po części pokrycia długu, gdyż jestem biedną wdową i z krzywdą zostałam nie miłosiernie, zato iż litowałam się nad takiem człowiekiem który nie miał nawet kawałka koszuli wszystko pożyczał i więcej nie oddawał. Będę prosić bardzo Szanownego Towarzystwo by przyczyniło się łaskawie i zrobiło składkę, by pokryć po części krzywdę wyrządzoną biednej wdowie, prosiłabym o łaskawe podanie mi rodzin bogatszych bym się mogła udać z prośbą do nich, gdyż mam kilkanaście już, ale nie mogę rachować na pewno czy dostanę tyle, by dług jego pokryty został. –

Z poważaniem

Janiszewska





8/20

47

POLANY
przez OSZMIANĘ
Wileńskiej Gub.

8/20 Sierpnia 1895

Szanowny Panie!

Dziękuję najuprzejmiej za Łaskawą propozycję. Przez lat kilka, zwłaszcza podczas stałego mego w Warszawie pobytu, członkiem byłem korespondentem Warszawskiego Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych. Następnie, wyjechawszy na wieś, na wieś względnie dość głuchą, nie widząc możności służenia skuteczniej i owocniej Towarzystwu, akcyj już więcej nie przyjmowałem. Ale niniejszem — spróbuję raz jeszcze, nie ręcząc czy mi się uda zbyć tu na miejscu tyle akcyj ilebyście Sz. Panowie pragnęli. O dziesiątkach ani mowy — co najwyżej proszę mi przysłać sztuk dziesięć; może uda się zostawić je w tutejszych nie nazbyt szczęśliwych rękach. Ambaras z odsyłaniem (co kwartał) pieniędzy wprost do Krakowa; może jest inna droga jaka, może mi Sz. Pan.

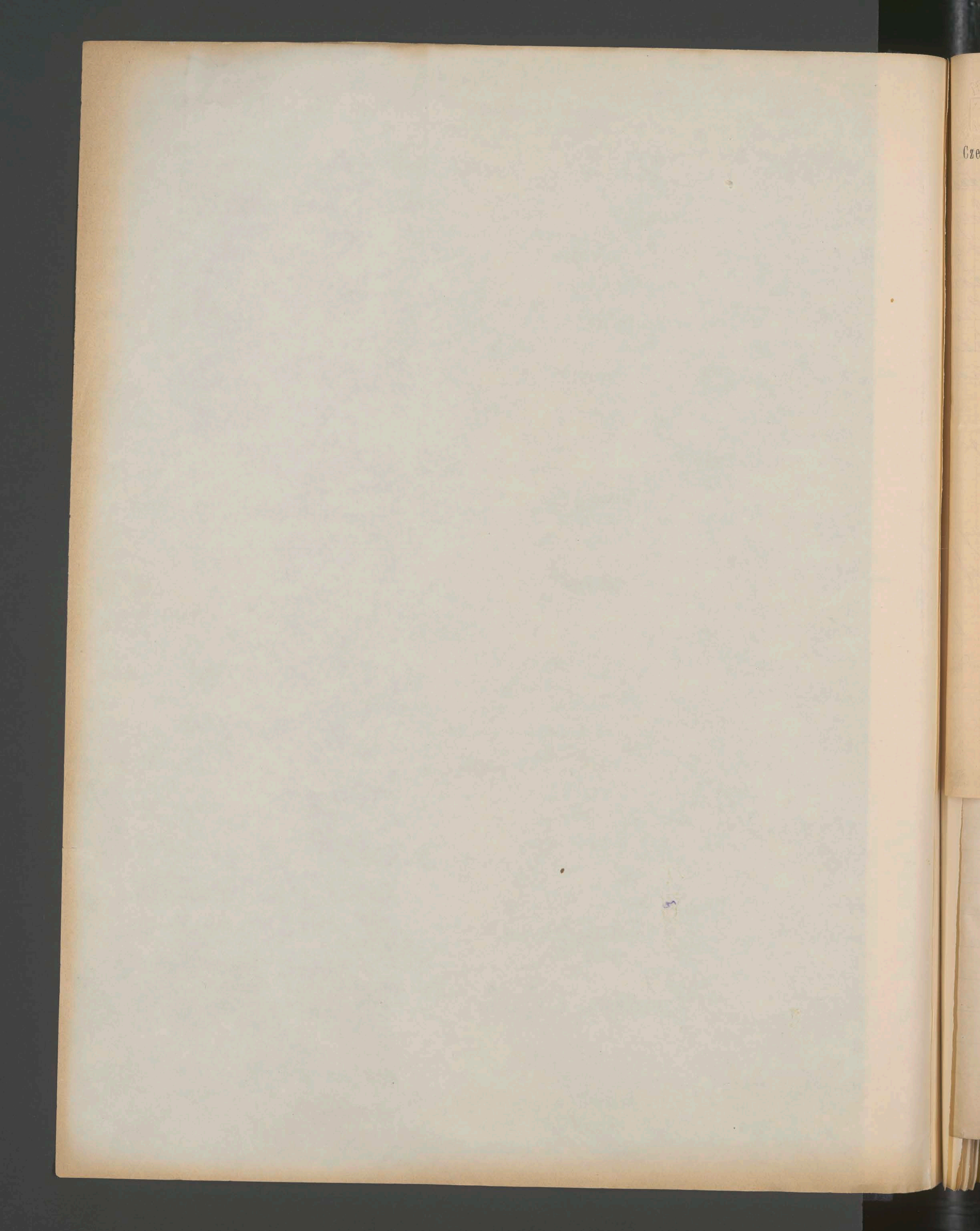
wskazać bądź jaką osobistość w Warszawie której bym mógł oddawać lub wręczać należność za sprzedane akcje? A i z premjami. W jaki sposób mam go tu otrzymywać? Przesyłki zagraniczne nie dochodzą wprost do Oszmiany, a moi Szan. Panowie macie kogo w Warszawie do którego na raz większą ilość egzemplarzy nadesłać by można? Proszę uprzejmie o kilka słów wyjaśnienia, bo oczywiście nie dostarczając członkom premij nie mogę dawać im akcyj.

Wyrazy poważania zechce Szanowny Pan przyjąć.

Czesław Jankowski.

Otrzymano d. 26. 8. 95
Załatwiono d. 26. 8 95

Jankowski Czesław
w Polanach



Czesław B. Jankowski.

Cwołoich d. 21. 3. 87.

Szanowny Panie!

Dziękuję serdecznie za pora-
dę, a przepraszając za swą
prośbę – przesyłam Sz. Panu
dwie moje akwarelle; – może
Sz. Pan raczy je przedsta-
wić Dyrekcyi, czy się nie
zda która do konkursowego
„Albumu". W każdym razie
pragnąłbym bardzo, aby
Tow. je zakupiło, jeżeli
uzna za odpowiednie.
A propos mojej prośby do
Sz. Pana o łaskawe na-
desłanie mi paru pustych
deklaracyj – nie otrzyma-
łem przy liście żadnej,

możeby Sz. Pan raczył
mi to przez oddawcę
przesłać, lub może ~~tea~~
tej jednej, którąż otrzy-
małem da się to wszystk
co na wystawę zamierzam
dać - pomieścić? Proszę
w tym względzie o parę
słówek łaskawej odpowie
dzi. Łączymy przy oka
zyi wyrazy głębokiego sza
cunku i poważania wra
z żoną

Szczerze życzliwy
C. H. Jankowski

Proszę niech Sz. Pan będzie
łaskaw - w razie odwa
ży przez tydzień konku
rsu, przy sobie zatrzymać

50

że te rzeczy na konkurs posyłałem, jakoteż o zajumicę i poprzednim niefortunnem wystąpieniem usprawiedliwienie proszę Sz. Pana.

[signature]

57

d. 10. 12. 87.

Szanowny Panie!

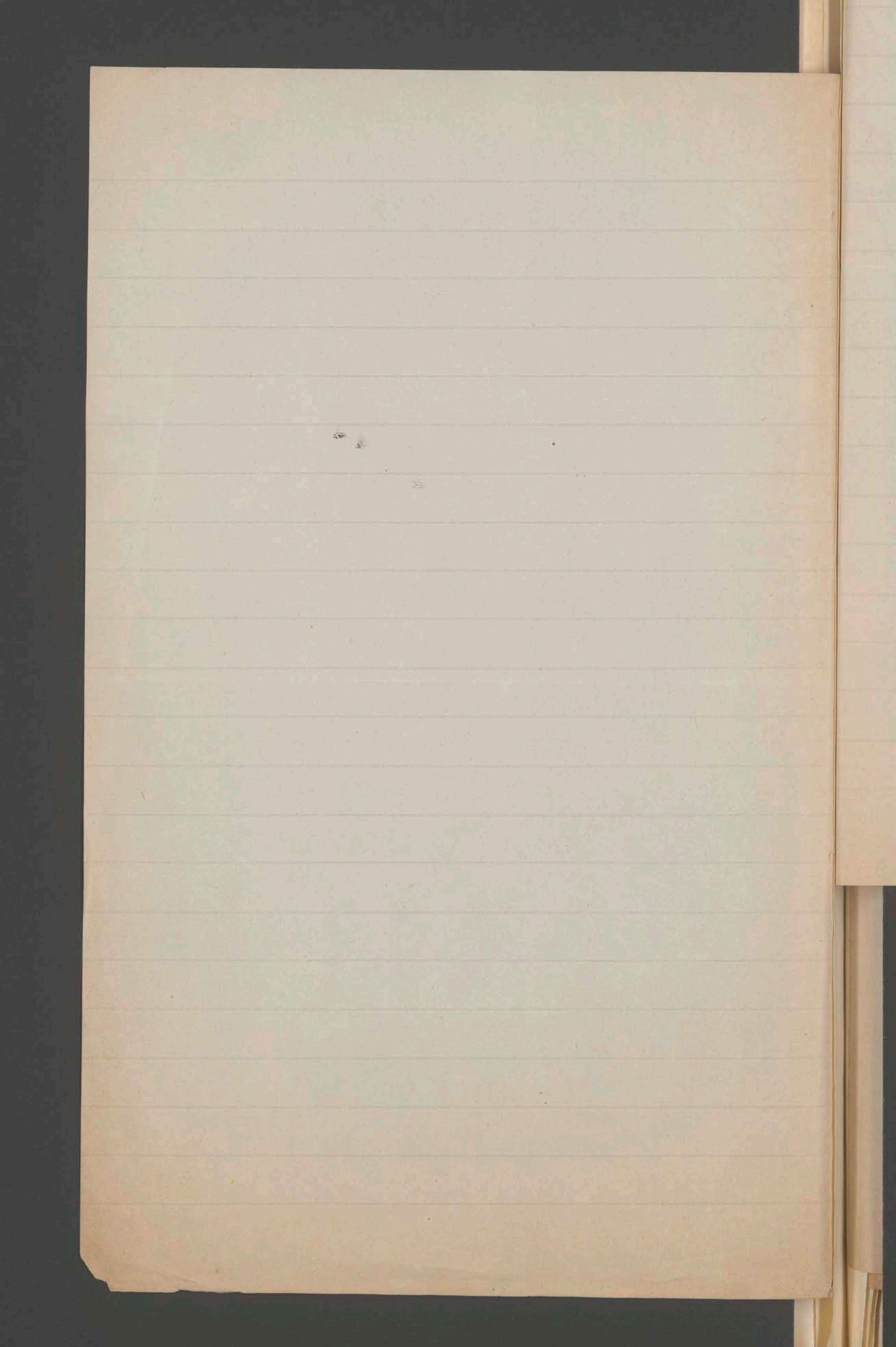
Najuprzejmiej proszę Sz. Pana o nieodmawianie mi drobnej przysługi, o którą, zmuszony koniecznej potrzebą proszę. Od paru dni jestem niezdrów; do żadnej pracy niezdolny – do Sz. Pana więc udaję się z prośbą o kilkanaście reńskich które najdalej za jakiś tydzień postaram się oddać. Proszę usilnie, niech mi Sz. Pan nie odmawia, bo potrzebuję bardzo. Chciej Sz. Pan przy okazji raczyć łaskawie i otwarcie mi powiedzieć, czy mogę liczyć na zakup przedświątecznych w Tow., czy nie? Chcam nam gotowe [illegible], lecz

niewiem, czy postanie ji
do Zakupna byłaby na
czasie, gdyż jeśli nie, to
wolałbym wprost do Tow.
warszawskiego posłać.
Mam nadzieję, że mi
Sz. Pan pierwszej przesyłki
i następnej informacji
łaskawie udzielić raczy.
Łączę uścisk dłoni serdecz-
ny

Z prawdziwym poważaniem
i życzliwością
Cz. B. Jankowski

Niech Sz. Pan będzie łaskaw
tyle mi pomocy, ile może
i za to serdecznie wdzięczny
będę, bo mi potrzeba bardzo

posłałem 10/12
10/12 1887

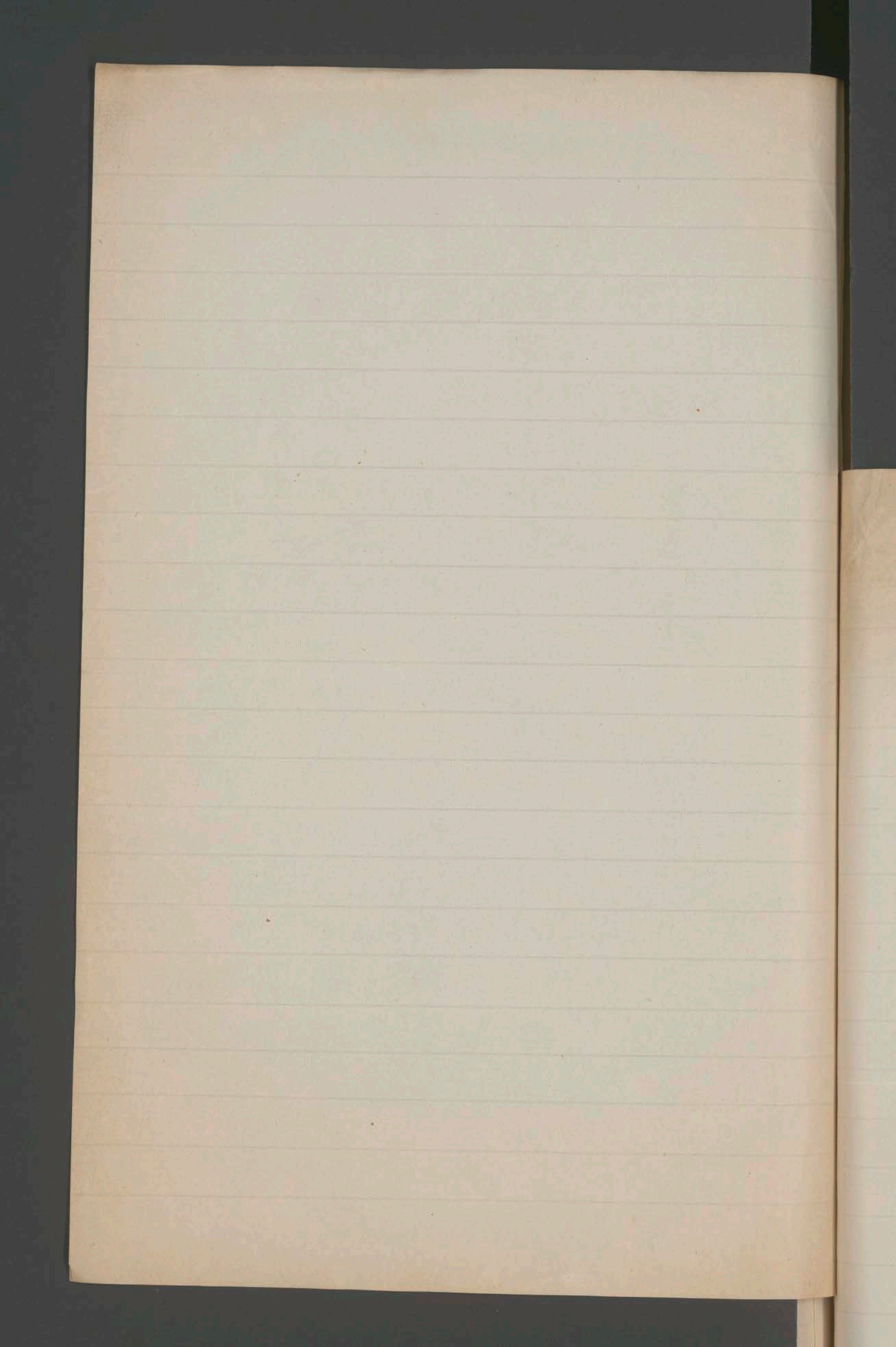


d. 17. 12. 87.

Szanowny Panie!

Przykro mi niezmiernie, że przesyłając Sz. kilka słów, nie jestem w możności odesłania Sz. Panu mojego dziełku, lecz mam nadzieję, że to wkrótce nastąpi. Obraz mój prawdopodobnie już znajduje się na wystawie. Raczy Sz. Pan dać mu tytuł: „pieśń wieczorna" cena 250 reńskich. Wiem, że Dyrekcya i tak w razie chęci zakupna, zechce mi tę summę zmniejszyć, a wreszcie po tylu zawodach wątpię, abym ja z tej ręki chleb jadł.

Niewiem, czy mi czas
pozwoli, odwiedzić S. Panią
przed świętami, zatem
na wszelki wypadek, niech
mi wolno będzie złożyć
S. Pani od nas obojga
serdeczne życzenia wesołych
świąt i załączyć uprzej-
me ukłony i pozdrowienia.
Z poważaniem i życzliwo-
ścią
A. B. Jankowski

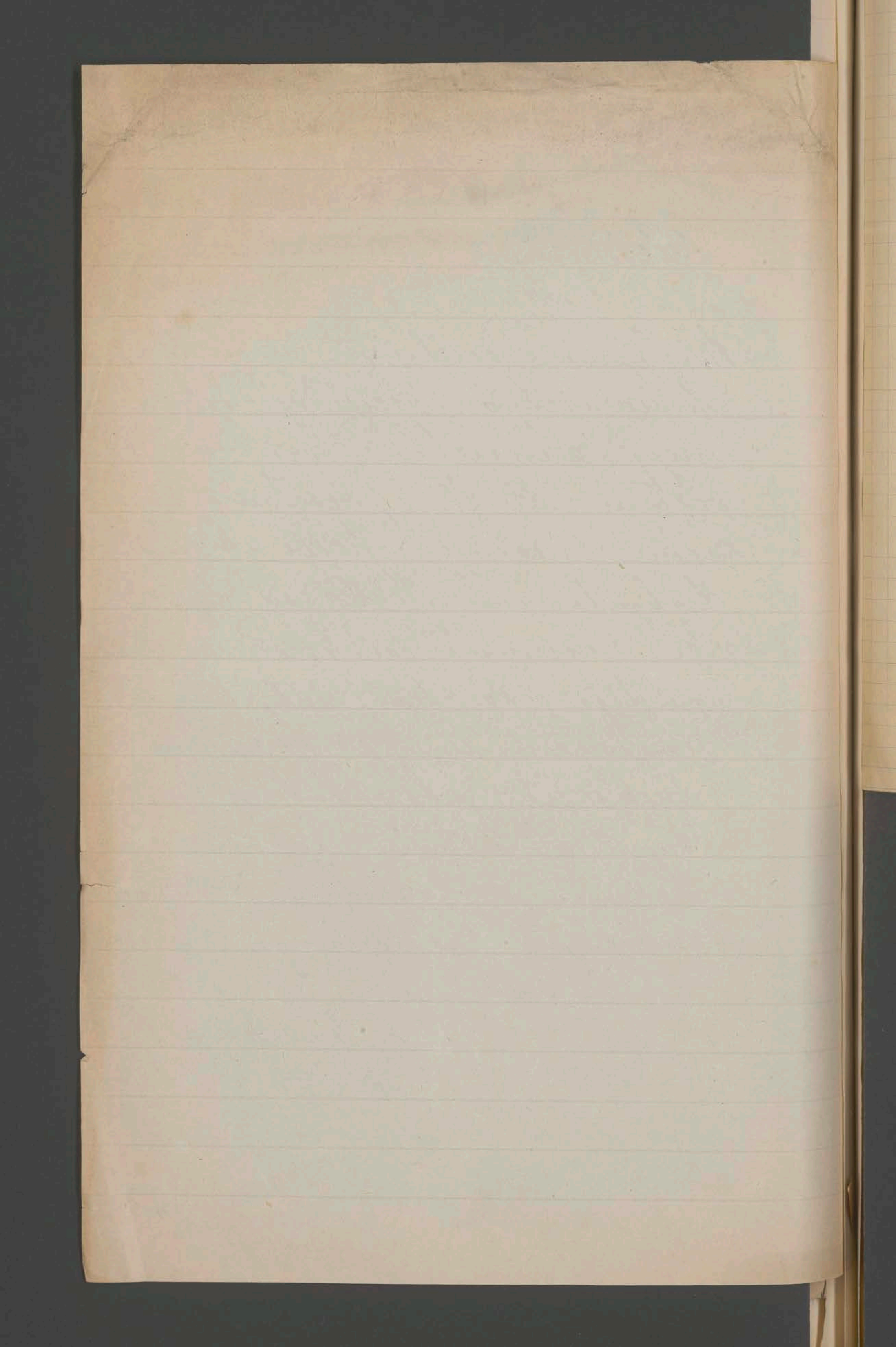


d. 28. 2. 88.

Szanowny Panie!

Uprzejmie dziękuję za łaskawe pośrednictwo przy sprzedaży mojej akwarelki, oraz za nadesłane 30 zł. - przesyłam równocześnie żądane przez Sz. Pana pokwitowanie. Co się tyczy dłużku przeze mnie u Sz. Pana zaciągniętego, to ten natychmiast postaram się po otrzymaniu większych jakichkolwiek pieniędzy Sz. Panu z podziękowaniem takimże przesłać. Łącząc wyrazy prawdziwego szacunku i poważania

Dr. B. Jankowski



Paryż d. 27.12.88 r.

Rue des fossés St. Jacques 24.

Boulevard de Clichy 130 bis

Szanowny Panie

Sekretarzu!

Nie wiem, czem sobie zasłużyłem na taką obojętność ze strony Sz. Pana, iż na dwa przeze mnie posłane listy, nie otrzymałem dotychczas, jak tu jestem, żadnej odpowiedzi. Nie przypuszczam, żeby Szanowny Pan mógł tak prędko o mnie, i o mej szczerej życzliwości zapomniał, tembardziej, iż jestem dziś od przyjaznych mi tak oddalony, i że każde słowo serdeczniejsze pisane stamtąd, stanowi dla nas prawdziwą uciechę. Niewymownie mi przykro było przez całe Święta, iż nikt z Sz. Panów, ani Pan Sekretarz, ani Pondos, nawet jednem słówkiem nie donieśli mi o Sobie, o zdrowiu swem i wogóle o wszystkiem, co

mnie zawsze ściśnie i jedno-
kowo obchodzi.
Pominąwszy jednak nawet
pomyślne powody, zgodzi-
się Sz. Pan jeśli nie przez
wzgląd na nas, to chociaż
na interes chociaż parę
słów łaskawie do mnie
skreśli. Otóż ponieważ
żadnej niemamy dotychczas
wiadomości w tej kwestyi,
pragnęlibyśmy dowiedzieć się
od Sz. Pana, czy Sam
Sz. Pan Sekretarzowi oddał
złr. 25 (jak mnie o tem po-
wiadomił), czy następnie
50 złr. (pięćdziesiąt) Sz. Pan
doręczył, tytułem należno-
ści za moją pracę, którą
do której zobowiązał
się bezwarunkowo na 20 l.
Sz. Pan Dobrodziejowi wzglę-
Ponieważ nic mi dotąd
o tem nie pisał, upoważ-
niam zatem Sz. Pana do

do natychmiastowego odebra-
nia u p. Jarneckiego tejże
kwoty, na co na następnej
stronie daję formalne upo-
ważnienie. Na pozostałe
zaś 25 złr. najuprzejmiej pro-
szę Sz. Pana Dobrodzieja, aby
raczył łaskawie zatrzymać
się do czasu, aż póki nie
będę w stanie, czy to z wpływów
z Pampa czy z innych
jakich źródeł, uiścić tej
kwoty, o co najsilniej się
starać będę, aby to mogło
jaknajprędzej nastąpić.
Najserdeczniej Sz. Pana Dobro-
dzieja przepraszając za zwłokę
i nieakuratność, nie z mojej
jednak winy w zupełności po-
chodzącą, proszę o łaskawą
pamięć o nas i o donie-
sienie o wszystkiem co Sz.
Pana Dobrodzieja, wraz z Jego
Czcigodną Małżonką dotycze.
Tymczasem łączymy się Nowym

Roku, racz Szanowny Pan[ie]
przyjąć od nas Obojga najserdeczniejsze życzenia, zdrowia, po-
myślności wszelkiej i spełnienia życzeń, które pośpiesznymy
o ile można jak najszczęśliwszego [illegible]
życie, pozostając zawsze z jednakowym głębokim szacunkiem
i poważaniem
Życzliwymi Sługami
Or. B. Jankowskimi

Upoważniam p. Sekretarza Tow. Przyjaciół Sztuk
Pięknych Seweryna Böhm[a]
do odebrania złr. 50 (pięćdziesięciu) od p. Zygmunta
Sarneckiego, Redaktora „[illegible]"
jako przypadające honorarjum
za moje prace do tego
pisma wykonane.
Z poważaniem
Or. B. Jankowski
d. 27.12.88 r.

Billancourt s/Seine 47 rue de Meudon.
d. 19/4 93.

Szanowny i kochany Panie!

Tydzień temu prosiłem p. Jarneckiego, aby zaszedł do Sz. pana do Kancellaryi i zapytał, czy moglibyście mi użyczyć łaskawie na przeciąg od 3ch tygodni do 1 miesiąca oświetlonego salonu Wystawy, tego mianowicie, który przytyka do kancelaryi. W Imieniu Sz. pana odpowiedział mi listownie, iż się na to koch. Pan zgodził; otóż pośpieszam donieść, iż korzystając z Waszej życzliwej uprzejmości, kochany Panie Sekretarzu — postaram się w końcu bieżącego miesiąca na mój koszt <u>par grande vitesse</u> wysłać na Waszą Wystawę 8-m kartonów w oprawie, które, znając Waszą dla mnie życzliwość postaracie

się, kochany Panie wystawić w
jaknajkorzystniejszem świetle.
O sprzedaż tych prac bynajmniej
mi nie chodzi, to też i nie
róbcie sobie z tego kłopotu,
chcę tylko kochanym moim
rodakom zdać sprawę z mojej
nieustannej pracy, co uważam
sobie za opatrzony obowiązek.
Znając Szanowny Pan chwilo
czasu, aby mi tak[illegible] od-
wiedzić, a przedewszystkiem
donieść mi coś o Jego cennem
zdrowiu i Czcigodnej Matu-
chni, której Oboje wraz z
żoną jak i z panną najser-
deczniejsze pozdrowienia prze-
syłamy i o zdrowie również
dopytujemy się. Was szanowny
i kochany Panie Sekreta-
rzu ściskam jaknajserdeczniej
i racznej Wami pieczołowi-
tości i [illegible] sprawę
wystawienia tych prac pole[illegible]

Wielkiej przyjemności odwiedze-
nia was i drogiego mi zawsze
Krakowa — znów sobie w tym
roku odmówić muszę, gdyż
doktorowie bezwłocznie kazali mi
wyjechać nad morze do Bretanii,
gdzie też na kilka tygodni na
kuracyję znów nadwątlonego
zdrowia wraz z Rodziną udam
się. — Uścisk serdeczny raz jeszcze
załączając —

Zostaję twoim zawsze
szczerym i oddanym
Cz. Jankowski.

Co porabia Zefirek i Srony
Go tam pozdrowić od nas. —

odp 27/4 1893

Billancourt 47 r. de Meudon
Boulogne s/Seine d. 24/6 93.

odp. 19/7 1893

Łaskawy i najpoczciwszy Panie Sewerynie!

Od czwartku już jesteśmy szczęśliwie na miejscu, a było przyjechaliśmy do domu o g. 1½ po północy z ogromnym deszczem, uciemiężeni się porządnie, ciemny po dość forsownej podróży już przybili do pościel. Dziwnie bo w tak lubelskich(?) tak nienawistnem podróż i dziś postanawiam sobie, iż już znowu tak prędko nie pojadę, chociaż prawdopodobnie za jakie 2 miesiące powinno tych przynieść znów do morza będę ~~zapewne~~ musiał jechać, gdyż wypoczętym się nie czuję. Wspominamy Was tu najserdeczniej i życzliwości kochanego Pana tyle nas otaczającej nigdy nie zapomnimy. Za Krakowem trochę tęskno, ale to przejść musi, gdyż nie pora jeszcze. Zresztą

Przepraszam kochanego Pana za dopisek do [illegible], ale nie mam czasu więcej, abym osobny list do niego mógł

Czwartek, dzięki Bogu zdrowi, a
Helunia, Wacio i chrześniak
Łaździk pchają koły na ogródku
w tej chwili i hałasują ogromnie.
Słyszę Helunię jak coś Babce
szeroko rozpowiada właśnie
o tem jak Zefirek na wyści-
gach się zgrał.... Ach ten nie-
poprawny Zefir! Ale go i tak
wkrótce tu wspominamy, bo
to samo przeczytamy. Stop! Nie-
długo do niego napiszę, ale teraz
w tej chwili mowy o tem być nie
może, gdyż jutro już rano de
novo pracę rozpoczynam. Kra-
kówek kochany zapewne
już się po wyścigach wyludnił.
Ale proszę drogiego mojego Kuma
o łaskawe przysłanie dokładnej
miary w ~~sc~~centymetrach długości
pelerynki, o jakiej kiedyś mó-
wiliśmy, abym mógł niebawem
kazać się do niej zabrać; dobrz

[illegible] noce ostatnie podczas je-
siennych deszczów, a przyjemność
mi wielką Pan sprawi, jeżeli za
tyle okazywanych nam grzecz-
ności chociaż taką drobnostką
odwdzięczyć się zdołam.
Rozpróżniaczyłam się trochę w
Krakowie, trzeba mi się do
pracy zaprząc, a mam jej huk!
Jak mi się trochę [illegible], to
i napiszę powtórnie, ale proszę
się z nami nie liczyć i uciech mi
[illegible]. Pan wierzy, że wielką nam
sprawi przyjemność, nakreślone-
mi chociaż kilku słowy od cza-
su do czasu doniesieniem, co
się u Was dzieje. Kończę i
całuję i ściskam zacnego moje-
go Pana Seweryna w oba poli-
czka i pamięci się polecam, od
żony przesyłając serdeczne pozdro-
wienia, a od dzieciaków uściska-
nie rączek. [illegible] Szczerze

proszę ściskać od nas głębokie
i serdeczne pozdrowienia
Życzliwy i oddany
C. Jankowski

Zefirka tymczasem ściskam serdecznie, tak upraszam go pozdrowić. — List i to, com Mu obiecał niedługo odemnie otrzyma. —
C.

Świdnika proszę uściskać odemnie. —

Mój drogi Zefirku, proszę zajść do Hotelu Krakowskiego i przypilnuj ich tam żeby natychmiast wysłali nasz kosz z prowiantami do Paryża nach name i aby Wam kwit zwrócono, który uchodząc Stasiowie posłali mi wczoraj.

Boulogne s/Seine à Billancourt
4/7 r. de Meudon.
d. 23/VII 93.

Drogi i najpoczciwszy Panie Seweryn[ie]!

Sam nie wiem doprawdy, czem mogłem sobie zasłużyć na tyle względności i serca u Kochan. Pana, że aż na moją intencyję sprzyjające mszę zamawiacie!? Czemu ja się odwdzięczę!? Bo wiem, iż można to zrobić dla kogoś bardzo bliskiego sercu, ale jak w tym wypadku, wątpię, abym potrafił z niemożnym swoim charakterem obudzić w kimś aż taką wielką życzliwość – zwłaszcza, iż od kilku lat wyosobnia-łem ogromnie i sam niesłoncz-nie boleję nad tem, co po części nie moja jest winą, a okoliczności twardych życia, przez które przechodzić byłem zmuszony. Bądź co bądź wszystko to na stro-

Proszę, niech Kochany Pan łaskawie napomknie raczy Zawiszowskiemu przy widzeniu się, że przyjście moje pro-[illegible] od więc listu osobliwie. Co do zmiany, co tem pisze [illegible] już chyba nie, więc nie zrobię się. –

Które moim odbiło się bardzo ujemnie i obrócić się przyzna-ję, iż jest jedno tylko na świe-cie towarzystwo, które mi jest niemiłe, t.j. mojej własnej osoby.

Rozumiem też dobrze, iż taką przyjaźń i serdeczność jaką mi koch. Pan okazuje i okazywałeś podziękować nie można, to też nie dziękuję, chyba tylko umia-łabym Wam otworzyć swe serce i pokazać, gdyby to było możliwe co dla koch. Pana czuję i jak głęboko i niezmiennie go szanuję, to czego także sama życzliwość i takie same uczucia przyciąga się od mojej strony i bez przesady mówię jeśli o Krakowie mówiemy i wspominamy, to zwykle na początku tych wspo-mnień figuruje zawsze kochana postać p. Bilin

Pelerynę nie czekając mamy wpłacić przy pole-ceniem. Bolek dopominał się koniecznie, żeby Ojcu chrzestnemu napisać, musiałam mu więc dać pozwolić i napisał co chciał. — Szczere życzliwe od przyjaciół [illegible]

jak z wiecznym swym poczci-
wym i uprzejmym uśmiechem-
tak wybornie malującym
pogodny i pobłażliwy na błędy
ludzkie stan jego duszy - kroczy
poważnie i parasolem na ra-
mieniu przez Rynek witany
przez wszystkich i jednako zawsze
życzliwością i szacunkiem, tak
sprawiedliwie Mu się należącym.
Posyłamy koch. Panu nasze
i dzieci fotografije prosząc, aby
je raczył zachować i czasem
spojrzawszy na nie przypominać
sobie tych, którzy nigdy o
Panu nie wspominali i nie
wspominają inaczej, jak tylko
z najserdeczniejszą przyjaźnią
i gorącą życzliwością. Przy
sposobności proszę koch.
Pana Seweryna oświadczyć
nasze głębokie wyrazy poważa-
nia i uprzejme ukłony czci-
godnej Jego Siostrze i prosi-
my

nawzajem przy najbliższej
sposobności rózgę Twą po-
dobiznę i łaskawie ją nam
na pamiątkę przesłać. Złoto[we]
dzieci i ja czujemy się nie[źle]
lubo co do mnie nawet pr[a]-
cy, jaki po przyjeździe zast[ałem]
tem chwili spoczynku nie
daje i jeszcze potrwa tak
z jakie 2½ miesiąca. To
też bezwątpienia nie czuję
się wypoczętym i chyba
pod jesień, gdy Bóg da docze-
kać a i pogoda dopisze będzie-
my mogli udać się do mo[rza]
na jakie 2-3 tygodni. Kończ[ę]
raz jeszcze i serca za pocz[ciwą]
Twą pamięć drogiemu Ku[zy]-
nowi naszemu dziękuję i pro-
szę, aby w tej pamięci c[o]
czasem wspomnienie tych
nad wyraz miłych chwil, [któ]-
rych razem odżyto, a[ż]
dopóki znowu Bóg Najwyż[szy]
nie dozwoli powrócić do swoich i na dokończenie
na własnej ziemi żywota. Ściskam Was i całuję
najgoręcej p. Sewerynie z całego serca, Pani Dobrodziej[ce]

Billancourt s/Seine 47 - de Meudon.

Zacny i kochany Panie Seweryn!

Po otrzymaniu Pańskiego poczciwego listu i po przeczytaniu go, darować sobie nie mogłam, żem mimowoli poruszyła ranę, która musi być i tak dotąd bolesną; dla tego też szczerze za niedyskrecyą przepraszam. Rzecz prosta i pewna, żem od nikogo o tej nie tylko dla koch. Pana bolesnej stracie - nic nie wiedział, bo w ogóle wiadomości z Krakowa odbieram nad wyraz rzadko, wszystkie ogólnikowe, tyczące się tylko interesów. Zasmuciłyśmy serdecznie zmartwieniem obojga i łącząc moją prośbę za Jej duszę westchnieniem do Boga, współczuję i kochanemu Panu szczerze prawdziwie. Listów kilka do Szanownego Pana po dawniej pisałam lecz na żaden odpowiedzi nie otrzymuję, zaniechałam pisania

aż do obecnej chwili, gdy wstrzymanie wysłania mych prac do tego mnie naktoniło. Prace moje najchętniej do Ś. Lama poślę wraz z odpowiednim listem, co nastąpi rzeczy zapewne około jakiegoś 10 Maja, tak, że zapewne na 20-go do Krakowa przyjdzie. –

Za taką obietnicę życia się mnie dzisiaj uprzejmie, jak również przepraszam że ktoś jak przy urządzaniu mieć będziecie. – I co temu Fondosowi do głowy strzeliło tem nagłem zniemieniem? Czy mu życie wczęło – czy co?

Czy i on do szeregu pantoflarzych zapisać się myśli? A no – niech myśl, byle dobrze trafił, bo to wszystko gdy kto nadto szuka – znaj kiepsko popaść może, ale że mu z serca życzę, niech mu tam Pan Bóg da jakiej

jéj! Stwórz-że sobie Frandulku
ciepły, miły i cichy kącik przy
ogniszku domowem, abyś prze-
cie w Twej przyszłej Towarzyszce
znalazł to, czego tak długo
szukałeś, t.j. należytego
zrozumienia Ciebie. Szczęść
Boże! Niech g. Kocl. Pan
zapyta przy sposobności – czemu
mi ten pajac na mój ostatni
list nie odpisał? Jeżeli
żałuje centów na papier
i marki – to mu je pocztą
przyślę. – Za tych kilka słów
wtrąconych przepraszam, lecz
nikt lepiej do niego przemówić
w danym razie nie potrafi,
jak Szanowny. Kochany Pan. –
Brzydnę okropnie, ale bo
też ciągle jeszcze rąk po
twardej zimowej pracy mam
nie wypoczętą i nawet pióra
należycie utrzymać w niej nie
mogę. – Przedstawiam obrazy
równocześnie wyszło jasne

jeden list z ostatecznemi
objaśnieniami i warunkami
tyczącemi tej ceny, światła etc.
Tymczasem raz proszę przyj-
odemnie szczery i serdeczny
przyjacielski uścisk od tego
Aś pozdrowienia serdeczne
i podzięki za uprzejmą pamięć

Szczerze oddany
A. M. Jankowsky.

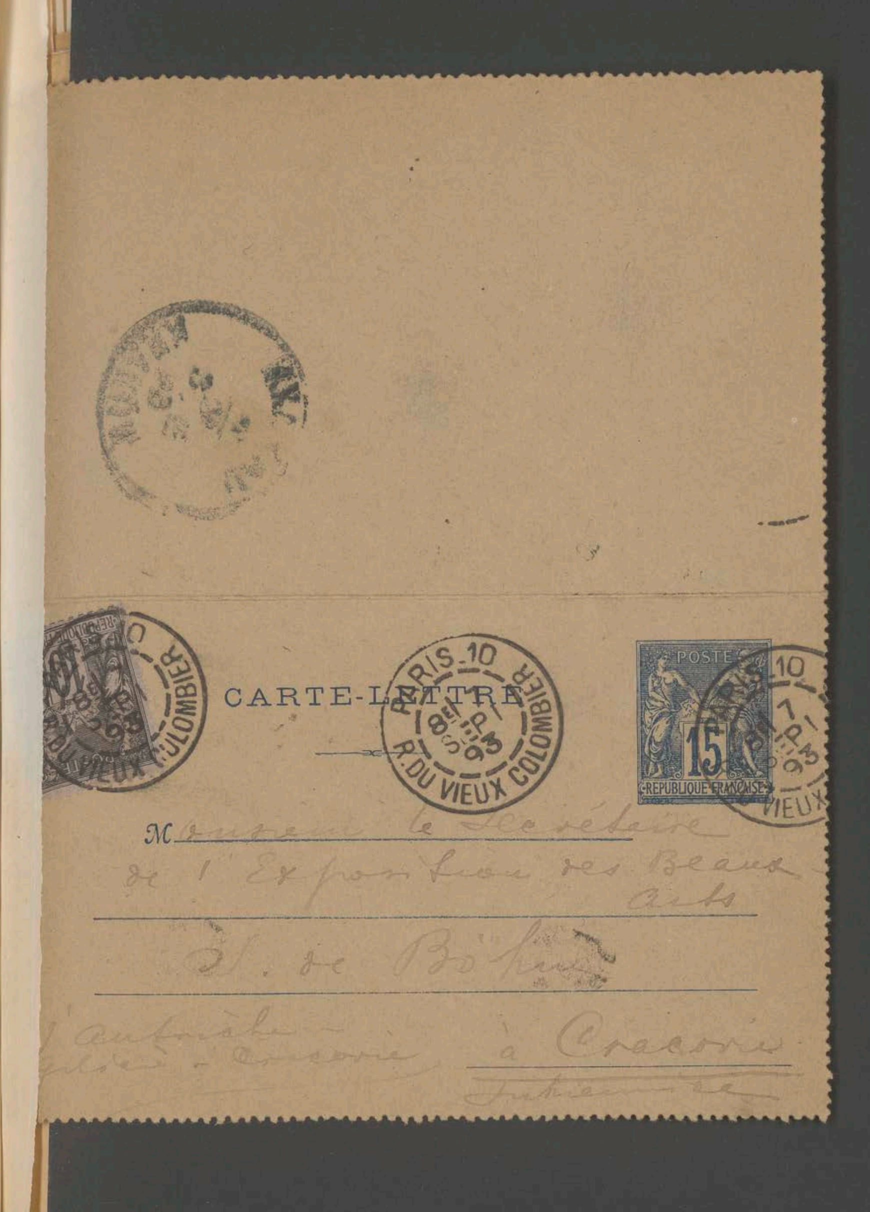
Co się tyczy Afryki — wiedz.
tem że się na tem skoncen-
tram nawet w wyobraźni już
teraz rysuje mi się jako ciało
kubiczne posiadające jedna-
kową: wysokość, szerokość i
grubość. Jakie tabliczki do
amorów? —

Billancourt – Boulogne s/Seine
17 r. de Meudon 66
2/7 1893.

Wielce kochany i wielce
Szanowny Panie Seweryne!

Chwała Bogu w mojej zaniedbal-
ści, a ja tak nie mam nie
mało bram odkąd chorobą mnie,
i doprawdy, bo rzucenie
kocham Pan jeszcze iluż mnie do
pisania kończę! Czy peł-
ny w zdrowiu dosłuchy czy
nie – proszę o łaskawe pokwi-
towanie w trzech słowach,
czy nie zamarła lub u-
miera! Co słychać i jak
zdrowie – Uściski [illegible]
kowe i buzi z trzy bełtówki
Twoja. Wetz
Czesław[illegible]

[illegible]


CARTE-LETTRE
PARIS-10
8 SEP 93
R. DU VIEUX COLOMBIER
POSTE
15
REPUBLIQUE FRANÇAISE
Monsieur le Secrétaire
de l'Exposition des Beaux Arts
Autriche
à Cracovie

Boulogne s/Seine à Billancourt 67
47 r. de Meudon. d. 26/12 92

Najdroższy i zacny mój Kumotrze!

Ile listów Wasz mnie rozradował a więcej jeszcze, Wasza droga z pociechym a równie szczerym wyrazem podobizna tego Wam słowami i wypowiedzieć tego nie da! Tak długo czekaliśmy, wiedzieli nie po wiele Waszem, kochanej Seweryny uśmiechu, aż tu naraz odbieramy zupełnie niespodziewanie listy i portrety, (ba tło równoczesne i od kochanego Seweryka). Dzięki Wam i całej rodzinie, lubo dodam, że co mi tam z fotografii, żadna ona nie dorówna Waszej podobiźnie, którą w sercu noszę, a która jest słodkość przybrana tak uroczem jak wyrazem Twoim. Ale co tu dużo gadać i do pewnej chwili w zupełnym ~~ryutkiemy do Sączowskiej na kolonię~~ gdy przyjadę i gdy Bóg da zamarzy siebie.

człowieka, w których przyjaciół
najlepszej nie pomnać, owszem tak
chcę właśnie niebożny, gdy, jak
to łatwo zrozumieć, sami tu
wśród obcych może dziesięciokro-
niejszej serca tego i współczucia
potrzebowaliśmy. Aż oto jak na
zawołanie, przy opłatkach od Ro-
dziny mojej i tamte — zwłaszcza też
i od Was drogiej Mos, za co niech
Wam pocieszy Bóg Sam sowi-
cie stokrotne dzięki. Atrajmiu
zatem przyjmie prosi od nas
przy obliczającym już Nowym
Roku jak najserdeczniejsze życze-
nia zdrowia i spełnienia zamierzeń
a nadewszystko abyśmy w nie-
dalekiej przyszłości już nie
listownie ale osobiście rozła-
mać się mogli opłatkiem,
tem świętem ogniwem serc
polskich, które tyle nami
podniosłych i kochanych
rozbudza w sercach oddala-

Dobrze on to wie, iż tych tam po spa-
conej ziemi wśród ... i przetaczających ... on-
krwawej bitwie — gdzie były takiej rzeczy

uciech od Was radości.
Nie radzi bo też i opowiadamy
o uczuciach naszych, bojąc się
aby nie skazić ich świętości
wśród tych, którzy je ladem
oglądać zwykli bez wiary
i Wy, drogi Panie Sewerynie
do takich nie należycie, serce
Wam przeto nasze otworzyć można
i bez obawy powiedzieć
to co z serca tego płynie.
Odpisuję Wam dziś dopiero,
gdyż wczoraj ledwie listy Wasze
odebraliśmy, mimo to jednak
nie myśl, drogi mój Kumie,
byśmy o Was mieli zapomnieć
lub gniew jakiś chować;
gniew o co!? Czyż przyjaźń
i życzliwość zależy od większej
lub mniejszej ilości listów,
jednak trudno dziś chyba
znaleźć człowieka, który
by taki wstręt do nich po-
siadał jak ja, jednak piszę
~~[illegible]~~

co innego od [illegible], bo to kawaler, chociaż go także lubi. Wszystkie dzieci uściśnienia, Tona najserdeczniejsze pozdrowienia dla kochanej Pani i dla jego [illegible]

do interesantów drzwiał pra-
wie co dzień, a mimo to
nie mógłbym się pochwalić
jakimś szczególnem zmęczeniem
którem zdążyć po tylu listach
oddawać bym ich powinien.
Zatem piszcie, czy nie przy-
jął Wam czasem stamtąd, ale
myślcie zawsze przynależnie i
szczerze o tych, którzy z
pewnością tak samo piszą-
mi bardziej Wam się odwdzię-
czają wspomnieniami. Żona
serdecznie wespół z mym
Kochanym Kuzynem za pa-
mięć dziękuje, a w naszym
albumie do fotografii przy po-
jechaniu, zatem wszystkie
się mieszczą drugiej księgi-
że w którem na początku
kolekcji znajdą się foto-
grafije samego naszego Boh-
dza i Bieleckiego, naturalnie
p. Böhma na początku gdzie:
„Z wieku mi i zawsze
wszystko ten należy"

Dzieci uszczęśliwione były temi fotografjami, a
Helunia powiedziała, że chociaż już „dostała na
wydaniu" jednak od p. Böhma potrafiłaby przyjąć może,

odp. 18/4 1895

d. 12/4 95.
Paryż. 100 r. d'Assas.

63

Szanowny i kochany Panie, Seweryne!

Pisałem do Was kilka dni temu polecając Państwu poczciwej pamięci P. H. Golińskiego, a teraz piszę powtórnie ale z drugiej pobudki interesem. Chciałem to prosić P. Golińskiego, aby z sobą zabrał, ale muszę jeszcze nad tem z 10 dni popracować. Idzie tu naturalnie o obraz. Od roku prawie zbierałem się na wspólne ukończenie go i posłanie do kraju i dopiero teraz jestem w stanie to uskutecznić tak byłem ciągle obowiązkową pracą zajęty. Jest to obraz olejny wielkości około 10 metrów kwadratowych. Jako treść jest prologiem do kilkunastu równiej wielkich

Jeżeli mi czas pozwoli to może po wysłaniu tego za jakie 2 tygodnie przyjadę ze starym moim Wangą choć na kilka dni do Krakowa, ale to jeszcze nie postanowione ostatecznie.—

a przy poważniejszych obrazów
których w twarzy wykończenie
będę wystawiać. Racz mi
kochany mój Kumotrze odpo-
wiedzieć łaskawie i możliwie
najprędzej czy mogę na Twoją
pomoc liczyć, czy przyjmu-
jesz przesyłkę na swój kon-
czy dasz mi zaś obok
kancellaryi na przeciąg mi-
nięcia czasu, i czy wogóle
zechcesz kochany Panie Ter-
reznie po kumotersku tą
sprawą się zająć, za co oprócz
dozgonnej wdzięczności nie
zapomnę Was. O warun-
kach tej pracy będziem spokojnie,
gdyby nie to, żem najprzód
krajowi tę pracę chciał
pokazać (jak to zrobiłem
przy „Śnie matki", któ-
ry najprzód w Krakowie,
a później dopiero w Paryżu
Salonie sławę i uznanie
zdobywał) ~~tak~~ rzecz bez względu

nia i miałem prawie wyzna-
czone miejsce już w Salonie na
tej pracy, lecz jak powiedziałem
kolka dni popracować jeszcze
nad nim muszę i jak tylko
zupełnie wyschnie t.j. za jakie
12 – 15 dni – natychmiast gdy
na powyższe warunki Cz. Jego
Dyrekcya się zgodzi – do
dyspozycyi Waszej go prześlę.
Obraz ten to mój pierwszy
occhio w głowie – to też ufam
że mój razem humorek z
całą pieczą się tem zajmie.
Czy trzeba przysłać i ramami
i z blejtramem – gdyż jedne
i drugie są gotowe. Ściskam
kochanego Pana najserdeczniej
od tego ukłony i pozdrowienia
dla obojga Z. państwa przesy-
łając. Proszę również takowe
i od mnie Szanownej Siostrze
Koch. Pana oświadczyć. Dzie-
ciaki uściski i buziaki prze-
syłają. Szczerze życzliwy i oddany
C. B. Jankowski

Paryż d. 22/4 95.
100 r. d'Assas.

Szanowny i kochany Kuzynku!

List Pański dnia wczorajszego otrzymałem z przyjemnością, a pracę z większą przyjemnością odczytałem. Otóż ta manipulacya z Kancellaryą ograniczy się na rzecz, gdyż opadła mnie moja obowiązkowa praca, która mi zajmie z miesiąc czasu, dopiero więc za jakiś miesiąc zabiorę się do skończenia (obrazu) co potrwa ze dwa tygodnie najmniej, a jednak jeszcze będzie [illegible] składki, zatem i przygotowaniami transportowemi etc. potrwa to do końca lipca, zatem w połowie sierpnia będzie [illegible]

nie wspominać, wogóle dawać na interpelacye obojętne i wymijające odpowiedzi, i gdy wszystko będzie gotowe (a) sam [illegible] [illegible]

w rękach koch. Pana. Ale
z góry zastrzegam sobie
i usilnie błagam o zacho-
wanie zupełnej tajemnicy, jeżeli tak
przed wszystkiem, że obraz
jakikolwiek wystawiam, gdyż
chciałbym aby Kraków
zupełnie nieprzygotowany obraz
mój zobaczył. Powtóre
o takowe przyrzeczenie u-
proszę zacnego mego Kuma
że ten miesiąc mój
wystawy będzie dla mnie
absolutnie pominięty i
i nikt pod bok nie był
w trakcie tego nie wspakuje.
Jeżeli Pan. i koch. Pan
uważa że to lepiej, mogę
sam nie przesłać, chociaż
niewiem czy to w Plenu
dobrze się wyda gdyż bardzo
wiele w obrazie jest niebieskiej
barwy. Naturalnie, że naj-
pełniej z kochanym Kumem

„To od malarza!" — odpowiem spokojnie: nie dziwota bo „malarz" [illegible] dzieci!! Wszystko [illegible] na chwilę [illegible] malarz [illegible] Kuma [illegible]

mnie zgodzono się w jego
zapatrywaniach na umieszczenie
obrazów w środkowej sali.
Najpiękniejszym jest to umie-
szczenie dla artysty, i broń
mnie Panie Boże od tego,
jak w tym wypadku sam
Koch. Sam zobaczy ile oddałem
się przy moim obrazie będzie
pełnobrzmienne. Z góry za cały
prześwietlony(?) dziękuję Koch
Sam i nie wątpisz, że żadna
Matka koło swego bęka-
rta nie chodzi, jak koło
mego obrazu zacny mój
Kuniusio i o to jestem zu-
pełnie spokojny, ale li-
stownie za nic i na święto
dziękować nie będę i jakoś
to inaczej uczynię, gdy się
sposobność po temu zdarzy.
Tylko niech nikt o tem
nie wie – na tem mi przede-
wszystkiem zależy i ten jeszcze

Wierny(?) że się Jandos(?) nie ożenił, ba, a żeby jeszcze
miał mieć dzieci, a ten nam zrobił na złość,
ale to co Koch. Sam w dopisku sam o mnie
i o tych dzieciach mówi i dodaje w końcu:

usilnie koch. Mama i ta
prosz. Najprawdopodobniej
w tym roku będę w Krakowie
chociaż na kilka dni, gdyż
i interesa jakieś moje tam
będę miał, a i do kraju
na przyszłość mamy da Bóg
dostać przyjedziemy się
wszyscy, gdyż nam już tu
tacie zbrzydła do reszty.
Przytem dzieciaki już ulży
się na dobre zaczynają i
nad tem ogromnie i ciąg
bolejemy, że obrządków na-
szych świętych nie mają,
tylko i opowiadanie, a
i odpoczynek nam się za na-
sze trudy nad siły - dawno
już należy. Przytem w
tym roku na początku
wpakowałem 35000 fr.
w t. z. „Rente viagère"
na którą francuzi namówi-
li mnie no i skończyło się na

tem, nam jeszcze 5000 fr. dopłacić. Interes już
stoto - niech go kaci! Dobrze nam całego umie
na to nie wystarczył - to wielkie szczęście! Co
się pewnego nie śmierci tak jak i to i szczerze myśl-

Paryż d. 20/7 95.
100, r. d'Assas.

Otrzymano d. 24/7 1895.
Załatwiono d. 27/7

Szanowny mój i kochany
Kumotrze!

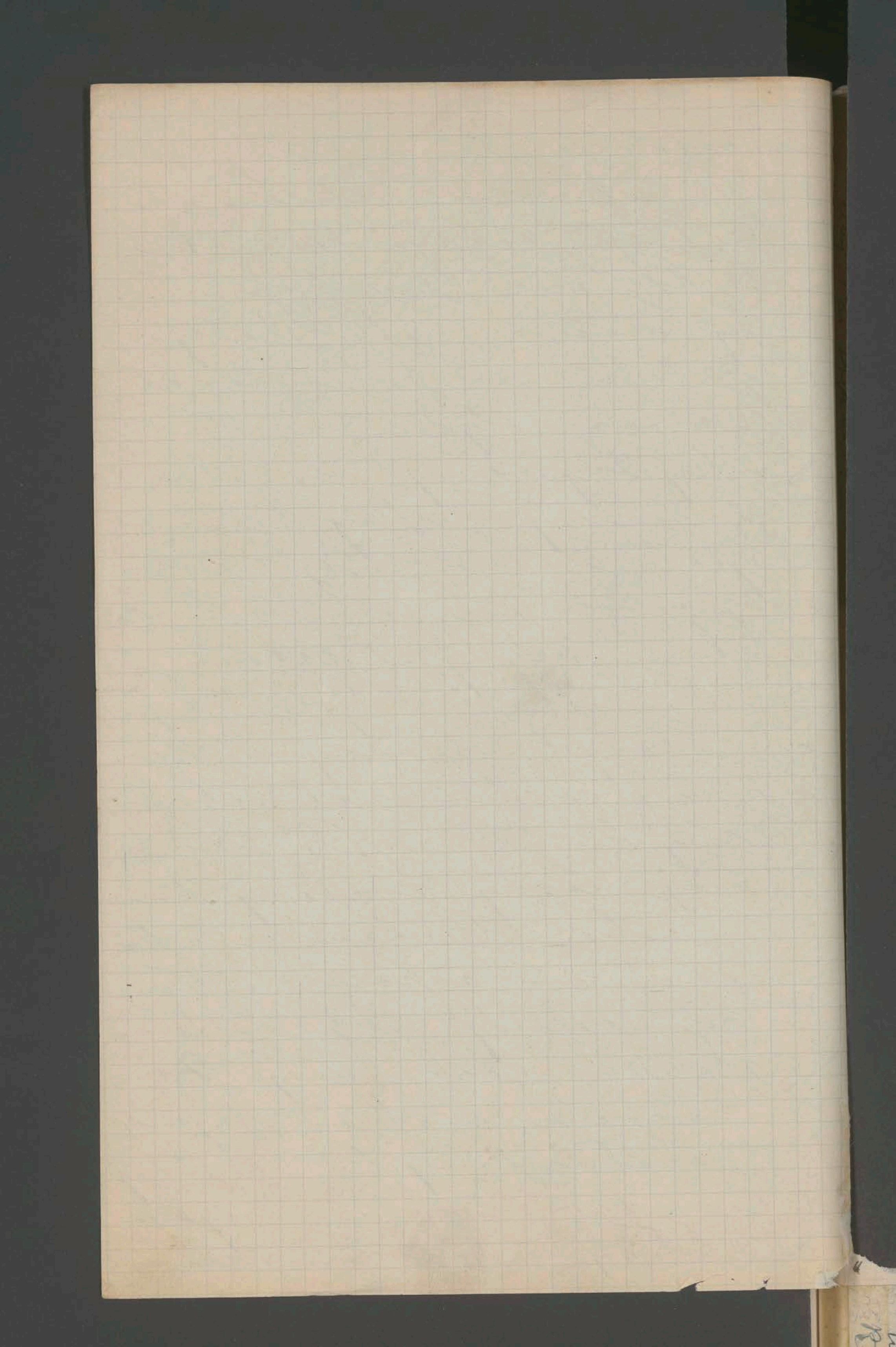
Z bez dwóch dni od Was otrzymanych i powinszowania biletów za które z serca Bóg zapłać — od kilku dni zbieram się do skreślenia tych kilku poniższych słów. Naturalnie przypuszczacie koch. Pani Seweryno że celem mego listu jest kwestyja wystawy mego obrazu i jeśli tak — nie mylicie się. Oczekuję od Was tylko zawiadomienia kiedy mianowicie będę mógł obraz mój do Sukiennic posłać i pragnę tylko wiedzieć czy podług Waszego pierwszego przyrzeczenia z listu pisanego do mnie w Maju jeszcze — zechcecie

tałkowie przyjęciem rozpakowaniem, ustawieniem, oprawą afiszami etc. rzeczy. Robiłem co mogłem, abyście się za moją pracę nie powstydzili; czekam tylko zawiadomienia kiedy już wystawa gotową będzie i kiedy wszystko na mię się zajęcą. Może lepiej aż do września poczekać gdy zaczną się ludzie do Krakowa zjeżdżać gdyż naturalnie pragnę, aby pracę moją oglądali wszyscy, kto zaś nie będzie mógł temu tra „sprawić lekkiej", kto nie zechce to go pięknie pod boczki, lub na konia i powóz oprawić — innemu zaś kęs pod boczek* aż się razem zebrać tam gdzie gębę rozdziewiać trzeba" jak mówi gdzieś tam Węgierski w „pamiętnikach". Że zaś ja niesmyślnem ukogo „po próżnicy" trudził

Spisa gruntownie ukończenia zapewne co rok i które wszystko (w Tuszynie* najpierw) odnośnie rocznik i dzieci większa od tego najpierw pośród

postaram się też aby obra-
bić należnego upominka
dla mego zacnego kumotra
do Krakowa nie pojechał
by znać się jako „ładajak"
„pakotek nie prezentować".
Co tam słychać u Was?
My trzymamy się jakoś
i czekamy z upragnieniem
rychło li znów Bóg nam
pozwoli oglądać stare, ko-
chane mury Krakowa
no i kółka naszych drogich,
w których pierwszym rzędzie
i na pierwszem naturalnie
miejscu jak zwykle stać
mój zacny kochany Ku-
moter. Czekam z upra-
gnieniem odpowiedzi Wa-
szej łaskawej i przesyłam
dla Was, koch. mój Panie
Szwercin myśli„pypsiów
pocałunkowych" od tej
raz serdeczne i szczere
ukłony i pozdrowienia, a

dzieciakom uściski. Czcigodnej Siostrze
proszę nasze głębokie złożyć uszanowanie.
Szczerze życzliwy Wasz
Czesław



100, r. d'Assas. d. 13/8 95.

odp. 29/9 1895

Paryż.

75

Zacny i kochany mój

Kuzynie!

Jak szalenie zajęty jesteś pracą, że dłuższej żadnym sposobem pisać nie możesz. Obraz przyślę według Waszych, koch. Pani Seweryny, znawców i artystów ach wątpię aby to nastąpiło zaraz chyba dopiero z końcem przyszłego miesiąca, gdyż jeszcze jest mokry. W ślad za obrazem, mówię się

naprawdę więcej [illegible]
Rafałowa, aby nie [illegible]
[illegible]

i sami z dziećmi odwiedzimy
Kraków, ale to jeszcze nie pewne.
Żałuję bardzo, ale natenczas
do jakichkolwiek konkursów,
jak teraz przynajmniej w pla-
nie zamiarów [illegible] nie być.
Za pamięć o mnie dziękuję jak
wszystko. Jesteśmy zdrowi i
w [illegible] wszyscy pozdrowie-
nie dla Was, kochany Kuzynie
zasyłamy, a ja proszę tego
najserdeczniejszego uścisku i sobie
Wam swój Czesław

Żonka uściska mocno
Niech [illegible] kochani Kuzynowie!

Paryż d. 24/9 95. 100 r. d'Assas.

76

Szanowny i drogi mój Kumotrze!

Odwrotną pocztą jeśli łaska racz mi jak można najśpieszniej odpowiedzieć, czy mogę obraz niezwłocznie na wystawę posłać i jak długo możecie go kochani moi na wystawie w gościnie zatrzymać?

Przyjmcie ode mnie i dzieciaków najserdeczniejsze uściśnienia a od tej upragnione ukłony rzeknijcie, kochany Kumciom przyjaźni. Wasz zawsze

Czesław.—

Łepiska prawie ściśnij żeby aż stęknął.—

odp. 29/9 1895

CARTE POSTALE

Ce côté est exclusivement réservé à l'adresse.

PARIS 52 SEPT 95

PARIS 52 27 SEPT 95 MONTPARNASSE

POSTES 10 REPUBLIQUE FRANÇAISE

KRAKAU 29 9 KRAKÓW

Monsieur le Secrétaire
de l'Exposition des Beaux-Arts
S. Böhm
à Cracovie.
Sukiennice.

Autriche
Galicie.

Paryż. d. 8/11 100. r. d'Assas. 77

nr 1092/11 1895

Kochany Panie Sewerynie!

Na Boga! co robicie; ja tutaj trochę z niepokoju, czy obraz nie zniszczył mi się w drodze, czy nie uszkodził, lub coś podobnego, a Wy, drogi Panie Sewerynie ani znaku życia nie dajecie. Spać i pracować z niepokoju nie mogę, najgorsze rzeczy przypuszczając; 2 razy telegrafowałem z odpowiedzią zapłaconą!! Co to jest?! ani nawet 1 słóweczka do mnie; czy to tak z oddaniem Wam [illegible] robi się!? Czekam, czekam jak na rozżarzonych węglach, teraz najgorsza pewność od takiego wyczekiwania. Ściskam Was z całego serca

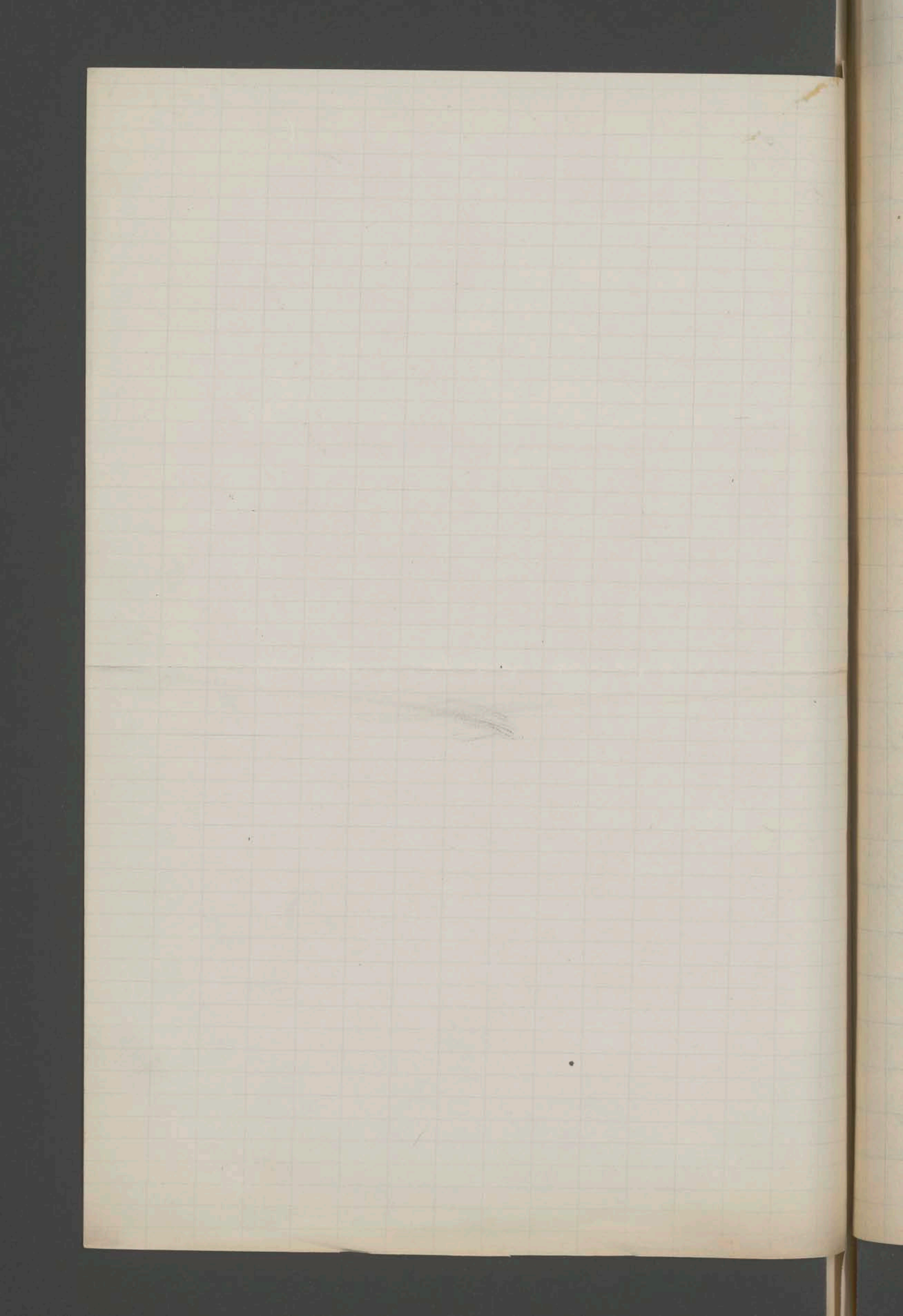
Wasz

Czesław

Czy wreszcie wyśle się kiedyś co go [illegible], [illegible] [illegible]
uprzejmie przesłała.–

[illegible] nie ma odpowiedzi na miłość Boga!!!!!!!!!! ?!?





Paryż d. 8/10 95. 100 r. d'Assas. 79

Wielmożny Pan M. Sokołowski
Dyrektor Tow. Pr. Sz. Pięknych
w Krakowie.

Wielce Szanowny Panie!

Trzy tygodnie temu przesłałem na Ręce W^{ej} Dyrekcyi mój drugi obraz olejny p.t. „Idę" i usilnie prosiłem o łaskawe zajęcie się wystawą tegoż i udzielenie mi na przeciąg 5 tygodni salki przytykającej do Kancellaryi. Niechcąc trudzić moimi sprawami: ani Sz. Pana, ani p. Michałowskiego, ani nikogo z Dyrekcyi, nie mając przytem pewności, czy listy moje zastaną WWych Panów w Krakowie, odniosłem się piśmiennie, jak to zwykle czynię, do p. Böhma i jemu, usilnie, jako bliższemu mi znajomemu i przyjacielowi, a przytem zwykle takie sprawy załatwiającemu – kwestyę wystawy mego obrazu powierzyłem.
Dotąd jednak odpowiedzi żadnej w tej kwestyi nie otrzymałem, a iż z największym niepokojem decyzyi jakowejś oczekuję, da się takowo zrozumieć, skoro weźmiemy pod uwagę, iż obraz, jako nie zupełnie jeszcze wyschnięty przesłany był w skrzyni, zwinięty spiralnie w kształcie litery W, nie zaś na wałku, jako

do się wszystkie uskutecznia. Na pośpiechu zależało mi wiele, gdyż obraz ten przeznaczony jest na wystawy, (prócz Krakowa, od którego wszystkie najmilszego mi i przypuszczalnego przyszłego stałego mego miejsca pobytu – wysławszy wszystkie nowych innych dzieł rozpoczynano): do Lwowa, Warszawy i petersburga, poczem do Wiednia i na wystawę ogólną berlińską.

Raczy mi S. Pan wybaczyć, iż ośmielam się Go sprawami memi zatrudniać, ale sprawa obecna jest dla mnie wielkiej wagi; obraz ten bowiem, który posłałem na wystawę krakowską, jest niejako prologiem wielkiego dzieła, nad którem od 10-u przeszło lat, w cichości pracuję, – dzieła, składającego się ze 20 pojedynczych w tych co wystawy lub większych rozmiarach obrazów mających za treść główną wcielenie idei Chrystusowej na ziemi. –

Aby ku temu ogromnemu przedsięwzięciu podołać, byłem zmuszony szukać środków materyjalnych w pracy po zagranicami kraju, co, przy pomocy Boga, dziś szczęśliwie udało mi się osięgnąć i co da mi możność uskutecznienia oddawna żywionych moich idei i zamiarów. Będzie zasługą niewątpliwą W-j Dyrekcyi jeśli raczy przyczynić się walnie do spopularyzowania dzieła, które może zawrzeć kiedyś na szali ogólno-ludzkiej cywilizacyi – dając miejsce na wystawie.

Mógłbym też stosunkowo kosztem w osobnym lokalu w Krakowie uskutecznić moje zamiary

nie pragnę jednak bynajmniej wchodzić w kolizyję z Wną Dyrekcyją Tow. Prz. Sz. Pięknych.–
Mam nadzieję, że pismo niniejsze odniesie pożądany skutek, a mając ~~cenne~~ szczerą życzliwość i przyjaźń Sz. Pana, jako cenne darzy artystów, ośmielam się liczyć na Jego cenne poparcie, przyczem racz przyjąć Wielce Sz. Panie wyrazy głębokiego szacunku i poważania z jakiemi pozostaję

Oddany sługa

C. B. Jankowski.

Paryż d. 20/X 95. 100 r. d'Assas.

81

otrz 9/11 1895

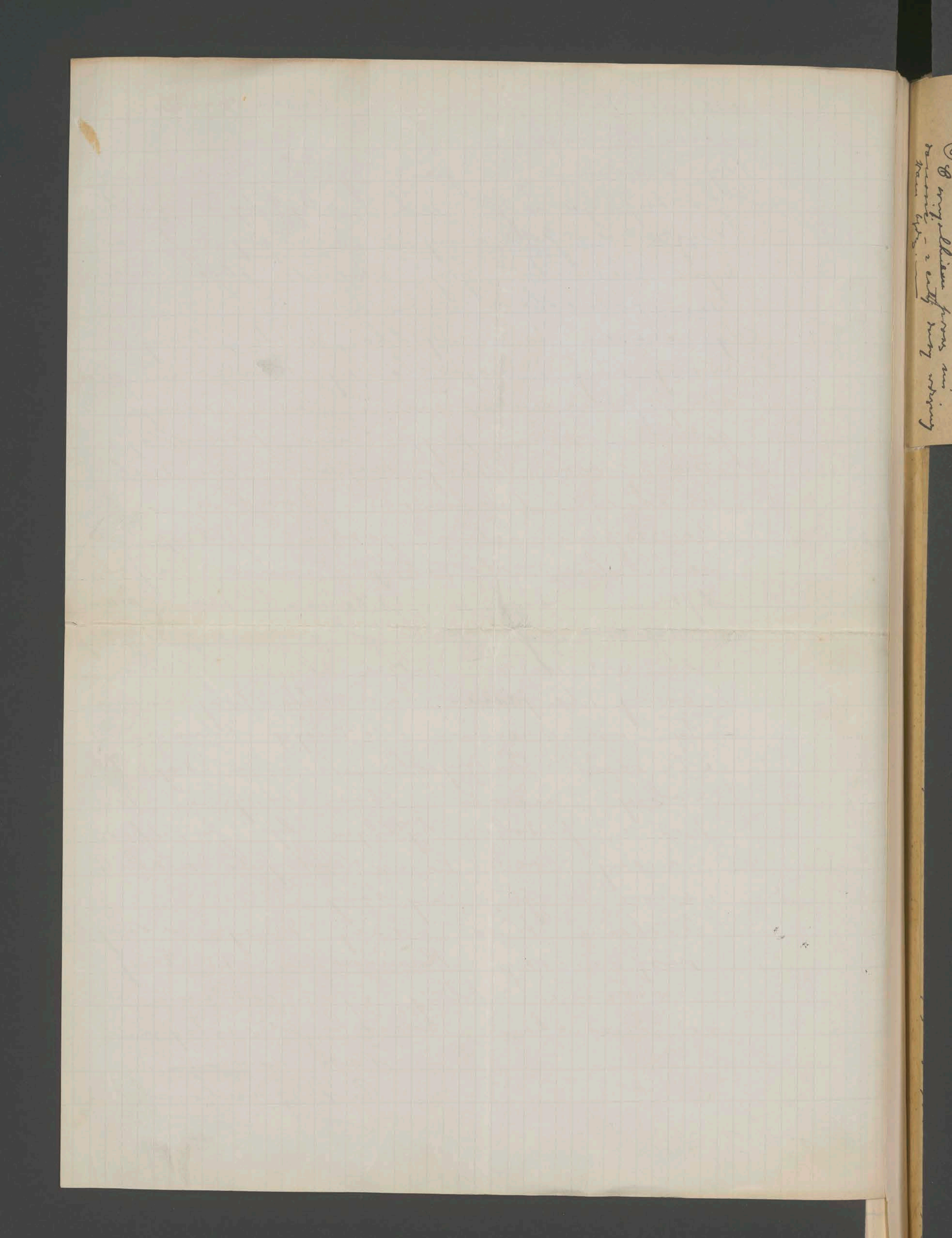
Zacny mój i poczciwy Kumciu!

Nareszcie parę dni temu obraz wysłałem, ale nie gniewajcie się na mnie, drodzy Państwo Sewerynie, że posłać go musiałem par grande vitesse. Niechcieli inaczej, gdyż trzeba było go jako niewyschniętego jeszcze posyłać tak aby się nie posklejał: w tym celu kazałem zrobić pakę w której złożony jest w kształcie litery <u>w</u> t.j. tak: [rysunek] inaczej niepodobna było. Wszelkie instrukcyje, aby mego kochanego Kumotra nie nużyć przekazałem w liście do Zefirka i na niego cały ciężar wypakowania obrazu ze skrzyni włożyłem, czego, myślę że mi nie odmówi. Ale raz jeszcze powtarzam, niech zacny mój Kumoter wraz z Zefirciem raczy być przy wypakowaniu obrazu, gdyż ja oprócz Was, kochani moi, nikomu nie ufam, a płakałbym, gdyby mi obraz, owoc pracy paroletniej, kosztów niesłychanych, wyjazdów i budowań specyjalnych pracowni nad morzem miano uszkodzić. Przytem, jak do z recenzyj i wyjaśnień, które później przeszlę, dowiecie się, drodzy moi Kumotrowie — obraz ten to prolog do ogromnego dzieła, te nad którem od kilkunastu lat już myślę ~~a~~ a od kilku sumiennie pracuję. — W Wasze też zacne i pewne ręce pracę moją składam i ufam, że

Skrzynia razem z obrazem waży 63 kilog. —

pod ojcowską niejako się opiekę.
Co się tyczy wystawienia samego - proszę serdecznie co następuje, jeśli to możliwe:
a) Zaciemnienie pokoju ciemnym obiciem naokoło obrazu,-
b) - ramy ciemne (byle nie zielone) mogą być pluszowe - nigdy złote, ani drewniane i nie szersze jak na 10-15 cm, aby obraz nie przygniatały i nie odciągały uwagi widza,-
c) - jeśli się da zupełne (za pomocą portjery) oddzielenie sali dalszych od miejsca gdzie obraz wystawiony, t.j. w ostatnich wejściowych drzwiach,-
d) - zasłonięcie również drzwi od kancellaryi i od składów z prawej strony,-
e) - ustawienie przed obrazem na długość 3 metrów kilku ławek, lub krzeseł dla publiczności konieczne, gdyż obraz wymaga głębokiego i spokojnego wpatrzenia się, co gdyby można proszę zaznaczyć i oględniejszej publiczności, gdyż jak powiedziałem, obraz po wpatrzeniu się dopiero wywołuje wrażenie i odnosi należny skutek na patrzącym,-
f.) - dziwnym zbiegiem okoliczności postać na obrazie przedstawiona zwraca się za okiem widza i za nim postępuje w miarę poruszania się czy to na prawą czy na lewą stronę, a także ku dołowi i górze a twarz patrzy wszędzie i zawsze

wprost, na ten więc szczegół trzeba również
zwrócić uwagę.–
Przy wnoszeniu na górę paki ludzie muszą
podtrzymywać ją tak, aby była możliwie
ciągle w poziomym, a nigdy w piono-
wym kierunku, gdyż wewnątrz obraz oderwać
się i potrzaskać może.–
Tymczasem to wszystko, resztę Waszej –
zacny mój i najukochańszy Kumosiu poc-
ciwej polecam opiece i mam nadzieję, że
godnie mnie przyjmiecie, pamiętając że-
żem zawsze wierny najprzód swe dzieła
na chrzest Krakowowi posyłam.–
Ba, zapomniałem jeszcze o jednym
warunku, oto mój Kumoś na jaki
tydzień raczy przygotować sobie man-
kieciki, a ja w nie coś wepnę, aby
jak mi się na jedną chwilę sprzenie-
wierzy, to jasne bawidełka przypomnia-
ły mu o mnie i o mojej sprawie.–
Na razie to wszystko; termin daję do-
wolny, możecie obraz trzymać do-
kąd się podoba, byleby był poinfor-
mowany kośc. Panie Sewerynie o chęci
usuwania go i wysyłki.–
Ściskam Was i całą duszą zacny
mój i drogi Kumosiu, od Żony
serdeczne ukłony i pozdrowienia a
od dzieciaków uściski przesyłając
Wasz zawsze
Cz. B. Jankowski.



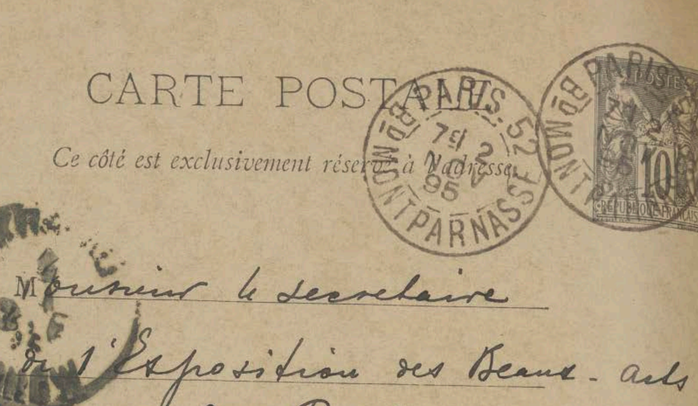
d. 31/10 95. 100 r. d'Assas.
Paris. 83

Kochany i Szanowny Panie Seweryne!

Zapomniałem, kreśląc instrukcyję co do postępowania z obrazem, dodać, że obraz nie może być ani wyżej ani niżej umieszczony ponad poziom ziemi jak na jakie 20-25 cm. Oczekuję Waszej łaskawej odpowiedzi z niepokojem i upragnieniem, czy obraz doszedł cało i nieuszkodzony. Ściskam kochanego Pana najserdeczniej

Wasz Czesł. B. Jankowski

[illegible]



M Monsieur le secretaire
de l'Exposition des Beaux-arts
S. Böhm
à Cracovie
l'Autriche Galicie
Cracovie.

Paryż. d. 15/11 95. 100 r. d'Alésia.

Mój Zacny i drogi Kuzynie!

Nie dziwcie się, że natychmiast na Wasze telegramy i list nie dałem odpowiedzi, ale łatwo zrozumiecie moje przerażenie, gdy zupełnie nieprzygotowany, otrzymałem nagle telegram po telegramie, jeden od drugiego każdej straszniej. Przeczytawszy na razie zapomniałem o wszystkiem tak mnie te nowiny przeraziły, że przypuszczałem iż mnie to o chorobę jaką przyprawi. Dopiero też 2/ list, ~~dopiero~~ który wczoraj otrzymałem od Was, kochany mój Panie Sewerynie, uspokoił mnie cokolwiek, mówię cokolwiek, gdyż ~~jeszcze~~, jak Sami mówicie jest tam jeszcze coś uszkodzonego. Otóż z tem uszkodzeniem; z całej duszy, drogi panie Sewerynie, jeżeli

dobra wola p. Abramowicza, a
przytem pięli uważacie, że na
takiej reperacyi całość nic nie
straci najchętniej zgadzam się na
nią, aby zaś p. Abramowicz
nie fatygował się po próżnicy,
to oprócz mego serdecznego po-
dziękowania, chętnie ca naprawdę
więcej się ile Sami naznaczy-
cie, gdyż o ilości czasu, jaki
na to musi być użytkowany
i pracy, pojęcia, nie wiążę, mieć
nie mogę. Przytem ufam, iż
p. Abramowicz doskonale w
tej drobnostki wywiąże się i
z góry ktoś za uprzejmość sze-
rego kolegi po fachu dziękuję. –
Nie omieszkam też, gdy tako-
we prace tej uskuteczni,
pomieścić wzmiankę w Kurjerze
o uskutecznieniu i naprawie pew-
nego mej pracy. Co się tyczę
wystawienia, – nie śpieszmy się.

to tylko wielkiej trudności nie sprawi, kochany mój
i najpoczciwszy Kumie. Samiustyście i jako prosiłem Waszej
wielmożności, bo to moje powierzam; iż to do Krakowa
pierwszego niemal chlubą, dalsze kolej tej pracy na-

rzeczy wobec jak to sobie wreszta w Was, drogi mój Kuzynie, wyraziłem, po cichu, gdyż obraz ten żadnych innych obok siebie mieć nie może i musi być pomieszczony zupełnie osobno od innych, nawet pragnąłbym jeśli to będzie możliwe oddzielić go zupełnie kotarą od innych tak wystawionych. – Wszelkie rzeczy, najukochańszy mój Kuzynie, ani jednej instrukcyi, (jeśli to tylko będzie zgodne z Waszem zapatrywaniem się) nie zmieniaj i zażądajcie tychże instrukcyj od Zefirka, któremu w liście to wszystko wypisałem. Tak, jak tam jest, rzeczy, kropka w kropkę zastosować, a przekonasz się, drogi P. Sewerynie, jak będzie dobrze. – Sam wypróbowałem i wyszłoby z tego nad wszystkiem co się tyczy

obrazu tego, jak wystawiony przez krytykę i publiczność przyjęty, donieście mi Tafławie dziennik i numer pism. Wiedzieć już Was trudzić, raczcie przez kogo mi pobocie przysłać. Chodzi mi bardzo o to, i jeśli ta-

wystawienia tego dzieła, i nie-
wymownie Komisyi wiecznie
wdzięczny będę, a póki życia nie
zapomnę tej przyjacielskiej przy-
sługi, jeśli nie tej pracy po-
łączonemu traktowaniu nie
będzie. Nie rozpisywałem listów
do Deputacyi, z wszystkiem do p.
Jakubowskiego, widzę dobrze, że
w ogóle sprzyjacie głównie wszystko
go jesteście Wy, drogi mój Kuni
ufam też iż zrobicie tyle ile
będzie w Waszej mocy i z góry u
wszystko dziękuję. Przytem gdy po-
myślę ile Wam sprawiłem
mą pracą kłopotu na ile
kosztowanie i starań Was, poczu-
wszy mój i przerażony Kłamie
naraziłem, aż się boję, byście
nie zagniewali się na mnie,
ale jak się tam zobaczymy
da Bóg, a najpierwej może
zaraz z wiosną przyjadę, to
przy Was nie płakać i wszy
podziękuję. — Tymczasem to

czynię z całej duszy ale tylko w słowie, gdyż ina-
czej nie mogę. Co Józiek robi, czy był tak dobry
i spełnił to o co go prosił? Ale proszę was
usilnie, drogi p. Skwarczyński, chciejcie na karteczce
tak o cenie wystawienia, jak i wszystkiego, co się
o kłopotach przy rozkładzie obrazu ... 10 fr. ...

d. 17/11 95. 86

2. Do listu obok, drogi mój Kumotre dołączam „słowo" odnośnie do publiczności. Śliczny poemacik, który mi łaskawie do obrazu łonka napisała, jest niejako stworzeniem tej Bożej Dzieciny, którą na obrazie macie. Trzeba zatem polecić jeżeli Wasza przeciwna łaska i uprzejmość, aby w drukarni, gdzie i poemacik drukowany będzie, wydrukowano i to co tutaj posyłam i to koniecznie Was proszę, gdyby mniej rzeczy były niedostatecznie wytłomaczoną. Jeżeli poemacik jest już gotów, to sprzedając tamto, można dołączyć zarazem i to, po cenie jakiś 20 centów za sztukę, lub mniej, co od woli Waszej!

nosi uprzejmości przyjacielskiej Was proszę; to co zrobicie dla tego dziełka – będzie zawsze i drogi rodzinny przystęp. – Raz jeszcze ściskam Was drogi p. Le... wszystkie najserdeczniej Wasz Oleskiew

[illegible]

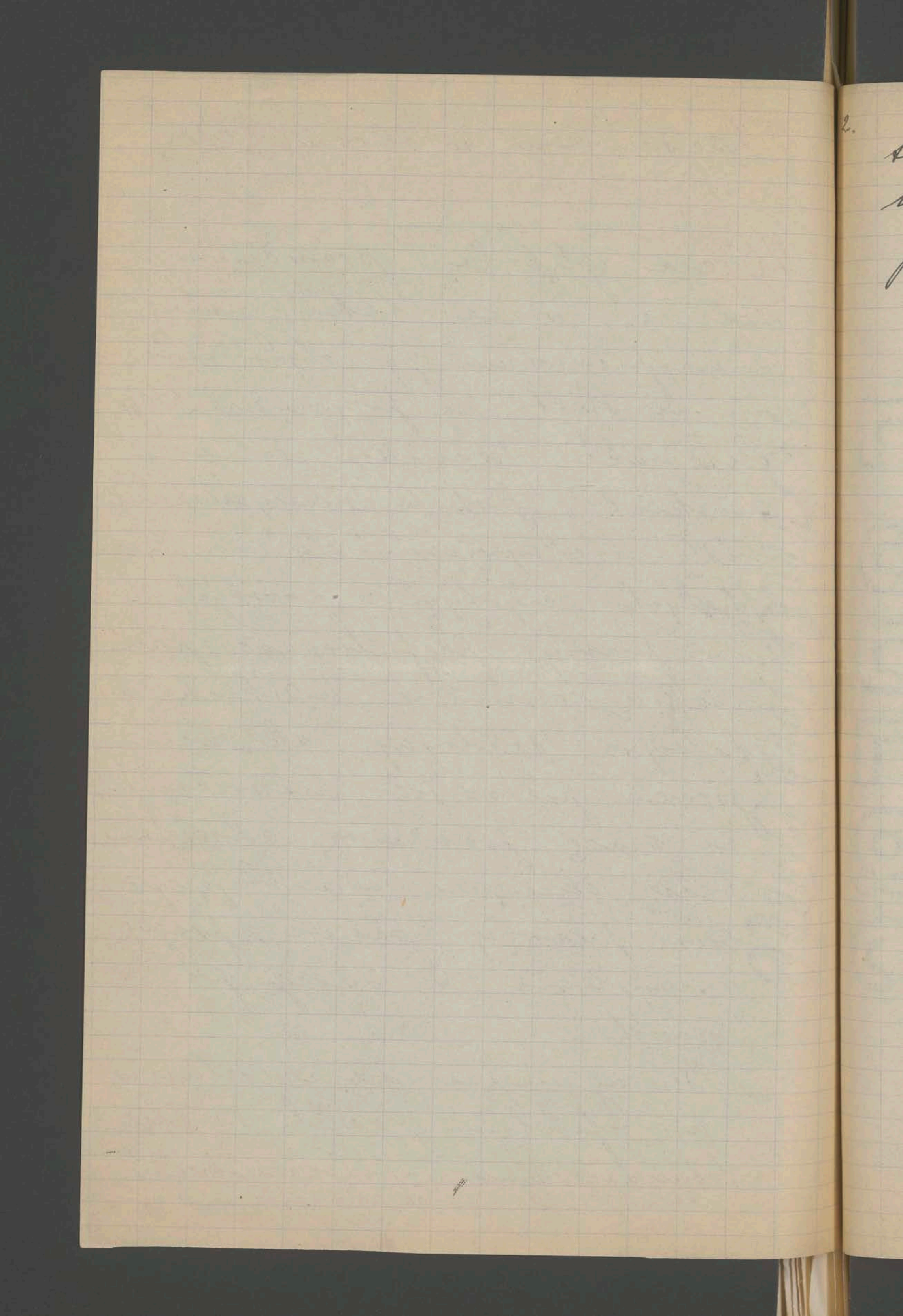
racz mój Przyjacielu, załej-
Możnaby razem około siebie
wydrukować i w jednym mał-
kim zeszycie sprzedawać
możnaby i tak, ale wtedy
w porządku następującym:
a) Moje Słowo, t.j. „Przedmowa"
zatem b) Pośmiertnik Żony. Kosz-
druku za te wszystkie, które
nie zostaną sprzedane, bio-
rę na siebie, gdyby Dyrekcja
na swój koszt tego wziąć
nie mogła. Przytem racz cię,
kochany Panie Sewerynie, jeno
przed wystawieniem obrazu
mojej tylko objaśnienie
~~wysłać~~ porozsełać po redakcjach
pism i dopiero przy wysta-
wieniu dzieła redakcyjne
łaskawie polecić sprzedaż
razem tych dwóch prac.
Czem więcej wogóle wystawy
tej ustalić zaakcentować

[illegible]

Przedmowa do obrazu: „Idę”.

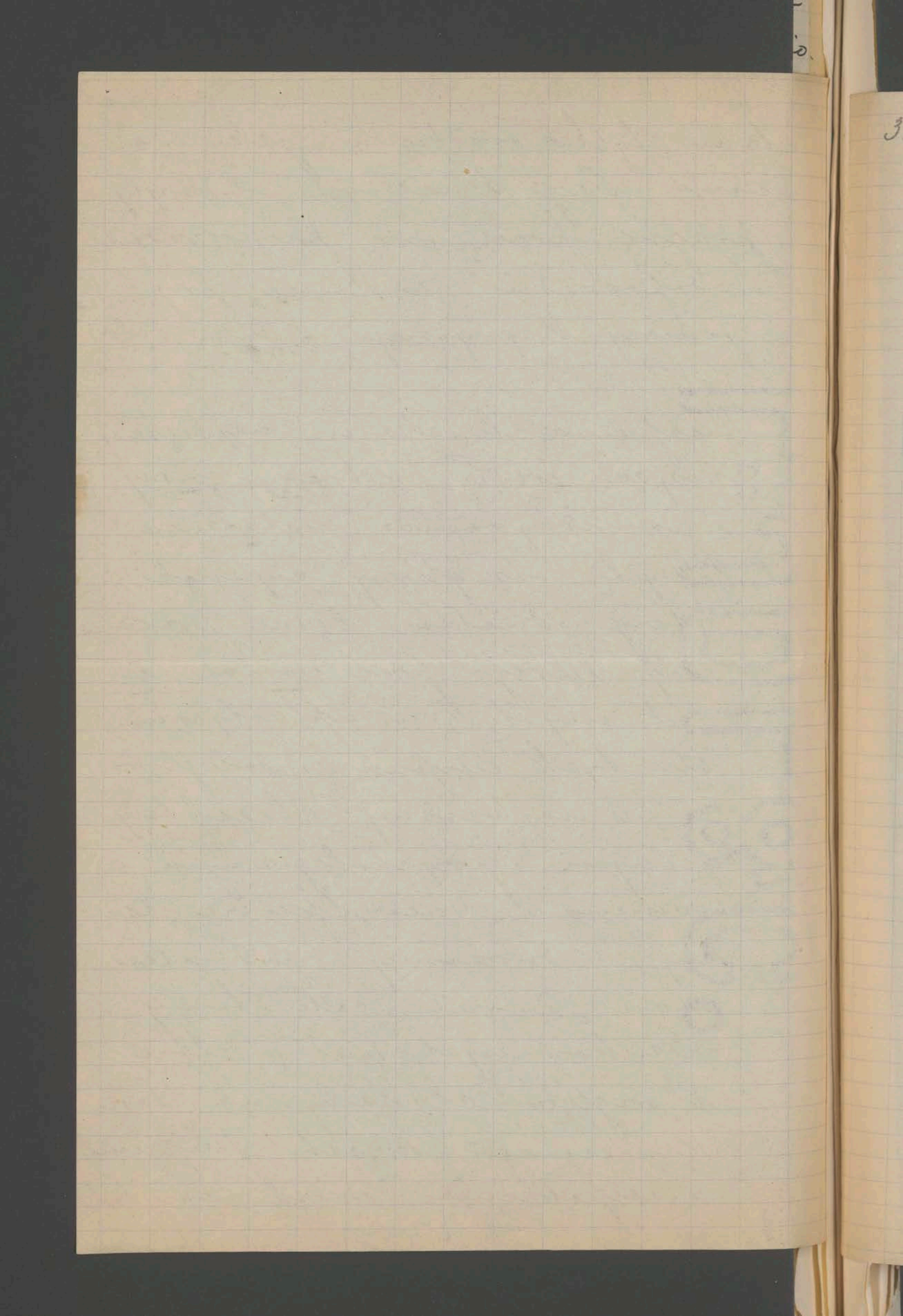
Wiara głęboka, prawdziwa i szczera, wiara taka, jaka w najpierwszem jej objawieniu się na świat, za przyczyną Boga-Człowieka przenikła do serc ludzkich, jest-to niewyczerpane źródło i odżywienie dla dusz cierpiących, czystych a prostych. Nie prawdy przefiltrowane przez analizę rozumów ludzkich, nie fałszywe doktryny, ale uczucia gorące pierwszych, nawróconych na wiarę prawdziwą chrześcian- wiarę dziecięcia, odmawiającego swój pierwszy pacierz, pragnę uzmysłowić w szeregu prac moich.

Bez uganiania się za sztucznemi efektami, daleki od chęci omamiania społeczeństwa,

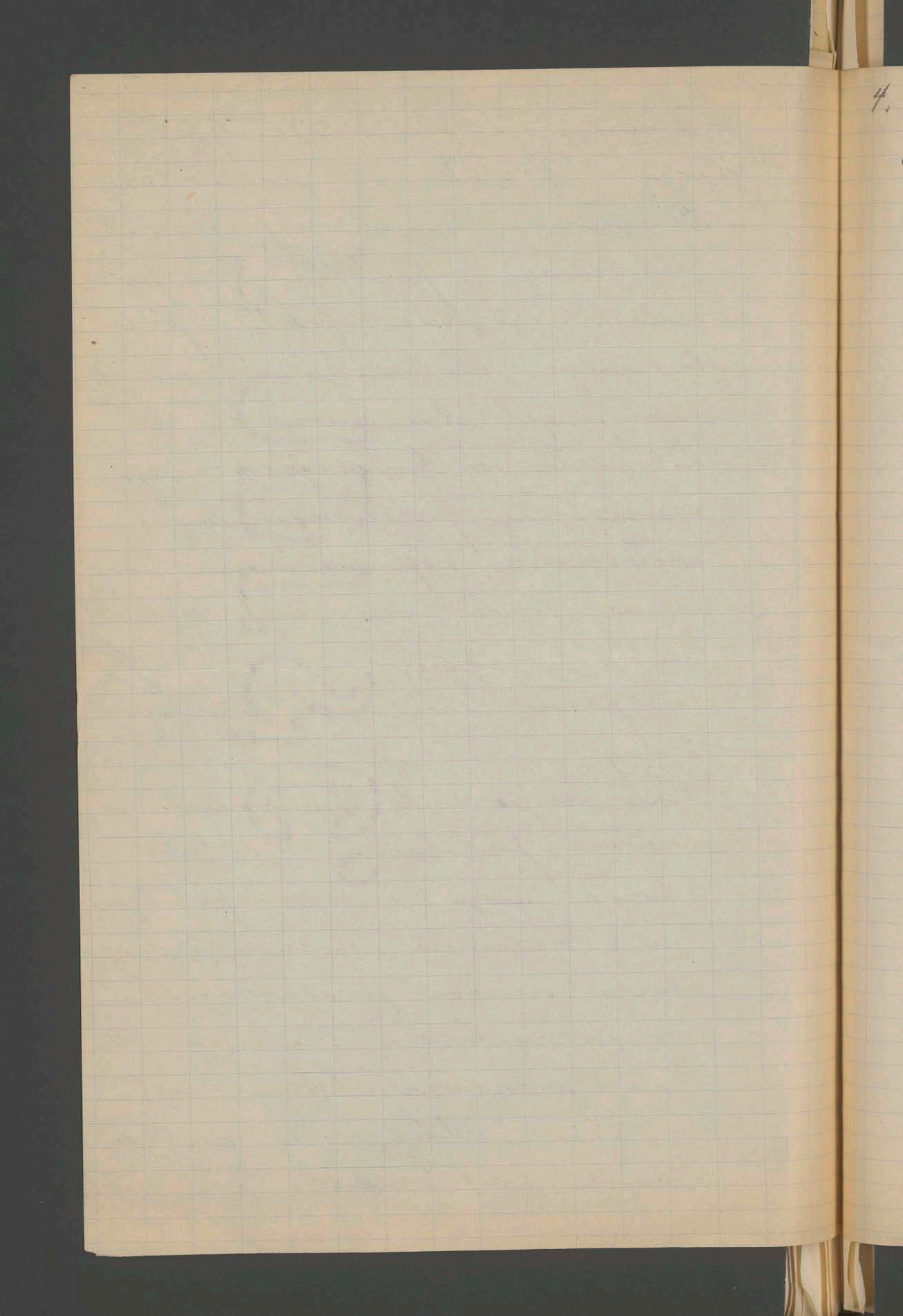


2. tem tylko środkami, jakiemi mnie Bóg i natura obdarzyły, pragnę pracę swą przeprowadzić i doprowadzić do końca przy pomocy Najwyższego i ludzi dobrej woli.

Cierpienia ludzkości najczęściej mające źródło w braku wiary i zaniedbywaniu natchnień Bożych, oto główny czynnik, który działać będzie przez cały szereg prac moich, a tak myślę, iż uplastycznienie tych cierpień i dolegliwości w najbardziej charakterystycznym i psychologicznym momencie, niewątpliwie bardziej i dosadniej podziałać może, aniżeli całe tomy zadrukowanych dzieł, które z względu, chociażby, na ilość koniecznego do ich przejrzenia i rozpatrzenia czasu, nie tak



doznaniu na ogół oddziaływać mogą. Daleki od narzucania patrzącemu mych zapatrywań i tendencyi, pozostawię zupełną wolność sądzenia faktu, przedstawionego na każdym z moich następnych obrazów.
Dla celu wytkniętego pracując, staram się przedewszystkiem o wywołanie odpowiedniego wrażenia, o ile zaś ono sądzę mi się osiągnąć, [illegible] o tyle za pracę swą będę wynagrodzony.
Całe moje dzieło poświęcam narodowi polskiemu, a lubo prace moje i kosmopolityczne znaczenie mieć będą, od mego narodu przedewszystkiem rozpoczynam i dla niego głównie pracować będę.–
Obraz, który wita nas właśnie przed oczami, jest niejako

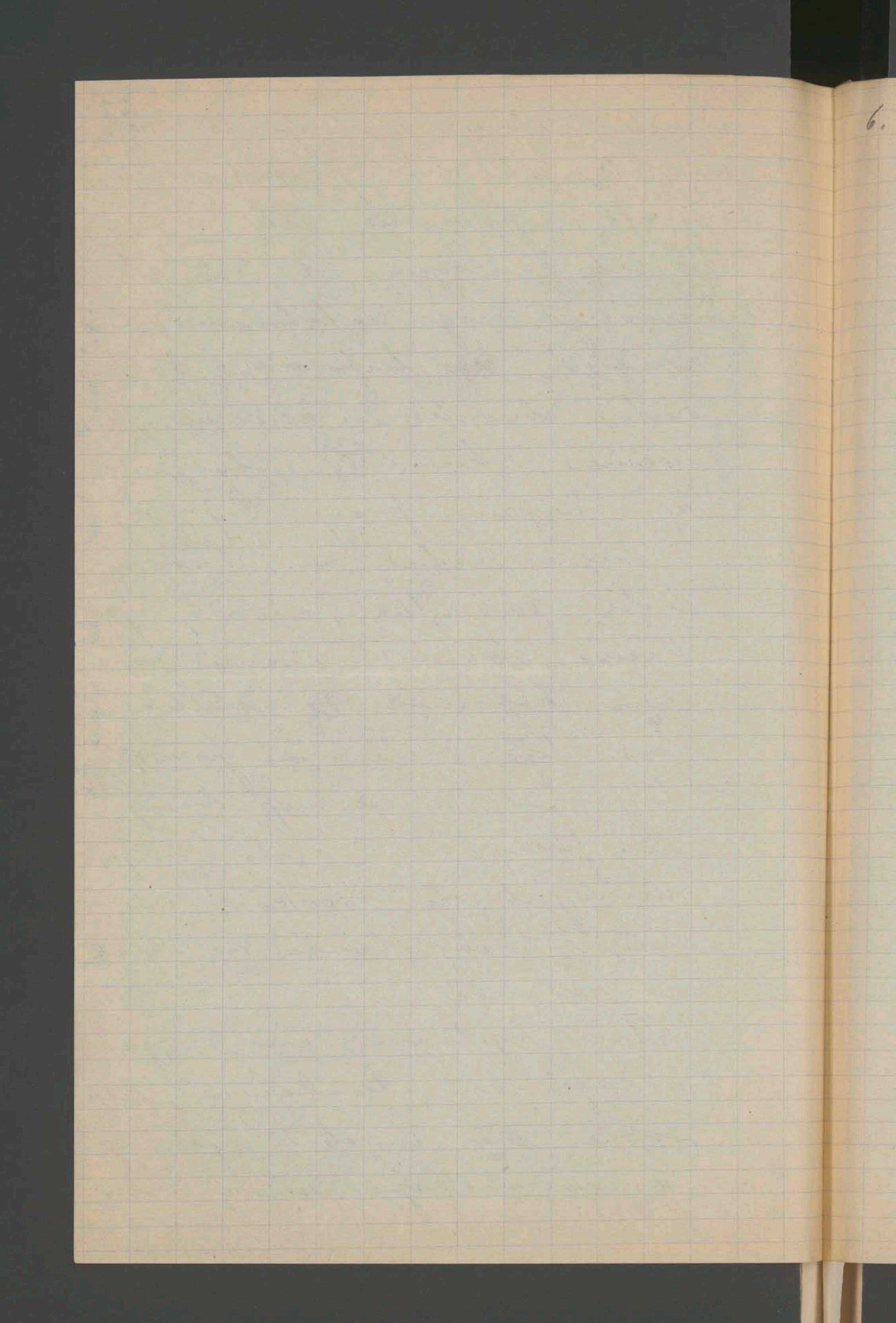


prologiem całego dzieła, uplastycz-
niającym ideę nieskończoności,
jak nieskończonym jest Bóg, jak
nieskończoną nauka i wiara, któ-
re w Nim tylko źródło swoje mają.
Do Niego też, jako do pierwiastku
szczęścia ludzkiego z pracą naszą
się zwracam i od Niego pracę
tę rozpoczynam.
Morze zlewające się z niebem – to
nieskończoność, z której wychodzi
dla nas, chrześcian, czyste Słowo
pod postacią Dzieciny – Jezus,
Dzieciny, bo młodą i odrodzo-
ną, jakby w czystej, skąpanej
w morzu szacie występuje do
nas ta wielka idea odrodze-
nia ludzkości. Nad głową Jego
światło tęczy – to symbol przy-
mierza i pokoju na ziemi,
a jak czystą i prostą jest
ta Dziecina, tak niech
będą czystemi i prostemi te

5. uczucia, które powodują to odrodzenie, tę jak dziś pospolicie nazywają: „powrotną falę”.

Od lat dziesięciu, t.j. od chwili pierwszego mego natchnienia, odnoszącego się ~~[illegible]~~ bezpośrednio do tego dzieła, zbierałem i zbieram pomocnicze dokumenty i studyje do tej olbrzymiej pracy. Czy Bóg i ludzie zechcą mi, Pierwszy łaską Najwyższą, a drudzy życzliwem słowem i zacnem poparciem dopomódz do uskutecznienia tego dzieła – nie przesądzam; to pewna, że z mej strony ani pracy, ani ciężko zdobytych materyjalnych środków nie szczędzę, aby stanąć na wysokości zadania.

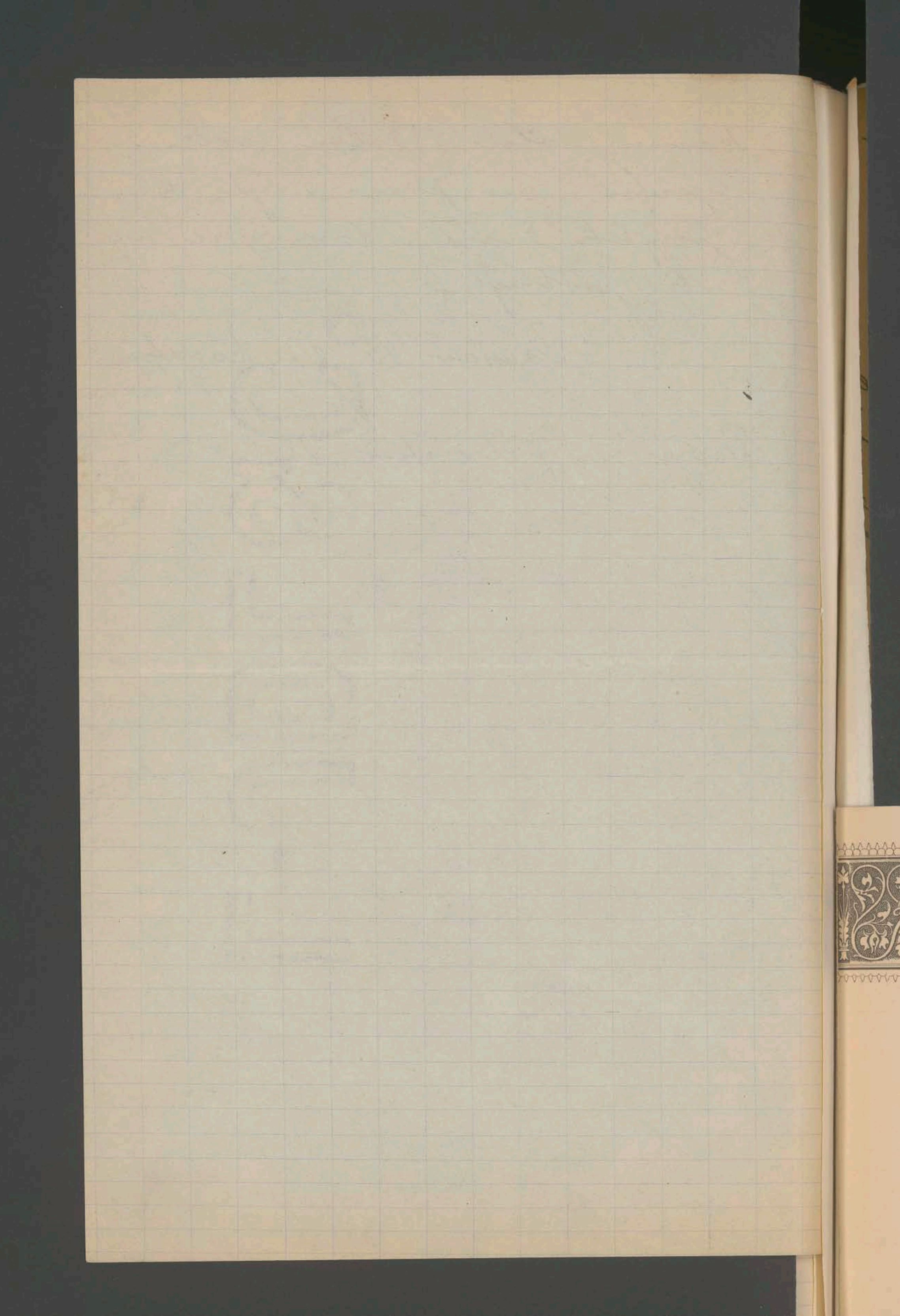
Ani agitować, ani ciągnąć nikogo, ani, tembardziej, kaptować nie myślę; występuję w imię pokoju i szczerej wiary,



komu wolna i dobra wola.–
niechże mu praca moja na
pożytek ducha i towarzysza my-
śli posłuży.–

Czesław B. Jankowski.

Paryż. d. 17 Listopada 1895 r.





Objaśnienie do obrazu Czesława B. Jankowskiego.

Idę.

Pokój wam... siła wam!...
Dziatki moje — ludzkie sieroty!...
Ja — Pan wasz — Bóg — Syn — idę!...
Zgrzeszyliście, a ja was miłuję!

Zaprzeczyliście Bóstwu mojemu — nie zrozumieliście mnie jeszcze zupełnie — to mnie boli...

Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, gorsze mi to stokroć od cierni, co mnie kłuły, od mąk, które mnie spotkały ongi — na początku...

Bo tamci nie wiedzieli, co czynili — wy zaś wiecie, co czynicie!...

Tamci nie znali owocu, jeno ziarno tylko — wy już drzewo silne i rozrosłe macie przed oczyma....

Czyż zawdy uparcie przeczyć mi będziecie?

Małoż wam jeszcze dowodów i z Ciała, i z Ducha, i z Krwi mojej?!...

Uwierzcie — przebaczę!...

Chciejcie zrozumieć — odnowię!

Ja wasz Bóg, wasz Mistrz, Pan wszech żywiołów — dla was przychodzę!...

Baranki moje, owieczki liczne i wierne — przez was przychodzę!...

Przez Naszej Matki wspólnej modły się zjawiam..

Wierzyć we mnie — to wierzyć i w Nią — Niepokalaną!...

Idę z jutrznią...

Idę z morzem...

Idę z wodą i chrzczę was powrotnie w Imię Ojca, i Syna, i Ducha świętego. Amen.

Wodę w wino zmienię i posilę ciebie. ludzka drużyno...

Ja — Bóg — Syn w niewinnej dziecka postaci chcę do was dziś mówić...

Ja — Bóg — w dojrzałego męża oblicze wlewam swą mądrość i potęgę...

Ja — Bóg — w morza nieskończoność wcielam swoją nieskończoność i płynę z falą ku wam...

Tęczę różnofarbną zdejmuję z nieba i niosę ją wam...

Światło roztaczam, rozlewam gdzie i jak chcę...

Ubożuchny jestem — któryż z was bogatszy?...

Faryzeusze, plemię niewygasłe, — wam na zagładę — idę!...

Fałszywi prorocy — odstąpcie, — Ja — Pan — nauczać będę!...

Sprawiedliwi pokorni, wynijdźcie ku mnie!...

Grzesznicy oczekujcie mnie!...

Maluczko a ujrzycie mnie i rozraduje się dusza wasza!...

Skąpałem swe szaty białe w morzu i stały się jako błękit... Zostawię je wam.

A rozwiesicie je jako namiot nad głowami waszemi...

I odpoczniecie w weselu...

Ja, Pan w gościnę do was przychodzę — przyjmijcież mnie godnie...

Wynieście mi w darze dwie perły: czyste serce i przejrzystą duszę!...

Nie idę do was na bóle, lecz idę do was na gody...

Przeto raduje się Duch mój i wasz radować się winien. Nie lękajcie się!... Przystępujcie z miłością!...

Toć Ja — Zbawca wasz!...
Ja tak rad przebaczam...
Ja tak rad zbawiam...
Ja tak rad pouczam...
Siłą moją — miłość!...
Siłą moją — ofiara!...

Siłą moją — Bóg-Ojciec!...

On — Wielki, Nieobjęty — ukochał mnie ponad wszystko...

On mnie posyła...

Granic mych nie znacie — lecz ja znam granice każdego z was.

Wiem co kto może, a co nie może...

Jam jest Jezus Chrystus — Syn Boga Żywego!...

Zofia Jankowska.

Paryż, dnia 11 sierpnia 1895.



DRUKARNIA ZWIĄZKOWA W KRAKOWIE

Paryż d. 22/11 95. 100 r. d'Assas.

odp. 26/11 1895

95

Kochany Panie Sewerynie!

Jeżeli się da pragnęłbym bardzo aby obraz mój mój wystawiony został z d. 1 Grudnia i pozostał aż do Nowego Roku; mogę rościć do tego prawo, gdyż zamia- światem mój nie [illegible] — początkiem b. r. — nieprawdaż? Co o tem myślicie drogi mój Kuzynie? Ściskam Was z sercem i kocham prawie najserdeczniej

przestając od tego [illegible] upraszam [illegible] Wasz szczery Czesław [illegible]

CARTE POSTALE

Ce côté est exclusivement réservé à l'adresse.

PARIS-52 BD MONTPARNASSE 2E 23 NOV 96

POSTE 10 RÉPUBLIQUE FRANÇAISE

PARIS-52 BD MONTPARNASSE 2E 23 NOV 96

M onsieur le Secrétaire
de l'Exposition des Beaux-Arts
S. Böhm

à Cracovie

Autriche
Galicie - Cracovie

Sukiennice.

...AWAU 25 ... 96

Paryż d. 29/11 95.

Drogi mój i poczciwy Zefirku!

Widziałem że tak zrobisz, jak zrobiłeś, boś zawsze chłop zacny. W imieniu też swojem i mojej Łonki z całego serca Ci dziękujemy, odbitka prześliczna którąś nam przysłał też i żona Ci za nią po przyjeździe naszym do Was na wiosnę, da Bóg doczekać, sama uczciwie podziękuje. Bądź też dobrej myśli, a nie pisz mi o nieszczęściach, gdyż ~~bym~~ z grobu za uszy bym wyciągnął Cię, ale niema obawy, jak przyjadę to Cię za te błazeństwa co tam o rewolwerze piszesz w takie obroty wezmę, że Ci we dwa dni ochota do niego odleci. — Albo lepiej zamiast rewolwera palnij sobie, ale … gruntowny kielich czego dobrego na nasze i Twoje zdrowie, a już jak przyjadę to sobie pogadamy środ-

Gdybym co miał do powiedzenia pisma niedoczekanie Ci napiszę pismo, tymczasem kurtyna Febie i Mońkowskiemu. —

Mój obraz, pamiętaj Cię aby od wszystkich innych był odgrodzony [illegible] zasłonięty kotarą, pozycji [illegible] —

czyli. O mój Boże, gdybyś Ty
chociaż cząsteczkę tego co
ja w życiu przebyła, musiałbyś
już ze sto razy dawać sobie
paszport na tamten świat. Przez
z gorszeniem żalami! Odwagi:
cierpliwości, masz pewne życi-
wych sobie a i to coś znaczy-
przytem co Ty dobrego robić
możesz innym Ci zrobisz
i sobie, bo Ci tam Najwyższy
wszystko to porachuje, a że my
oboje za Sobą tam przed Bożym
Majestatem świadczyć nie
omieszkamy. Przyczyniam się
już dziś do naszej sprawy, czy
nie nam pomagają, przyczem
Ci też ułoży potaić ile dobra
staraniami temi uczyniłeś. —
Co się tyczy objaśnienia, które
Böhmusiowi poczciwemu podam
tem, naturalnie, gdy Cię to
nie trudzi, Kaziu mój, każ
także wydrukować na swojej....

chociaż Ci niewiele mnie już dziś obchodzą. —
Ściskam Cię i całuję po tysiąc razy wraz z dziećmi
twoja najszczersza Cię pozdrawia i raz jeszcze dziękuje.
Oddany Ci przyjaciel Czesław.

papierze kilkaset egzemplarzy i
rozdawać kaien razem z poe-
maciteiem mojej Touli - rozumie
się nie z takiemi „sykami". –
Klecikowskiemu z duszy podziękuj;
proś żeby też i do Warszawy coś
i takiś swój napisał, skoro już
obraz wycofowany będzie, a że gro-
nek w popiele nie zaśpi, jestem
i tem przekonany i wiem że na
takim jak Ty, przyjaciele nie
zawiodą się – Sam do Klecikow-
skiego piszę, ale niech same
i inne Wam pisma coś wpiszą,
pamiętaj, Dusko Moja, że już
nie o próżną tutaj sławę arty-
styczną chodzi, ale o całą ofiaro-
waną, kilkunasto-letnią pracę –
<u>pamiętaj</u>!!!! Na wszelkie ewen-
tualności, nawet najgorsze, jestem
~~przygotowany~~ i przygotowany – ba,
bo nie illustracyjkę Wam
posłałem, ale kości rzucona,
wiem czego się podjąłem i dojdę

Kończę, ale mój najdroższy donoś mi wszystko i
wszystkiem, choćby coś było najgorszego jak
przyjmie publiczność bo to najważniejsze i jak artyści,

do celu jak Bóg na niebie, gdy
chociaż kilku takich ludzi
życzliwych znajdzie, jak Wy obaj
kochani moi, byle zdrowia sił
i łaski Boskiej - nie popuszczę
sprawy na wiatr, nie mnie
uwitlne głosy nie obchodzą. Za
Twe zaś słowa szczere i życzli-
wej zachęty z duszy dziękuję Ci,
a i rękę pod którą nie podło-
i to Wam wyjaśniam przyczynę
tylko moją tony dotąd, które
przebytem. A apropos owego
objaśnienia mojego, proszę
Cię serdecznie, zanieś bilet
roześlij takowe po redakcyjach,
gdyż to konieczne, aby wiedzieli
czego się mają trzymać i aby
wydobyć z kierunku mojego
patrzywie jakie nie rozumieli.
O prezencie, który Ci posłałem,
o tak ugodnej drobnostce nie
mów, chyba dla ironii, bo
wiem że ja na tem nie poprostu

ną, tylko nam powiem uczciwie. Pamiętaj, nie
nigdy u nikogo o protekcyę ani o względy dla mnie
prosić nie prosił, później pora nie nadeszła jak obecnie,
ale teraz choć dla twej osobistej sprawy proszę. —

98

Paryż. d. 13/12 95. 100 r. d'Assas.

odp. 19/12 1895

Kochany mój i poczciwy Kumotrze!

Nawet może nie przypuszczacie, iż to, co mi napisaliście, niemal, i przewidziałem, o czem listy Wasze, kochany Panie Sewerynie nieco zagadkowe, dały mi wiele do myślenia. Może to Was nieco zdziwi, ale gdy Wam powiem, iżem do bólów, przeciwności i prześladowań niezasłużonych i niecnych przywykł, jak do chleba powszedniego, i w wskutek tego nawykłem obracać się nigdy mieni i jasno zdawać sobie sprawę ze wszystkiego, co może ewentualnie mnie spotkać. Otóż ciężkość ta moja nau-

nocześnie telegram, aby chociaż pierwsze wiadomości jakkolwiek uspokoić się. Załączam Wam najserdeczniejsze życzenia świąt i ściskam Was najserdeczniej Oddany Wam Czesław B. Jankowski.

czyta mnie przedewszystkiem
odgadywać rozmaite postron-
ne czynniki, które mi te
cierpienia sprowadzają. Że
kraj postępuje u mnie
i z usiłowaniami naszemi,
mówiąc nawiasem, kraj ten
i dobro jego li tylko na celu
mającemi - każdo niepowszech-
nie, o tem nie raz smutnie
sposobności przekonałem się, ale
myślałem jeszcze, aż raczej
twórców, że instytucyje takie,
jak Towarzystwo Przyjaciół
Szt. Pięknych wolna będzie
od przesądów. Otóż, okazało
się inaczej. Tem gorzej
dla tych, którzy naszych
idei nie zrozumieli i tem
więcej omyliłem się wobec
przyjaciół. Bóg z niemi,
ale niechże mi wolno będzie
zaznaczyć, iż mam je

Jako przyjaciel - przyjacielowi rzecz tę odkrywszy
niespodzianką, wszak. Panie Seweryn, a zresztą
chyba i tyle, iż na słowie mem i zaupełnie
polegać możecie. — Wyrażam nawet zaw-

aż nadto dokładnie wszystkie
czynniki i okoliczności, które
nas do akcyi nie dopuszczają
i przykrość podobna tem
więcej nas boli. Żadnej chwili
od Krakowa cofnąłem się
pierwszy na pracę, ale to
nie dowód, abym Was, droga
Pani Seweryno o cokolwiek-
bądź winował i serdecznie
mi przykro, iżem Was tyle
trudził i naraził na tyle
nieprzyjemności, za co Was
najserdeczniej przy wierszu
przepraszam i podziękuję. –
Więcej Was też już nigdy
trudzić nie będę, wiedząc,
że Dyrekcyja Wasza wykreśliła
mnie raz na zawsze z
listy artystów mogących
mieć udział na wystawie
i to pewna iż póki żyję
będę do instytucyi Wasz[ej]

i wiadomości tej nie zrobię. – Niechże wiem, jaki
był powód, żeby ocenić rzeczony błąd i żeby
wiedzieć jak na przyszłość postępować. –

nie zakołatam, co mi prze-
nie przeszkadza abym do
końca życia Wam szcze-
rym pozostał przyjacielem.
Nie kaptowałem nigdy ni-
kogo niczem i to był główny
powód nieporozumień moich,
ale taka już moja natura,
u mnie kark twardy i kto
mać się nie umiem. Racz,
kochany Panie Seweryne
starać zatrzymać obraz
do czasu, aż nie ochłonę
nieco i nie pomyślę o dal-
szych jego losach. Szkoda
tylko, że przed czasem tyle
go już oglądało. Pragnę
wiedzieć jedno tylko, a
mianowicie motywy,
na zasadzie których dyrek-
cja i komisja orzekły, że obraz
nie kwalifikuje się na wy-
stawienie. Daję Wam
słowo uczciwego człowieka,

że cokolwiekbądź się dowiem, (a mówcie śmiało i otwarcie, bez obwijania w bawełnę, kochany Panie Seweryne, o co najusilniej Was proszę) — nigdy nikt odemnie się nie dowie i użytku żadnego

Paryż d. 17/12 94.
100 r. d'Assas.

Kochany mój Kumotrze!

Jestem ciągle tak zajęty że nikomu nawet Rodzinie w listach nie udzielam się prawie wcale, ale bo też ręka od machania stwardniała i zesztywniała jak patyk, a listy piszę jak za pokutę. Ale przecie za dni kilka Święta Bożego Narodzenia dadzą Nowy Rok, czyż ja mogę w takich chwilach o moich serdecznych zapomnieć! To też widzicie, że pamiętam o Was i bądź co bądź, chociaż od 1/2 roku literki do mnie nie napisaliście – przesyłam Wam życzenia zdrowia i spełnienia życzeń wszelkich koch. Pani Seweryni od nas obojga i uściśnienia od

Adres powyższy mój obecny stały –

dzieciaczków.
Trzymamy się jakoś, ale nam przy tej całej tułaninie po świecie zbrzydła niepomiernie, i gdyby nie interesa, których żadnym sposobem przerwać nie mogę teraz, ani bym się nie oglądał i drapał bym z manatkami z Paryża przy najpierwszej sposobności... Cóż robić — nie ~~czas~~ można jeszcze, a choćiaż potrzebny tu jeszcze czas jakiś nie sądzę, aby się nas wypuściło z pamięci i przyjęli inaczej swoich starych znajomych, jak to dawniej miało miejsce.
Opłatka nie mamy, ale łamiemy się z Wami kochany Panie Seweryn słowami i sercem, które za mistrzi i naczelnik– mistrzem i naczelnikiem

cić się mnie, a chociaż
wiele rzeczy zmienia się na
świecie, chociaż burzy zło-
wrogiem jak wiatr liściem
miotają, chociaż nie w dro-
dze bywa dobrze i źle, a
częściej źle jak dobrze – by-
leby miał chociaż jedno
serdeczne w duszy wspom-
nienie – potrafi go ono
powołać do życia, gdy po-
ra po temu przyjdzie i roz-
dmuchać chociażby iskierkę
tlejącą na dnie – iskierkę
uczucia dla „swoich"! –
Takie wspomnienie, czyste,
tkwi także gdzieś u nas
w zakątku tej duszy, a
byle tylko jakimś przyj-
Bóg dać raczył pora
po temu się nadarzyła,
byle zapomnienie go
nie zatarło – nie zginie
i odstępy „swoim" to
co przez lat kilka zaniedba

to. To też nie zapomi-
najcie o nas – gdy chwilka
wolna od zajęć koch. Pana
przy zostanie – napisz słów
kilka, a wierzajcie, że
wielką tem sprawicie nam
przyjemność.
Do Zefirka – pafuty – na-
pisz – niech powyższe słowa
pamięta i do jednego wy-
starczą – a jeśli tam
gdzie pod ręką znajdzie
kawałek papieru i trochę
chęci – to i gdy niemu
że wiadomości jakąś od
koch. Pana otrzymamy.
Wrócimy jak tylko da
Bóg najprędzej – tymczasem
ściskam Was Oboje. Koch.
Pani Seweryjnie i Zefirku
serdecznie, od Żony uprzej-
me pozdrowienie, i od dzie-
ciaczków uściski przesyła.
Szanowny Brostka Stańskiej
obojga ukłony serdeczne za-
łączamy i ściskam Wasze
życliwy Czesław

Dnia 23/12 95. 100 r. d'Assas.

Kochany mój Kumotrze!

Czemu się usprawiedliwiacie, skoro Was nikt nie winuje, zacny mój p. Sewerynie. Wiedziałem, że skoro pod Waszą udaję się opiekę i moją pracą, to przecież mi wrogiem nie będziecie. Losy zdarzyły inaczej - trudno, cóż robić! Ale wszystko to byłoby nieciąż bardzo mocno: często zdarzają się, gdyby... otóż właśnie to gdyby. Weźmy sobie taki faktcik na przykład. Ojciec i matka w nagrodę za swoją ciężką pracę, trudy i poświęcenia otrzymali od Pan Boga dziecko. Ucieszeni tym skarbem, chodzą pieszcząc, nie zważając stale

przekonani jesteśmy o Waszej zacnej i poczciwej życzliwości dla nas i na chwilę nawet nie wątpili.

Ściskam Was koch. mój Kumotrze najserdeczniej wraz z dziećmi od [illegible] ulubionej i pozdrowienia serdeczne przesyłając Wam oddany Czesław [illegible]

i kantorów i całą sumienno-
ścią na jaką ich stać stara-
ją się i jedynaka sobie wy-
tworzyć cielesnie racinej
i pociesznego. Dają mu wycho-
wanie, środki i t.d.; z dzieci-
ny wyrasta chłopiec, posia-
dający czyste serce, zdrowy
rozum i ciało, miłość Boga,
i rodziców i kraju i gdy
już wszystkie właściwe te-
mu wiekowi ponadto zalety
umieli się jaknajrzetelniej
wychodowane – rodzice chcą
tej poświęcie owocem wszyst
przedsięwziętych starań – wypro-
wadzają chłopca, i pierwszy
raz pokazują światu. Ale
cóż się dzieje. Świat wystu-
chuje relacyj rodziców, widzi
wszystkie dodatnie strony
dziecka, ponieważ już za-
czyna się nad niem zastana-

P.S. Zefirynowi pocieszenia i życze-
nie serdeczne przesyłamy przy ...

ostatecznie – wyprawimy do Paryża poproszę kochanego
Kuma o taktowne odezwanie.
Tymczasem, żegnamy się tym oto kawałkiem opłatka
i przyjmie od nas najserdeczniejsze życzenia drogi
Panie Seweryn... zdrowia i pomyślności i ...

wiać, gdy w tem gdzieś z boku
pokazują się inni rodzice, któ-
rzy ani pracą, ani zastrzeganiem,
ani niczem nadzwyczajnem
nie odznaczali się, chcą jednak
także pokazać co potrafią,
biorą swoje wczoraj urodzone
dziecko, które chyba tem
odznacza się, iż wiele krzyczy,
mające jednak po za sobą ple-
cy silnej wszechmocy, zdobywają
przemocą sędziów i ci wbrew
temu co widzą, zaczynają
nad noworodkiem unosić się,
wróżąc mu wszystkie naj-
świetniejsze koleje losu, nie
bacząc nawet na to czy żyć
długo będzie. Od tamtego
zaś odwracają się z niechęcią
nie racząc mu się zbliżać
nawet przypatrzeć i w
zaślepieniu swojem sądzą,
iż dość im było twarz

roku, i ściskam go [illegible]
od siebie i dziecię serca —

to wszystko przemija – marzenie cień na
to wszystko i dziatki szkoły, gdzie – tylko wyższe
ani żadnych twórczych utworów, że dziś każdy mnie
[illegible] do końca, sam i wyrazem dziejów co do słowa

odwrócić, a przy usiłowaniu
wszystko co drogi. Pierwo
rodzice nie rozpaczają a
lubo boli ich niesprawiedli-
wość ludzka — odmawiają się
w cichości i poświęcają spra-
wy swoje Bogu pracując na-
dal, a jakie owoce plon
ich wyda — przeszłość nie
trudno i przyszłość niezbyt
niedaleka pokaże. Co do
życia tamtego — trzeciej
nadal będzie — wyrośnie z
niego... bardzo wielka rekla-
ma, jak zwykle, ale czy
społeczeństwo z niej korzyść
odniesie — zobaczymy. —
Otóż widzisz, mój drogi
Panie Sewerynie, jak ja
otrzymywałem od was
telegramy za telegramami
niespokojne, potem listy
niezdecydowane, jedne od

drugich różne, tak postanowiłem sobie że
rzecz zbadam do gruntu. Właśnie też kątem,
o czem nikt nie wie pojechałem do Krakowa i dziś
wiem... jak trawa rośnie. Ale wstrzymam mnie

Paryż d. 2/1 96.
100, r. d'Assas.

odp. 11/1 1896

Kochany Panie Sewerynie!

Uprzejmie proszę o niezwłoczne odesłanie obrazu „Idę" par grande vitesse – na mój koszt.

Ściskam dłonie kochanego mego Kumotra i przesyłam uściski od dzieci i od żony uprzejme pozdrowienia

Szczerze oddany Wam

Cz. Jankowski.

P.S. Również niechaj Zefirek raczy łaskawie dołączyć do obrazu poemacik mojej żony drukowany – za druk tegoż chętnie zwrócę co należy.–

Cz. J.

Wielmożny Panie
Sekretarzu! —

Jakkolwiek wiem
że to zbyteczne,
jednak ośmielam
się przypomnieć
—

wielce Taskawej pa-
mięci Wielmożnego
Pana Sekretarza, przy
zakupnie obrazów
w tą niedzielę -- Mam
przed sobą przygotowa-
ny nabity rewolwer
aby co nie daj Boże
w przypadku złej z To-
warzystwa wieści ode-

brać sobie życie. —
A jeżeli Wielmożnemu
Panu Sekretarzowi ży-
cie wystawczyni jest
niemiłe, oraz wystawców
to proszę uczynić mnie
właścicielką najpokaźniej-
szej sumy z mojego o-
brazu. — Kot sam
również nie śmie być
u Pana Sekretarza

nręcz i za niem jako
za moim przyjacielem
i Kolegą wielce za-
cnym pożycząc wno-
szę. — Racznyście nas
Panie Sekretarzu bo
pomożemy z głodu i
zimna. —
Wyrazy najgłębszego
Poważania przesyłam i
kreślę się wielce obo-
wiązaną sługą
Bronisł. Janowska
24. 2. 1899 r.

Monachium 18. VII 99 r. 108
Kurfürstenstrasse 25. II
Bayern.

Wielmożny Panie

Sekretarzu!

Wysłano
21/7 99 z funduszu Lubolowskiego
złr 50

Żegnając się z Panem Sekretarzem, powiedziałam że jeśli mnie straszne „nędza za gardło chwyci" – to się do Wielmożnego Pana Sekretarza po pożyczkę z Towarzystwa zwrócę. – Otóż, Panie Sekretarzu, ostatecznie zmuszona list ten dzisiejszy w tym celu do Wielmożnego Pana Sekretarza piszę. – Prosiłam Stacha by mi

sprawę tę u Wielmożnego
Pana załatwić, ale sam bę-
dę winien, kazałem się
wprost samej do Pana
Sekretarza udać: — Co prawda
to nigdy tak nosa do góry
nie zadzierałam jak przy
obecnych pustkach kiesze-
niowych, ale czuję że dłużej
nie wytrzymam i albo grozi
mi śmierć głodowa, albo
Stambergskim forellom oddam
się na pożarcie. — Jeśli
więc Wielmożny Pan Sekre-
tarz chce aby mnie smętna
pionna nosiła, to proszę i
tym razem okazać mi tą
dobroć, której mnie Pan
Sekretarz nigdy nie odmawiał

i przysłać mi 50 fl. zatem
summa długu będzie wyno-
sić 100 fl. – Mam nadzieję
że wypłynę i summę tę za jo-
dnym zamachem Towarzystwu
oddam. — Pracuję jak koń
od 8 rano do 9 wieczorem, ale
też i korzyść odniosę ogromną.
Pobyt ten w Monachium
bardzo mi dobrze zrobi
chciałabym też jaknajdłużej
pozostać tutaj bo na ka-
żdym kroku korzystam. —
Za przybyciem do kraju dużo
rzeczy przywiozę i wystawię.
Obecnie kilka razy w tygo-
dniu kopiuję w pinakotece
i mam nadzieję że w jesieni
coś uda mi się spieniężyć

Bardzoby mi to dobrze zrobiło. – Panie Sekretarzu. proszę mi darować tę śmiałość, ale mając zacne serce Pana Sekretarza wiem że mi tego Pan Sekretarz za złe nie poczyta. – Strasznie prze czasy nastały – a Pan Sekretarz wie co to dola takich malarzy bez grosza jak my, – i choćby się ten papier za mnie zumienił, to wolę, jak śmierć głodową. –
– W nadziei rychłej ze strony Pana Sekretarza odpowiedzi życzę jak najpiękniejszych wakacyj i dużo zdrowia i dużo zadowolenia i łaskawym względom Wielmożnego Pana się polecając szczerze wyrazy głębokiego poważania z jakiemi mam zaszczyt kreślić się zawsze obowiązana sługa

Bronisława Janowska

Monachium 26.VIII 99

110

Wielce Łaskawy Panie

Sekretarzu!-

Już byłam w samobójczym zamiarze, gdy list Wielmożnego Pana Sekretarza nadszedł, a jeśli opóźniam się w odpowiedzi to dlatego że 36 godzin musiałam się starać o odbiór listu z poczty. — Nie będę wymieniać błogosławieństw jakie Wielmożnemu Panu życzę, bo mi miejsca brakło a Panu Sekretarzowi czasu

do odczytania ale tak
wzruszona jestem wielką
dla mnie dobrocią zacnego
serca Wielmożnego Pana
że choć listownie pozwolę
sobie z całą czcią racze
Jego Ręce wycałować; — a
to, co sobie w duszy myślę,
to już i nie staram się wy-
pisać bo wiem żebym nie-
potrafiła: — Pieniądze te
uchroniły mnie rzeczywiście
od wielu przykrości i tem
więcej dobroć Pana Sekreta-
rza oceniam i zapewniam
że całe moje życie wdzięczną
mu być nie przestanę: —
Lepiej się stało że mi kwia-
tów nie kupili, może pry-
watnie uda się je pozbyć
choćby nawet za marcea,

mię — a postaram się abym
coś przed Nowym Rokiem
z którego wystawiła. — Obecnie
cały mój pokój umeblowany
od góry do dołu pozawieszany
jest szkicami i już jeden
z nich Panu Sekretarzowi
ofiarowałam. — Lecę okru-
tnie na ślizgawki wie-
czorne i wschody słońca
i temu się najwięcej dziś
oddaję. — Rodzajowych mam
mniej ale nie zaniedbuję. —
Radabym Pana Trepkę za-
dowolnić bo choć nie mam
szczęścia znać go osobiście
jest on dla mnie bardzo
sympatycznym i zacnym
człowiekiem i bardzo mi
dużo na jego zdaniu zależy.
Słyszałam że sam podobno

Wolińska wyostrza sobie na mnie język. — Niech mnie i bije, daj mnie tylko przy tem nie było, — nie zwracam na takich ludzi uwagi, bo kto mnie zna, temu takie zdanie w głowie nie zawróci, — i bardzo panu Sekretarzowi wdzięczna jestem za tą zawsze dla mnie jednaką i niezmienną życzliwość. —

— Nie mówiły pan Sekretarz jak mnie sztuka zakuta w swoje kajdany. Wpadłam obecnie w taki szał malowania że nieraz 2 ga 3 cia godzina w nocy a ja z mojego okna maluję ostatniej nocy. Przed kilku dniami zrobiłam w tu

wszystkie wycieczkę moją,
do Schleisheimu. Trwała ona
od 9 wieczorem do 11½ rano
przyczem zrobiłam 5 szkiców.
W ogóle uważam że ten po-
byt w Monachium jaknaj-
lepiej na mnie podziałał. -
że dużo, dużo skorzystam. —
— Panie Sekretarzu, proszę
się na mnie nie gnie-
wać za ten list obszerny
ale ja chciałabym jeszcze
więcej napisać bo tak bym
się chciała z Panem
Sekretarzem podzielić
wszystkiem co mnie
dotyczy), nie mnie
już jednak dalej trudno-

żnego pana zajmować
czytaniem mego pisma
dlatego dziękuję jeszcze
raz serdecznie Wielmożne-
mu Panu za tyle oka-
zanego mi serca i dobro-
ci tęczę moje najszczersze
ukłony i wyrazy poważa-
nia z jakiemi mam
zaszczyt kreślić się

wielce obowiązana sługa

Bronisława Janowska

Kurfürstenstrasse 25. III

113

Monachium 14.10.99.

Wielmożny Panie

Sekretarzu!

W żadnej mowie nie byłabym wstanie wyrazić Wielmożnemu Panu tej mojej serdecznej wdzięczności jaką dla Niego czuję, za tak szczere zajęcie się sprawą zakupna moich kwiatów i owoców — Gdyby nie to, musiałabym dziś rzeczywiście głodem przymierać a co nie świetnie na naszą pracę oddziaływa, — dlatego w dzisiejszym moim liście pragnę Łaskawemu Panu Sekretarzowi powiedzieć że pragnę z całego serca by Bóg wszystkie Jego pragnienia

spełnił i obsypał go wszystkiemi
błogosławieństwami jakie tylko w
swem królestwie posiada. —
— Po otrzymaniu monety ulżyło
mi się bardzo na sercu, popłaciłam
długi (które mnie najbardziej piekły)
i rozłożyłam sobie resztę na dalszy
ciąg studyów obok stypendyum Rapper-
swylskiego jakie w kwocie 32 marek
miesięcznie pobieram. —
— Mam obecnie pejzażyk zimowy
który dałam do oprawy, oprócz tego
w przyszłym tygodniu zacznę
obraz może nadrajowy i pokażę go do
Sukiennic, może mi szczęście i
tym razem służyć będzie i sprzedam
który z nich. — Pejzażyk zimowy
ocenili koledzy na 150 marek. —
— Życie tu obok pracy leci lotem
strzały, obecnie przyjechała tu baro-
nowa Papara, ta, która się mojej
sprawy stypendyalnej zajmuje i

z jej grzeczności czasami uda mi się zobaczyć jaki spektakl w teatrze lub coś takiego posłuchać i widzieć czego bym nigdy w moich warunkach nie mogła. —
— O ile korzystam, pokaże to czas przyszły. — Obecnie czuję jakiś przełom w sobie, ale się trzymam rękami i nogami i muszę doprowadzić do tego, czego pragnę, pracuję dziennie 8 godzin w szkole resztę czasu spędzam w domu przy ostatnich lub wezmę się w drzewa o wodzie i czuję że mi to cieszy [illegible] serce i czuję że mi to niesłychanie dobrze robi. —
— Nie mówiąc Panu Sekretarz jako bardzo pragnę tu mieć Stacha, to też wzmianka w jego listach że zamierza tu na jakiś czas przybyć ucieszyła mnie tak bardzo że ciągle o tem myślę. — Tak się mnóstwo pracy ostatnio za Moimi że

skrzydeł tym zapożyczyła aby do was wszystkich polecieć. — W Monachium jednak zostanę do lipca r. p. i mam nadzieję że więcej tu lat spadnę niż sądziłam. — Monachium pcha ludzi w górę a gdy się jest w takiej, śmiało można powiedzieć że się trzyma rękę na pulsie sztuki europejskiej. Wspaniałe rzeczy, — ale między niemi są i takie, którychby nasze Towarzystwo za nic w świecie nie przyjęło, wprost płakać się chce że można na takie marności patrzeć karą. —
— Panie Sekretarzu, proszę mi darować ten list dziesięciory i przyjąć na zakończenie jeszcze raz najserdeczniejsze podziękowanie za życzliwość dla mnie, jako również wyrazy prawdziwego szacunku które pani zaszczyt przestać szczere obowiązana i powolna

sługa

Bronisł. Janowska

Jak zdrowie pana Wyspiańskiego bardzo się zmartwiłam tą wiadomością

Wielmożny Panie

Jakkolwiek nieznajoma, ośmielam się jednak, jako matka Stanisława Janowskiego, artysty malarza, udać do Wielmożnego Pana z uprzejmą prośbą, polecić tym samym ludziom, o których syn mój wspomina opakować portret tej pani, a mój tenczas wysłać go pod adresem

Pani Marya Merkl

w Nowym Sączu

Za wszystko syn mój zapłaci z podziękowaniem tym ludziom

Który się opakowaniem zajmą l. J. S. 324.

„Maciuś" ma być wysłany pod adresem Jan Stopczyński sekretarz rady powiatowej w Wadowicach —

Opłacony tu na miejscu.

Przepraszając Wielm. Pana za śmiałość moją zostaję z poważaniem

Malwina Janowska

25/1 1894

Jeżeli Wielm. Pan Dobr.
nie chciałby łaskawie uczynić
to dla mego syna, a zastąpić
go w opłaceniu doktorów wszel-
kich obu zakładów byłabym
nieskończenie wdzięczną i przy
sposobności odwiedzania wy-
słanemu w najbliższym czasie
zwróciłabym Wielm. Panu
z wdzięcznością zrobione wy-
datki.

exp 21/1 1897

Hr Sam Assistent Janowski

20 Kopior

do porträtt p M Merkel } 1 f 50

i Marinne

frakt 1 f 1 à 60 — 1 f 60

Sa 3 f 10

Wielmożny Panie! 117

Bardzo WPana przepraszam, że ośmieliłam się Go fatygować – naszą sprawą zaszła widocznie jakaś pomyłka, bo portretu nie otrzymała pani Marya Merklowa w Nowym Sączu, a miała to być niespodzianka dla niej na jej urodziny. Zdumiałam się przyjechawszy do N. Sącza nie zastawszy portretu u p. M. Lękam się, czy i z Maciusiem nie stało się takżesamo – Racz Wielmożny Pan nakazać to w obie strony natychmiast wysłać. Mój służący miał polecone być u WPana w tym interesie, bo ja sama być nie mogłam z powodu niespodziewanego wyjazdu z Podgórza. Jeszcze raz najmocniej WPana przepraszam i kreślę się z wysokim szacunkiem M. Janowska

Correspondenz-Karte.

Karta korespondencyjna

KRAKAU
KRAKÓW

POSTCONDUCTEUR IM ZUGE
ORLÓ TARNÓW № 613

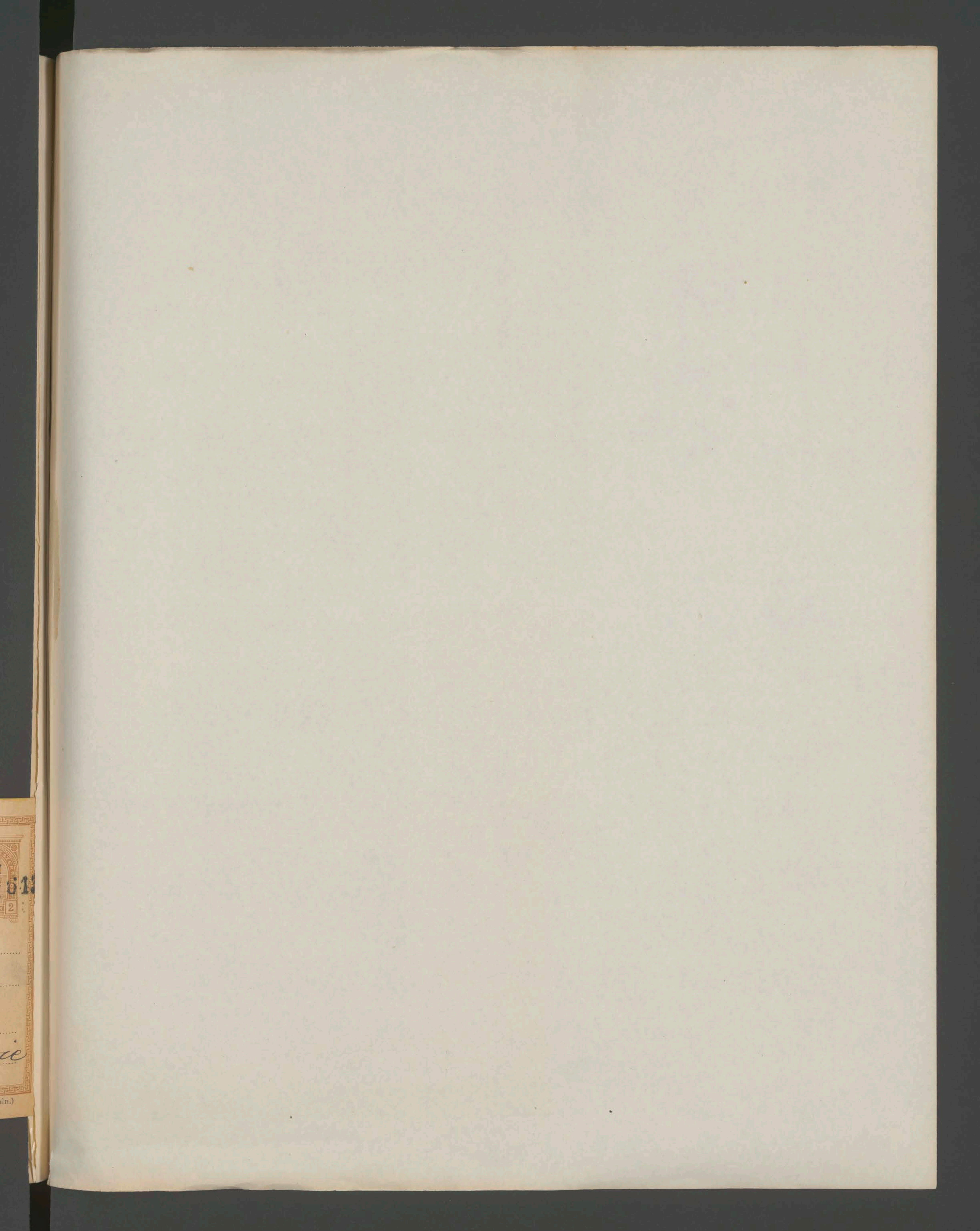
2 KREUZER 2

Nur für die Adresse
Wyłącznie na adres

Wielmożny Pan
Böhm
Sekretarz Tow. sztuk pięknych
WPan Dobrodziej
w Krakowie

Sukiennice
w Kancelaryi Towarzystwa

(Poln.)



Grybów 31. VII 93.

Wielmożny Panie
Kasyerze!

Przesyłając żądane pokwitowanie
dziękuję serdecznie za łaskawie
nadesłane pieniądze, a łącząc
wyrazy głębokiego szacunku
i prawdziwego poważania
kreślę się sługą

Stanisław Janowski



Stanisławów 20.I.94

Wielmożny Panie Kasyerze!

120

Zostawiłem w domu wyjeżdżając obraz do
wszystkich ale nikt nie umie się tem zająć,
gdyby więc Pan Kasyer zechciał kazać Stubie
lub Staszkowi zapakować i wysłać, wdzięczności
mojej obligowałby Pana Kasyera do grobowej deski.
Za pakę zwrócę pieniądze przy najbliższej sposobności.
Panu Sokołowskiemu we Lwowie oświadczyłem wszystko
co mi Pan Kasyer polecił. Pozostaję życzliwym sługą

STANISŁAW JANOWSKI

Kraków, Topolowa 26.

Wielmożny Panie
Kasyerze!

Przed moim wyjazdem do Stanisła-
wowa prosiłem p. Bieleckiego by moją
„Brunetkę" pastel, zechciał wysłać
na wystawę lwowską; z listu p. Soko-
łowskiego dowiedziałem się że pastel
ten jeszcze nie nadszedł. Radbym wie-
dzieć przyczynę i z tego powodu proszę
bardzo P. Kasyera o łaskawe doniesie-
nie mi w kilku słowach co stało
się powodem wstrzymania przesyłki.
Ja w Stanisławowie czas spędzam
na uprawianiu różnego rodzaju sportu

a między innymi i malarskiego,
z czego wynikła że prawdopodobnie
jakąś bagatelkę do Krakowa nadeśle.

Miło mi przesłać przy sposobności
wyrazy pełnego szacunku i wysokiego
poważania z jakiemi dla Pana Prezesa
pozostaję sługa

A. Janowski.

Stanisławów 15. II. 94.

Z listami Dr. Beilla
apteka w rynku.

odp. 16/II 1894

Wielmożny Panie
Thayerze!

Z największą trwogą przeglądam
dziennik „Reformę" spodziewając
się że nie znajdę mego nazwiska między
szczęśliwcami którym przy Kwietniowym
zakupnie obrazy kupiono, dotychczas
jednakże ponieważ wspomniana gazeta
nic podobnego nie zakomunikowała
zaczynam przypuszczać że zakupiona
nie była. Gdyby Pan Thayer
Dobrodziej zechciał mi dać na

korespondentce donieść jak stoją rzeczy z zakupnem i wywieść mnie tym sposobem ze strasznej niepewności, spełniłby Pan Hauser uczynek chrześcijański który by w dzień sądu ostatecznego mógł stać z dobrymi uczynkami przeważyć.

Ciężkie tu życie strasznie, a mimo że pieniądze trzymałem przy kupie że się tak wyrażę, mogę być najdalej za tydzień bankrutem bo mnie wystawa kosztowała dla której obraz malując zrujnowała, a biorę pod

uwagę wcale Pan Kasyer zapewne
moją prośbę uwzględni i obdarzy
mnie jakąś wiadomością której z
upragnieniem oczekując pozostaję
Pana Kasyera sługą

Stanisław Janowski

Monachium 20. IV. 94.

Blüthen Strasse 19. R.G. III

odp. 23/4 1894

Wielmożnej Pani
Marysie!

Czem chata bogata tem rada, posłam co mogę później się może poprawię, a teraz proszę bardzo o łaskawe poparcie mej sprawy bo bardzo grosza potrzebuję i o mej łaskawsze powiadomienie mnie jak sprawy stoją. Rzucam tylko tę parę słów bo pocztę za kwadrans zamykają, proszę więc

mojej pobieżnej korespondencyi
wybaczyć. Pastel który równo-
cześnie wysyłam może się nazywać
„Studyum" „Włoszka" lub wreszcie
jak Pan Kasyer Dobrodziej chce.
Cena 120 fl. Składając przesyłam
wyrazy głębokiego szacunku i
prawdziwego poważania

sługa

Stanisław Janowski.

Monachium 12. IV. 94.

Blüthenstrasse 19. R.g. III.

odp 29/4 1894

Monachium 3.X 94.

127

Wielmożny Panie Kasyerze!

Wczoraj otrzymałem przesłane mi Krakowie 100 złr. za które serdeczne składam podziękowanie; jak mi były potrzebne dowodzi fakt, że miałem jeszcze tylko 1ną markę w kieszeni i że mogłem się był czas jakiś tylko zastawianiem zegarka ratować. Wiem że bardzo wiele mam tutaj Panu Kasyerowi do zawdzięczenia że obrazek mój

zakłopotanym został, wiecznie też pamiętać będę wyrządzoną mi przysługę.

Żądane pokwitowanie przesyłam a dziękując raz jeszcze kreślę wyrazy głębokiego szacunku i prawdziwego poważania,

sługa
Stanisław Janowski

Siółkowa 2. VIII 94.

Ost. p. Grybów 129

pożyczam 3/8 20 fl



BRAMA KANTAKA W DOLINIE KOŚCIELISKIEJ.

Wielmożny Panie
Sekretarzu!

Nie szczególne położenie w jakiem się znajduję zmusza mnie znowu do nudzenia Pana Sekretarza odczytywaniem mojego listu, ale wziąwszy pod uwagę szlachetną uczynność Pana Sekretarza, każdy inny krok zdał mi się mniej pewnym skutku o który bardzo mi się rozchodzi:

W dniu 10 g. b. m. mam płacić na weksel 20 fl; że jeszcze nigdy terminu płacenia nie przekroczyłem, więc bym też za nic w świecie i dzisiaj do tego doprowadzić nie chciał. Mam na wystawie „Włoszkę” tę w czerwonej sukni, na którą postawiłem cenę 100 złr; otóż z wymienionego powodu sprzedałbym ją dzisiaj bardzo tanio a w ostatecznym razie nawet za potrzebną mi sumę. Natchnienie kogoś ze znajomych Pana Sekretarza mecenasów sztuki, do zakupna mej „Włoszki” byłoby dla mnie niewypowiedzianą łaską

nie mam bowiem żadnej innej nad tę rady, a tembardziej na myśl zaprotestowania mi wskutek ciężkiej oracji Pana Sekretarza; siedzę na wsi poświęcając czas mój studyom do zimowej pracy a faktycznie, na raz nie wiem jak jutro wyglądać będzie.

Myślę że Pan Sekretarz wziąwszy pod uwagę moje rozpaczliwe położenie zechce łaskawie uczynność swoją przyjść mi w pomoc za co mogę tylko zawsze wdzięcznym sługą Pana Sekretarza pozostać.

Upraszając o dyskrecyę i oczekując łaskawej odpowiedzi łączę wyrazy prawdziwego poważania,

sługa

Stanisław Janowski

Siołkowa 6. VIII 94.
Poi. p. Grybów

131



Wjazd do Zakopanego przez Starą Polanę.

Wielmożny Panie
Sekretarzu!

Odbierając z poczty list od Pana Sekretarza myślałem że to pieniądze za sprzedany pastel, Pan Sekretarz mi przyrzekł. List Pana Sekretarza rozczulił mnie prawdziwie, i nie mam też słów na podziękowanie Panu Sekretarzowi za Jego szlachetny uczynek.

Cieszyłbym się niezmiernie gdyby Pan Sekretarz zażądał kiedyś odemnie czegoś czem mógłbym Mu wdzięczność

mnie ukarać i dać dowód że umiem ocenić wyświadczoną mi przysługę.

Idąc za życzeniem Pana Sekretarza przesyłam rewers na pożyczoną mi tak ważną sumę i nadmieniam by Pan Sekretarz przy pierwszym zakupnie mego obrazu mógł ją sobie odebrać.

Tymczasem składam jeszcze raz moje serdeczne podziękowanie i [illegible] wyrazy prawdziwej wdzięczności pozostaję zawsze wdzięcznym i życzliwym sługą

Stanisław Janowski

Wielmożny Panie Sekretarzu!

Przepraszam najmocniej że zabieram
Panu Sekretarzowi czas, mój ą bezgra-
niczną ale ciekaw jestem bardzo,
co słychać z zakupem, czy było
lub kiedy będzie. Wiadomość ta
ma dla mnie bardzo doniosłe
znaczenie, dlatego też proszę teraz
bardzo Pana Sekretarza o łaskawą

informacyę. Za trzy tygodnie będę
mam w Krakowie nie omieszkam
też odwiedzić Pana Sekretarza w
Jego biurze, tymczasem zaś przesyłam
moje serdeczne pozdrowienia i
kreślę się sługa. Janowski

München 26. VI 95

Augustenstrasse 8. I l.

[illegible]

Pan Trefre i Biel zatarcie w którym

[illegible]

Monachium 2. VII 95.

Wielmożny Panie

Sekretarzu!

Serdecznie dziękuję za łaskawą
odpowiedź i doniesienie mi rzeczy
które mnie więcej niż wszystko
inne ucieszyły. Pracuję zawsze
sumiennie i przyjemnie mi gdy
praca taka choć nieudolna zostanie

uznaną. Zdanie Dyrektora Fatata ma dla mnie wielką wartość i byłoby dla mnie, nietylko korzystne ale nadzwyczaj przyjemne mieć u niego pracownię; w sierpniu jednak zaczynam malować panoramę Tatr i dla siebie dopiero gdzieś za rok może t.j. w maju lub czerwcu pracować zacznę, teraz więc o atelier kompetować byłoby może za wcześnie. Bardzobym się cieszył gdybym mógł przypomnieć sp

podczas mojej pierwszej bytności
w Krakowie p. Fałatowi, miałem
bowiem przyjemność poznać go w
jesieni u Szmidta. Nie mówił
wtedy zapewne na mnie uwagi
kiedy mnie nie pamięta.
Co do obrazu tu podałem na niego
skromniejszą cenę niż się Panu
Sekretarzowi zdawało bo nie 500
ale 350 rs. a cena ta wszelkiej zdaje
mi się wygórowaną, zostawiam
wiertę Panu Sekretarzowi o której

życzliwości dla mnie szczerze jestem przekonany i wpełnię swobodę w tym względzie.

Tymczasem dziękuję raz jeszcze za dobre nowiny a kreśląc wyrazy prawdziwego poważania, pozostaję całym sercem oddanym sługą

Stanisław Janowski.

Dobre stanowisko 350 fl.

Bis – 500 fl.

Wielmożny Panie
Sekretarzu!

Proszę mi łaskawie wybaczyć że tak jestem bardzo natrętny aż nudząc Go swojemi sprawami, ale przyrzekam że to się już nie powtórzy.

O ile wnosić mogę z tego że w gazetach nie było wcale o zakupnie wzmianki, nie miało ono jeszcze miejsca, prawdopodobnie więc na 14go odłożona. Gdyby tak było proszę o najusilniej łaskawe zawiadomienie mnie na mój koszt telegraficznie

w niedzielę po posiedzeniu, o rezultacie
słowem tak lub nie, mam bowiem
w przyszłym tygodniu wyjechać a
ponieważ pieniążki by się i na drogę
przydały, więc mając pewność, albobym
się zatrzymał ten dzień, by lepiej jechać,
lub odjechał tym zarazem, by szczupłego
mego kapitału wymarzonego na drogę
bardziej nie nadwyrężać.
Tyle już doznałem grzeczności od
Pana sekretarza, i tak jestem o Jego
dla mnie życzliwości przekonany, że
zdaje mi się że prośba moja nie
pozostanie bez skutku i że w niedzielę
po południu uwiadomienie otrzymam
Nie będę więcej bazgraniną moją tru-
dzić Pana sekretarza, mówię zatem

Kończąc, do rychłego zobaczenia
i kreślę się oddanym sługą

Stanisław Jaworski.

München 12. VII 95.

Augustenstrasse 8. I.

139

Wielmożny Panie Sekretarzu!

Przed kilku dniami zapytywał mnie p. Sokołowski czy pozwolę swego „Biesa" we Lwowie wystawić to też nie mając na razie nic lepszego do zrobienia z tym obrazem propozycyę przyjąłem o czem Pana Sekretarza zawiadamiam i proszę o łaskawe wydanie „Biesa" gdy się p. Sokołowski zgłosi.

Korzystając ze sposobności notuję
że obszerna praca przy panoramie
tak cały czas zabiera, że mimo
największych chęci nic dla siebie
nie jestem w stanie zrobić
Żałuję bardzo że nie mogę wziąć
udziału w konkursie „Towarzystwa"
ale może to nie ostatni.
Szląc serdeczne pozdrowienia
Panu Sekretarzowi, panom zaś
Trepce i Bieleckiemu ukłony,
kreślę wyrazy głębokiego szacunku
i prawdziwego przywiązania
sługa
S. Janowski

Monachium 28. X. 95
Hohenzollernstrasse №
1c./o.l.

Janowski Schmidt w Monachium

Otrzymano d. 20/10 1895

Załatwiono d. 5/11

Wielmożny Panie
Sekretarzu!

Ciekawy losu mego obrazu, dobrze stano-wiąco zwracam się do Pana Sekretarza z prośbą o łaskawe doniesienie czy będzie on jak sobie pośrednio Dyr. Fałat życzył przesłany do Berlina na wystawę, czy też po losowaniu, właścicielowi, ponieważ mnie to jako autora bardzo interesuje.

Oprócz tej mam jeszcze innego rodzaju prośbę, a wziąwszy pod uwagę gorliwość Pana Sekretarza dla mnie której już nieraz miałem dowody, tuszę

sobie że i ta odmowną nie będzie.

Jest rzeczą bardzo prawdopodobną że w pierwszych dniach kwietnia będę zmuszonym prosić o ~~pr.~~ Towarzystwo o pożyczkę 50 fl. potrzebnych mi na spłacenie raty wekslowej, otóż chcąc się naprzód zapewnić proszę bardzo Pana Sekretarza o łaskawe zawiadomienie mnie czy mógłbym w tym wypadku na pomyślne rozwiązanie tej kwestyi liczyć. Mieszkam tu z siostrą, utrzymanie domu kosztuje bardzo dużo a z tego co podług układu z właścicielem panoramy na razie otrzymuję, niepodobieństwem jest tyle odłożyć, zważywszy i to że musiałem moje inne długi płacić. Myślę że Pan Sekretarz wszedłszy w moje położenie

zechce mi pomyślnej odpowiedzi udzielić,
w tej nadziei też kończę prosząc o sekret
i pozostaję powolnym sługą

St. Janowski.

Monachium 28. II. 96.

Hohenzollernstrasse 1c./o. l.

odp 29/2 1896

143

Wielmożny Panie
Sekretarzu!

Serdecznie dziękuję za łaskawą odpowiedź na mój list ostatni, tudzież za zajęcie się sprawą mego obrazu.
Uprzejmość Pana Sekretarza na którą ja na którą ja co prawda mało sobie zasłużyłem zniewala mnie do postanowienia złożenia Go mojej wdzięczności. Gdzie się da, w czem mi Panie Boże dopomoż.
Ucieszyłem się doniesieniem Pana Sekretarza że drugi mój interes może być pomyślnie załatwionym, bo nie widzę innego punktu wyjścia zmuszony jestem skorzystać z Jego uprzejmości i prosić o udzielenie mi zezwolenia

pożyczki która jak wspominałem miałaby wynosić 50 złr i które to pieniądze przesłałbym wypłacić pod moim monachijskim adresem. Spodziewając się że przy tej okazji nie omieszka Pan łaskawie donieść mi dwa słowa parę o swojem zdrowiu i powodzeniu kończę wyrażeniem prawdziwego poważania i jakiemi pozostaję sługą

A. Janowski.

Monachium 15 - III 96
Hohenzollernstrasse 1.c/ol.

Posłano 21/III 1896
50 fl

PANORAMA TATR-MONACHJUM.

Wielmożny Panie
Sekretarzu!

Serdecznie dziękuję za uzyskanie dla mnie pożyczki tudzież za przesłanie 50 fl. które bardzo mi będą potrzebne. W czerwcu pojawię się w Krakowie by się zaraz zabrać do nowego dzieła, może mi się też uda przed wyjazdem do Warszawy t. j. na połowę lipca coś na wystawę skończyć.

Tymczasem zawiadomię Pana Sekretarza iż w najbliższym czasie ukaże się w kancelaryi Towarzystwa

wcale dobry pejzaż mej siostry
namalowany podług studyów Bollera
i pod jego kierownictwem. Zdaniem
mojem kwalifikuje się on na wystawę
więc przypuszczam że kwestyi co
do przyjęcia nie będzie, tytuł „Lato"
cena 150 fl.

Obraz mój „Bies" chciał bym
ściągnąć napowrót do Krakowa
do mej pracowni bo zdaje mi się
że niema celu trzymać go dłużej
we Lwowie, pozwolę sobie jednak
prosić p. Sokołowskiego by go pod
adresem Towarzystwa Krakowskiego
wysłał, Pana Sekretarza zaś by mu
pozwolił w składzie do mego

powrotu przewertkiwać:

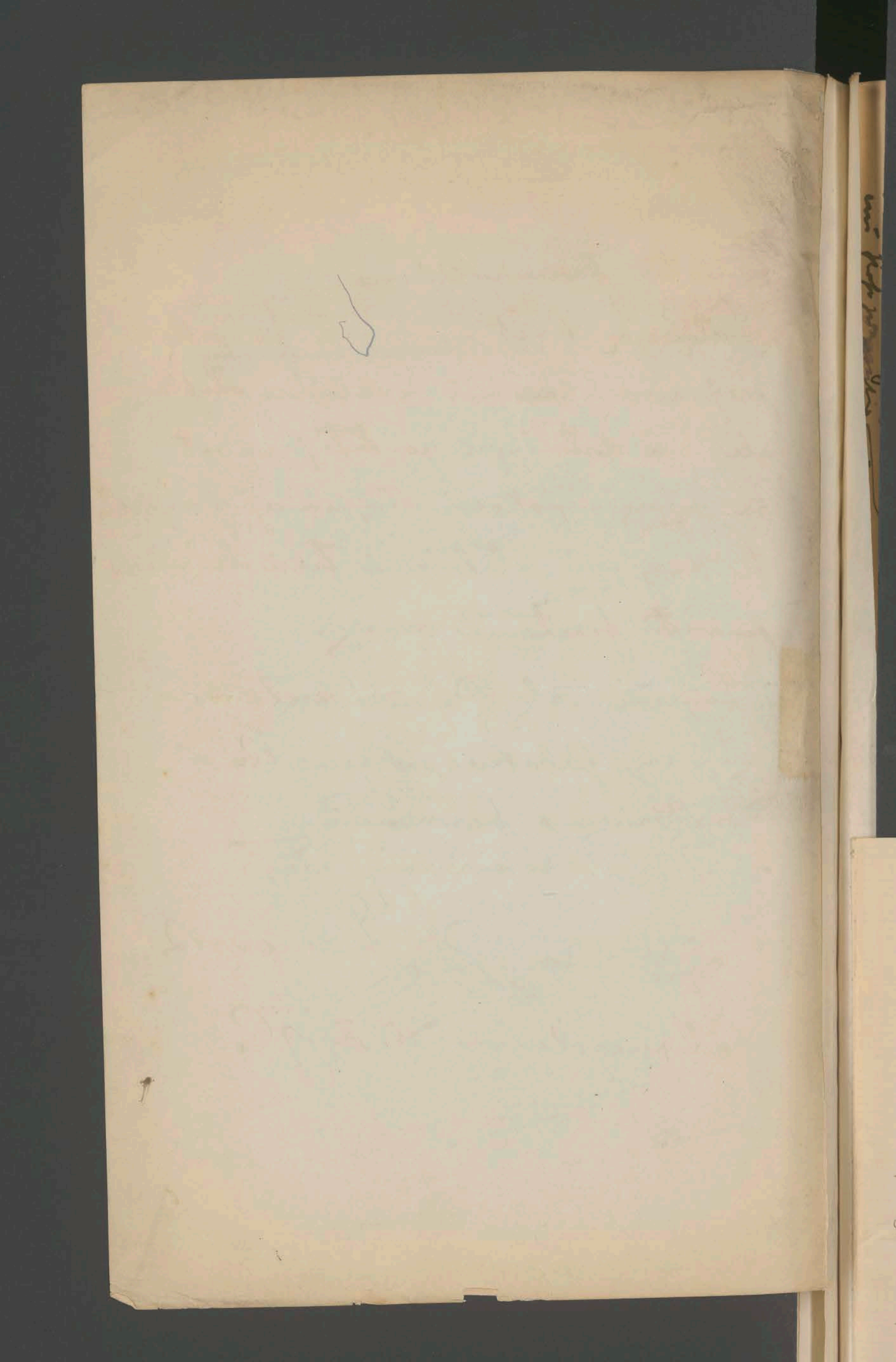
Załączając kwit na moją pożyczkę przepraszam ~~za~~ nie naklejam stempla ale nie dostałbym go tutaj nawet za sumę wysokości otrzymanej pożyczki tej rzeczy więc załatwienie także do niego powrotu pozostawić muszę.

Składając się Panu Sekretarzowi wyrazy głębokiego szacunku i prawdziwego poważania

zobowiązany sługa

H. Janowski.

Monachium 25. III. 96.



147

Wielmożny Panie
Sekretarzu!

Po otrzymaniu Jego listu udałem się do moich znajomych Niemców, lecz żaden z nich załączonej korespondentki nie mógł w całości odcyfrować. Jestem tego zdania że to albo bardzo głupi żart lub też pochodzi od jakiejś marnoty o czem świadczą szkicowane na początku głowy.

Ja myślę że nie potrzebuje
sobie Pan Sekretarz robić żadnych
skrupułów i pominąć milczeniem
korespondencyę której forma
daje jej do tego upoważnienie.
Pod adresem podanym na
korespondencie mieszka po
jednej stronie jakiś malarz
Gebhard po drugiej wdowa po
malarzu, wątpię bardzo by
pismo od niej pochodziło.
Odcyfrować zdołaliśmy że ten
pan ma dużo gotowych obrazków

148

do [illegible] Pana
Sekretarza [illegible],
Dziękuję bardzo Panu Sekreta-
rzowi za łaskawe doniesienie
o obrazie mej siostry, odpowia-
dając zaś na zapytanie o
panoramę donoszę że będzie
ona gotowa o tydzień później
t.j. z rana 8go czerwca, 11go lub
12go będę już w Krakowie.
Łącząc ukłony i wyrazy
prawdziwego poważania
pozostaję sługą
St. Janowski.
Monachium 27 V 96.

München 16 Mai 1896. 149

Sehr geehrter Herr!

In höflicher Anfrage gestatten wir, wegen Ausstellung u. Geschäfts vermittlung, [illegible] ein Atelier München sollten Sie bei den Künstlern jetzt fertige Sachen zum Verkauf, nach [illegible] bitte zur Beachtung u. [illegible] entgegen zu nehmen.

In Hochachtung

Atelier [illegible]

[illegible] 21/18/1

13/4

passenden Anschluss u. [illegible] [illegible] [illegible] gesucht [illegible] [illegible] zu [illegible]



Königreich Bayern.

POSTKARTE.



An

Herrn Geschäftsleiter Severin Böhm

Wohlgeboren am Kunstverein

in Krakau Oesterreich

96

Wielmożny Panie
Sekretarzu!

Chciałem przed moim wyjazdem pożegnać się z Panem Sekretarzem lecz nie zastałem w kancelaryi proszę mnie przyjąć chęć za uczynek. Ponieważ to jest tydzień jak do Warszawy przyjechałem nic dziwnego że przyszły mi na myśl moje szkice które się jest może i opatrzyły w Krakowie. Jeżeli Pan Sekretarz uważa że trzeba by ich zdjąć proszę zarządzić według

wzruszenia.

Dr. Łgocki nie życzy sobie tym ~~ob~~ obyd teraz wystawiać w Warszawie, to też z wysyłką niema się co spieszyć, proszę jednak bardzo Pana Sekretarza o łaskawe wydanie rozporządzenia co do zrobienia paki, by gdy tego trzeba będzie, można było skrzynię zaraz do na miejsce przeznaczenia wytransportować.

Mieszkam w hotelu Europejskim na Krakowskiem Przedmieściu jeżeliby więc chciał Pan Sekretarz zapytać mnie o co to proszę uprzejmie pod tym pisać adresem. Ja tu prawdopodobnie pozostanę gdzieś

do końca września, bo pracy w Janowanie dosyć a jak ona prędko pójdzie jeszcze niewiadomo.

Łącząc serdeczne pozdrowienia kreślę się Pana Sekretarza

sługą

Stan. Janowski.

Warszawa 3. IX 96

odp 14/9 1896

152

Wielmożny Panie
Sekretarzu!

Dziękuję serdecznie za łaskawą odpowiedź i zaopiekowanie się moimi szkicami. W tej chwili otrzymałem list od Sokołowskiego w którym prosi o pozwolenie wystawienia szkiców we Lwowie, Zgodziłem się pod warunkiem iż Tow. lwowskie poniesie koszta opakowania i transportu tam i z powrotem, napisałem mu też

Warszawa

by w razie jeżeli się zgadza
udać się do Pana Sekretarza,
prosić o zarządzenie wysyłki

Myślę że wyjątkowo można potrącić
koszta paki i proszę nawet o to
bardzo. Gdyby Sokołowski dalej
o szkice nie kompletował odeśle
zaraz należytość

Śląc serdeczne uściśnienia
dłoni pozostaję Pana Sekretarza
sługą

St. Janowski

Warszawa 17. IX. 96.

[Do Sokołowskiego] 154

Łaskawy Panie!

Szkice do panoramy Tatr
są własnością moją i wdowy po
ś.p. Bollerze więc ja nimi rozpo-
rządzam.

Propozycję wystawienia ich
we Lwowie przyjmuję pod warunkiem
że Towarzystwo pokryje koszta opako-
wania i transportu z Krakowa
do Lwowa i z powrotem, lub gdyby
miały być gdzieindziej odesłane,

na dworzec kolei we Lwowie.

Jeżeli Łaskawy Pan zgadza się na powyższe warunki, proszę zgłosić do pana Böhma, którego ja równocześnie o liście Pańskim zawiadamiam.

Szkice podpisane są Janowski i Boller panorama bowiem taką firmę mieć będzie w Warszawie.

W razie gdyby Pan chciał mnie o co zapytać proszę uprzejmie adresować St. Jan Warszawa Hotel Europejski.

Łącząc wyrazy poważania

kreślę się sługą

H. Janowski.

Warszawa 17. IX 96

odp 8/3 1897

Rzym 4/3 97

Szanowny Panie!

Z Wystawy Warszawskiej poleciłem wysłać obraz „Wichurę" na Wystawę Sztuk Pięknych w Krakowie; otóż ośmielam się prosić Szanownego Pana o doniesienie mi co się stało z „Wichurą"?

Przy sposobności załączam wyrazy głębokiego szacunku

Stanisław Jarocki

P. S. cena 120 – 100 guldenów.

adres Rzym Via Flaminia N 114.

P. S. Czy cło od nas się płaci (przysyłanych z Włoch)



158

Zalesie

Szanowny Panie!

Miesiąc temu wracając z Rygi prosiłem o przysłanie mego obrazu „Wichury" do Lwowa na wystawę, dziś dowiaduję się iż obraz dotąd do Lwowa nie ~~przyszedł~~ przybył, proszę więc o natychmiastowe wysłanie tegoż

wyrazy szacunku

Stanisław Jarocki

dn 17/6 1897

adres mój: Polska Przez Wilno w Zalesiu

через Вильно По Либаво-Роменск. ж. д.

Ст. Залѣсье

P.S. Upraszam Pana wraz o wiadomość o wysłaniu do Lwowa


ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО
СЪ ОПЛАЧЕННЫМЪ ОТВѢТОМЪ.
KRAKAU
KRAKÓW
Краковъ
Австрія
Kraków
Wystawa obrazów Tow. Przyjaciół
Sztuk Pięknych
w Sukiennicach
На этой сторонѣ пишется только адресъ.

Zalesie

otrz. 24/9 1887

159

Szanowny Panie!

Powracając z Rzymu przez Kraków, otrzymałem zawiadomienie o Konkursie religijnej treści; otóż chcę w nim wziąć udział piśmiennie z zapytaniem, czy obraz przedstawiający pierwszych chrześcijan zbierających się do Katakumb może być zaliczony do Konkursu lub nie. Upraszam przeto Szanownego Pana o łaskawą odpowiedź, czy mój „u wejścia do Katakumb" kwalifikuje się czy nie na Konkurs.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku —
Stanisław Jarocki

adres Przez Warszawę, Wilno
По Либаво-Роменской Ж. Д.
Ст. Залесье

ВСЕМІРНЫЙ ПОЧТОВЫЙ СОЮЗЪ. РОССІЯ.
UNION POSTALE UNIVERSELLE. RUSSIE.

ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО. — CARTE POSTALE

Краковъ Австрія

Kraków

Sukiennice

Wystawa Tow. Przyjaciół Sztuk

Pięknych

На этой сторонѣ пишется только адресъ. — Côté réservé exclusivement à l'adresse.

~~odp. 10/5 1898~~ 160

Szanowny Panie!

Dziś wysyłam 2 obrazy na Wystawę Krakowską, (większy) tytuł: „Nastrój wieczorny" cena I 250 gul. II 150 gul. (mniejszy) tytuł: „Cisza" cena I 150 guld. II 120 guld. adres Warszawa Krucza 41, gdyż w tych dniach jadę do Kraju. — Pozostaję z Najgłębszym szacunkiem

St. Jarocki

Stanisław Jarocki

Via Flaminia, 114.

Rzym
S. J. l.

161

Szanowny Panie!

Jeśli nie ma widoków sprzedaży obrazu „U wejścia do Katakumb" upraszam najuprzejmiej o wysłanie wyżej wymienionego obrazu do Warszawy (do Tow. Zach. Szt. Pięk.) Łączę wyrazy najwyższego pow—
pozostaję i głęb—
pe—

odp. 1/3 1898

St. Jarocki

adres Italia Roma Via Flaminia 114.

CARTOLINA POSTALE ITALIANA

(CARTE POSTALE D'ITALIE)

NB. Sul lato anteriore della presente si scrive soltanto l'indirizzo.

97

A Polonia Cracovia

Kraków

Wystawa Obrazów w Sukiennicach

26/V 98 Zalesie

Szanowny Panie! 162

Wyjeżdżając z Rzymu wystawiłem 2 obrazy: „Ciszę" i „Nastrój wieczorny" i dotąd nie nie wiem co się z nimi dzieje; czy są na wystawie? i czy nie można-by którego z nich sprzedać? Mógłbym i za tańsze pieniądze. Proszę o łaskawą odpowiedź pozostając z najgłębszym szacunkiem i poważ.

Stanisław Jarocki

adres. Przez Warszawę, Wilno, через Вильно
По Либаво-Роменской Ж.Д. ст. Залесье
(nazwisko po polsku) въ имении Залесье

odp 28/5 1898


ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО.
Австрія Краковъ
Kraków
Wystawa Tow. Przyj. Sztuk Pięknych
w Sukiennicach
KRAKÓW 1
На этой сторонѣ пишется только адресъ.

Załatw. 29/VI 98 odp. 3/8 1898

163

Szanowny Panie!

Jeśli zakup już był i żaden z obrazów moich nie został zakupiony proszę obydwa „Ciszę" i „Nastrój wieczorny" odesłać na wystawę do Warszawy (do Tow. Zachęty). Jeśli zaś zakupu nie było dotąd, upraszam Szanownego Pana o pozostawienie robót nadal na wystawie. Przy czem nadmieniam że mógłbym cenę obniżyć jeśli by obraz został kupiony przez Tow. na rozlosowanie.

Z najgłębszym szacunkiem

H. Jarocki

adres. Zagrzeb [illegible]
[illegible]
[illegible]

ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО.

Кракowъ

Kraków

Wy[illegible] Ossolów w Sukiennicach

Jaśnie Wielmożny Pan

Böhm

На этой сторонѣ пишется только адресъ.

Wilno -or- 27/7 1898
20/IX 98

164

Szanowny Panie!

Piszę te parę słów prosząc o zmienienie mego adresu dawnego na n. p.: Вильно
По Замковой ул. № 123 (домъ Капитульный)
(po Zamkowa ul. dom Kapitulny)
dalej po polsku.....; przy czem zawiadam
Szanownego Pana żem otworzył
pracownię w Wilnie ~~do~~ zajmuję jedyną
jaka była (odstąpił mi ją łaskawie
p. Rusiecki art. malarz), jeśli-by był
kiedy-kolwiek jaki interes do załatwienia
w Wilnie proszę udawać się do mnie
a ja z prawdziwą przyjemnością wypełnię
Z Głębokim Szacunkiem St. Jarocki

ВСЕМІРНЫЙ ПОЧТОВЫЙ СОЮЗЪ. РОССІЯ.
UNION POSTALE UNIVERSELLE. RUSSIE.

ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО. — CARTE POSTALE

Австрія Краковъ
Kraków
Wystawa Obrazów w Sukiennicach
Wielmożny Pan
Bêkin

KRAKAU

На этой сторонѣ пишется только адресъ. — Côté réservé exclusivement à l'adresse.

165

Zalesie

Szanowny Panie!

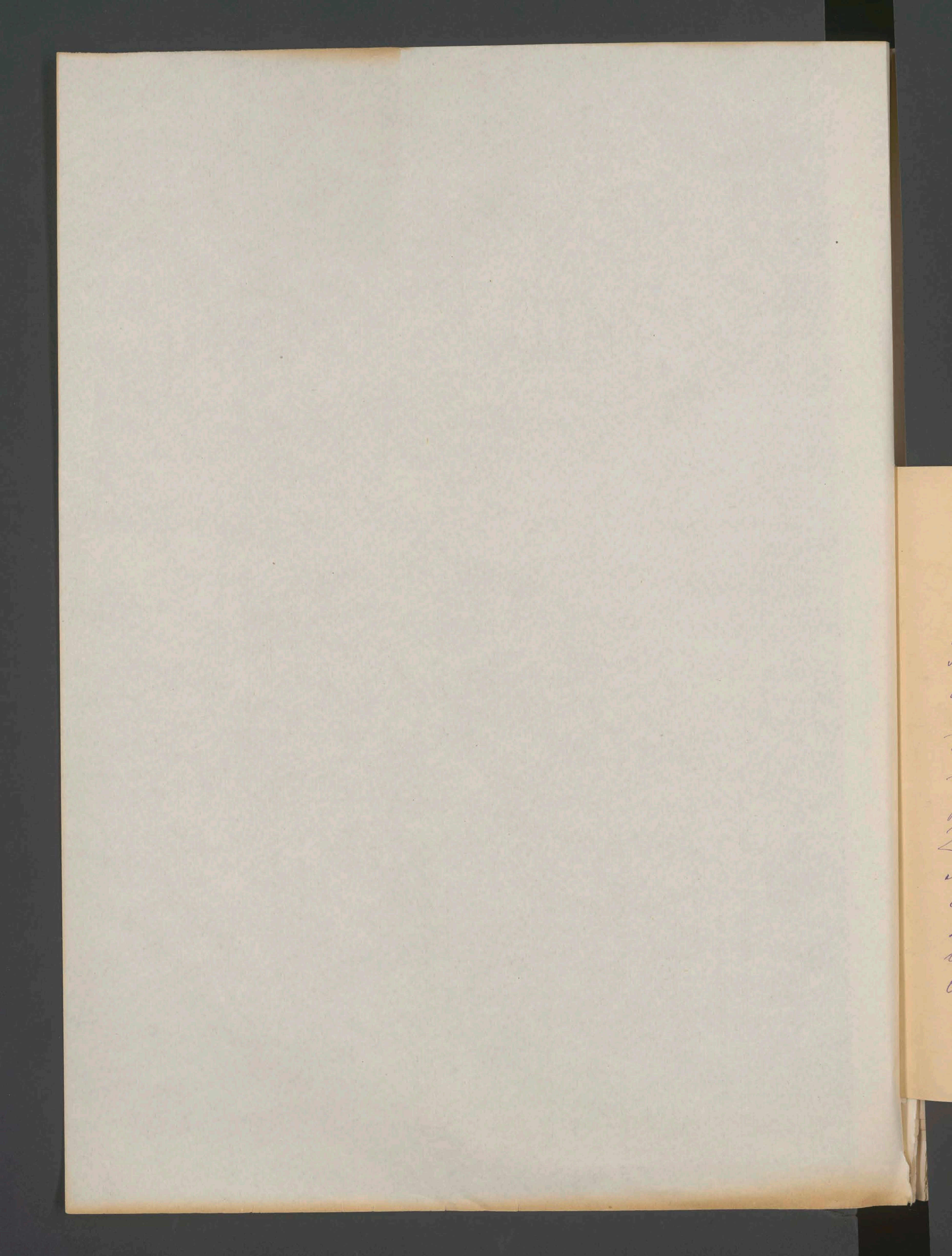
Przed chwilą otrzymałem doniesienie Szanownego Pana tyczące się obrazów: „Ciszy” i „Nastroju wieczornego” za wiadomość całego szeregu dyskusji, jak i za nadzieję sprzedaży, którą dałby Bóg by się spełniła, gdyż na wakacjach pieniądze ogromnie się przydadzą. Z wysokim poważaniem

Stanisław Jarocki

W niedługim czasie przyślę do Krakowa drugi obraz: pt. „W świętym gaju”



ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО.
Краковъ
Австрія
Kraków
Wystawa Obrazów w
На этой сторонѣ пишется только адресъ.



Żabie 9go kwietn. 1887

166

Wielmożny Panie!

Posyłając obraz na Kon-
kurs nienapisałem adre-
su-osłatego, że sam niewie-
działem jak długo będę
we Lwowie. Teraz bawię
przez cały kwiecień w
Żabiu - więc poczta Żabie
Niesmiem prosić WPana
o napisanie mi kilka
słów, czy obraz mój pado-
bał się - bo wiem, że pan
bardzo zatrudniony - ale

jak WPanu czas na to
pozwoli – to korzystając
ze znanej mi gorliwości
Pańskiej dla artystów
proszę o zapisanie mi
czy przynajmniej nie
jest mój obraz najgorszy
między innymi –

Na krajową wystawę ma-
luję – ale dotychczas nie
mam formularza dekla-
racyi. Jeżeli Panowie
przysyłają od siebie to pro-
szę o posłanie mi takowej.

Z wyrazem wysokiego głębokiego
uszanowania

J. Jaroszyński

odp. 14/4 1887



Żabie 26go Listop. 1887

Wielmożny Panie!

Przed kilkunastu dniami
dostałem zawiadomienie
od Komitetu wyst. Kraj.
ażebym rozporządził moim
obrazem - inaczej odeszlę pod
tą adresą - jak był przysłany
Odpisałem, aby go odesłano
pod adresą: Doktor Tarna
wski w Kosowie (poczta
Kosów) ostatnia stacya
kolei Kołomyja - ale do tego
czasu nie odesłano obraz -
Jeżeli obraz mój, jeszcze jest
na wystawie - proszę WPana

napisać mi Pan łaskawie
czy jest jaka nadzieja
ażeby Towarz. Szt. Piękn.
kupiło ten obraz za jakąbądź
cenę - albo czy możnaby
dostać zaliczkę? Jeżeli
WPan uważa, że niema
nadziei sprzedania w
Krakowie - to proszę odeś-
łać obraz pod powyższym
adresem do Kosowa -
Oczekując łaskawej
odpowiedzi zasyłam
wyrazy głębokiego
szacunku
sługa
J. Jaroszyński
Kosso 8/12 1887

mój adres
poczta
Żabie

Żabie 1go Stycznia 1888

Wielmożny Panie!

Nieodpisywałem dotychczas na ostatni list pański bo chciałem za jednym razem podać i deklaracyję na obraz przeznaczony na „inter-nacyonalną wystawę” we Wiedniu.
Proszę WPana najuprzejmiej aby był tak łaskaw napisać deklaracyję podług dołączonej kartki. Ta poczta tak urządzona, że list potrzebuje 4 dni nim dojdzie do Krakowa – ponieważ krąży

aż na Bukowinę — więc
boję się że minie termin
nim formularz Doblera,
czy nadejdzie z Krakowa
i napowrót.

Co się tyczy obrazu, wesele
kucharzów sądzę, że niedrogo
będzie dla towarzystwa
S. pięk. jeżeli zapłaci połowę
wej podanej ceny tysiąc 250 f.
Wiadomo WPanu, że prawie
dziesięć lat mija, jak mi
towarzystwo żadnego mego
obrazu nie kupiło — bo te
co były sprzedane w Krakowie
nie należały do mnie —
Przepraszam, że może moje
czasu nie zdobędę się
na coś lepszego jak ten szkic

który posyłam dla WPana
do Jego zbiorów – ale podobno
się malarzom, którzy go wi-
dzieli – a jest chlubnie zakła-
dowy robiony na podobieństwo
przedstawia dworskiego
wojewodę –

Życząc WPanu na Nowy
rok wszelkich pomyślności
pozostaję z głębokim
szacunkiem

J. I. Kraszewski

8/1 1888

Żabie 23go Stycznia
1888

Wielmożny Panie!

Bardzo przepraszam, że zmuszony jestem udać się do Pana prosząc o łaskawe zajęcie się wysyłką mego obrazu do Wiednia. Tu w górach, gdzie pocztę noszą pieszo, jest mi to niepodobne.

Obraz opakowany posyłam pod Pańskim adresem, rama do niego już zapewne gotowa u pozłotnika Leicht ulica Floryjańsk. Ma on dostarczyć i pakę - posłałem mu a conto 5 f/ resztę 20 f/ posyłam przekazem pod pańskim adresem –

Załączam wyciąg z rozpo-
rządzenia komitetu wystawy
Niedźwiedzkiej –
Wierzch paki ma być tylko
śrubami przymocowany
Na odwrotnej stronie
obrazu ma być przylepiona
kartka z napisem – a którą
tu załączam, i proszę o dopisanie
kto posyła obraz i czy pański
nazwisko – czy może być napisane
Konstancja Kraków – a to dlatego
że w razie powrotnej posyłki
aby adresowali na wystawę do
Krakowa –
Nie jestem zarozumiały i nie wiem
jaką ma mój obraz wartość arty-
styczną – Gdyby znawcy w Krako-
wie osądzili, że nie warto posyłać
na internacjonalną wystawę – to

niech zostanie na krakowskiej wystawie –

Jakoś mnie żenuje pisać do Dyrekcyi z prośbą o zakupienie mego obrazu „Wesele hucułów". Mnie się zdaje, że stosowniej byłoby, gdyby łaskawy pan zechciał powiedzieć przy następnym zakupnie że odstąpię obraz za 150 f. – Może za tę cenę zechcą kupić do losowania –

Prosząc o łaskawe napisanie mi co się stało z moim obrazem który teraz przysłam – były przysłane na korespondencie – i polecając się łaskawym względom zasyłam wyrazy głębokiego szacunku

sługa

Jaroszyński

odp. 10/2 1888

Żabie 30go Marca 1888

Wielmożny Panie!

Posyłam na wystawę obraz „Powrót z polowania" cena 200 f. Ramę do niego robi Leicht i miała być do pierwszego gotowa. Może WPan będzie tak łaskaw posłać stróżowego do Leichta aby oprawił obraz. Pieniądze za ramę (zgodziłem 25 f) poślę mu za tydzień – a może znowu mi drogo porachować? tak jak tamtym razem?
Wesele kwiatów mam też w

Żabia i przeziębia go całkiem.
Teraz, jak popatrzyłem swoim
okiem, widzę, że niepotrzebnie
nam było posyłać go na wy-
stawę krakowską.

Życząc Wam wesołych
świąt zostaję z
głębokiej [illegible]

[illegible]

Corfu. 13/4 1888

Wielmożna Pani!

Nabawiłem się w górach
reumatyzmu i wyleżałem
dwa miesiące w łóżku -
tak wyekspensowałem
się że jestem literalnie
bez grosza -
Udaję się z prośbą do WPani
łaskawe sprzedanie mi
mego obrazu „Powrót z
polowania" za 60 f - rama
kosztowała 25 f więc na obraz
przypada bardzo mała suma
i może przecież kto z pry-
watnych rąk go nabyć

Proszę tylko WPana o bardzo rychłą pomoc bo jestem w rozpaczliwem położeniu, a znając pańską gorliwość dla mnie mam nadzieję że mi WPan swojej pomocy nie odmówi —

Oczekując łaskawej odpowiedzi zostaję wyrazy głębokiego uszanowania

sługa

J. Worożyński
poczta Deletyn

b. odp. ex 10/9 1888

Delatyn 14go Września 1888

Wielmożny Panie!

Ślicznie dziękuję że Was. Panowie zajęli się sprzeda-
żą mego obrazu „powrót
z polowania", za który
otrzymałem 60 f.
Przy tych ciężkich czasach
niemożna inaczej tylko
za jak najniższą możliwą
cenę pozbywać obrazy —
Zdaje mi się że tej jesieni bę-
dę miał przyjemność osobi-
ście podziękować WPanu
Wybieram się za granicę
bo w kraju nie ma co robić —
Załączam wyrazy
najgłębszego szacunku
sługa
J. [illegible]

Debałtyn 30go Wrześ. 1888

Wielmożny Panie!

Posyłam obraz na wystawę „Polowanie na lisa" cena 100 f. –
Około pierwszego Listopada będę w przejeździe do Monachium – a że zabawię w Krakowie kilka dni będę miał sposobność osobiście przypomnieć się Wam – i podziękować za grzeczność okazaną mi w ciągu tego roku –

Z głębokim szacunkiem

[illegible]

odp 10/10 1888

Śniatyn 23 i Paźd 888

179

Wielmożny Panie!

Proszę mi z łaski swej napisać, czy jest nadzieja aby mój obraz „polowanie na lisa" znalazł nabywcę. Za dwa tygodnie jadę do Monachium, dlatego bardzoby mi było pożądane gdyby można [illegible] i aby [illegible] kosztów [illegible] załączam markę i oczekuję łaskawej odpowiedzi –

z głębokim szacunkiem

sługa

J. Jaroszyński

odp. 13/11 1888

180

Lwów 7go Lipca 1873 181

Wielmożny Panie,

Przed odjazdem z Monachium poleciłem spedytorowi aby wysłał mój obraz Zbiór kukurudzy na wystawę Krakowską – pociągiem pospiesznym bo towarowym czasem i zginie, więc obraz leży na komorze –

O dyspozycyi porozumiemy się –

Chciałem się z Panem widzieć osobiście ale nie zastałem –

Zasyłam wyraz głębokiego szacunku

sługa

Józef Jaroszyński.

Cena obrazu 500 fl

158

Monachium 20. Lutego

Wielmożny Panie!

Przed kilku dniami wy-
słałem na Krakowską
wystawę obraz „Noc zi-
mowa" cena 300 f.

Bojąc się aby przez długie
leżenie w magazynie Kole-
jowym obraz nie uszkodził się
bo całkiem świeży — wysła-
łem pospiesznym pocia-
giem. Jeżeli Towarzystwo
szt. piękn. nie płaci trans-
port pospiesznym — to
przyjmuję na mój koszt.

Polecając się łaskawej
pamięci redakcji wyrażam
głębokiego szacunku
sługę
J. Jaroszyński

Max-Josephstrasse
Nr. 1. 4ter Stock.

3 f 434

odp. 24/2 1897

Jaroszyk. Noc zimowa 3 f 46

Kukurowa 5 f 79

9 f 25

185

Monachium 24.º Kwietnia
1892

Wielmożny Panie!

Jeszcze nigdy niebyła taka stagnacyja w handlu obrazów jak tego roku w Monachium Najlepsi malarze niemogą sprzedać obrazu — dlatego niedziwi się WPan że jestem tu w ogromnym kłopocie pieniężnym — i udaję się do WPana z prośbą czyby mi niezechciał Pan pomódz —
Zniżam cenę mego obrazu do połowy — więc 150 f — rama sama kosztuje 50 f więc na obraz wypada sto f co rzeczywiście jest bardzo umiarkowana cena —

Idzie mi tylko o to czy się
możnaby przez pośrednictwo
W Pana komu sprzedać za tę
cenę przed pierwszym Maja
i jeżeli się to możebne. Na
pierwszego mam różne ra-
chunki płacić a nie mam
skąd.
Mnie się zdaje że W Pan mógłby
mi wyrobić pożyczkę w
Towarzystwie Sztu [illegible]
obraz był tu w Monachium wy-
stawiony i podobał się więc
towarzystwo nicby nie straciło
kupując tak samo do wylosowa-
nia. —
Rachując na znaną mi życzli-
wość W Pana spodziewam
się korzystnej odpowiedzi i
załączam wyrazy głębokiego
szacunku
sługa
J Jaroszyński
Max-Josefstrasse N. 1.

187.

Delatyn 14/6 Czerwca

Wielmożny Panie!

Donoszę WPanu, że mój adres teraźniejszy jest Delatyn gdzie jest i poczta. Jeżeli przy zniżonej cenie towarzystwo niezakupi mój obraz a na prywatnego nabywcy nieima nadziei proszę WPana odesłać mój obraz do Lwowa - gdzie tego roku już 5 obrazów przedałem -

Z głębokim
szacunkiem
Józef Tarnogórski

odp. 27/6 1882

189

Monachium 6go kwietnia
1893

odp. 10/4 1893

Wielmożny Panie!

Posyłam mały obraz na wystawę krakowską, handlarz Kossi cena 120 fl.
Pewnie Pana dziwi, że tak rzadko posyłam do Krakowa, ale w Krakowie bardzo trudno sprzedać. Tymczasem we Lwowie sprzedałem bieżący sześć obrazów – litewskich, i z tem się mi zda ten sprzedać który posyłam – Na wiedeńskiej wystawie w Künstlerhausie mam obraz – jak się tam nie znajdzie kupiec odeślą do Krakowa –. Załączam wyrazy szacunku

[illegible]

Schwanthalerstr. 4. II.
München –

191

odp. 19/7 1893

Żabie 15go Lipca

Wielmożny Panie

Odjeżdżając z Monachium poleciłem Spedytorowi Wetchowi aby mój obraz zbiór kukurudzy wysłał do Krakowa. Dowiaduję się czy obraz już jest na wystawie – Mój adres teraźniejszy jest Żabie (poczta Żabie). Jeżeliby do końca tego miesiąca nie było obrazu to musiał bym reklamować, więc proszę o [illegible] [illegible] mi –

Z głębokim szacunkiem

Józef Jaroszyński



193

odp. 26/8 1897

Gogołów 17go Listop. 1897

Wielmożny Panie!

Posłałem obraz na wystawę krakowską „Powrót z polowania". cena 150 f.--
Obraz posyłam bez ramy. Niech WPan będzie tak łaskaw posłać służącego do p. Leichta pozłotnika tam na Floriańskiej ulicy, który mi pisze, że rama już gotowa.
Polecając się łaskawej pamięci łączę wyrazy szacunku

Józef Jatwiżyński
poczta Gogołów
koło Frysztaka

Proszę o łaskawą odpowiedź.

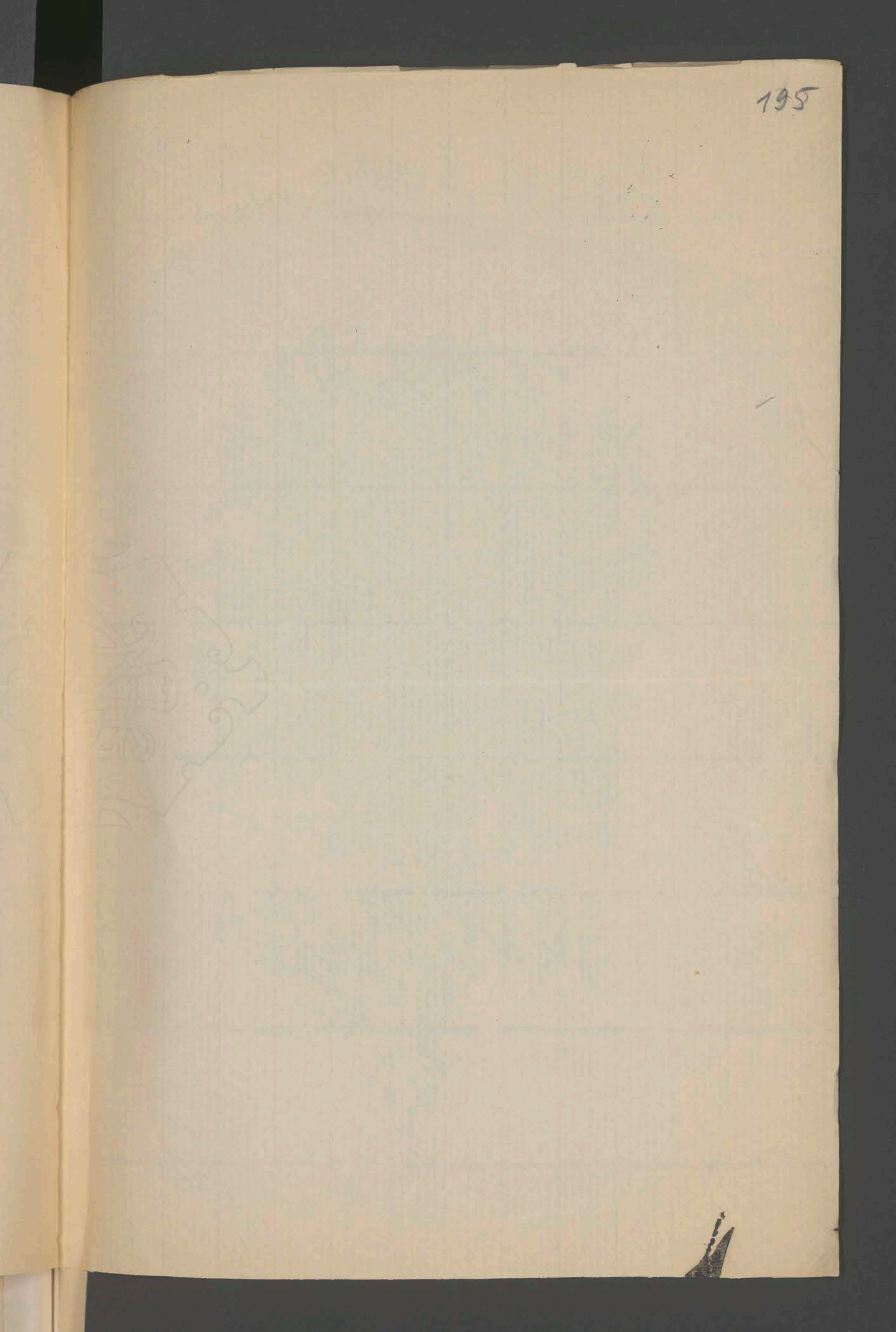
uwiadomić mię, że obraz
jest w ramie, abym mógł
posłać resztę należytości
p. Leśniakowi —

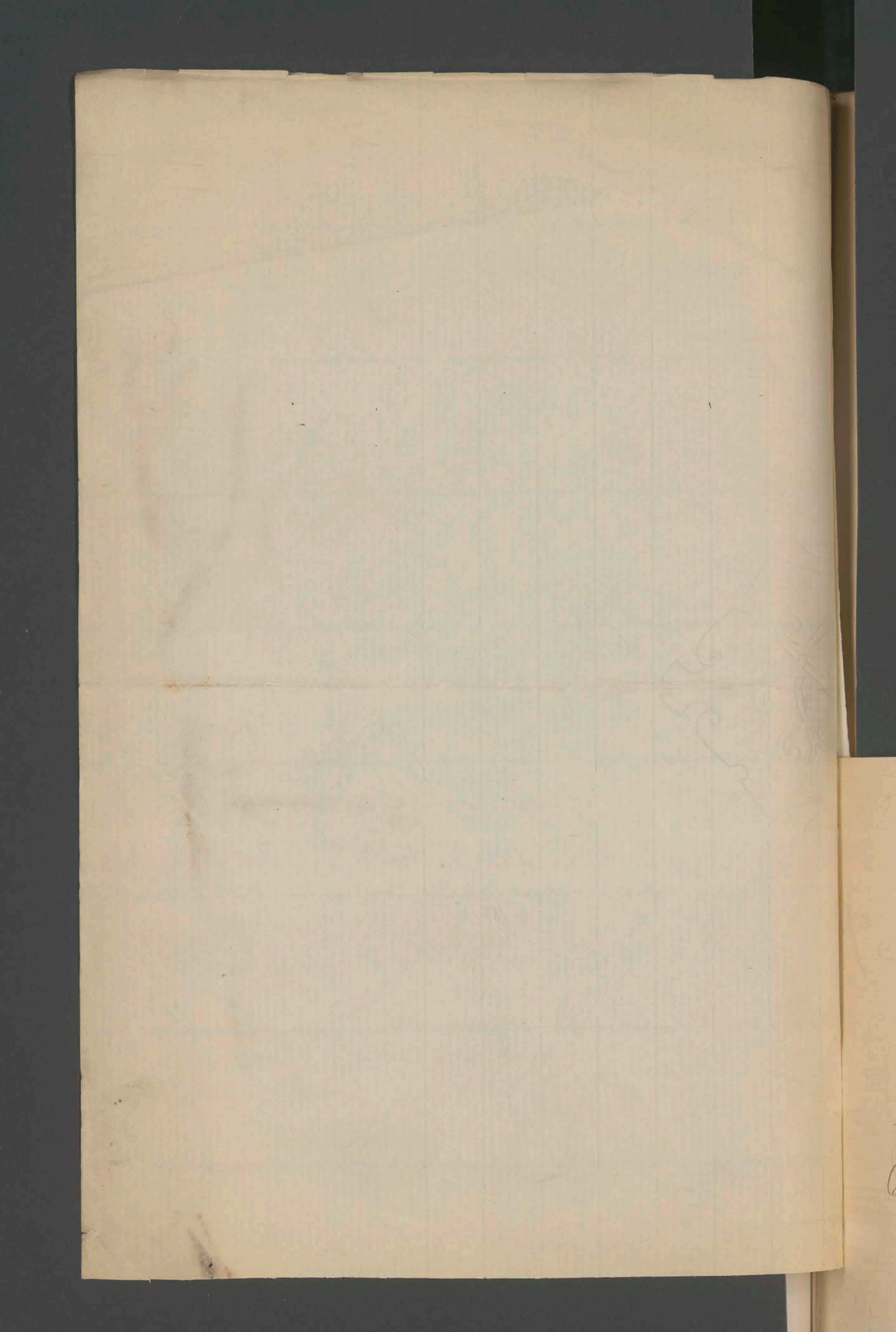
194

Sokołów 28. Sierp. 1897.

Wielmożny Panie!

Sto guld. to zdaje mi się tro-
chę mało — Gdyby amator
dał sto i 25 f ze ramą to się
zgadzam — Zresztą pozosta-
wiam całkiem do woli
WPana — Jak WPan będzie
uważał za stosowne tak pro-
szę robić a ja się tem zado-
wolę. Mnie przedewszystkiem
cieszy, że moje obrazy choć są
słabe — ale zawsze znachodzą
amatorów —
Polecając się i dalszej życzli-
wości pańskiej pozostaję
z głębokim szacunkiem
Józef Jaroszyński





196

Żółkiew, 12^go Września 1897

Wielmożny Panie,

Zmieniłem mieszkanie i pozostaję aż do wyjazdu do Monachium w Żółkwi (poczta Żółkiew).

Jeżeli amatór który dawał za mój obraz sto fl. zechce dać więcej to proszę mu dać i za tę cenę.

Polecając się łaskawej pamięci pozostaję z głębokim szacunkiem

Józef Jarosz[?]ski

odp. 4/10 1897





Monachium 12/ Lutego 1898

odp. 2/3 1898

Wielmożny Panie!

Przed dwoma dniami wysłałem obraz „ostatni miot" na wystawę Krakowską. Cena obrazu 150 f. — Może będę szczęśliwszy w Krakowie, bo we Lwowie tego roku ani jednego obrazu nie mogę sprzedać.

Polecając się Łaskawej pamięci zasyłam wyrazy głębokiego szacunku

sługa

Józef Jaroszyński

adres

Schwanthalerstrasse

N. 79 III Stock

200

Monachium 28 Marca
1898

Wielmożny Panie!

Wczoraj wysłałem obraz
„Polowanie na lisa" cena 200 f.
Pan Walerjan Heck pro-
feror gimn. S. Anny kupił
u mnie obraz znajdujący się
na wystawie krakowskiej
„ostatni mięt" za 100 f. Po
otrzymaniu tej sumy uprzejmie
proszę mu obraz oddać –
Bardzo tanio sprzedaję moje
obrazy – ale ten rok jest wy-
jątkowy – u nas nędza – a i
tu zagranica nie lepiej.
Artyści tutejsi narzekają że

exp. 2/4 1898 95.

nadzwyczajnie mnie to [illegible]
kupuje —

Gdy początkach Maja powracam do kraju – wtedy będę miał przyjemność widzieć się z Wielce Panem i osobiście podziękować za opiekę nad moimi obrazami —

Z głębokim szacunkiem

Józef Jeroszyński.

Schwanthalerstrasse
N. 79.

odp. 19/4 1898

Monachium 8 Kwiet. 1898

Wielmożny Panie!

Pieniądze otrzymałem i ślicznie dziękuję za przysłanie —
Na odwrotnej stronie listu napisałem pokwitowanie.

Przy sposobności załączam wyrazy głębokiego szacunku

W. Czachórski.

202

Żółkiew dnia 12go Maja 1898

Adres zanotowany

Wielmożny Panie!

Gdyby się trafił, jaki kupiec na mój obraz niech WPan będzie tak łaskaw sam załatwić sprawę bez odnoszenia się do mnie - byle tylko nie zniżyć ceny jak sto guldenów -

Mój adres przez lato:

Żółkiew.

125
6.25
118/75

Z głębokim szacunkiem

Józef Jaroszyński

125
5
6/25,

50.—
6.25
43/75

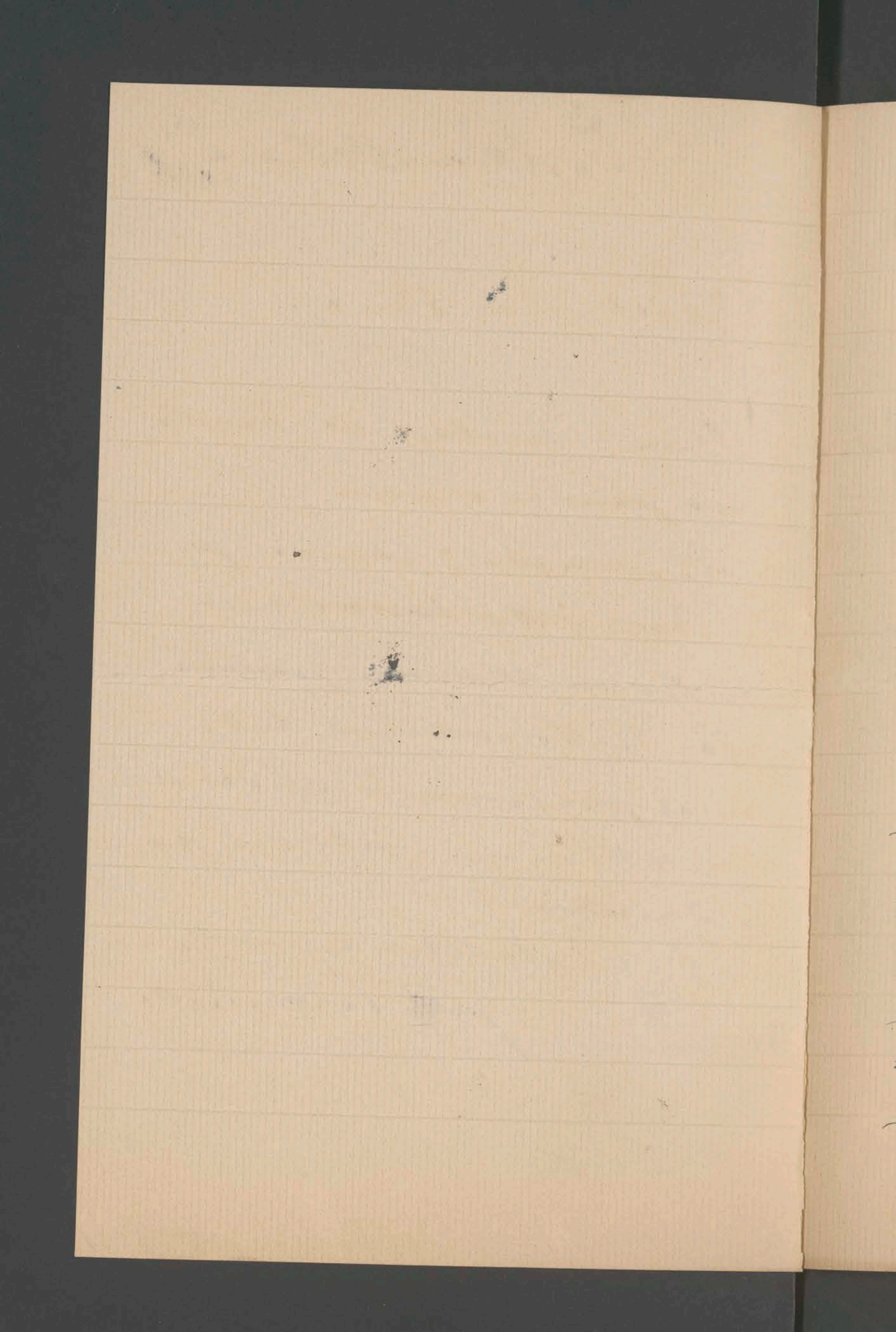


Żytkiew 5go Lipca 1898

Wielmożny Panie!

Ślicznie dziękuję za łaska-
wą pamięć o mnie.
Na odwrotnej stronie po-
syłam pokwitowanie —
Z końcem Września powraca-
jąc do Monachium będę
miał przyjemność widzieć
się z WPanem osobiście po-
dziękować —

Z głębokim szacunkiem
Józef Tarczyński



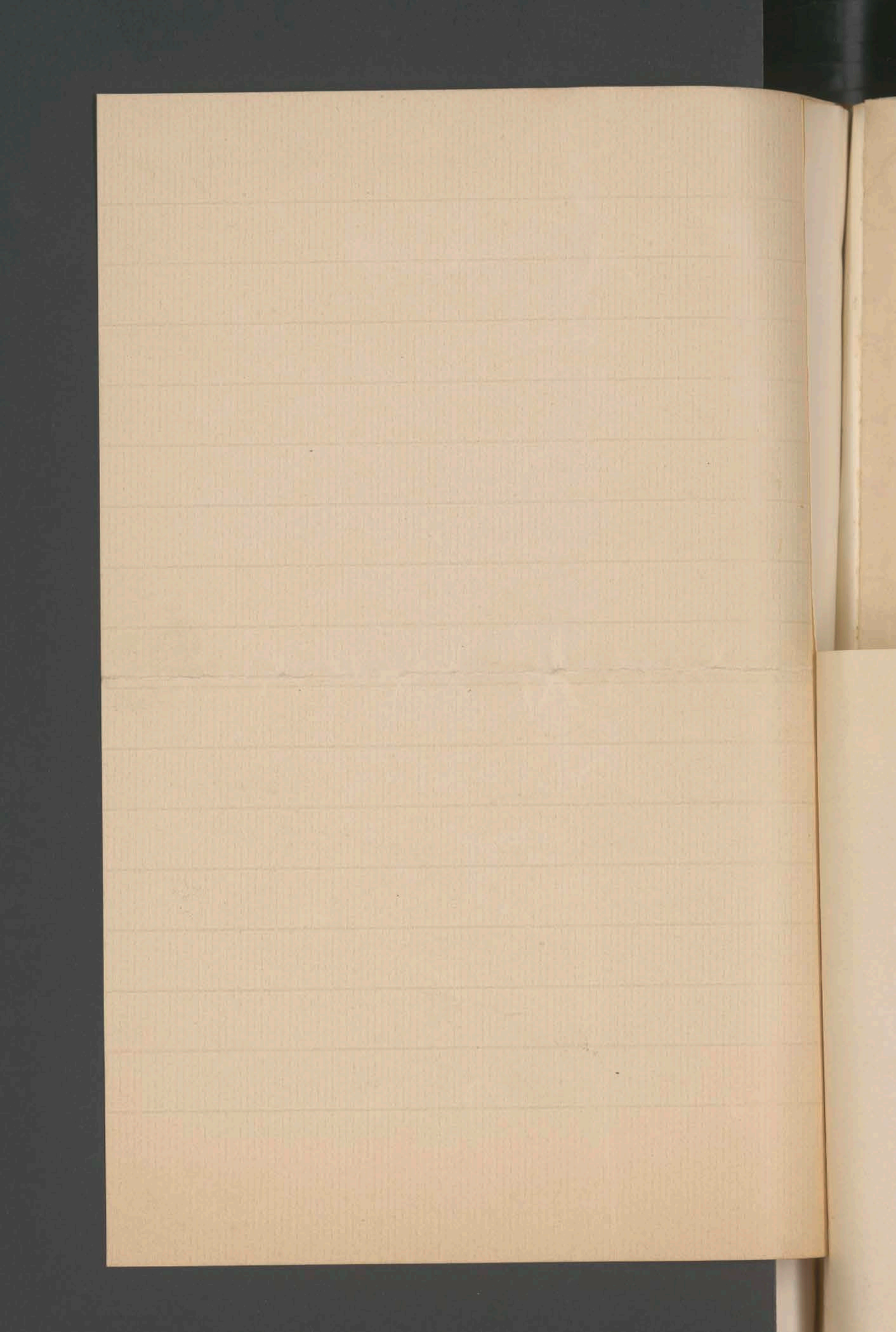
205

Żółkiew 9go Sierpnia
1898

Wielmożny Panie,

Prawdopodobnie muszą
jeż być na wystawie
Krakowskiej dwa moje
obrazy: Niebezpieczne
spotkanie i Zasadzka
na niedźwiedzia –
Co się tyczy ceny – pozosta-
wiam Panu wszelką
swobodę tak jak przy
ostatnim obrazie – Proszę
sprzedać za ile się da
bez poprzedniego odnoszenia
się do mnie, bo ja i tak
mało kiedy w domu

a właściwie w Kołomyi
siedzę, tylko jeżdżę do
studyi po okolicy —
Przy sposobności zasyłam
wyrazy szacunku
sługa
J. Jaworski



207

Monachium 26/t. Września 1898

Wielmożny Panie!

Musiałem powracać z kraju do Monachium przez Peszt, dlatego nie mogłem się widzieć z Panem. Jak w ostatnim liście tak i teraz proszę Pana o sprzedanie moich obrazów za co się da bez odnoszenia się do mnie - dlatego nie naznaczyłem ceny —

Mój adres jest:

Monachium.

Schwanthalerstrasse

No 55. Rückgebäude

erster Stock —

Z głębokim szacunkiem

Józef Jaroszyński

adres zanotowany na kartce

Monachium 12go Paźdz. 1898

208

Wielmożny Panie!

Ślicznie dziękuję za przysłane mi pieniądze i na odwrotnej stronie listu przysyłam pokwitowanie.

Przy sposobności proszę przyjąć wyrazy głębokiego szacunku

Józef Jaroszyński

203

Morachiany 9go Lutego 1899

Wielmożny Panie!

Mój obraz „zasadzka na niedźwiedzia" już długo wisi na wystawie, a do tych czas nie znalazł się amator. Jeżeli już nie można za żadną ceną choćby najniższą sprzedać, to proszę w Pana o przysłanie mi dokładną miarę tego obrazu, a ja do ramy wymaluję inny. We Lwowie kompletnie

nic nie kupuję a to
bardzo smutne, bo prawie
z konieczności potrzeba
mieszkać za granicą - w
kraju możnaby z głodu
zginąć -
Oczekując łaskawej
pomyślki miary obrazu
załączam wyrazy
szacunku

Józef Jaroszyński

Schwanthalerstrasse
55. I

[illegible] 11/2 1893

Monachium 27go Marca
1899

Wielmożny Panie!

Posłałem na wystawę dwa obrazy. Jeden bez ramy należy do tej ramy w której jest obecnie Zasadzka na Niedźwiedzie. Jeżeli się Wam choć trochę podoba ten niedźwiedź to proszę go umieścić w pańskim zbiorze – Co się tyczy posłanych obrazów to kładę cenę: pejzaż zimowy 100 f a drugi

Konie spłoszone przez
niedźwiedzia 150 fl.
Załączając życzenia
wesołych Świąt po-
zostaję z głębokim
szacunkiem
Józef Jaroszyński
Chwastolowszczyzna
55.

odp. 11/4 1895

211

Żabie 14/10 Października 1899

Wielmożny Panie!

Przed kilkunastu dniami otrzymałem od WPana korespondentkę i zaraz telegrafowałem aby sprawę przyspieszyć. Na proponowaną cenę zgadzałem się — ale dotychczas nie mam wiadomości, jak sprawa stoi.

Jutro wyjeżdżam z Żabiego napowrót do Monachium — Zatrzymam się kilka dni we Lwowie. Jeżeliby kobierzec został sprzedany — to proszę WPana pieniądze zatrzymać aż do mego przyjazdu do Krakowa —

Z głębokim szacunkiem

Józef Sawczyński

212

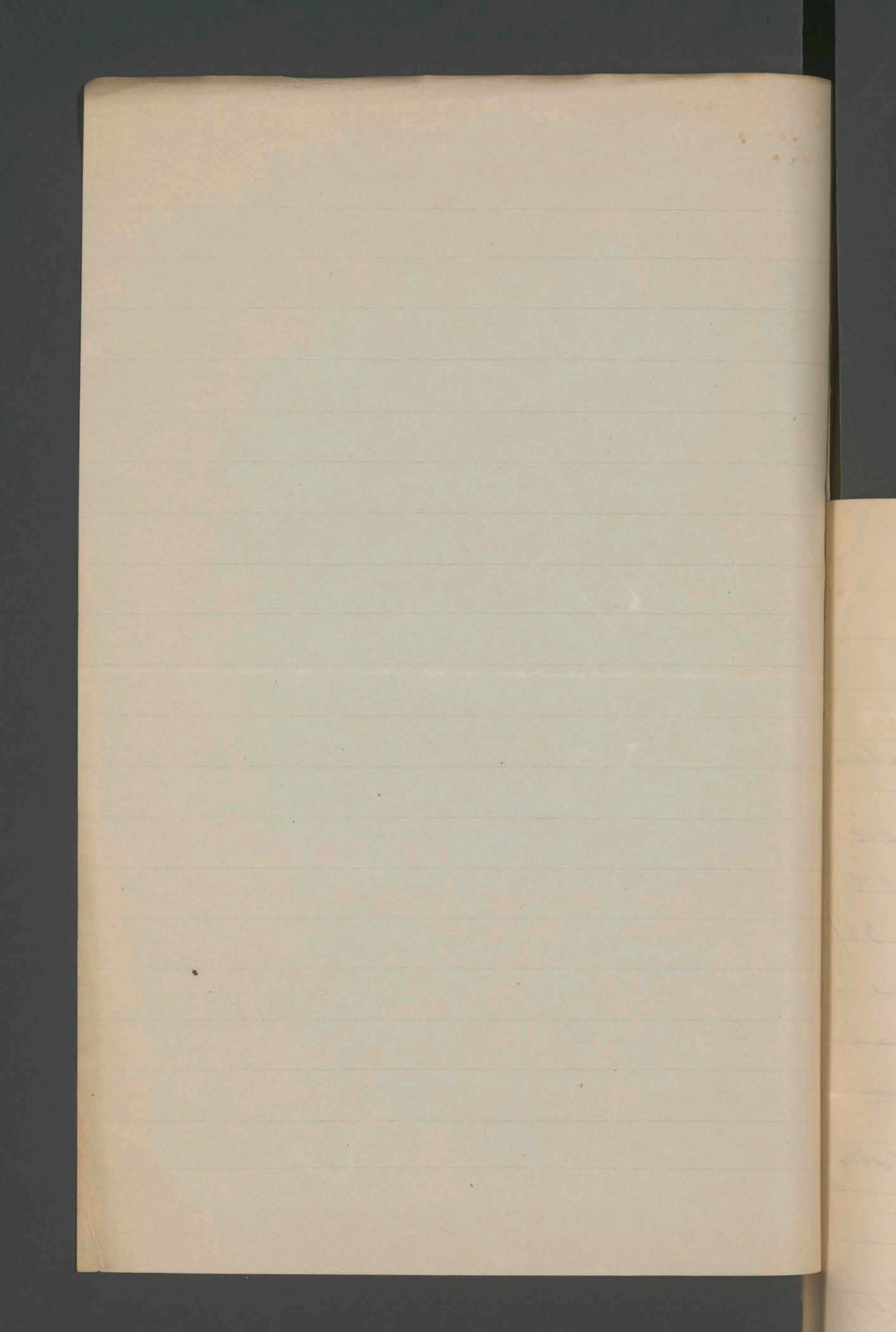
Monachium 8go Lutego
1889

Wielmożny Panie!

Za mój obraz, polowanie na
lisa, otrzymałem siedemdzie-
siąt Złr. w.a.
Mocno dziękuję za grzeczność
że Wpan był tak łaskaw
zająć się moim obrazem —
Mnie się zdaje, że zgaduję
kto był nabywcą tego obrazu —
Czy nie pan Gniewosz? Był
on tu w Monachium, a że sły-
szał od tutejszych artystów
naszych, że zrobiłem wielki po-
stęp, zapewne chciał mi trochę
pomódz. Wnoszę z tego, że pytał
mnie się, czy nie znam, jakiego

obrazu na wystawie w Kra-
kowie. Ale mnie zapewniał tam
Ob. Kupiec. Dobrze że pozbyłem
się ostatniego obrazu
malowanego dawnym sposo-
bem. Teraz postanowiłem
nie wyjechać z Monachium
aż sobie przyswoię sposób
malowania lżejszy – szerszy
a jednak dokładny –
Polecając się dalszym łaska-
wym względom pozostaję
z szacunkiem wysokim
Głębokiego szacunku
sługa

J. Brzozowski



Wielmożny Panie!

Udaję się do WPana z prośbą o sprzedanie komu ze znajomych Pańskich mego obrazu polowanie na lisa za bardzo niską cenę 50 f. rama kosztuje 20 więc obraz za 30 f. prosiła mnie Stowarzyszenie – kończę teraz obraz i potrzeba mi koniecznie na ramę –
Ja tu bardzo pracuję i spodziewam się posłać na wystawę krakowską lepiej malowany obraz jak poprzedni – Moi

adres Monachium
Schwanthalerstrasse
N. 54. 2ter Stock Rückgebäude

Znając pańską gorliwość
dla mnie spodziewam się
że mi WPan przyśle te 50/
a przynajmniej napisze
czy mam się spodziewać
czy nie —

Załączam wyrazy głębokiego
szacunku
sługa

J Jaroczyński

Bad Elster. 16/VIII 95 216

odp 16/VIII 1895

Upraszam niniejszym Zarząd Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych — o wysłanie natychmiastowe obrazu mego — Strumień Wspomnienia do Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Poznaniu.

Adres mój Lwów — Kurkowa 15

Gabriela Jasieńska

218

Montowo dnia 5 IX 92.

Jasiński

Szanowny Panie

Z łaskawej odpowiedzi Szanownego Pana dowiedziałem się, że list mój wysłany przed wyjazdem z Monachium Go nie doszedł. Donoszę przeto, iż na obrazy me znajdujące się na wystawie Tow. P. S. P. w Krakowie „pranie" i „Orka" naznaczam cenę na pierwszy 150 fl, a drugi 300 fl, i proszę Szanownego Pana o łaskawe przedstawienie takowych do zakupu. Wobec tego, iż obecnie li byłbym na własną pracę rachować

mogę i nadto, że według wszelkiego
prawdopodobieństwa od 1go październik
r. b. będę musiał służbę jednoroczną
odsłużyć i to kosztem własnym
(inaczej grozi utrata [illegible]) zmuszony
jestem zwrócić się do Łaskawego
Pana z prośbą o poparcie sprawy
mojej wpływem swoim. Zgadzam
się naprzód z każdą ceną, jaką Towarzystwo
ofiaruje. Przy tej sposobności proszę
uprzejmie Łaskawego Pana o odpowiedź
czy i kiedy Tow. P. Sztuk Pięknych urządza
w Krakowie lub też we Lwowie
wystawy szkiców, zależy mi tem
również dużo ponieważ mam kilka
drobnych po części już wykonanych

obrazków, które chciałbym chętnie na
wystawie sztuków umieścić.
Dziękując Szanownemu Panu za
pomoc, którą mi Swem oświadczeniem
się udzieli
Kreślę wyrazy szacunku i poważania
uniżony
Emilian Jasiński

Ld. Żabiczyn per Rombschin (Posen)

odp 9/9 1892

220

Monachium dnia 20.IX 92.

26/8 91

Szanowny Zarząd Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych
w Krakowie

Ponieważ pragnąłbym obraz znajdujący się od dłuższego czasu na wystawie w Krakowie pod tytułem, fragment z Kazimierza' (widok żydowskiej bóżnicy wielkości około 50–90 ctm) wycofać z wystawy, przeto zwracam się do Szanownego Zarządu uprzejmie z prośbą o wysłanie takowego na ręce pana sędziego Szpeicherta z Drezdenka (adres: Amtsrichter Speichert Driesen Pr. Brandenburg). Przy tej sposobności

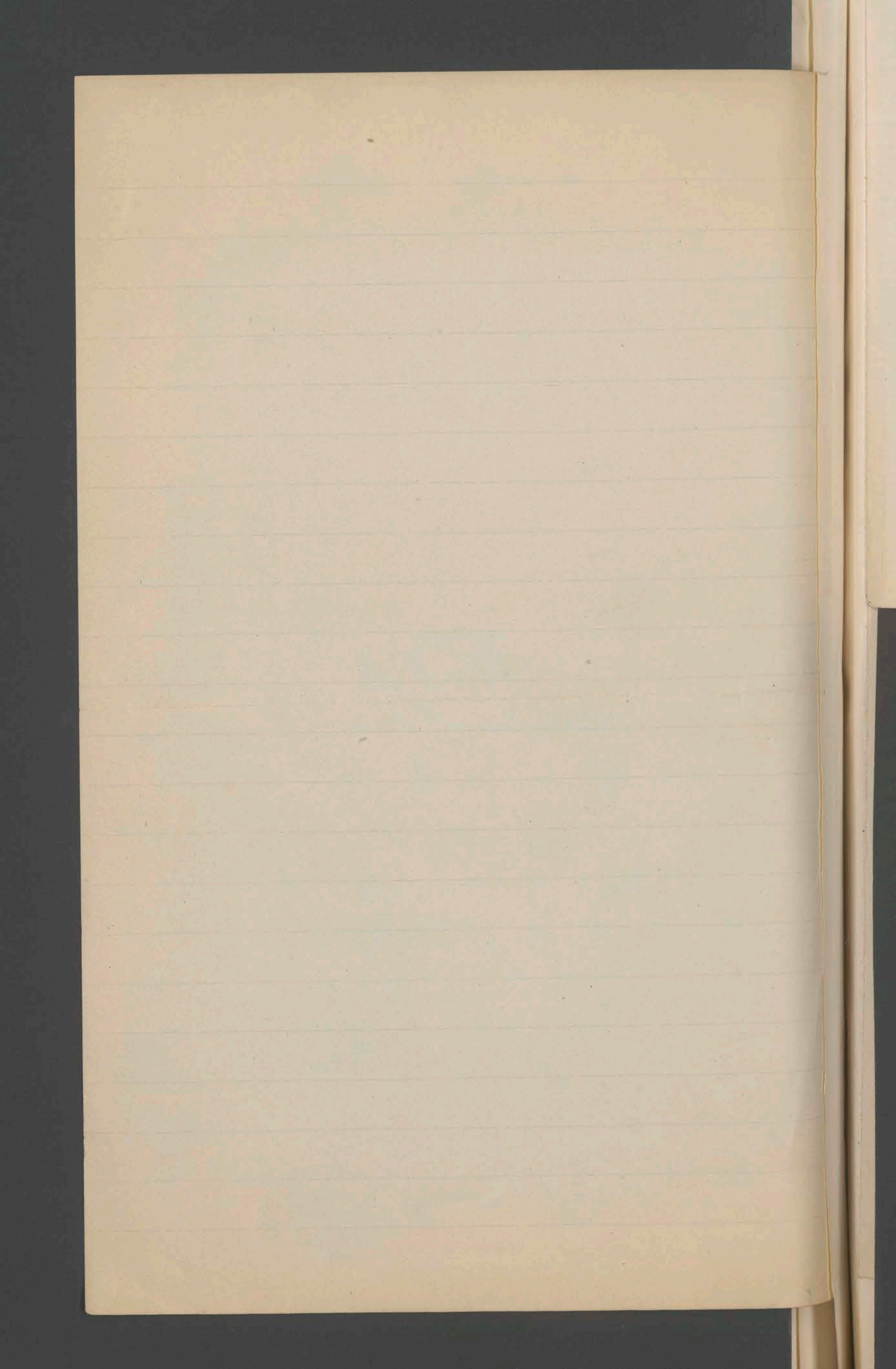
29/5-92 „z kazanowa i ..."

pozwalam sobie Szanowny Zarząd
prosić o uwiadomienie czy obrazy:
„Orka" i „pranie na wsi" wysłane
10/7 92 przed dwoma miesiącami z Monachium
przybyły na wystawę Krakowską;
ponieważ po opuszczeniu Monachium
kilkakrotnie zmieniałem miejsce
mego pobytu, przeto przypuszczam
iż takowe w drodze utknęło.

Z wysokiem poważaniem

Emiljan Jasiński
Montowo Prusy zachodnie.

d. 24/8 1892



Monachium 9/X 92.

Łaskawy Panie!

Przeciwko wszelkim przypuszczeniom jestem w tem położeniu, że koszary zamieniłem na akademią, czy na długo nie wiem, ponieważ będę musiał stawać jeszcze powtórnie do superrewizyi, która, daj Boże, żeby mnie tak samo jak pierwsza uznała niezdatnym do wojska. Ponieważ w tych dniach zaczyna

Kwarbalny obrazów się odbył lub też odbędzie przeto ośmielam się Łaskawego Pana poprosić uprzejmie o doniesienie rezultatu takowego. Polecając się Łaskawym względom szanownego Pana pozostaję

z wysokim szacunkiem

Emilian Jasiński.

Adres: Akademia.

odp 17/10 1872

Monachium 18go XII 92.
Akademia.

224

Łaskawy Panie!

Z początkiem zeszłego tygodnia około 3go b.m. wysłałem na wystawę Towarzystwa do Krakowa obrazek „Sianobranie"; cenę takowego oznaczam na 100 reńskich. Z przyczyny, że wysłanie takowego na bieżącej wystawie o tydzień się opóźniła, obrazek ten przed zakupem prawdopodobnie nie dojdzie

ośmieliłbym się przeto prosić Szanownego Pana o przedstawienie „Orki" do zakupu i zarazem i tym razem poprosić Go o przychylnie mi twego wpływu, za co przy najbliższej sposobności nie omieszkam okazać się wdzięcznym.

Z prawdziwym szacunkiem

Jasiński.

of 31/1 1893



226

Monachium dnia 21. III 93.
Akademie d. b. K.

Łaskawy Panie!

W ostatnim liście Swoim, Łaskawy Pan zrobił mi nadzieję, że przy najbliższym zakupie obraz mój, „Córka" – zostanie uwzględniony, zwłaszcza, że były głosy za zakupem takowego w ostatniem posiedzeniu.
Z okazyi przyszłego, wkrótce odbyć się mającego zakupu, zwracam

się z prośbą do Łaskawego Pana o udzielenie mi w tej sprawie Swego wpływu i pomocy. Wrazie jeżeli obecnie zakup się jeszcze nie odbędzie, proszę Szanownego Pana o łaskawą odpowiedź, ponieważ udałbym chwilowo li tylko w Towarzystwo [illegible] mogące, w przeciwnym razie prace rozpoczęte byłbym musiał zaniechać i do innych [illegible] się zabrać. Tymczasem

227

powoli sobie życzę nadziej[ę], że Towarzystwo a i te uwzniosić z jak najmniej opłaca cenę obraz zakupi, zostanowa zostanowa, że Towarzystwo dotąd tylko jeden jedyny obrazek odemnie zakupiło.
Kreślę wyrazy szacunku i poważania

Uniżony
Emiljan Jasiński.

odp 27/3. 1893

posłano 200 fl za obraz
zakup do zarząd

Monachium 9. IV 93.

228

Łaskawy Panie!

Przesyłając w załączeniu kwit z odebranych z zakupna „Córki” dwustu guldenów, dziękuję Szanownemu Panu za użyczenie mi w tej sprawie Swego wpływu, oraz i za tak w porę przybyłe doraźne

Świat poruszonwanie.

Z wysokim szacunkiem

E Jasiński

Monachium 19. III. 83.

Łaskawy Panie!

Z początkiem tego miesiąca wysłałem na wystawę Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie mały obrazek jesienny. Ceny takowego nie oznaczam, iż leży mi przedewszystkiem na rychłej sprzedaży; jeżeliby Tz Szanowny Zarząd zechciał ze wstawiennictwem Łaskawego Pana, o które bardzo proszę, jeden lub obydwa

Drobiazgi na rozkazowanie wykupić, gotów jestem znaczne z cenę wydatkować lub nawet każdą cenę przyjąć. Ponieważ z pewnej strony zostałem zawiedziony, jestem obecnie w tym położeniu, że, spakowawszy już manatki, z wyjazdem na studia letnie czekać muszę, póki moje finanse nie zostaną zrestaurowane. Przepraszając Szanownego Pana za trudzenie Go podobnemi sprawami

pozostaję z

wysokiem poważaniem

E. Jasiński

odp. 25/7 1893

PS. Ponieważ Szanowny Pan z powyższego listu wyrozumi, że w nie wesołym jestem położeniu, nie weźmie mi Pan za złe prośby o uwiadomienie rychłe o ile Pana zakupy radować mogę.

232

Wien 24. XI 93.

1. „Zarobranie"
2. „Jesień" nat.
3. „Jesień z wystaw" [illegible] 2/1

Łaskawy Panie!

Przed kilku dniami otrzymałem z Lwowa zawiadomienie, że obraz „jesienny", który się dotąd na tamtejszej znajdował wystawie, na żądanie do Krakowa wysłany już został; upraszam przeto Szanownego Pana uprzejmie o łaskawe umieszczenie takowego na wystawie. Przy tej sposobności ośmielam się także prosić Szanownego Pana o łaskawe przedstawienie

takowego do zakupu przyjętego, więcej jeszcze poparcie onegoż Swoim wpływem. Przepraszam najmocniej Łaskawego Pana za nachodzenie Go moimi sprawami, ale wiem że Pan, będąc wiecznie strapionym, zdawna tego zwyczajny, mnie dość [illegible] to zupełnie wybaczy, gdyż jestem również bardzo strapiony i to tem, że nie mogę wyjeżdżać do Monachium — Mam nadzieję, że przyszły zakup, który się pewnie niedługo w Krakowie odbędzie, mnie stąd wyrwać

233

potrafi czekać będę wiadomości
pod moim obecnym adresem.
Tymczasowo Szanownego Pana
jeszcze poproszę o łaskawe uwiadomienie,
czy obraz do Krakowa już nadeszedł
i czy prócz „sianożęcia" jeszcze jaki
inny wysłałem drobny obrazeczek na wystawie
Krakowskiej się znajduje? zdaje
mi się że jeden został wysłany do Lwowa.

Z poważaniem

odp 2/12 1893

uniżony
Emilian Jasiński

Żabiczyn p. Rombschin
(Pr Posen)

234

Łaskawy Panie

Dopiero wczoraj otrzymałem uwiadomienie z wystawy Lwowskiej o wysłaniu obrazu, w czasie świąt. do Krakowa. Zapytuję więc Łaskawego Pana uprzejmie, czy takowy w dobrym stanie nadszedł i proszę zarazem o wystawienie takowego na wystawie. Żałowałem bardzo, że życzenie moje z względu [illegible] fundatorów Szanownego Towarzystwa spełnionym być nie mogło, tym więcej, że od tego wyjazd mój do Monachium ciągle zależy,

będąc jednakże o życzliwości Łaskawego Pana przekonanym, polecam się nadal Jego Łaskawej pamięci.

Zasyłam wyrazy szacunku i poważania

Uniżony

Emilian Jasiński

Dnia 12. XII 94.

Żabczyn p. Rombschin (Pr Posen)

odp 23/12 1894

Monachium Dietlstr. 7
1. IV 95.

236

Łaskawy Panie!

Przesyłkę pieniężną odebrałem dzisiaj, bardzo w porę przybyła, dziękuję Łaskawemu Panu szczerze za usiłowanie przychylnego [illegible]. Pokwitowanie z odebranej sumy załączam. Pragnąłbym wycofać obrazy moje z wystawy krakowskiej i lwowskiej, by zrobić bardzo pożądany przegląd, lecz dla zbyt wielkich kosztów [illegible] sobie tego pozwolić nie mogę. Łączę jeszcze raz szczere podziękowania za uprzejme wstawienie się

z poważaniem

oddany J. E. [illegible]

Łaskawy Panie!

Dowiedziałem się, że podobno w przyszłą niedzielę ma się odbyć zakup w Krakowie, i nie śmiem ze sprawą moją szanownemu Panu się narzucać – donoszę tylko, że, gdyby towarzystwo zamówić chciało który z obrazów

nowych zakupów – na każdą cenę jaką mi zaofiarują się godzę byleby po odtrąceniu długu co kolwiek na drogę pozostało. Polecając się pamięci Łaskawego Pana

z głębokim szacunkiem

Emiljan Jasiński

Monachium dnia 13. VI 95
Pilotystrasse 7. odp 11/7 1895

P.S. W razie gdyby zechciał mieć się pomimo odbyć proszę uprzejmie o łaskawe uwiadomienie, gdyż przystałbym może do tego czasu na wystawę co innego.

Łaskawy Panie!

Z okazyi rozpoczęcia Nowego Roku przesyłam Łaskawemu Panu me nowe życzenia. Mając się za Ucznia Łaskawego Pana chciałem Mu zrobić na Święta małą niespodziankę; ponieważ jednakże czasu na to nie było, muszę sobie przeto przyjemność tę do połowy lutego odłożyć, w którym to czasie wyślę także inny mały obrazek do Krakowa na wystawę. Gymnazyum jestem i będę do końca tego miesiąca inną pracą tak zajęty, że i niedzieli dla siebie wolnej mieć nie będę. Mimo to w drobne nie opływam i gdyby zakup gwiazdkowy przypadkiem się dotąd nie odbył, śmiał bym jeszcze raz obrazki moje do zakupu

polecić że — każdą sumę
w razie nabycia mych obrazów
i nadto pozwoliłbym sobie
Łaskawego Pana uprzejmie
zapytać, czy Szanowny Zarząd
Towarzystwa, wysyłając obrazy
te z powrotem nie zechciał
tymczasowo opłacić wszystkich
kosztowych? Możnaby sumę
tę przy przyszłej sprzedaży
której z moich prac potrącić?
Oczekując łaskawej odpowiedzi
Szanownego Pana
kreślę się

Z poważaniem
Uniżony
Emilian Jasiński

Monachium dnia 2/I 96
Nordendstrasse № 16 III r.

Jarisch Ernst

Mosachim

Otrzymano d. 4/1 1896
Załatwiono d. 27/1

2112

Łaskawy Panie!

Przepraszam najmocniej że na ostatni list Wielmożnego Pana dopiero dzisiaj odpowiadam. Zgubiłem kwit, który miałem podpisać; w nadziei, że takowy się znajdzie, zwlekałem z odpowiedzią, a ponieważ takowego nie znalazłem, posyłam przeto pokwitowanie z odbioru pieniędzy, na listowym papierze. Za łaskawe i szybkie uwzględnienie mej prośby składam

Łaskawemu Panu szczere
podziękowanie. W tym
tygodniu wyjeżdżam na
wieś w celu studji, zkąd
spodziewam wrócić z lepszemi
studjami, jak obrazek,
który łaskawy Pan
uprzejmie przyjąć raczył.
W końcu tego tygodnia
wysełane dwa obrazki pod
adresem Towarzystwa
przyjaciół sztuk pięknych t. j.
Jedna główka pastelowa
i obrazek rodzajowy wiejski
proszę więc uprzejmie o
umieszczenie takowych
na wystawie Towarzystwa.

Kwit na odebrane 50 ctr. dołączam.
Adres mój przyszły
Żabiczyn per Rombschin
via Posen.
Łącząc wyrazy szacunku
i poważania

Uniżony

Władysław Jasiński

Monastirs 28. IV 96.

odp 22/5 1896

2

z Mostowo przez Zarhow Emilian Jasiński 244

Emiśarska #689 Stryj

---

w/so 18/12 1896

Łaskawy Panie!

Przybywszy do Montowa, zastałem cudzy obraz, owszem studium, włoch z kozą (mój model monachijski) który zapewne pod fałszywym adresem został zwrócony, gdyż jak takowego nie malowałem. Podpisany jest L. Jaś, czy coś podobnego; zapytuję Łaskawego Pana co z takowym zrobić? Wyjeżdżając w maju z Monachium wysłałem na wystawę do Krakowa dwa obrazy z których jeden (pastel) nie został na wystawę przyjęty; to swoim

czasie poproszę Łaskawego Pana
później o odesłanie takowego do
Monachium. Zaś drugi obrazek
stawiam cenę wystawową 120 fl
i polecam go Łaskawemu Panu
do zakupu, proszę o uprzejme
poparcie, tym więcej, że pragnąłbym
uiścić się z zaciągniętego
długu. Jeżeli się nie mylę
zakup przyszły i który też
się odbędzie, gdyby jednakże
takowy później się udał
odbyć proszę o Łaskawe
uwiadomienie. Przesyłając
życzenia wesołych Świąt i Dobrego
Roku pozostaję

Z poważaniem
uniżony

Adres.
Montowo West Preussen

Emilian Jesink

P.S. Jeżeli Szanownemu Panu wiadomy adres p.p. Mańkowskiego i Janowskiego Stanisława śmiem Go trudzić o podanie mi takowego.

16/XII 96.

7. III 97. 246

Łaskawy Panie!

Na wystawie Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych znajduje się od kilku lat obraz pod tytułem „Żniwiarki" (wielkość płótna 75/112 cm.) Ponieważ takowy dotąd nie znalazł nabywcy, prosiłbym przeto Wielmożnego Pana, jak najuprzejmiej o jak najwcześniejsze wysłanie takowego pod moim obecnym adresem. Prócz tego prosiłbym także o równoczesne wysłanie pastelu, wysłanego przed rokiem z Monachium do Krakowa, a na wystawę nie przyjętego i to obydwuch tych obrazów wozem frachtem zwyczajnym. Pozostaje na wystawie Towarzystwa jeszcze jeden obrazek pod tytułem „Praczki", który pragnąłbym zostawić na

wystawie, prócz tego w tych dniach
wyślę na wystawę Towarzystwa
Przyjaciół Sztuk Pięknych do Krakowa
jeszcze jeden obrazek. Przypominam,
że zwrot pierwszych obrazów z
przyczyny, że jestem [illegible]
Towarzystwu dłużny sumę 50 złr. w. a.,
nie napotka trudności i zwłoki,
proszę przeto jeszcze raz Łaskawego
Pana jak najuprzejmiej o wysłanie
tychże obrazów. Pozostaję tutaj jeszcze
około miesiąca i pragnąłbym tylko
obrazy te przemalować.
W oczekiwaniu łaskawej odpowiedzi
z wysokiem poważaniem i szacunkiem
uniżony
Emilian Jasiński
Adr. Żabiczyn per Rombschin (Pr Posen)

Łaskawy Panie!

Przed blizko dwoma tygodniami wysłałem z Monachium pod adresem szanownego Tow. przyjaciół Sztuk pięknych w Krakowie obraz olejny „Krajobraz leśny". Wyjeżdżając równocześnie z Monachium, miałem zbyt mało czasu by szanowne Towarzystwo o tem uwiadomić. Upraszam więc szanowny Zarząd Tow. przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie, by łaskawy na wystawę tenże przyjąć raczył.
Łaskawego Pana, dawnego mego protektora w Towarzystwie upraszam i nadal o Jego łaskawą protekcyą. Jeżeli by mógł, poleciłby mi obraz ten do zakupu, bym dawny mój

Dług, zaciągnięty w Towarzystwie, mógł zmazać, cenę tekowego oznacza
na guldenów 200 (dwieście).
Przy tej sposobności nadmieniam
że w ostatnich czasach na wystawę
Krakowską nic z tej tylko przyczyny
nie przysłałem, że wogóle na wystawę
nic nie pracowałem; miałem
niektóre zamówienia, które mi
wiele na to czasy czasu zajęły.
Spodziewam się niedługo inne
prace na wystawę wysłać.
Polecając się nadal łaskawym
względom Szanownego Pana

Dnia 22.VII 98.

Z poważaniem

Emilian Jasiński.

Przyjęty adres:
odp. 3/8 1898

Montowo (West-Preussen)

Biłgoraj 3 Stycznia 1896 r.

Do Dyrekcyi
T^wa^ Przyjaciół Sztuk Pięknych
w Krakowie.

Mam honor odesłać Szanownej Dyrekcyi należność za 18 akcyj w summie Rs: 65

Rachunek tak się przedstawia:

1.) Z roku zeszłego zostałem winien	76 kop
2.) Za sprzedane 10 akcyj i 11-tą moją	40 rs —
3.) Za 7 akcyj sprzedanych po 3 rs 60 k. z potrąceniem rabatu mego	25 rs. 20
Razem	65 rs: 96 k

Z tej summy 96 kop zatrzymuję na przesyłkę, resztę zaś 65 Rs: odsyłam proszę o łaskawe nadesłanie premii.

Nadto prosiłbym bardzo, czyby Dyrekcya nie mogła premium dla ~~[illegible]~~ Ks: Kozłowskiego wysłać do Międzyrzeca Siedleckiej Gubernii, a premium dla p. Wrześniewskiego przesłanie w Warszawie, po które interesowany sam się zgłosi.

4 akcye niesprzedane zostawiam u siebie, bo może jeszcze na takowe znajdę nabywcę.

Z Szacunkiem
Al. Jasiński

~~[illegible]~~

Biłgoraj

Otrzymano d. 6/1 1896

Załatwiono d. 8/I 1896 r.

pokwitowanie odbioru 65 r. 76 k. za 18 bil. ex 1895

o wiadomość co do pozostałych 2ch pod Ramieniem [illegible] b. r.

o przes. dla 8mi księgi zapytać bo z Taśm z pewnością nie będę zadowolon

posłać 22 bil. na rok b.

250

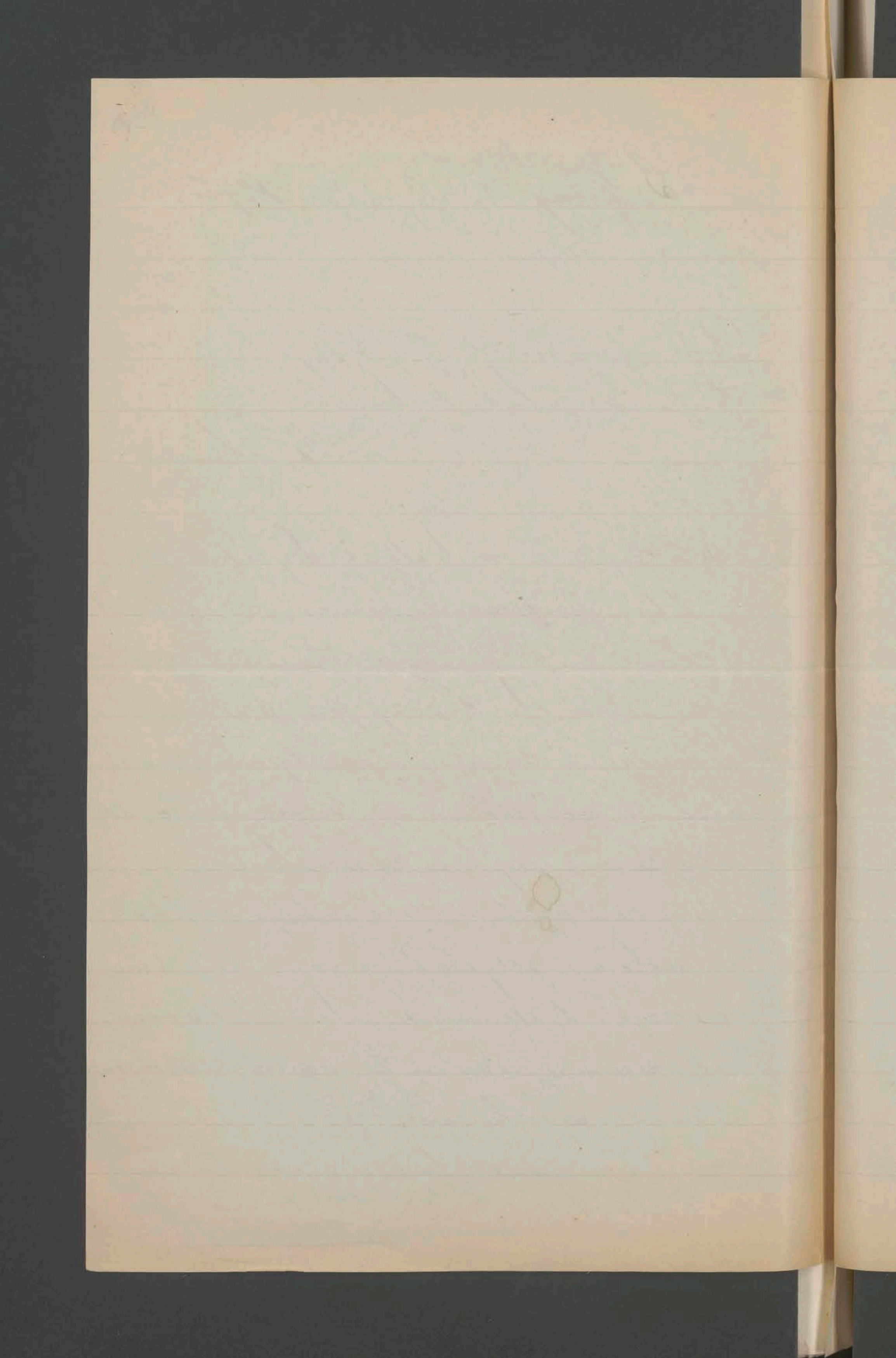
Biłgoraj 27 Stycznia 1896 r.

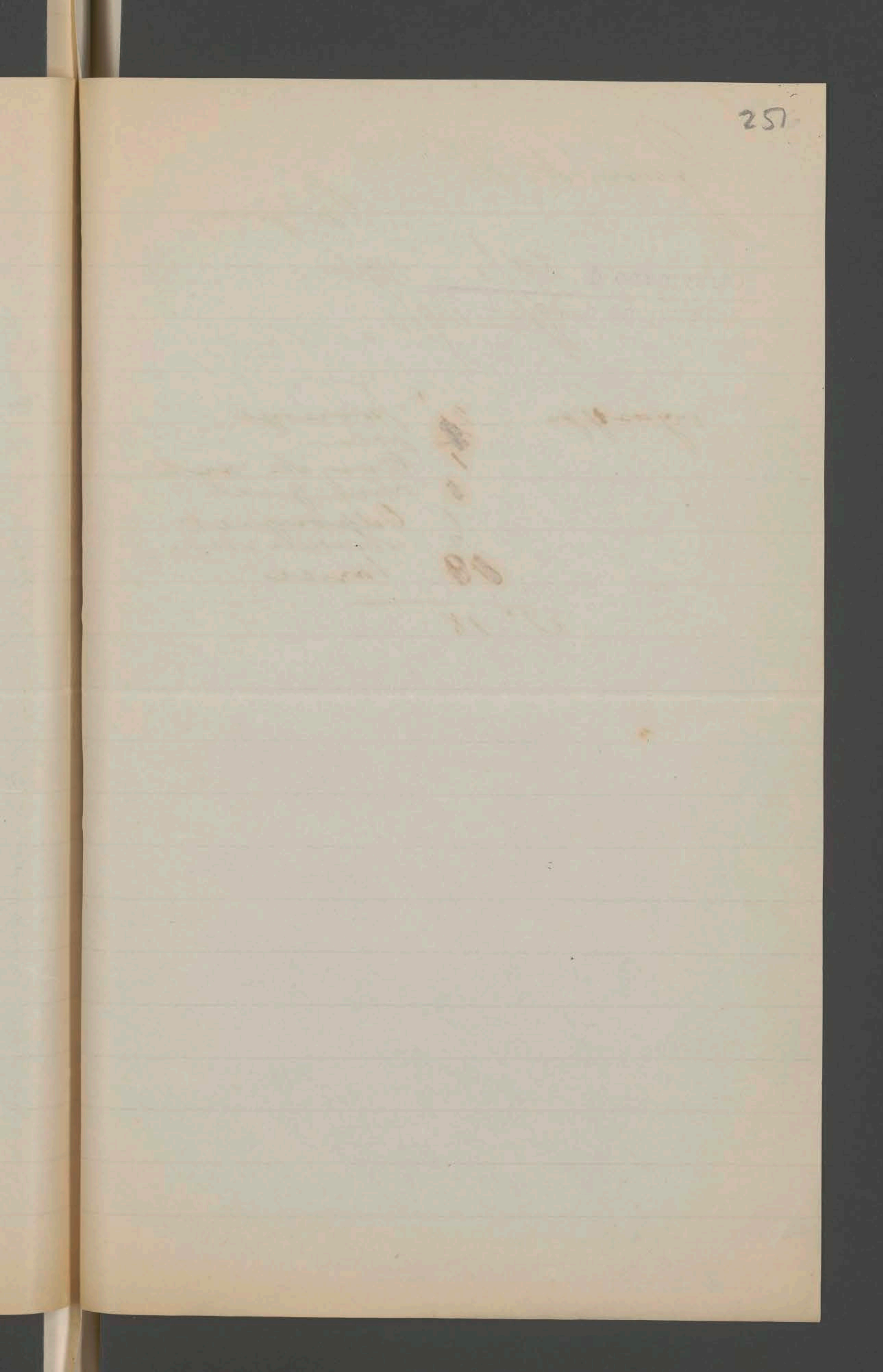
Do Szanownej Dyrekcyi
T-wa Przyjaciół Sztuk Pięknych
w Krakowie

W odpowiedzi na list Sz. Dyrekcyi z d. 8 b.m. pospieszam donieść, że chętnie przyjmę za premia inne obrazy więcej odpowiednie dla Księży jak premium bezpłatne. Co prawda nie byłem w możności ze wszystkiemi się porozumieć, ale sądzę że wszyscy będą zadowoleni.
Udaję się z prośbą do Sz. Dyrekcyi, czy by nie zechciała przysłać wzamian za 2 obrazy „Procesyi" 1. „Na swojską nutę" i 1. „Odpoczynek żniwiarzy" gdyż na te premia miałbym również amatorów.

Pozostaję z szacunkiem
[illegible]

P.S. 4 składki z r. 1895 niesprzedane zwracam.
[illegible] 22 składki na rok 1896.





Jasiński K

Biłgoraj

Otrzymano d. 29/1 1896

Załatwiono d. 29/I 1896 r.

wyaszyg. 2 procesye
4 polon
1 Obrzędy nat.
2 obrzęd gorali
1 Odpoczynek
2 Wieśniacy
10 Tańce

O. 18

Monachium d: 24 Lip.
1887 r.

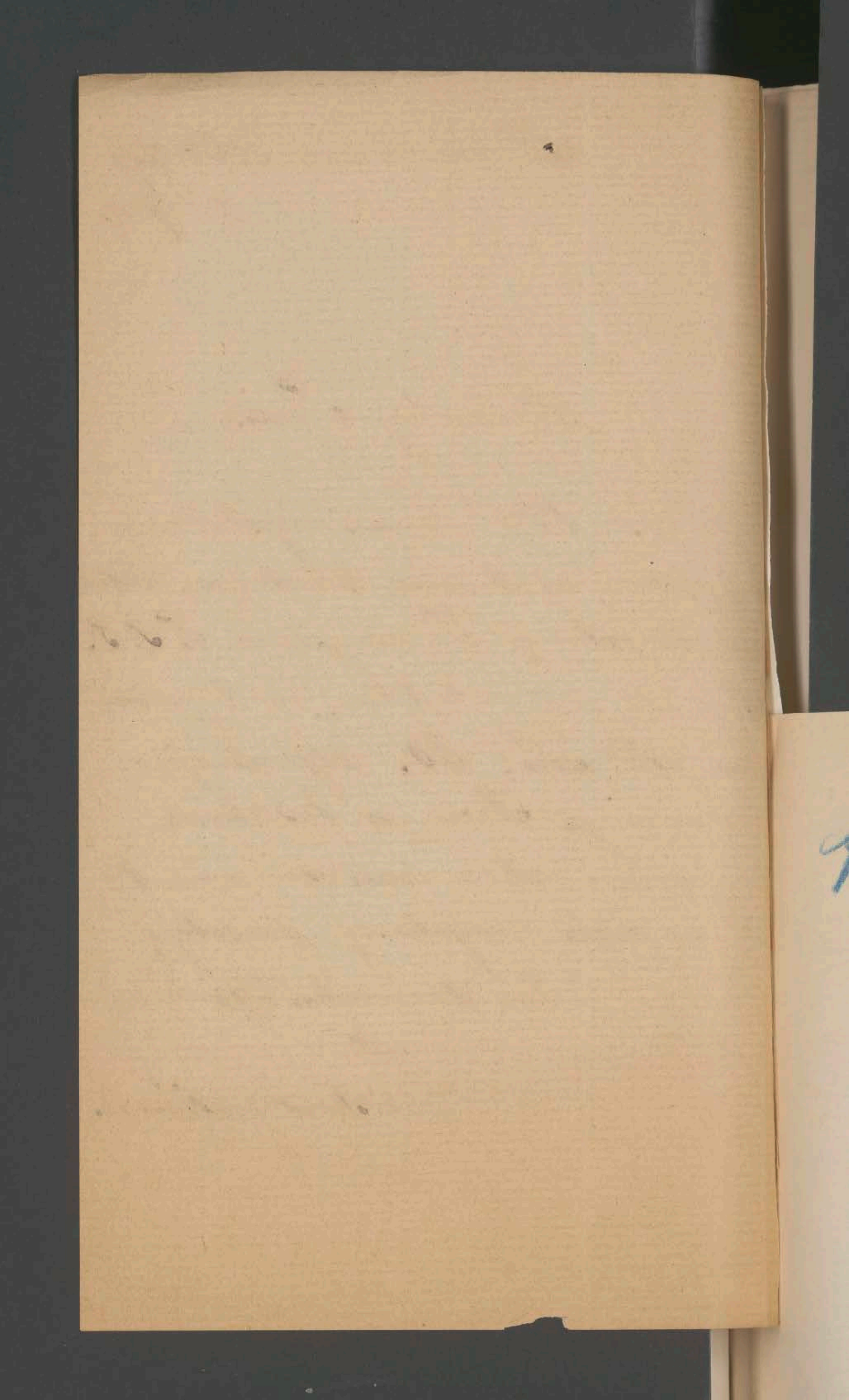
Wielmożny Panie!

Dnia 14go b. m. wysłałem za pośrednictwem kantoru „Wetzl" na Wystawę Towarzystwa P. S. P. obrazek pod tytułem „w Ogrodzie" cena złr: ren: 80. Upraszając Szanownego Pana o łaskawe przyjęcie, i dobre umieszczenie tegoż w sali wystawy, pozostaję

pełen szacunku i poważania

Zdzisław Jasiński

odp 30/7 1887



253

4

Warszawa d: 25 Wrześ 1888 r.

Wielmożny Panie!

Zwracam się niniejszym z prośbą do Wgo Pana o udzielenie mi informacyi czy obraz mój p. t. „Przypołudnie" nadszedł, i kiedy, do Salonu Towarzystwa? Obraz ten wysłany był przy końcu m. Czerwca z Monachium, w połowie zaś Lipca doniosłem był o cenie i tytule obrazu. Niemając do dziś dnia wiadomości co się z moim obrazkiem dzieje, prosiłbym usilnie Wgo Pana o doniesienie mi jak się rzecz ma, tudzież czy mógłbym od Szanownej Dyrekcyi wziąść pożyczkę w kwocie 50 rs na ten mój obrazek.

(adres)
Warszawa
Leopoldyny 23.

Pozostaję z wysokim Szacunkiem
Władysław Jasiński

odp 29/9 1888 odp 29/10 1888

Warszawa d 2 Listopada
1898 r

Wielmożny Panie!

Zgadzając się na cenę złr (200) dwieście, jaką mi Towarzystwo za obraz p.t. „Przypołudnie" ofiaruje, pośpieszam również uwiadomić W. Pana iż będę w tych dniach w Krakowie, i pieniądze powyższe sam osobiście odbiorę. –

Z wysokim szacunkiem

Zdzisław Jasiński.

256

Monachium d. 14 Luty
1891 r.

Szanowny Panie!

Dnia 25go ubieg. miesiąca wysłałem był przez kantor Wetscha na Wystawę Tow. Przyj. Szt. Pięk. w Krakowie obrazek p. t. „W zagrodzie" — cena 350 złr. — Przesyłając przy sposobności obecny swój adres pozostaję z poważaniem

Zdzisław Jasiński

München
Blüthenstrasse 21 II R.

odp. 19/2 1891

N. K. 1. 90.

Świetna Dyrekcyo!

Smutne dość położenie, w jakiem się znajduję, zmusza mię do udania się z prośbą do Świetnej Dyrekcyi. Stawiam się w położeniu każdego z Szanownych Członków Świetnej Dyrekcyi i czuję, że nie bardzo to miła pozycya w obec proszącego. Jak również i dla mnie jest to przykrem, bo nie chciałbym się nikomu narzucać z prośbami, a tem samem może komu i narazić.—

Jednakże doprowadzony jestem już do ostateczności; innego punktu wyjścia z obecnego mego położenia znaleźć nie mogę.—

Chcąc malować, trzeba robić wkłady i mieć na to fundusze; ja je wprawdzie znalazłem, ale dopiero u żydów na ogromny procent — a to brzytwa dla tonącego.— Świetna Dyrekcya, zdaje mi się, przyzna, sądząc z moich obrazów, że pracuję i postępy robię.— Na tej podstawie ośmielam się prosić Świetną Dyrekcyę, aby raczyła zakupić obraz mój, pod tytułem „Śmierć Zabrzezińskiego", znajdujący się obecnie na wystawie

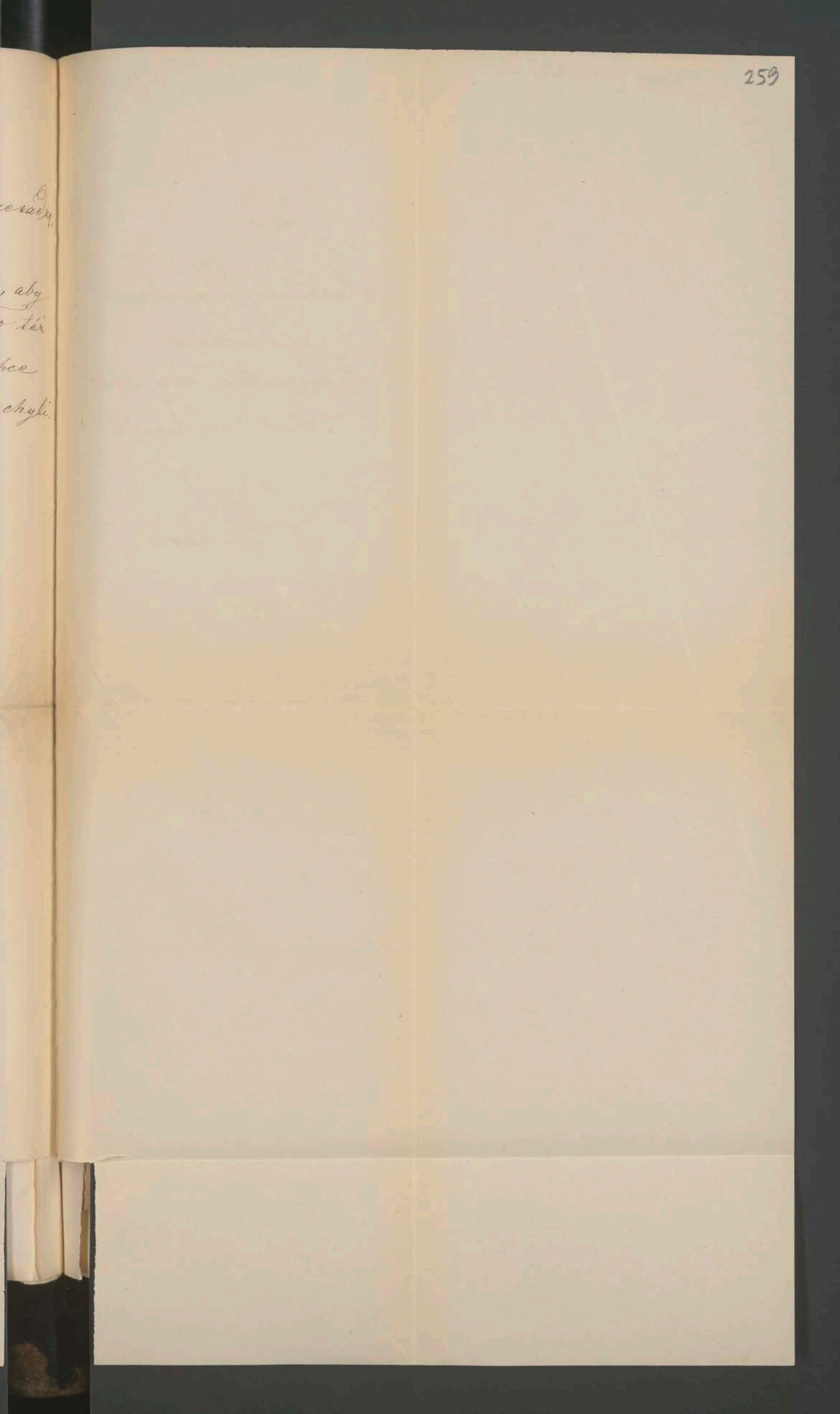
we Lwowie. Ceny zdaje mi się nie przesadzę, jeśli położę 600 Złr. w. a. —

Chciałbym również wyjechać za granicę, aby się dalej kształcić w moim zawodzie. — To też mam nadzieję, że Świetna Dyrekcya zechce uwzględnić moję prośbę i do niej się przychyli.

Z wysokiem poważaniem

Antoni Jezierski

Kraków 26go Czerwca 1888. r. —



Do

Świetnej Dyrekcyi
Zjednoczonego
Towarzystwa Przyjaciół
Sztuk pięknych

w

Krakowie

Wielmożny Panie!

W sobotę wysłałem do Towa„
rzystwa Przyj. szt. p. dwa obrazki:
większy pod tytułem „Na wsi"
cena 400 złr. w. a. — mniejszy „Na
łące" w cenie 80 złr. —. Ten drugi
mniejszy nie ma jeszcze ram - sku„
tek czego piszę równocześnie do P.
Krywulta o dostarczenie tychże.—
Obrazki te proszę parę tygodni za„
trzymać na wystawie w Krakowie, a
jeśliby się żaden amator nie znalazł,
w takim razie proszę bardzo wydać

/.

je P. Krywultowi, jeśli się po nie zgłosi — jak również i obraz: Śmierć Zabrzezińskiego. —

Od 8go Lipca t. j. od czasu jak wyjechałem z Krakowa — o sztuce i w ogóle o różnych interesach malarskich — nie miałem żadnej wiadomości. Jeśliby Wielmożny Pan znalazł chwilę wolnego czasu, to proszę bardzo donieść mi coś o wystawie — jak się ona teraz przedstawia, czy było zakupno w Październiku etc. etc. — Gdyby przypadkiem znalazł się jaki kupiec na wystawione teraz 2. obrazki — to większy w ostateczności odstąpię za 250 Złr: a mniejszy za 50 Złr: — Ja teraz znajduję się na Podolu we wsi: Bogdanówka, gdzie jest i poczta,

zabawię tu kilka tygodni, dla zro-
bienia studii do rodzajowych
obrazków. Jeśliby tam było dla
mnie co pomyślnego, to również
bardzo proszę o wiadomość — bo
kotomnie bardzo niewyraźnie. —
Polecając się łaskawej pamięci —
pozostaję z wysokiem poważaniem

Antoni Jeziorski

Bogdanówka 25go Października 1888. —

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Już mi brak konceptu na dalszą wędrówkę artystyczną po powiatowym wprawdzie, ale bardzo nieczułym Podolu na sztukę malarską. Bardziej jeszcze gotym jestem, jak święty turecki – a na takie więzy kto może trudno długo wytrzymać. Może by W-ny Pan był Łaskaw donieść mi, czyby Towarzystwo p. szt. p. – nie mo-

/.

gło udzielić jakiej pożyczki,
lub zakupić który z moich
obrazków, jeśli Krzywułt
nie zabrał do Warszawy. —

Nie wiem nawet co się
z tymi obrazkami dzieje —
Krzywułt mi nic nie pisał
i czy dał ramki do ~~[illegible]~~,
~~[illegible]~~ obrazku „<u>na Łące</u>"? —
Co się dzieje z „Zabrzezińskim"?
Proszę bardzo Wielmożnego Pana
donieść mi jak najprędzej, czy
bym nie mógł uzyskać jakiej
kwoty, bo poprostu nie
mam za co malować. —
Rozpocząłem większy obrazek
~~z~~ z życia ludowego — ale mu-
szę przestać, bo nie ma za co.

Co tam w Krakowie słychać
między malarzami? —
Przy nadchodzącym Nowym
roku zasyłam najszczer-
sze życzenia ... wszystkie-
go najlepszego. — — —

z wysokiem poważaniem
Antoni Jezierski

Adres:
poczta: Bogdanówka
za Tarnopolem. —

Bogdanówka 30go Grudnia 1888. —
[illegible] 14/2 89

o. p. Bogdanówka d. 17. I 1889

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Przed nowym rokiem pisałem do Wielmożnego Pana list z prośbą o doniesienie, czyby nie można z Towarzystwa dostać jakiej zaliczki – lub czy też nie został zakupiony który z moich ostatnich obrazków. – Dotychczas nie mam żadnej odpowiedzi, a tu bieda ciśnie, jakiej jeszcze nie doznałem – bo ani grosza w kieszeni i nie ma za co kończyć obrazu, który już dawno rozpocząłem.

Proszę bardzo Wielmożnego Pana pomówić z członkami Dyrekcyi, może przecież coś dla mnie zrobią. – Co tam zresztą słychać w Krakowie?...
Proszę mi jak najprędzej odpisać, a będę Wmu Panu bardzo wdzięcznym. –

Pozostaję
z wysokiem poważaniem
Antoni Jezierski

Adres: Bogdanówka
stacya kolei Karola Ludwika

odp 14/2 69

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Będąc przypadkowo we Lwowie, prosiłem Pana Niemczykiewicza, aby obrazy moje „Zabrzezińskiego ~~[illegible]~~ i Glińskiego" wysłał do Krakowa, — co ma to nastąpić w poniedziałek 4go Lutego. — A teraz udaję się do Wielmożnego Pana z prośbą, aby był tak łaskaw wysłać Zabrzezińskiego do Poznania a Glińskiego pragnąłbym wysłać do Wiednia. Nie mam jednakże

/.

z tamtąd zawiadomienia, któ-
re, przypuszczam, że wychodzi-
ło z Dyrekcyi Towarzystwa przy-
szt. p. w Krakowie. Otóż jeśli-
by był jeszcze czas do zgłoszenia
obrazu na wystawę wiedeńską,
w takim razie prosiłbym bar-
dzo, żeby Wielmożny Pan był
tak dobrym zgłosić mój obraz
i tam go wysłać - byłbym bar-
dzo wdzięcznym. Pisałem do
Wielmożnego Pana oprócz tego
już 2. listy, co się z niemi
stało, czy zostały odebrane?
Prosiłem w nich Wielmożnego
Pana o odpowiedź, czyby nie
można z Towarzystwa otrzymać
zaliczki lub też czy nie było

mowy o zakupieniu mojego
obrazka, z ostatnich na wysta-
wę wysłanych. — Proszę cokolwiek
dla mnie zrobić, bo w niedostat-
ku można zupełnie zaginąć,
a ja chcę pracować, chcę się
dalej kształcić — a nie ma za
co. — Ludzie naprawdę najser-
deczniejsi dla mnie zbywają
mnie pięknemi słówkami, a
nikt nie przyjdzie z pomocą, nikt
nie da grosza zapracować; Sty-
pendyum mnie ominęło, bom
nie miał protekcyi w Wydzia-
le Kraj. pomimo, żem był posta-
wiony na pierwszem miejscu.
A jeśli i z Towarzystwa nic mieć
nie będę, to chyba przyjdzie

./.

z głodu i nędzy ginąć. – Prze-
praszam Wielmożnego Pana, że go
trudzę moimi sprawami i z rąka-
mi się wywodzę, ale już mię siły
opuszczają, desperacya mnie po-
rywa na myśl co dalej będzie.
Proszę bardzo o łaskawą odpo-
wiedź. –
Polecając się łaskawej pamięci,
zostaję z wysokiem poważaniem

Ant. Jezierski

o.p. Bogdanówka, stacya kolei Karol. Lw.

7. Lutego 1889. — odp. 14/2 889

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Zapewne zniecierpliwią W^go Pana moje listy, ale przykro mi bardzo, że dotychczas na trzy listy nie mogę się doczekać od W^go Pana żadnej odpowiedzi. W prawdzie nie wiem właściwie, do kogo mam się udawać przynajmniej o wyjaśnienie, gdzie się znajdują moje obrazki – bo nawet, jak mi donosi Pan Aleks. Krzywult – jednego obrazku pod tytułem „Na Wsi" wysłanego w Październiku na Krakowską wystawę, tamże go teraz nie widziet. Przepraszam Wiel-

./.

możnego Pana bardzo, że Go ciągle trudzę mojemi zapytaniami, ale nie mogąc być na miejscu, nie mogę a przynajmniej nie wiem, jak mam sobie postąpić inaczej; dlatego zwracam się do Wgo Pana w nadziei, że Wy Pan zechce zaspokoić moją natrętną ciekawość. —

Nie tajném to nikomu, że bieda jest między malarzami, ale sto razy gorzej takiemu, który dla braku funduszów nie może być w centrum sztuki — bo tam przecież coś wydobędzie — a jeśli ~~ta~~ malarz siedzi bez grosza na wsi, to ten może przepaść zupełnie, tak może być i ze mną — jeśli mi Towarzystwo nic nie pomoże

ani zaliczkę, ani zakupnem
obrazka. – Dlatego pisałem już
kilka razy do W^{go} Pana z proś-
bą o doniesienie, czybym choć
cokolwiek nie mógł uzyskać. –
Może sobie Pan myśli, że
labidzi, a pieniądze ma – jak to
wielu może kolegów moich robi
i ciągnie z Towarzystwa, chociażby
może i nie potrzebowali, ale Bóg
mi świadkiem, że od wyjazdu
z Krakowa, (t.j. 7^{miu} miesięcy),
zarobiłem 25 złr: – Szczęście całe,
że mi ludzie dają jeść, bobym
był już zdechł z głodu. – Takie
są stosunki małe na Podolu, że
można się do wszystkiego zniechę-
cić. – Jeśliby Towarzystwo nie chcia-
ło kupić żadnego mego obrazku,
to proszę bardzo wydać je P. Kry-
/.

walltowi – jeśli wziąć je z sobą do Warszawy – albo proszę wysłać je do Warszawy, Lwowa lub Poznania, bo ~~chciałbym~~ się ratować. – Po prostu desperacya mnie już bierze na to wszystko. – Proszę W^{go} Pana bardzo o łaskawą odpowiedź, której z niecierpliwością oczekuję. – Polecając się łaskawej pamięci, pozostaję

z wysokiem poważaniem

Antoni Jezierski

Bogdanówka 15. II. 1889. –

Proszę adresować:

w Zbarażu (poczta tamże)

nie Gubernii.

bo prawdopodobnie wyjadę tam we Wtorek na przyszły tydzień –

odp. 18/2 1889

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Wczoraj wysłałem desperacki list do Wgo Pana i to za recepisem, a dlatego – bo sądziłem, że listy moje dawniejsze ~~do~~ nie dochodziły. – Dziś otrzymałem list Wgo Pana, za który, chociaż nie z lepszemi wiadomościami, najserdeczniej dziękuję, jak również za odłożenie obrazu "Glińki" do Künstlerhausu. Proszę Wgo Pana bardzo przedstawić Dyrekcyi, że temu, który obraz mój wygra – o ile mnie

/

się zdaje – nie będzie bardzo
na tém zależeć, czy obraz zostały
nie zaraz po losowaniu, czy
też później – resztę można będzie
temu przyszłemu właścicielowi –
jeśliby był jaki ograniczony,
wytłumaczyć tę sprawę – że na
tém nic nie straci. – A co się
tyczy paki – to przecież Dyrek-
cya ma mnie na czém potrącić,
jeśli więc zaryzykuję było Złtę
to czy przy zakupnie obrazu
sobie potrąci – czy też, jak
dorobię się tej sumy – to w najk-
krótszym czasie z podziękowaniem
zwrócę. –
Nie chcąc już WgoPana nudzić
ciągłemi listami, kończę w na-

dzisiaj, że W^ny^ Pan przeprowadzi tę sprawę, za co prawdziwie byłbym wdzięcznym. Jeśliby coś pomyślnego dla mnie było, to proszę donosić, adresując:

w Zbarażu

we Guberni —

Polecając się Łaskawej pamięci, pozostaję z wysokiem poważaniem

Ant Jeziersky

Bogdanówka 16. II. 1889

odp. 18/2 1889

Świetna Dyrekcyo!

Niżej podpisany upraszа Świetną Dyrekcyę o łaskawe zakupienie mu obrazków, pozostających obecnie na wystawie we Lwowie. Jeden z nich pod tytułem „Na Wsi", a drugi „Na Łące" odstąpię z chęcią za 300 złr. w. a. Zdaje mi się, że cena za wysoką nie będzie – a gwałtowna potrzeba pieniędzy zmusza mię do trudzenia Świetną Dyrekcyę moją prośbą, której, mam nadzieję, że Świetna Dyrekcya nie zechce odmówić – zważając także i na to, że od Lipca roku zeszłego żaden z moich obrazków zakupionym nie został. Z braku funduszów nie mogę nawet skończyć rozpoczętego większego obraz-

./.

ku z życia ludu podol-
skiego – a tutejsza szlachta,
pomimo, że dość zamożna
i niby bardzo lubiąca sztukę,
dała mi przez rok już prawie
cały zarobić 75 Złr: w:a:!!
Ponawiam więc raz jeszcze
moją prośbę i z niecierpliwo-
ścią oczekuję przychylnej od-
powiedzi.–

Z wysokiem poważaniem

Antoni Jezierski

Zbaraż 23. Maja 1889.

ad 17/7 89

Wielmożny Panie!–

Tymi dniami wysłałem ze stacyi kolejowej „Borki Wielkie” obraz rodzajowy z tytułem: „Gorzka Dola” – cena: 250 Złr.

Proszę bardzo o łaskawe doniesienie mi o stanie obrazu po nadejściu – a zarazem proszę kazać poprawić ramy w spojeniach, bo już mi w domu porządnie popękały. Co tam słychać w Krakowie w świecie artystycznym? Jak stoi na-

./.

sie Towarzystwo; możeby też
kupiło wydany obrazek.–
Oczekując Tańkowej odpowiedzi, kreślę się

z prawdziwym szacunkiem
A. Jeziorski

Żerebki 25/IV 1893.
Poczta: Romanówka
przez – Tarnopol.–

odp 9/5 1893 r

Wielmożny Panie! —

Kartkę otrzymałem. — Cieszy mię że Towarzystwo dobrze się jeszcze trzyma — gdyż dochodziły mnie wieści różne — a przedewszystkiem: mające na celu podkopać i zniszczyć tę instytucyę. Szkoda byłaby wielka. —

Co się tyczy mojego obrazka „Gorzka Dola" i jego ceny, to taką odpowiedź zasyłam: gdyby Towarzystwo go kupiło,

/

to są na to sędziowie, któ-
rzy mogą oszacować, a myślę,
że nie otrzymałbym mniej,
jak 180 Złr: — Cenę podałem
dla tego wyższą, bo najczęściej
tak bywa, że potargą zatem
w Galicyi dają — a czasem trud-
no obstać. — Proszę więc przy
zakupnie mieć wzgląd i na
mnie i nie zupełnie po-
mijać. —

Polecając się Łaskawej pamię-
ci — pozostaję

z prawdziwym szacunkiem

J. Feriancki(?)

Żerebki 19/V 1893.
poczt: Romanówka. —

Wielmożny Panie!

W ostatnim liście Swoim do-
niósł mi W[ny] Pan, że z począt-
kiem Lipca będzie zakupno obra-
zów. – Proszę o wiadomość, czy
i mój obrazek – „Gorzka Dola"
został zakupiony.

Przytem proszę o przysłanie
mi trzech obrazków = 1) W Lipach; –
2) Motyw ze Zbaraża – 3). Przy Kier-
nicy. – Są mi one bardzo potrzebne,
proszę więc kazać jaknajprędzej

/.

je wyekspedyować pod moim adresem – stacya kolejowa „Borki Wielkie" – poczta: Romanówka – w Żerebkach.

Jeśli jeszcze zakupu nie było, to usilnie proszę przedstawić Dyrekcyi, że od lat 4^ch^ o mnie zapomniała. Korespondencyę proszę przeprowadzać listownie a nie na kartkach, bo za dużo jest tu ciekawych i opiekujących się mną. –

Oczekując rychłej odpowiedzi kreślę się

z prawdziwym szacunkiem

A. Jezierski

Żerebki 11/VII 1893 — wp. 17/7 1893

279

Warszawa 2/2 95

Do Szanownego Zarządu
Kancellaryi Towarzystwa
Sztuk Pięknych
w Krakowie

Uprzejmie proszę o wysłanie
moich obrazów: 1. Głowa Kobiety.
2/ Ułana 3/ Martwa natura (2 sztuki)
do Towarzystwa Zachęty Sz: Pięk.
w Warszawie, i o łaskawe
zawiadomienie mnie o tem. —
Z wysokim szacunkiem

Aljowa Kanigowska

Nowogrodzka 37

odp 18/3 1895

281

Rudniki 27/8 95

Szanowny Panie

List Szanownego Pana nie zastał
mnie w Warszawie - dopiero teraz
rąk moich doszedł, dziękuję uprzej-
mie za ułatwienie mi odebrania
pieniędzy za sprzedaną paterę -
za bytnością w Warszawie będę w
księgarni Paprockiego i podług ży-
czenia zawiadomię o odebraniu kwoty.
Co do 4ch pozostałych pater -
nie mam możności ich odebrania
w tym czasie i proszę uprzejmie
Sz. Pana o łaskawe zatrzymanie
ich jeszcze na wystawie; - możeby
przy sposobności na Poznańską
wystawę je przesłać można.[2]
Na naszej Granicy - malowania

porcelana ogromne cło płaci - tak
że pocztą nie mogę ich sprowadzić
do Warszawy - chyba przez jakąś
okazyę, której teraz mi się nie trafia;
najbardziej bym rada je zbyć tam
choćby ze znaczniejszem ustępstwem
w cenie, mianowicie głównie „Jadwigę"
i „Batorego" bo Grottgerowskie
są już w Warszawie zamówione.—

Z wysokim szacunkiem

Albina Kanigowska

Kamigowska Alfonsa z Warszaw

Otrzymano d. 28/8 1895

Załatwiono d.

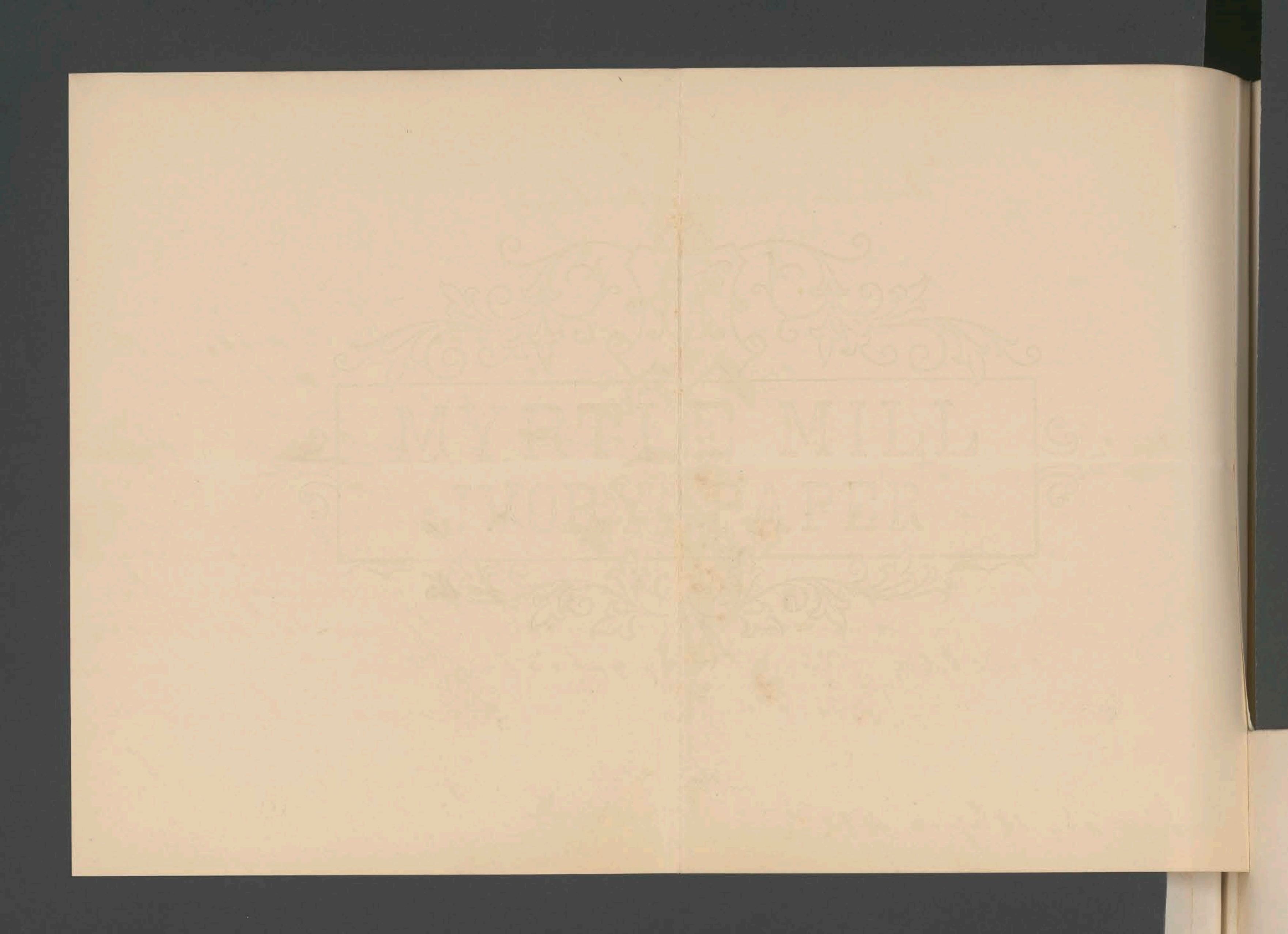
Wielmożny Panie Sekretarzu!

Proszę mi łaskawie wybaczyć, że zajmuję moją sprawą — znając jednak życzliwość Wielmożnego Pana Sekretarza dla mnie ośmieliłem się to uczynić, tembardziej że jestem jeszcze chory i muszę w tych dniach wyjechać do Truskawca.
Na wyjazd, pobyt i kuracyę potrzebuję 250 złr. a brakuje mi jeszcze 50 złr.
Proszę Wielmożnego Pana Sekretarza najuprzejmiej — o łaskawe wstawienie się za mną przed Komisyą i poparcie mej prośby o pożyczkę wspomnianej kwoty. Jako gwarancyę — dam przed wyjazdem krajobraz większy „Przywiślański moczar" czekam tylko aż będą ramy gotowe. —

Kreślę wyrazy prawdziwego a zasłużonego poważania

Józef Karmański

Swoszowice 13 lipca 1895.


MYRTLE MILL

284

wysłan 20/7 1896

f 50

Wielmożny Panie Sekretarzu!

Proszę mi łaskawie wybaczyć, że śmiem prosić Wielmożnego Pana o przedłożenie i poparcie mej prośby do Komisyi – o pożyczkę 50 złr., których mi na zakupno ram i innych wydatków do obrazów (pastel), które chciałbym dać na wystawę i na Dom Matejki – koniecznie potrzeba.

Proszę przytem przyjąć wyrazy głębokiego uszanowania z którem pozostaję

Józef Karwacki

17/7 1896.



286

Nr. 4/47 a

Zawiadamiam niniej-
szem, Szanowny Zarząd
Tow. Zach. S. P. że obraz mój:
„Nowinki ze świata," ma
być wkrótce nadesłany
z Monachyum na Wy-
stawę Tow. Z. S. P.
Proszę Szanowny Zarząd

o zmienienie tytułu mego obrazu: „Nowinki ze świata" na tytuł następujący: „Wizyta u przełożonej klasztoru."

W moim obrazie jest sportretowana ostatnia przełożona klasztoru PP. Karmelitanek w Dubnie na Wołyniu, zabranego na rossyjski monaster

odp 18/8 1892

287

w 1890 r.

Cena mego obrazu —
400 zł. reńskich.

Zostaję z szacunkiem

M. Klasz Kazanowska.

Mój adres:

Rossya. Wołyńska gub.
m. Dubno.
M. Klasz Kazanowskiej.

d. 7 Czerwca 1892 r.
Dubno

Karanowska 288

Szanowne Towarzystwo!

Chociaż cena ofiarowana mi za te dwa obrazy, przez tego Pana, jest zbyt umiarkowaną, ale zgadzam się na nią ze względu że już doszłam do przekonania że lepiej jest chociażby za byleco sprzedać obraz aniżeli oczekiwać zbyt długo na kupca. Pieniądze, chociażby niewielkie dają artyście możność malowania innych obrazów, być może

lepszych i doskonalenia
się w sztuce. Zgadzam
się więc na odstąpienie
obr. „W wyczyszczonym ogr."
za 400 złr. a „Ofiara" za 100 złr.
Pieniądze proszę o łaskawe
mi przesłanie na imię mego
męża, pod adresem: Peterburg,
Newski prospekt, d. 29, m. 4. Wła-
dysław Karanowski; z potrą-
ceniem procentów należn. Tow.
i za wystawienie ramy, v. 6.
Po mój obraz „Wizyta u pret. Klem-
zytuj się w tych dniach p. Dzwita-
cka, którą prosiłam o odebranie
~~ze~~ takowego.
Prosiłabym także Szan. Tow.

o napisanie mi nazwiska tego
Pana który kupuje moje obrazy,
gdyż przyjemnie byłoby mi wie=
dzieć w czyjem posiadaniu
znajdować się będą. —

Pozostaję z szacunkiem
A. Klasz Karanowsky.

Adres.
Newski prospekt
d. N= 29, m. 4.

500
57.25 } 33
8
467
500

Szanowne Towarzystwo!

Proszę uprzejmie o napisanie mi co się dzieje z mojemi obrazami, czy się znajdują jeszcze w Krakowie, czy też do Lwowa powędrowały. Tylko nie życzyłabym sobie ażeby do Warszawy jechały ponieważ już tam były.

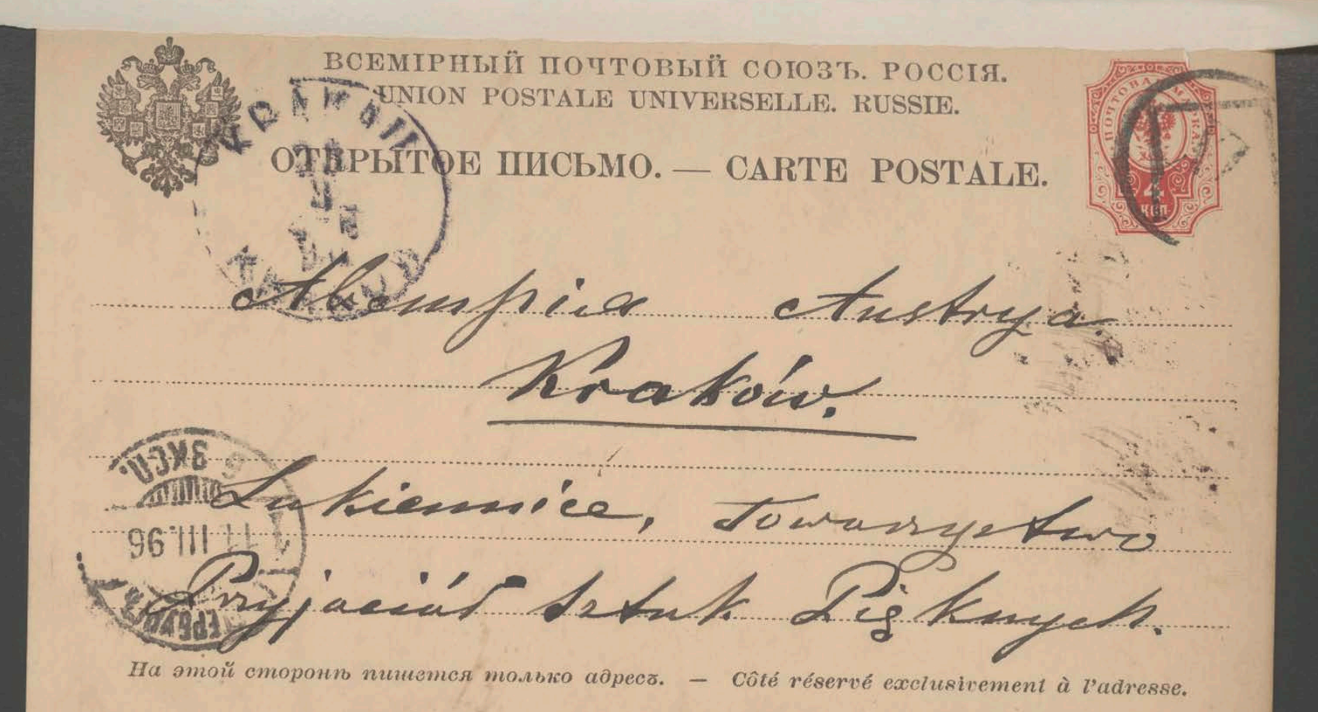
Czy list, w którym zgodziłam się na warunki tego pana który chciał kupić moje obrazy, został odebranym przez Szan. Towarzystwo?

Pozostaję z szacunkiem

M. Klass Kazanowska.

Adres.
Petersburg.
Newski prospekt
d. № 29, m. 4.

D. 11/23 Marz.
Petersburg



ВСЕМІРНЫЙ ПОЧТОВЫЙ СОЮЗЪ. РОССІЯ.
UNION POSTALE UNIVERSELLE. RUSSIE.

ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО. — CARTE POSTALE.

Австрія Austrya.
Kraków.
Sukiennice, Towarzystwo
Przyjaciół Sztuk Pięknych.

11 III. 96

На этой сторонѣ пишется только адресъ. — Côté réservé exclusivement à l'adresse.

291

Szanowne Towarzystwo!

Napisałam miesiąc temu do Tow. Imienia Matejki, prosząc ażeby zabrano mój obraz „Wizyta u Stwosza.) z wystawy ponieważ ofiarowuję go na korzyść domu Matejki; widocznie list mój nie został odebranym jeżeli mnie Panowie zapytujecie znowu co z tym obrazem zrobić. — Powtarzam więc, proszę go oddać Towarzystwu Imienia Matejki do rozporządzenia.

Pozostaję z szacunkiem

M. Klasz Karanowska

D. 23/5 lipca 96 r.
Petersburg.

ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО.

Австрія Austrya

Kraków.

Sukiennice

Tow. Przyjaciół Sztuk

Pięknych.

На этой сторонѣ пишется только адресъ.

292

Szanowne Towarzystwo!

Upraszam o uprzejme przesłanie mi adresu artysty-malarza i rzeźbiarza p. Wincentego Trojanowskiego.

Łączę z szacunkiem.

A. Mlaczkarzewskg.

L. 1/13 II 97 r.

załatwiono 16/2 1897

ВСЕМІРНЫЙ ПОЧТОВЫЙ СОЮЗЪ. РОССІЯ.
UNION POSTALE UNIVERSELLE. RUSSIE.

ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО | CARTE POSTALE

СЪ ОПЛАЧЕННЫМЪ ОТВѢТОМЪ. AVEC RÉPONSE PAYÉE.

KRAKAU 16 2 97 KRAKÓW

5 II.97

(Австрія) (Austrya)

Kraków.

Sukiennice.

Towarzystwo Przyjaciół Sztuk

Pięknych.

На этой сторонѣ пишется только адресъ. — Côté réservé exclusivement à l'adresse.

Monachium dz 25 Marca 1886 r

Szanowny Panie!

10 go Marca wysłałem na Wystawę Krakowską obraz zatytułowany „na Jarmarek" w cenie 200 guld. Zapewne już obraz nadeszedł i dlatego prosiłbym najuprzejmiej o udzielenie na ten obraz pożyczki jakiej-niebądź!

Z szacunkiem i poważaniem

Wm. A. Kędzierski

adress: do Academii nowej w Monachium

odp. 28/3 1886
13/4 1886

Adres: München - Academie
Academiestrasse

Szanowny Panie!

Uprzejmie proszę Szanownego Pana o wysłanie frachtem do Academii obrazu „w bie-tem polu" — przygotowuję zaś nowy tej samej wielkości tak żebym mógł ~~te same~~ dawne ramy zużytkować — obrazek więc upraszam przysłać ~~tak~~ w tejże paczce com przysłał z Królewsk.

W oczekiwaniu obrazu zostaję z szacunkiem i poważaniem

A. Kędzierski

Monachium dn 23/10.88.

odp. 7/11 1888

Sanok 11/8 1899

295

Szanowny i Łaskawy Panie!

W odpowiedzi na łaskawy list Szanownego Pana z d. 7/8 b.r. pragnę Panu wyjaśnić dlaczego tak - jak Pan sądzi - wysokie ceny podałem za 2 obrazy Tadzia. - Zapewne akwarelle tego rodzaju sprzedają się - jak Szanowny Pan pisze - po 100-120 fl. względnie do 75 fl. - Sądziłem jednak, że na-

zwisko Tatata będzie tą
firmą, za którą wszędzie
zwracanie się płaci. –
Naturalnie, że nie mogę
wypowiadać w kwestyi cen-
to nic – że się ten zrazi
kupiecka – który zupełnie
nie ~~[illegible]~~ znam a znana
mi jest doskonale
Szanownemu Panu, który
także i w tej kwestyi
ma doświadczenie. Więc
zupełnie spuszczam się
na sąd Pański. Wiem
bowiem, że i Pan Godzky
przyjemniej, żeby o ile

możności jak najszybciej możliwie cenę uzyskać można – bo wiem, ile w kłotach Państwa kryje się cierpliwości i wyrozumienia. Złotego, jeśli się znajdzie kupiec, to niech Szanowny Pan sam oznaczy cenę – jednak nie niższą, jak za oba 200 fr. ~~[illegible]~~ w przeciwnym razie wolałbym obrazy zatrzymać. –

Łączę wyrazy głębokiego szacunku i wysokiego poważania

Dr Jerzy [illegible]

Sanok 21/8 1899 297

C. k. Starostwo.

Szanowny i Kochany Panie!

Donoszę Szanownemu i Kochanemu Panu, że jeżeli cena nawet 200 fl. za oba obrazy nie łatwo wydawała się Mu niemożebną do osiągnięcia, w takim razie, gotów jestem – z koniecznością niestety – obniżyć me wymagania do 180 fl. —

Łączę wyraz głębokiego szacunku i wysokiego poważania

Dr Jerzy [illegible]

Tarnów 26/4 94.

Szanowny i Kochany Panie!

Proszę uprzejmie Szanownego i Kochanego Pana postawić cenę za „Głowę" Fałata 110 złr. Jest to kwota, jak sądzę, zupełnie nie wygórowana dla nabywającego w ogóle mówiąc, a dla sprzedającego każda, choćby najmniejsza różnica, jest rzeczą niemałej wagi. Gdyby jednak nabywający absolutnie zgodzić zgodzić

się nie chcieć na te
warunki, w takim razie
proszę Szanownego Pana
sprzedać obraz za 100 fl.; —
nie mam bowiem
pewności, czy i kiedy i
za ile więcej obraz sprze-
dać bym, a niestety
zmuszony jestem obrazu
tego się pozbyć. —
Racz Szanowny Łaskawy
Panie przyjąć wyrazy
głębokiego szacunku i
szczerego poważania
Jerzy Kierkowski

300

P. S. Co do obrazu „Ła-
komnice", to rzeczywiście,
wobec braku amatorów
nań w Krakowie, byłoby
lepiej posłać go do
Lwowa. Jako cenę, sądzę,
że oznaczyć można
80 zr., którą w danym
razie zniżyłoby się do
60 fl. —

Sanok 1/10 1899

Szanowny i Kochany Panie!

Jeśli p. X. z Łodzi sądzi, że cena 110 złr. za „Górę” Tadeusza jest za wysoką, to proszę upraszam Szanownego Pana ustąpić ją za 100 złr. Łączę wyrazy głębokiego szacunku i [illegible] poważania

ks. Jerzy [illegible]

301

1.10.99
SANOK
9
aa

Correspondenz-Karte.
Karta korespondencyjna.
Карта кореспонденційна.

2 KREUZER 2

An
Do
До

Nur für die Adresse
Wyłącznie na adres
Виключно на адрес

Wielmożny Pan
Seweryn Böhm

in
w
в

Kraków - Rynek gł.
Sekretaryat Tow. Sztuk Pięknych.

KRAKAU 1
KRAKÓW 1a
2 10 99

(Deutsch-Poln.-Ruth.)

Sanok 2/10 49.

Szanowny i Kochany Panie!

Jeśli „Głowa" Tadeusza dotąd nie sprzedana, to proszę uprzejmie Szanownego Pana jej nie odstępować, nawet gdyby ktoś się znalazł względnie trochę oferujący cenę. Gdyż pragnę ją wysłać do Lwowa, gdzie mam nadzieję dobrze ją pewnemu amatorowi sprzedać. Gdyby (gdy) otrzymał już coś pewnego, to będę prosił Szanownego Pana, aby obraz ten polecił wysłać pod adresem (który nadeślę) a obraz drugi na wystawę do Lwowa. Łączę wyrazy głębokiego szacunku i szczerego poważania [illegible]

KRAKAU 2 KRAKÓW 2
3 10 III 9

Correspondenz-Karte.
Karta korespondencyjna.
Карта кореспонденційна.

An
Do
До

Wielmożny Pan
Seweryn Böhm

Nur für die Adresse
Wyłącznie na adres
Виключно на адрес

in
w
в
Krakowie Rynek 30.
Sekretaryat Tow. Szkół Ludowych

3.10.99
SANOK
X
aa

(Deutsch Poln.-Ruth.)

303

Aufgabe-  Schein.
Dowód nadania. Посьвідчене надана.

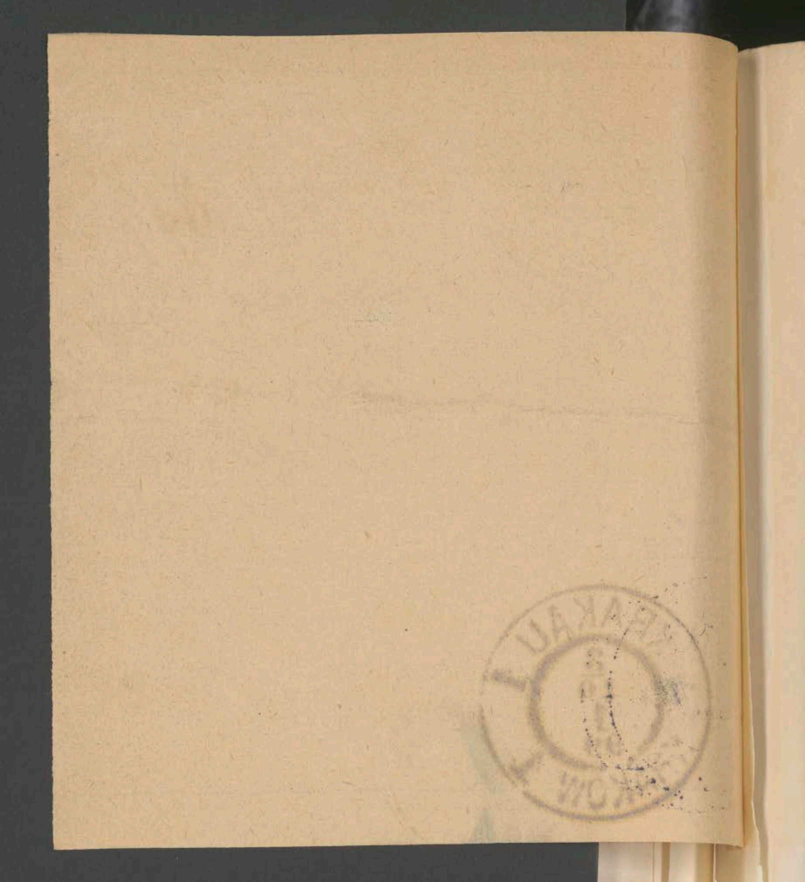
Gegenstand / Przedmiot / Предмет ...	Postanweisung Nr. / Przekaz pocztowy Nr / Переказ почтовий Ч. 957
Empfänger / Odbiorca / Адресат ...	Sienkowski
Bestimmungsort / Miejsce przeznaczenia .... / Місце призначеня	Lwów
Betrag / Kwota / Квота	100 fl
Gebür / Należytość / Належитість ..	20



den / dnia / дня .... 189..

Unterschrift des Postbeamten:
Podpis urzędnika pocztowego:
Підпис урядника почтового:

D. S. Nr. 138, deutsch-polnisch-ruthenisch.



Sanok 20/10 99.

odp 18/10 1899

304

Szanowny i Kochany Panie!

Powróciwszy dzisiaj z [illegible] zastałem przekaz na 100 zł. za „Głodnych" Fałata przez Szanownego Pana nie nadesłany. Wprawdzie spodziewałem się obecnie we Lwowie obraz ten odstąpić Komuś za wyższą cenę, wobec tego jednak, że ~~pan~~ ów z Łodzi przesłał już [illegible] kwotę

pamiątkę, ~~[illegible]~~ sprzedaży oczywiście
cofnąć nie wypadało. –
Poczuwam się przeto do
miłego obowiązku złoże=
nia Szanownemu Panu
najserdeczniejszego podzięko-
wania (i zarazem przeproszenia go) za trud i kłopo-
ty, jakie miał z
przeprowadzeniem tej sprze-
daży oraz za łaskawe
zajęcie się wysłaniem
drugiego obrazka do
Lwowa. – Dowiduję

ślnie jeszcze Szanownego Pana
o doniesienie mi na ko-
respondentce, czy Szanowny
Pan posiadł już cenę
sprzedaży drugiego obrazu
Toboła p. Sonoborzkiemu
w Krakowie; czy też może
mam tam ~~donieść~~
~~się~~ zakomunikować obie
ceny, jakie przypadnie
otrzymać. — Racz Szanowny
i Łaskawy Pan przyjąć
wyrazy głębokiego szacunku
i szczerego poważania

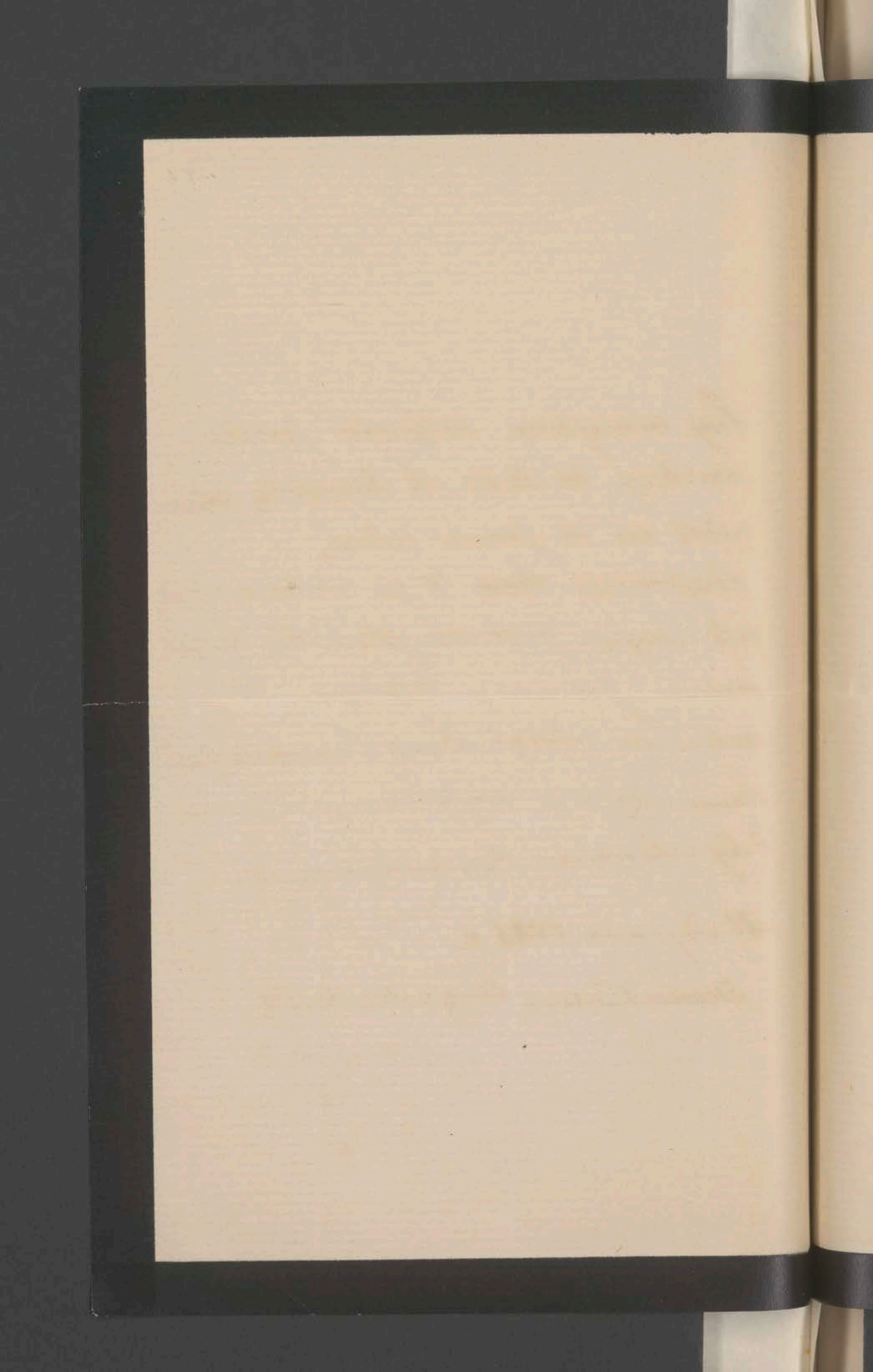
Dr. Jerzy [illegible]

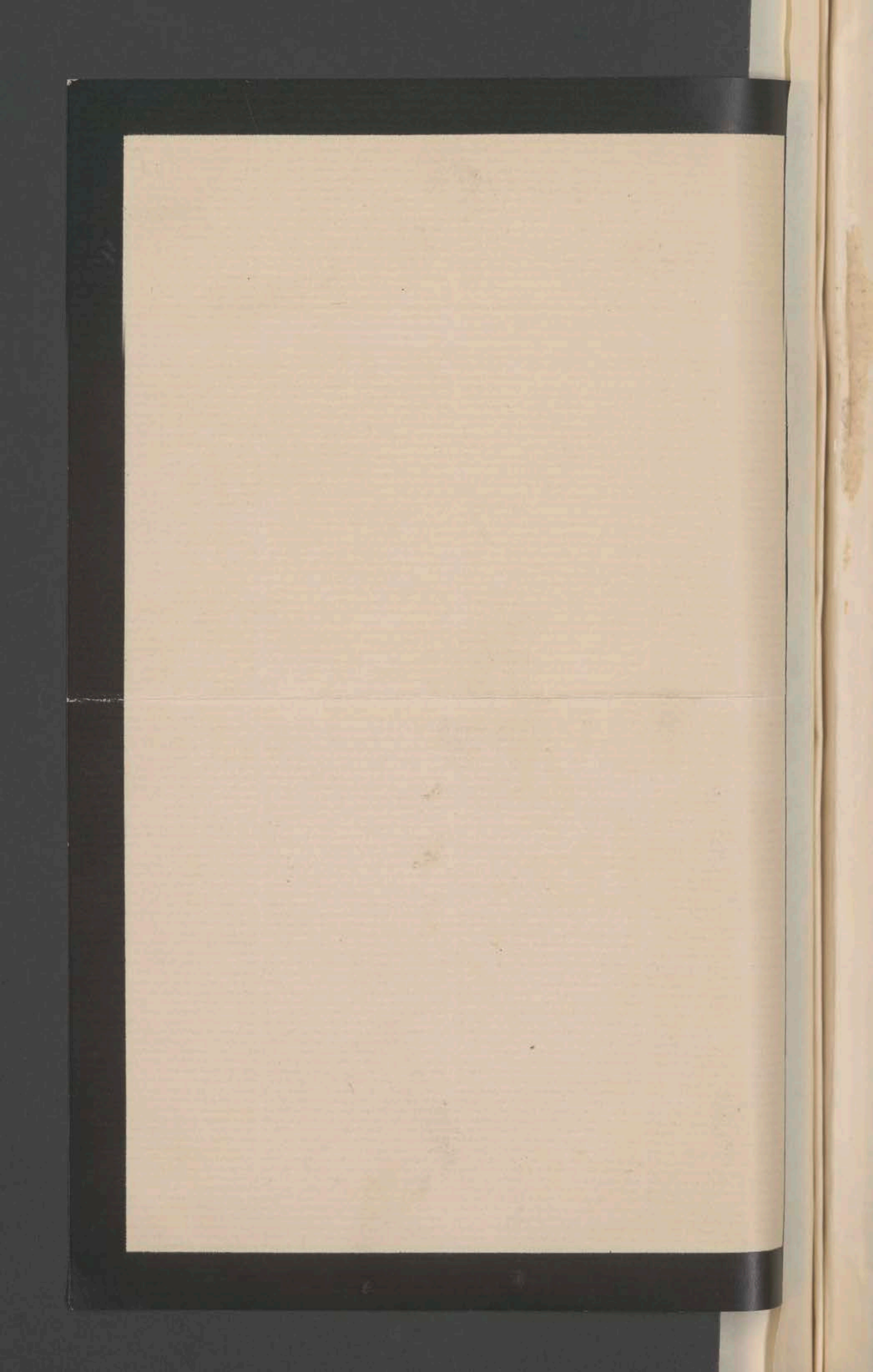
Przy niniejszem załączam przekaz pocztowy na M. 20 dla komitetu, które udało mi się jeszcze zebrać.
Przepraszam Pana że go inkomoduję, ale znając gotowość Pańską w niesieniu pomocy biednym Artystom nabrałem odwagi. Łączę Szanownemu Panu wyrazy najgłębszego szacunku i życzliwości. Bohdan Kleczyński.

21. Stycznia 1886 r.

Monachium. Augustenstr. 24.

odp 30/1 1886





308

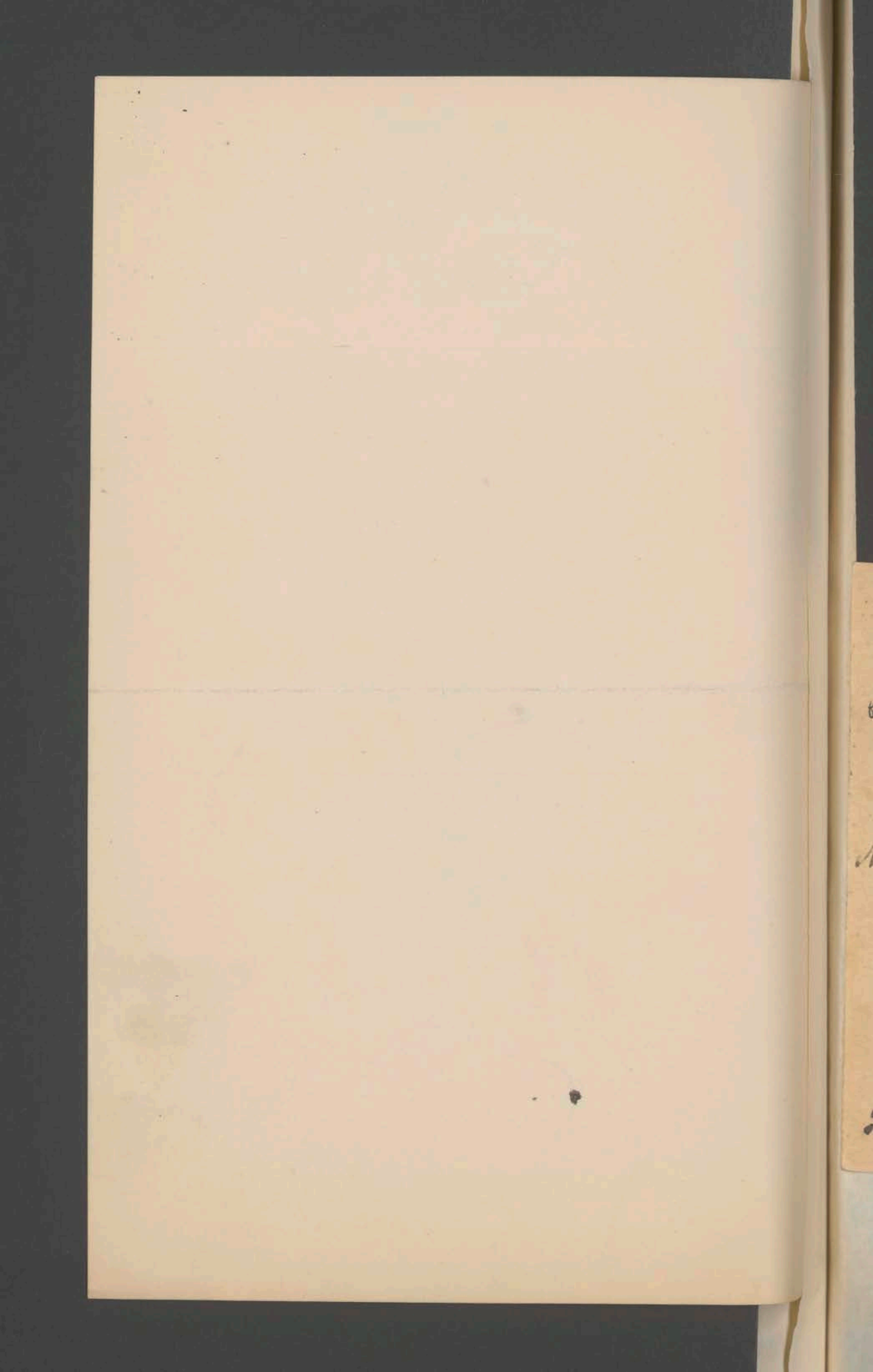
odp 25/10 1894

Do
Kancelarji Towarzystwa
Sztuk Pięknych
w Krakowie.

Przesyłając przy niniejszem obrazek olejny pod tytułem „Zadumana" (w cenie 50 fl.) upraszam o łaskawe umieszczenie go w salonie wystawy.

Z szacunkiem
Lucyan Koczanowski.

Monachium d. 17 Paz: 94r. —
Neureutherstrasse 9/III



[illegible]
25/10 1894
Neureutherstrasse 9/III

odp 17/2 1895

310

Monachium d. 12/II 95.

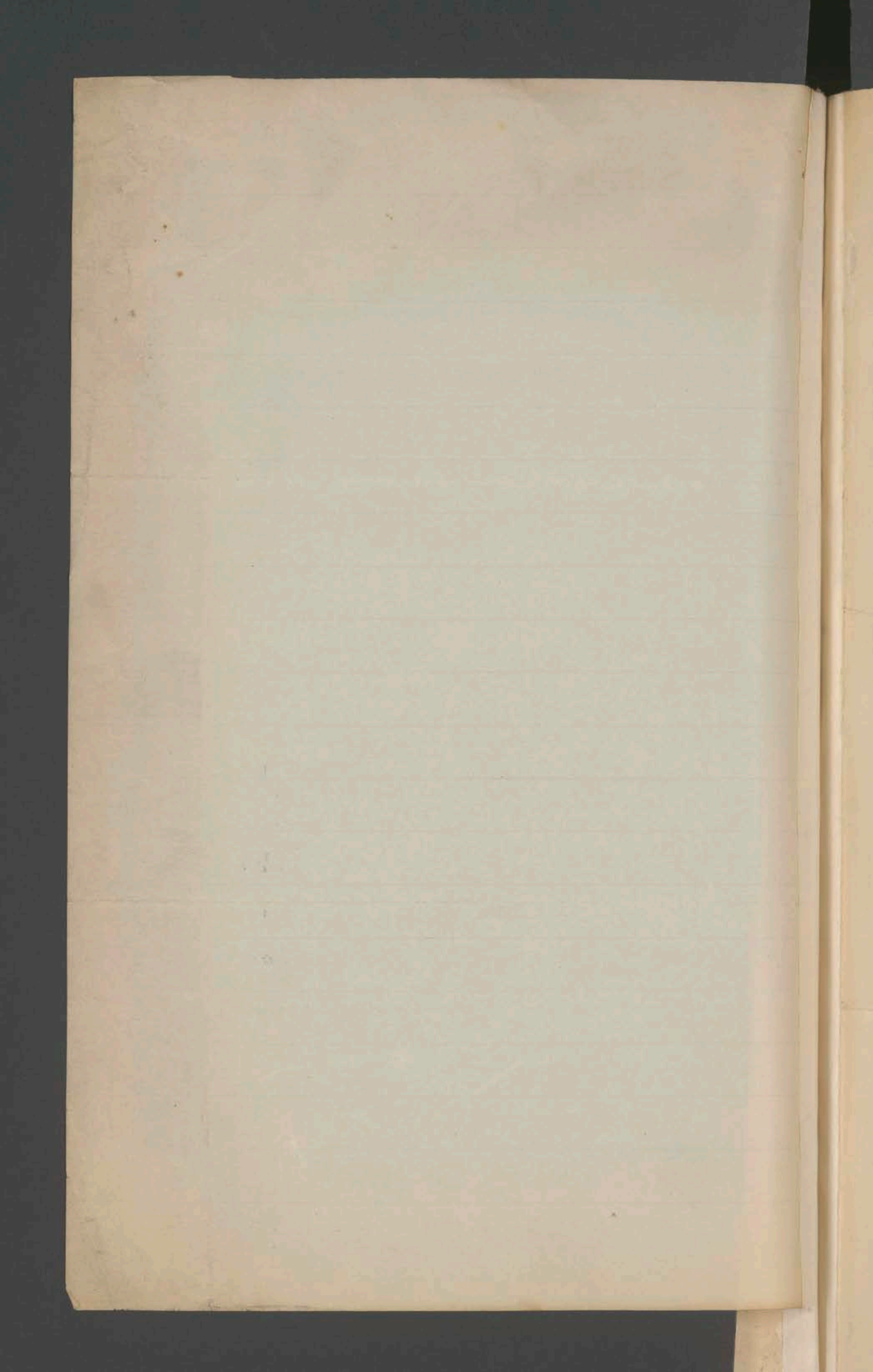
Do
Kancelaryi Towarzystwa Sztuk Pięknych.

W listopadzie r. z. wysłałem był pod adresem Towarzystwa obrazek olejny zatytułowany „Zadumana" z prośbą o umieszczenie go w salach wystawy. Nie mając żadnej wiadomości czy takowy obrazek nadszedł, ośmielam się niniejszem prosić o łaskawe powiadomienie mnie, czy takowy w Towarzystwie jest i czy został umieszczony w salach wystawy.

Adres mój jest następujący

Zostaję z szacunkiem
Szczepan Kochanowski

Akademie der bildenden Künste
in München. –



312

odp. 5/3 1895

Do

Kancelaryi Towarzystwa Sztuk Pięknych
w Krakowie —

Z otrzymanej przed kilku dniami
kartki dowiaduję się że obrazek mój „Zadumana"
od kilku miesięcy znajduje się w salach wystawy.
Niniejszem przeto mam honor prosić o łaskawe
wyekspedyowanie go na wystawę do Lwowa.

Z szacunkiem

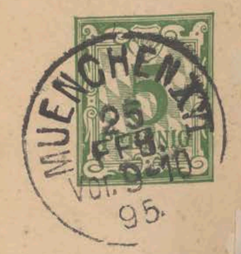
Lucyan Kochanowski —

Monachium d. 22 Luty 95 — sig: S.K.

Königreich Bayern.



POSTKARTE.



An

Oesterreich-Galizien.

do Kancelaryi Towarzystwa Sztuk Pięknych

in Krakau

Wymachu lutkiewnie na dzyub

94

313

Pozwolono pod warunkiem zapisanym w protokole 17/5 1896 r.

Do

Szanownego Komitetu Towarzystwa

Przyj. Sztuk Pięknych w Krakowie.

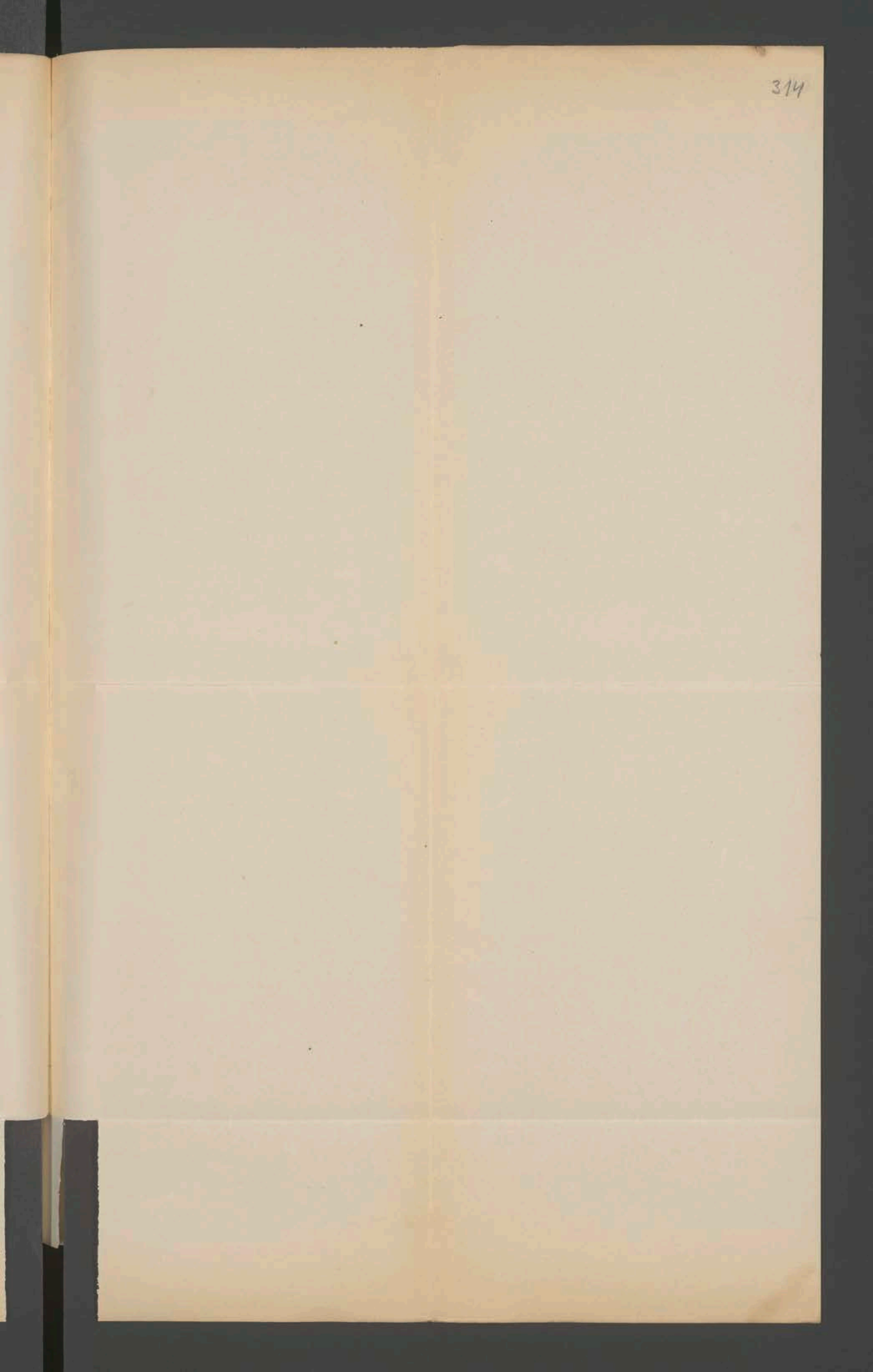
Pragnąc wykonać w reprodukcyi cykl obrazów Grottgera „Lituanja", udaję się z prośbą do Szanownego Komitetu o łaskawe zezwolenie mi na wykonanie z powyższych obrazów [illegible] kopji w akwaforcie.–

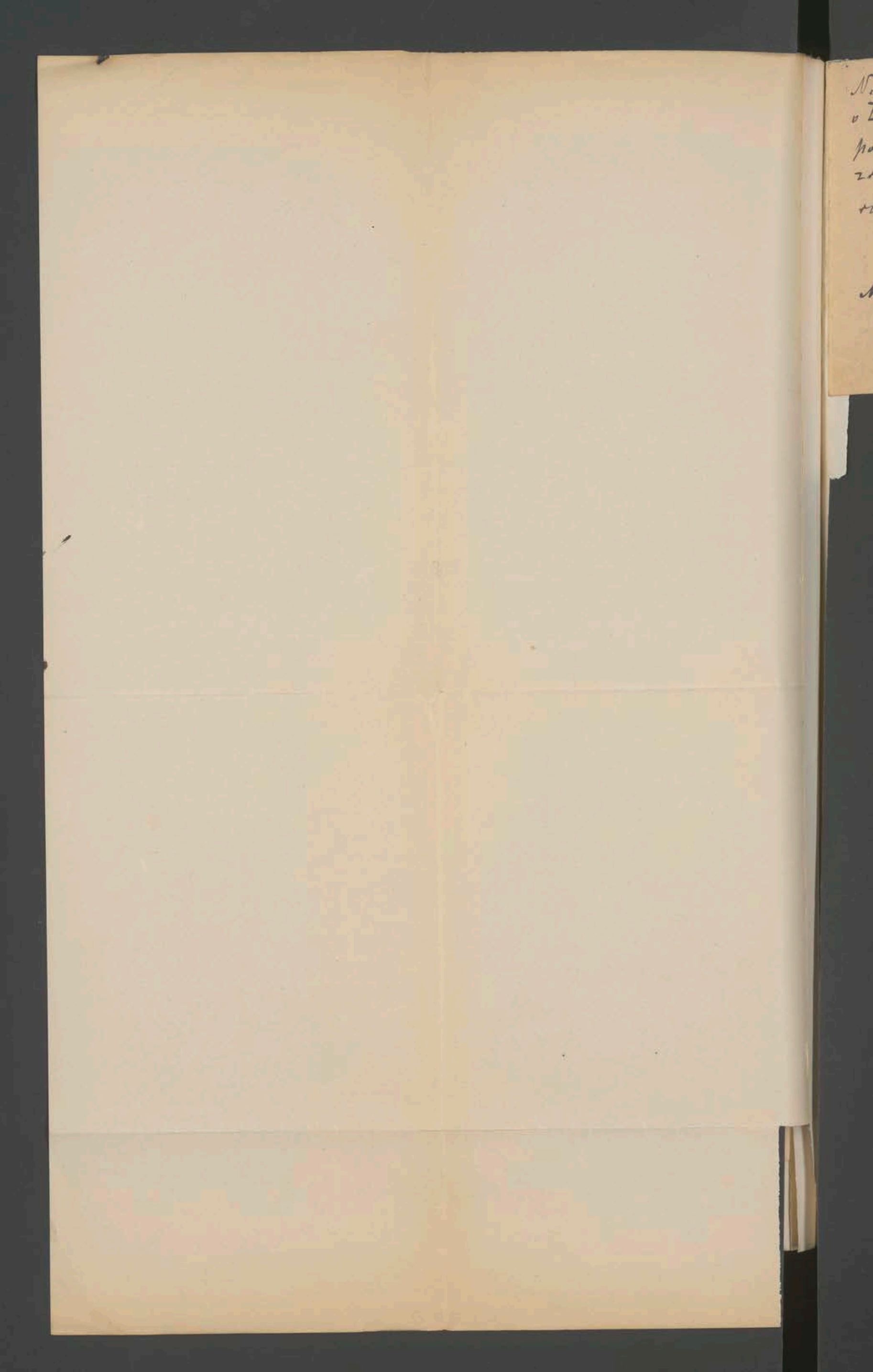
Z szacunkiem
Lucyan Kochanowski.

pozwolono na posiedzeniu 18/5 1896

Kraków d. 12 Maja 1896 r.–

Warunki ~~[illegible]~~ akwaforty w trzech latach = [illegible] prawo formatu obrazów. –
[illegible] 20–25 [illegible]
po 10 latach ~~[illegible]~~
i [illegible] prawo – z [illegible] Tow reprodukc





315

Niniejszym mam honor prosić Szanownego Pana o łaskawe doniesienie mi czy prośba moja podana do Komitetu Towarzystwa o pozwolenie zrobienia akwafort z Grottgera, była już rozpatrywaną –

Z szacunkiem

Lucyan Kochanowski

München – Ringseis Strasse No 4/IV.

[illegible]

„ 2 roboty 10

„ [illegible] 15

odp 9/8 1896

Königreich Bayern.

POSTKARTE.

MUENCHEN 7 AUG. 6-7 Nm. 96.

An

Wielmożny Pan

Behm

in Krakau-Oesterreic

Kancelarya Towarzystwa Sztuk Pięknych

w Sukiennicach.

KRAKOW 8 8 96 ...

96

wyjaśnić że sprawę [illegible]
[illegible] Dyr

316

Szanowny Panie

W odpowiedzi na list z dnia 9go sierpnia, w którym znalazłem decyzję Komitetu na prośbę moją o pozwolenie wykonania akwaforty z Grottgera pospieszam donieść Szanownemu Panu iż warunki są dla mnie za uciążliwe. Niech mi Sz: Pan nie bierze za złe że sobie pozwolę na taką otwartość lecz pierwszy raz zdarza mi się słyszyć aby za reprodukcję obrazu w akwaforcie autor lub właściciel jego żądał zapłaty i stawiał podobne warunki jakie otrzymałem z Krakowa. Może ktoś ze względów osobistych nie zezwolić na to, ale za ten jedyny sposób reprodukcji nie ma zwyczaju aby

rytownik płacił, gdyż akwafoda
jest również działem sztuki
wymagającym długich studji aka-
demickich. Tak więc warunki
są dla mnie absolutnie niemożliwe
1mo że ja miałem zamiar po wy-
konaniu płyt wydać tylko 100
całkowitych cyfrowanych albumów
i gdybym związany kontraktem
20 egzemplarzy oddał Towarzystwu
stanowiłoby to wartość 400 złotych,
a i płyty przecież przypadłyby w udzia-
le Komitetowi, cóż by więc za pa-
romiesięczną pracę zostało się
dla mnie? Są to dwa najważniej-
sze powody, dla których odstępuję
od mojego zamiaru: jednakowoż
ośmielę się postawić propozycję,
którą Sz. Komitet raczy rozpatrzeć
z płyt, które wykonam w żąda-
nej wielkości wydrukuję dla
siebie egzemplarzy 60, płyty

317

zaś same oddam Towarzystwu za wynagrodzeniem 1000 złr: sześć akwafort prawie tej samej wielkości co i oryginały śmiało może służyć jako premjum dla członków Towarzystwa na lat dwa, ja zaś podejmuję się wykonać to za tak małą cenę mając na względzie że praca ta będzie dla mnie niejako studjum, z którego mogę ~~się~~ niemało skorzystać. —

Oczekując odpowiedzi od Sz: Pana, załączam wyrazy szacunku i jakim pozostaję

Roman Kochanowski

d. 1/IX 96

München
Ringseis st: № 4/IV. —

Lucyan Kotłanowski
z Monachium

odp. 18/X 1896

318

Monachium. 20/X 96.

odpow. 9/11 1896

Szanowny Panie.

Przed tygodniem wysłałem do Towarzystwa 4 swoje prace, które upraszam o łaskawe umieszczenie w salach wystawy.
Powyższe prace moje tytuły następujące

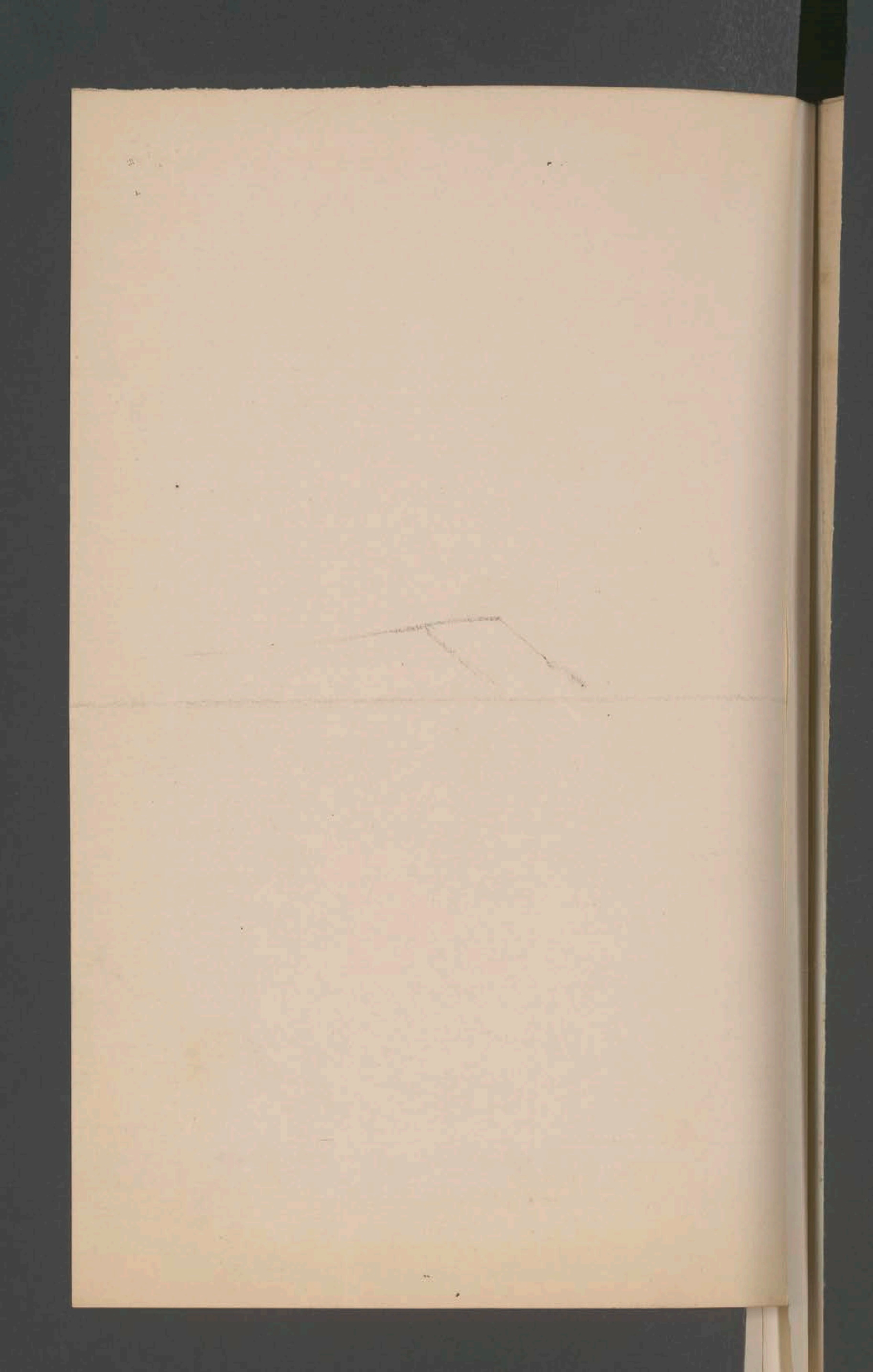
„Typ klasztorny (rys: orygi) zł. 30
„Głowa Włoski" (akwa orygi) zł 15
„W słońcu" (akwa: orygi:) zł 15 78
„Przed Kuźnią (akwa: orygi:) zł 18

Akwaforty zaś, które przyszły z Warszawy
„Głowa starca (akwa orygi) zł 5
„Kopia z obrazu Rembrandta zł 12.

Dwa zaś rysunki „głowa mnicha" i „studjum kobiety" proszę o usunięcie z wystawy. –

Z uszanowaniem
S. Kochanowski

W tych dniach wyjeżdżam
z Monachium do Londynu
i w krótkiem czasie adres
swój Szanownemu Panu
zakomunikuję. —



Szanowny Panie!

Niniejszym upraszam o łaskawe doniesienie mi czy prace moje wysłane z Monachium przed dwoma miesiącami nadeszły i czy są umieszczone na wystawie. –

Obecnie jestem w Petersburgu lecz za parę dni wyjeżdżam, proszę więc o łaskawą odpowiedź do Warszawy na imię L. Koc... poste restante. –

Z uszanowaniem

Lucyan Kocżanowski –

Petersburg d. 25 Grud. 96 r. –

odp 29/XII 1896

320

ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО.

Въ Австрію - Краковъ

Wielmożny Pan

Bochen...

Kancelarja Tow: Przyj: Sztuk. Pięknych, w Sukien...

Kraków

На этой сторонѣ пишется только адресъ.

321

Szanowny Panie!

Załączając przy niniejszym dwie prace akwafortę p.t. „Kopja z obrazu Halsa" (cena złr 10) i „Studjum" (cena 30 złr) upraszam o łaskawe wydanie rysunku, który znajduje się na wystawie p.t. „Typ rosjanki".
Przy tej sposobności udaję się z prośbą o Sz. Komitetu o łaskawe udzielenie mi na prace moje pozostające na wystawie pójerków summie złr 30.—

Z uszanowaniem
d. 26/VI 92. Lucyan Kochanowski

Zał 14/4 1898 — 3/8

Tagan-rog d. 24/IV 98.

(Nad morzem Azowskiem).

323

Niniejszym upraszam Szanownego Pana o łaskawe doniesienie czy cztery obrazki moje wysłane z Towarzystwa Warszawskiego przyjęto już do Krakowa, i czy są umieszczone na wystawie. Przytem zasyłam również tytuły ich „Wiosna" „Lato" „Jesień" i „u zdroju" ~~o [illegible]~~

Cena za trzy po zł 30. za pozostały zł. 40.

Akwarelę zaś, która jest na wystawie pt. „Niedziela" jeżeli nie sprzedana upraszam o wysłanie przy okazyi do Warszawy. Z uszanowaniem

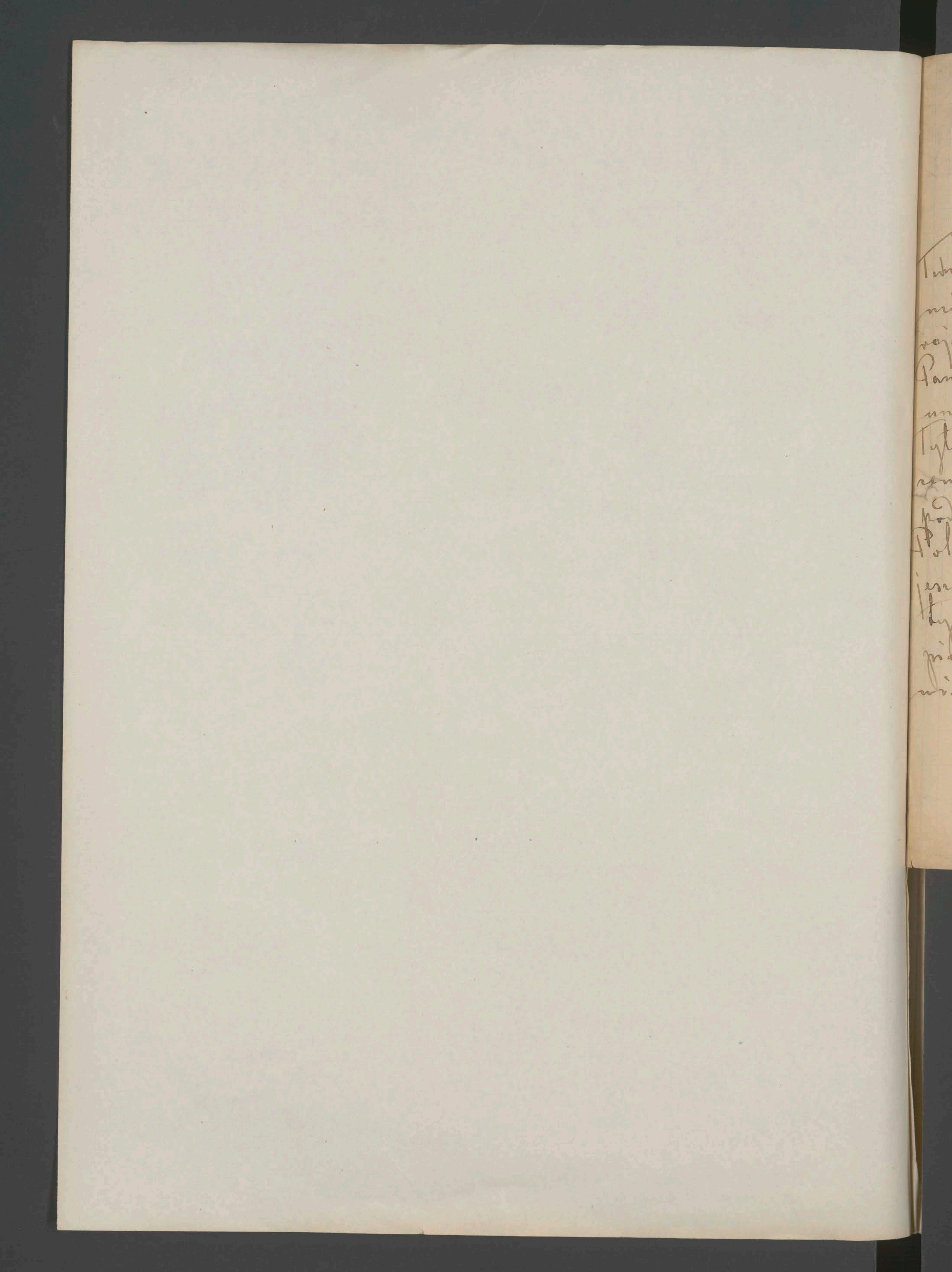
Lucyan Kochanowski.

Adres.

Область Войскъ Донскихъ — г. Ростовъ
Люціяну Кохановскому — уголъ Скобелевской и Почтовой у. Фабрика проволоки А. С. Немирова.



KRAKAU 1
KRAKÓW 1
ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО.
Австрія (черезъ Варшаву)
Wielmożny Pan
W. Boehm
Kancelarya Towarzystwa Przyjaciół Sz. Pięknych
w Sukiennicach
Kraków
На этой сторонѣ пишется только адресъ.
1898



Monachium 19/4 84r.

Szanowny Panie!

Temi dniami zapewne nadejdzie mój obraz z wiedeńskiego Künstlerhausu do Towarzystwa. Racz go Pan odebrać i łaskawie zająć się umieszczeniem go w dobrem świetle. Tytuł tegoż „W drodze do Katakomb" cena 600 Złr." Ceny jednak proszę pod obrazem nie umieszczać! — Polecając się pamięci proszę jeszcze o doniesienie mi kiedy w tym roku odbędzie się napewno pierwszy zakup. Oczekując odpowiedzi zostaję z

szacunkiem

R. Kochanowski.



Ostatni obraz jaki Dyrekcya zakupiła był w roku 1866 „Mieczmik i Marya"

Potem dałem następujące obrazy:

1. Długosz odnajduje Sᵗᵒ Kazimierza modlącego się w nocy przed Kościołem
2. Sᵗʸ Jan Kanty okrywający ubogiego swym płaszczem
3. Jadwiga i Wilhelm w refektarzu u OO Franciszkanów.
4. Anna Jagiellonka przed swym pomnikiem w Kaplicy Zygmuntowskiej

Dyrekcya nie zakupiła żadnego z tych obrazów.

5. W roku zeszłym dałem Sobieskich w Pleissenburgu, a obecnie
6. Sᵗᵒ Jana z Kęt nauczycielem Sᵗᵒ Kazimierza Królewicza.

a więc przez lat 24 Dyrekcya nie zakupiła żadnego obrazu.

[Walery Eliasz Radzikowski]

326

Monachium 29/4 887.

Kochany Panie!

Za przesłane mi pieniądze bardzo dziękuję Kochanemu Panu, większej sumy nie spodziewałem się za ten obrazek bardzo mi więc było ta wielka niespodziewana pieniężna wiadomość. Paletę poszlę Kochanemu Panu niebawem. Kwit za odebrane pieniądze załączam.

Całuję

Kochanowski.

Gdyby się trafił amator na drugi obrazek odstąpiłbym w cenie Rs 80.

327

Monachium 10/8 887

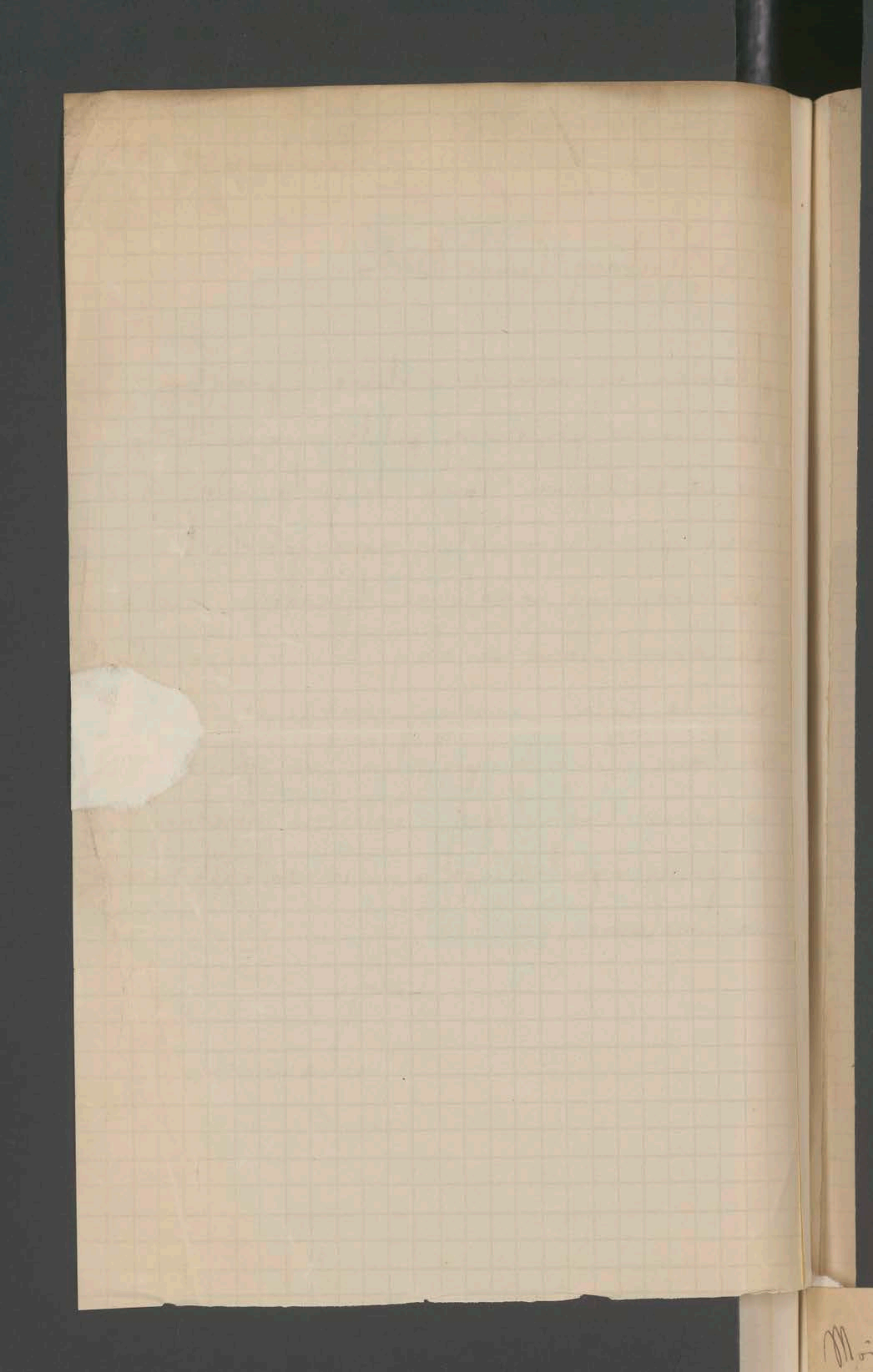
Kochany Panie Böhm!

Kłaniam się nareszcie w słowie i przesyłam tak dawno przyrzeczoną paletę; nie wiem tylko czy się Kochanemu Panu do gustu nada. W razie przeciwnym jestem zawsze gotów i bez ceremonii inną namalować, tymczasem niech je Kochanemu Panu tak służy. — U mnie jak wszystko tutaj jednakowo, pracuje się. Na wystawę krajową posłałem dwa większych rozmiarów krajobrazy, jeżeli jest możebnem, to proszę o protekcyję w umieszczeniu ich korzystnie na wystawie.

Całuję

Kochanowski

odp. 19/8 1887



328

Monachium 8/XII. Szanowny Panie Boehm!

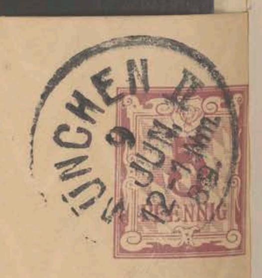
Porozumiawszy się z wystawą w Künstlerhausie w Wiedniu, rozporządziłem aby mój obraz będący teraz „Motiv aus Polen” dużych rozmiarów, przesłano do Sukiennic. Bądź Szanowny Panie tak dobry mi donieść czy obraz nadszedł już i czy w nieuszkodzonym stanie. Polecam się pamięci.

w/o.

Fr. Wodzinowski



Königreich Bayern.



POSTKARTE.

An

Wohlgeborenen Herrn

Seweryn Böhm

Galizien in Krakau

Buchhandlung, Sukiennice.

89

Monachium 25/2 884

Kochany Panie Böhm!

Serdeczne dzięki za pośrednictwo w sprzedaży obrazka. Cieszy mię bardzo że go znalazł nabywca co w Krakowie bardzo trudno. Szkoda, żeś Pan nie doniósł kto nabył. Paletę namaluję z chęcią i niedługo poszlę. Dziękując jeszcze raz zostaję, jak dawniej

szczerze życzliwy

Kochanowski.

Ukłon kolegom.

330

Monachium 2/12 895

Szanowny i Kochany Panie Böhm!

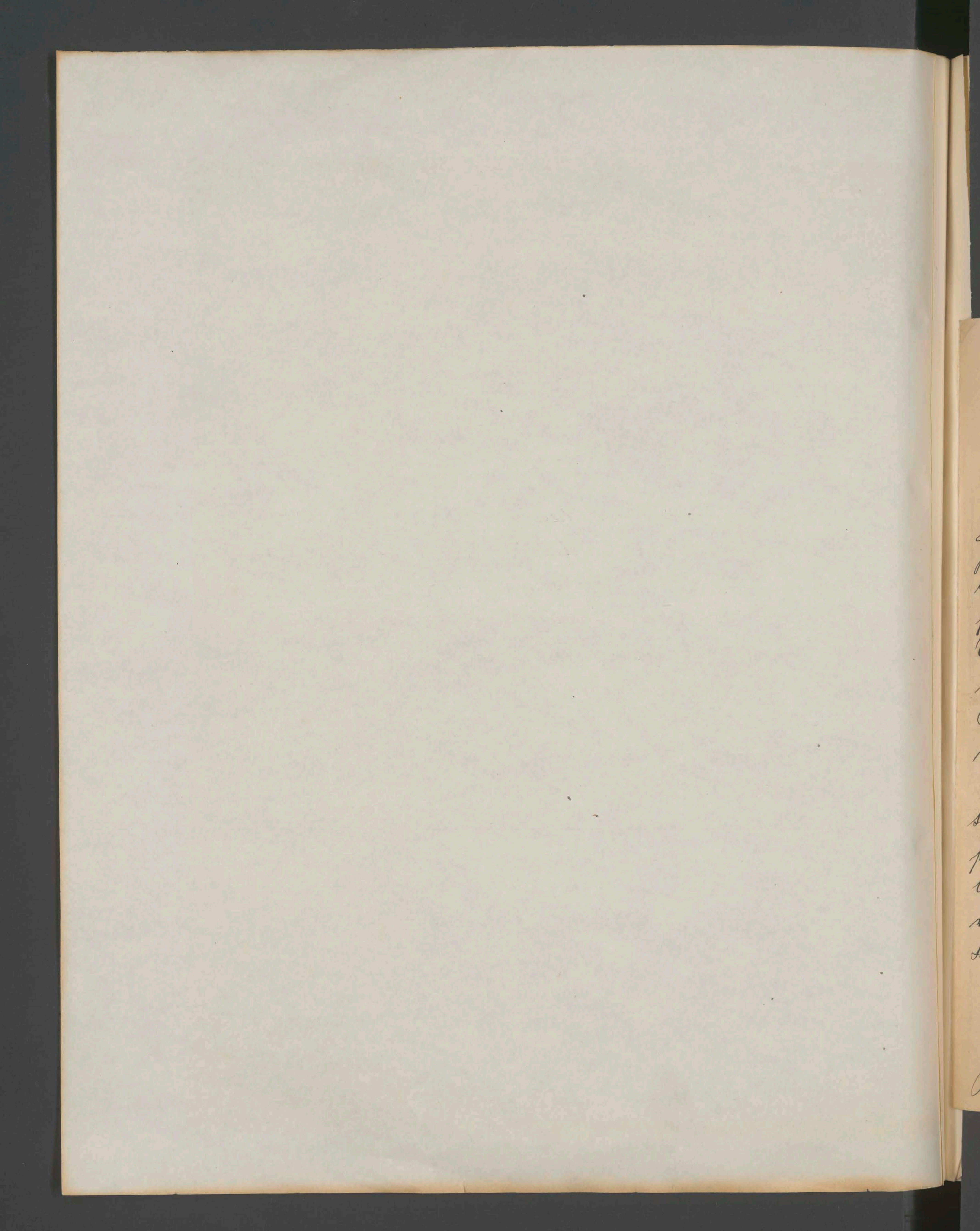
W przeszłym tygodniu wysłałem
pod adresem Towarzystwa dwa
mniejszych rozmiarów obrazy.
Tytuł tychże: 1) „Idylla wiejska" 350 Złr
(format stojący) 2) „Wieczór jesienny." 400 Złr.
Proszę Szanownego Pana po odebraniu
takowych umieścić je w dobrym
świetle, i donieść mi swoje o nich
zdanie. Polecając się i nadal
doświadczonej dla mnie przyjaźni,
zostaję wdzięcznym

R. Kochanowski

Adres. Monachium, Landwehr Str. 52 a /II

Kochanowski Roman

Otrzymano d. 4/12
Załatwiono d. 22/12 1895



332

Kraków d. 25. VI. 1892 r.

Szanowna Dyrekcyo!

Ku uczczeniu pamięci śp. Maurycego Gottlieba, artysty malarza, zmarłego w r. 1879, odbędzie się w Środę 29. b. m. odsłonięcie pomnika na tut. cmentarzu izraelickim. Uroczystość tę poprzedzi nabożeństwo żałobne w świątyni postępowych izraelitów na Podbrzeziu o godz. 10. przedp., skąd orszak wyruszy na cmentarz. —

Śp. Maurycy Gottlieb zostawił po sobie niezatartą pamięć w dziejach sztuki polskiej i sądzimy, iż wyrazem tej pamięci będzie uczestnictwo Szanownej Dyrekcyi we wspomnionej uroczystości — o co podpisany Komitet uprzejmie upraszа. —

Z głębokim szacunkiem

KOMITET BUDOWY NAGROBKA
DLA Ś.P. MAURYCEGO GOTTLIEBA

Spitzer Sekret. Przewodn. Balaban

Albert Hochstim M. Morgenstern

LOTERYA FANTOWA
na pokrycie kosztów restauracyi Kościoła polskiego
w Wiedniu

EFFECTEN-LOTTERIE
zur Deckung der Restaurirungskosten der polnischen
Kirche in Wien

III. RENNWEG 5 a.

Wiedeń, dnia 23. maja 1899.

L: 458/V

Do

Szanownego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych
w Krakowie.

Listem z dnia 23. Kwietnia b. r. uwiadomił nas artysta malarz p. A. Kozakiewicz z Monachium, że obraz swój zatytułowany „Takiego łoza tośmy nie widziały” znajdujący się obecnie na wystawie obrazów w Sukiennicach ofiaruje na loteryę fantową urządzoną na pokrycie kosztów restauracyi Kościoła polskiego w Wiedniu; upraszamy więc po ukończonej wystawie, ewentualnie zaś z końcem Września b. r. o łaskawe przesłanie nam tego obrazu, zarazem jednak prosimy najuprzejmiej o umieszczenie na ramie obrazu powyższego załączonego napisu.

Z okazyi tej pozwalamy sobie jeszcze jedną prośbę: Wobec celu na jaki loterya nasza została urządzoną, o czem zresztą z załączonego prospektu przekonać się można przypuszczamy, że Szanowne Towarzystwo usiłowania nasze

poprzeć naszą w kierunku uzyskania jeszcze kilku fantów od artystów przesyłających swe obrazy na wystawę do Krakowa i serdecznie bylibyśmy obowiązani za skuteczne działanie w tym kierunku.

Przypuszczamy, że możliwem by było sprzedawanie losów naszych przy kasie biletów wstępu i prosimy uprzejmie o takie pozwolenie. W razie jak się spodziewamy przychylenia się do naszej prośby, zawiadomilibyśmy JWną hrabinę Antoniową Wodzicką, która opiekę swoją nad sprzedażą losów naszej loteryi w Krakowie przyrzec nam raczyła, by jakąś część losów na jej ręce przesłanych przy kasie biletowej dla sprzedaży pozostawiła. Oczywiście że w razie takim bylibyśmy gotowi sprzedającemu przy kasie przyznać stosowny rabat.

W oczekiwaniu łaskawej odpowiedzi pozostajemy

z szacunkiem.

KOMITET WYK. LOTERYI FANTOWEJ
na pokr. kosztów restauracyi
Kościoła polskiego w Wiedniu
III. Rennweg 5a.

Prezes:
Karol Lanckoroński

Skarbnik:
Ks. Wład. Jeżewicz

Dyrektor:
Wład. Straszkiewicz

Sekretarz:
Bron. Szumlakowski

336

Komitet
„Jednodniówki Monachijskiej"
1897 r.

~~odp.~~ 28/5 1898

Szanowny Panie

Niniejszem zawiadamiamy Go, iż d. 30-go Czerwca 1898 będziemy wypłacali udzielone nam łaskawie pożyczki za akcye s. I N°: 52

Upraszamy Szanownego Pana o możliwie najrychlejsze nadesłanie biletów akcyjnych, po odebraniu od nas pieniędzy.

Ponieważ ze strony wielu «prenumeratorów-nakładców» dochodziły nas pośrednio wieści, iż nie mają zamiaru żądać zwrotu pożyczek, pragnąc przekazać je na cel wydawnictwa «*Jednodniówki Monachijskiej*», przeto upraszamy Osoby te najuprzejmiej o łaskawą chęć zawiadomienia nas o tem; w przeciwnym razie pożyczki zostaną zwrócone na wyżej oznaczony termin.

Z prawdziwym szacunkiem

Władysław Wankie

Józef Czajkowski Teofil Terlecki A. Radziejowski

Felix Wygrzywalski Maryan Adam Przesmycki

Monachium, d. 24 Maja *1898 r.*

Adres: **E. Mühlthaler's** k. Hof-Buchdruckerei, **München** für die Zeitschrift «*Jednodniówka Monachijska*».

337

Kraków dnia 29. V. 1895

W odpowiedzi na zaszczytne wezwanie świetnej Dyrekcyi z dnia 27. V. uwiadamiam że nic nie mam przeciw wysłaniu mego obrazu pt: „procesya" do Poznania. W razie potrzeby mogę służyć odpowiednią paką z mieszkania przy ulicy topolowej l. 24.

Z głębokiem poważaniem

Karol Koenig

339

Kraków 25/III 1899

Świetna Dyrekcyo

Upraszam umieścić łaskawie w salonach towarzystwa 4 moje obrazy:

1. portret męski
własn. prywatna
2. popiersie kobiece - portret - własn. pryw.
1. duży obraz pleinair portret - do nabycia
1. Pejzaż - poranek jesienny - do nabycia

Z uszanowaniem

Karol Koenig

Kraków Topolowa l. 26.

Ch
is
wo
m
so
f

Kochany Panie

Chcę wrócić na łono prawowitego Kościoła
i skończyć wojowanie ze Świętą Dyrekcyą
w tym celu i w sprawie innej najmniej
mniej proszę o łaskawe pofatygowanie
się do mej pracowni jutro między godziną
8mą a 10 rano.

Ściskam dłoń

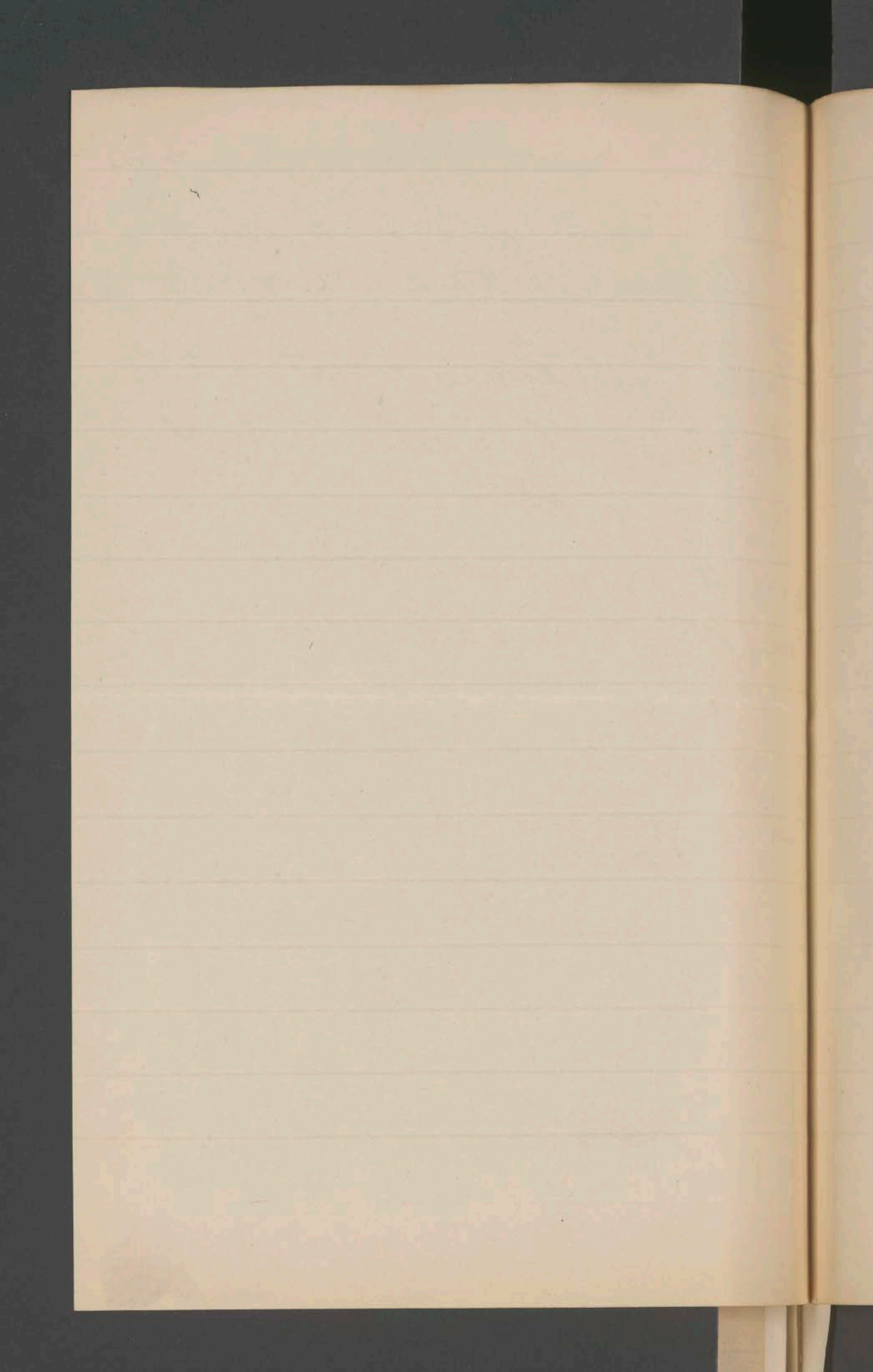
W Kossak

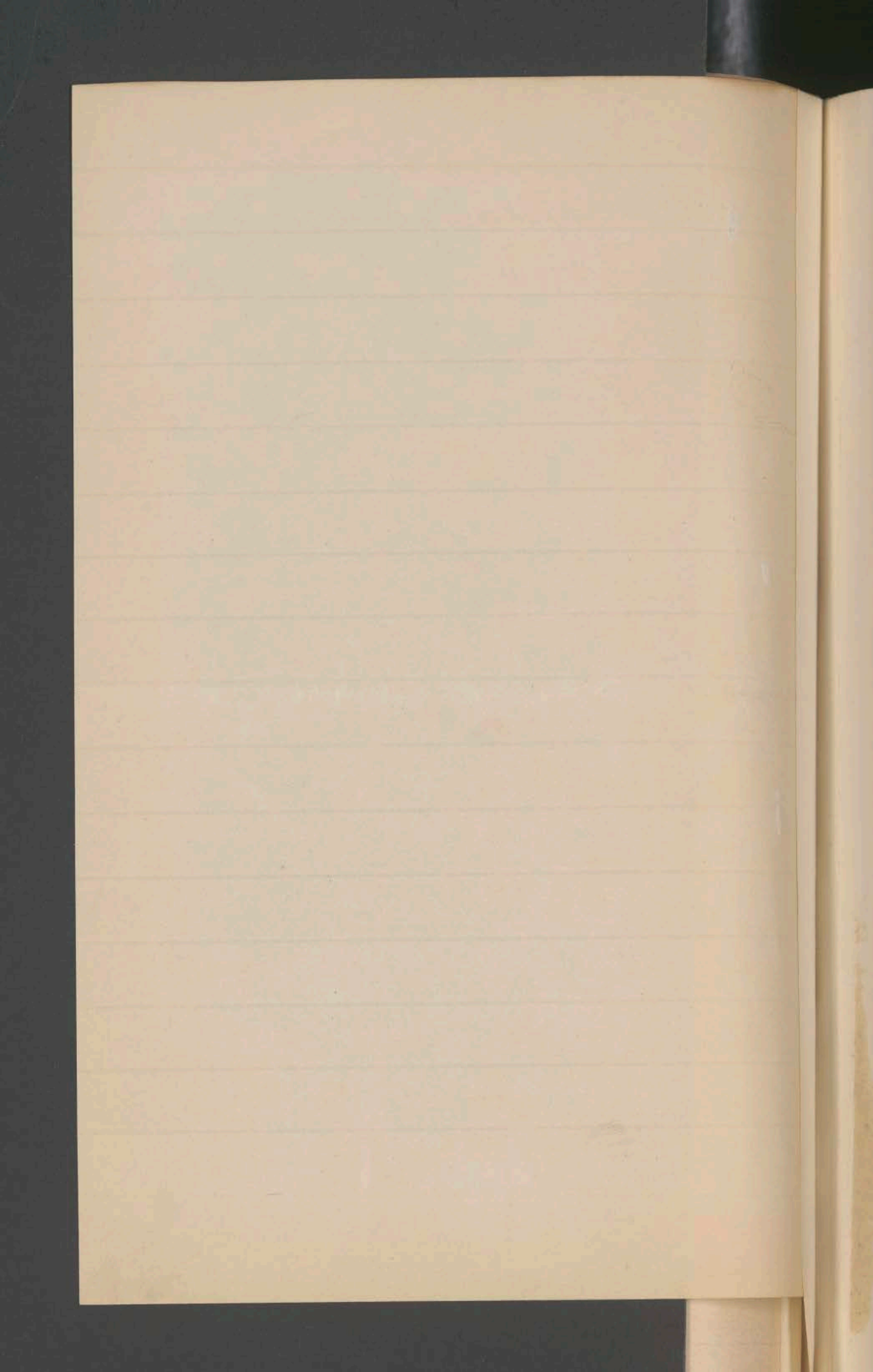
342

Kochany Panie Sewerynie

Proszę uprzejmie wystawić gdzieś na bocznem miejscu załączony ~~ob~~obrazek.
Jest to życzenie właściciela. W dziennikach proszę mnie nie wspominać bo wzmianki nie warto.
Łączę wyrazy przyjaźni

JKossak





Billet de Correspondance.

344

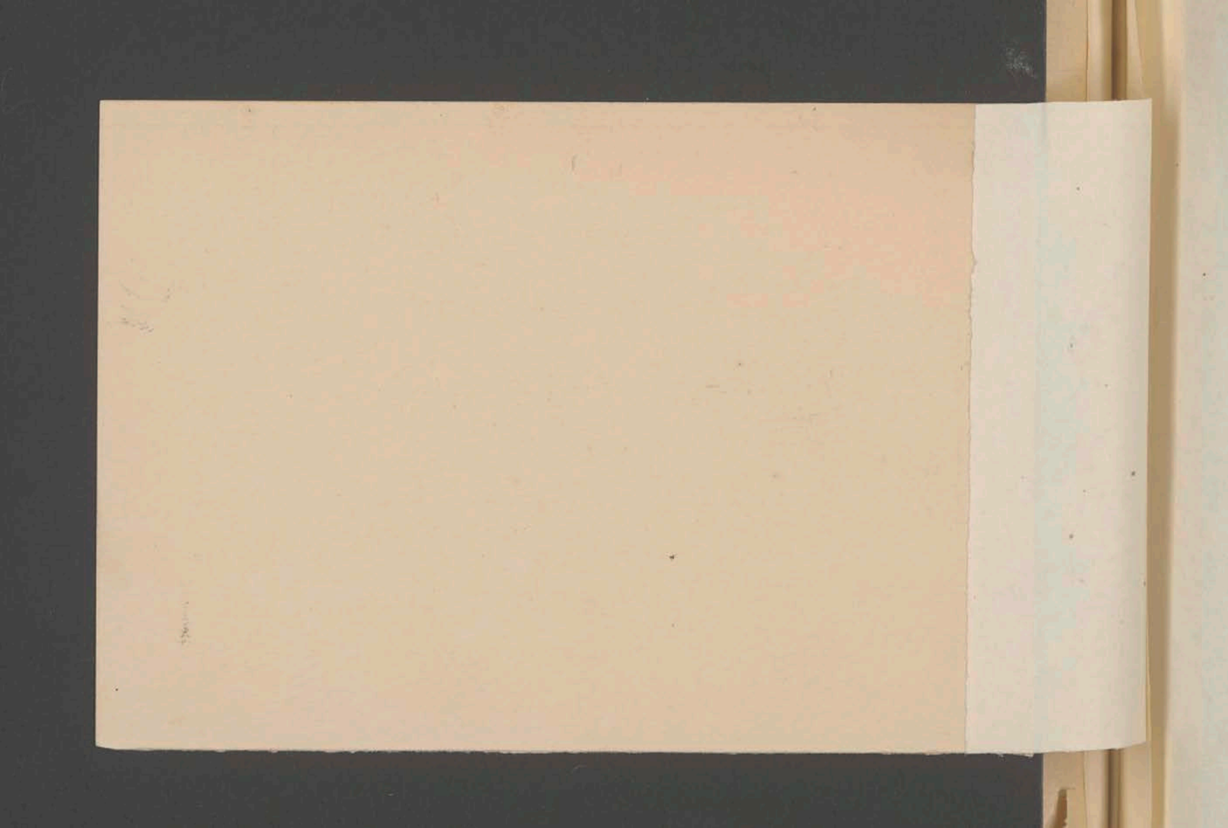
Szanowny i Łaskawy Panie

Proszę o słówko odpowiedzi czy Dyrekcya zgadza się na moją prośbę i czy mogę liczyć na 50 fl. w tym tygodniu

Przepraszam najmocniej że Go tak nudzę

szczerze życzliwy sługa

Kossak



Kostrzewski

345

Warszawa dn. 14 kwiet 1888

Szanowny Panie

Przed kilku miesiącami po-
słałem do Krakowa na Wystawę
Towarzystwa Przyjaciół Sztuk
Pięknych dwie moje prace
Obrazek olejny „prowincjonalny
dentysta" i „Źródło w Białym Potoku"
aquarellę —
Ponieważ naturalnie że los
ich mnie obchodzi — z góry więc
przepraszając za ambaras jaki
sprawiam Panu czynię pro-
śbę o słów kilka odpowiedzi
czy: jest jakaś nadzieja aby
za niską cenę np. 1szy za 60 gulde-
nów a drugi za 30. pozbycia się ich
czy nie — w ostatnim razie
(co jest przypuszczalne) — załączam
tu

tu mój adres:
Nowy Świat 43 —
i proszę o łaskawe powiado-
mienie mnie co mamy dalej
z temi obrazkami czynić
może je można na koszt Wa-
szego Towarzystwa tu odesłać;
Raz jeszcze przepraszając
Szanownego Pana za tyle amba-
rasu — łączę wyrazy
szacunku
Sługa
Franciszek Kostrzewski
Nowy Świat 43 —
odp. 22/4 1886

346

Do

Wgo Kustosza Wystawy Sztuk Pięknych w Krakowie w Sukiennicach

Ośmielony wezwaniem Tow: Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie poważam się przesłać 2 aquarele na wystawę Szt. Pięk. z prośbą o pomieszczenie prac tych na tejże wystawie:

1° Połów ryb — Cena 120 Złr.
2° Z Odpustu " 120 d°

W razie sprzedaży takowych prywatnie lub do rozlosowania uprosiłem Wgo Górnickiego Kustosza Wyst. w Warszawie o ułatwienie porozumienia się — sam bowiem na czas

(Sz. K. 25)

dłuższy z Warszawy mam
zamiar wyjechać —

Z szacunkiem
Franciszek Kostrzewski.

Nowy Świat 43

odp 26/7 1888

348

Warszawa 22/5 89

Szanowny Panie

Z powodu urządzania Wystawy zbiorowej prac moich — udaję się z prośbą — o łaskawe odesłanie mi 2ch aquarelli które od dość dawna na Krakowskiej Wystawie Obrazów się znajdują —

Liczę na łaskawe przychylenie się do mej prośby — i wskazanie jaką drogą i jakim sposobem — w krótkim czasie mógłbym takowe Obrazki otrzymać —

Adres mojego mieszkania Nowy Świat 43 —

z poważaniem

Franciszek Kostrzewski

odp. 24/5-89

Odp. 11/9 1895

350

Warszawa
Ulica Ordynacka, Okólnik № 9
w Tattersalu Warszawskim

Szanowny Panie.

Otrzymałem wiadomość ze Lwowa że Tow: p. S. p. Lwowskie posłało Obrazek Olejny mój „przed Kuźnią" na Wystawę Obrazów w Krakowie. — Otóż udaję się z prośbą i zapytaniem — czy Obrazek ten za cenę około 60 Złr: może mieć nadzieję zbytu —
Proszę mi wybaczyć ambaras jaki Szan. Panu czynię — i oczekując odpowiedzi
Zostaję z Wysokiem Poważaniem
Sługa
Fr: Kostrzewski

4/8 1895

Sandomierz z Warszawy

odp. 11/9 1895

Warszawa 10/9 1895 352

Ulica Ordynacka Okólnik N 9. w Tattersallu Warszawskim

Szanowny Panie

Najmocniej przepraszam Go za kłopot jaki Mu czynię ponownem zapytaniem — Jeszcze w Czerwcu r:b: doniesiono mi ze Lwowa — że Obrazek mój „przed Kuźnią" odesłano do Krakowskiego Towarz: Sztuk Pięknych — Ja zaś wyjechawszy z Warszawy powróciłem przed paru dniami po kilkunastu tygodniach — proszę więc najusilniej przebaczyć mi moje natręctwo i kilku słowami łaskawie donieść mi — co się z tym moim obrazkiem dzieje — i czy choćby za najniższą cenę zbyć go się w Krakowie nie dało?

z poważaniem J. Kostrzewski

354

Warszawa Ordynackie
N 9 w Tattersallu
Warszawskim

Szanowny Panie

Serdecznie przepraszając
Go za ambaras jaki Mu
robię — udaję się z następu
jącą prośbą:
W. Sokołowski ze Lwowa
dość już dawno — przesłał
pod Panską opiekę kilka
moich szkiców aquarelowych —
ponieważ tu w Warszawie
urządzają podobną wystawę
szkiców — więc upraszam
uprzejmie o donieśienie mi
co się z owemi mojemi pracami
stało — jeżeli by niezostały
sprzedane — to uprzejmie proszę
pod wyżej pomieszczonym adresem

przeczytać mi Łaskawe
tymbardziej że z powodu
choroby oczów – chwilowo
mało się mogę pracy odda
wać –
Łącząc wyrazy
wysokiego poważania
oczekiwać będę łaskawej
odpowiedzi –
Sługa
Franciszek Kostrzewski

Warszawa d. 6 Lutego
1894 roku.

Do

Kancelaryi Zarządu
Towarzystwa Przyjaciół Sztuk
Pięknych w Krakowie.

Niniejszem donoszę, iż na Wystawę Towarzystwa P. S. P. w Krakowie wysłałem w tych dniach trzy większych rozmiarów krajobrazy a mianowicie:

1° Łąka (w cenie guldenów 300)
2° Jezioro (d° – d° – 400)
3° Poranek (d° – d° – 400)

upraszam o wystawienie tych obrazów w salach Towarzystwa.

Obrazy p. t. 1) Jezioro i 2) Poranek zadeklarowałem na <u>Powszechną Wystawę Krajową</u> <u>we Lwowie</u> i stosowne zgłoszenie do zarządu

tejże Wystawy we właściwym terminie zrobiłem. Upraszam więc o wysłanie do Lwowa tych dwóch obrazów, tak aby na termin t.j. przed 1 Kwietnia doszły,

Jeżeli by który z tych obrazów został sprzedany, to naturalnie że wysłanie musiało by nastąpić w porozumieniu z właścicielem. Ceny w deklaracjach lwowskich podane są też same t.j. po 400 guldenów i tejże wysokości asekuracja.

Wyrazy poważania załączam

Miłosz Kotarbiński

Warszawa
Widok. 14.

357

Do Prześwietnej Dyrekcyi
Towarzystwa Przyjaciół Sztuk
Pięknych
w Krakowie.

Przed paru tygodniami, mianowicie d. 6 Lutego r. b. wysłałem na wystawę do Krakowa trzy moje krajobrazy, o czem w parę dni później Kancelaryję Dyrekcyi przez list rekomendowany zawiadomiłem. Wczoraj zaś, od siostry mojej, zamieszkałej w Krakowie, a proszonej przezemnie o dowiedzenie się czy obrazy te są już wystawione, otrzymałem wiadomość, iż na jej zapytanie na Wystawie odpowiedziano, iż dotąd kwit na odebranie posyłki do Towarzystwa nie nadszedł.
Zaniepokojony losem moich obrazów

które drogą do Krakowa odbywają
dłużej aniżeli do Paryża, udałem się
natychmiast po objaśnienie do Agentury
Drogi Żelaznej Warszawsko Wiedeńskiej, któ-
ra przesyłki tutejszego Towarzystwa za-
łatwia, i otrzymałem kategoryczną
odpowiedź że fracht na odebranie
moich obrazów został pod adresem To-
warzystwa Sztuk Pięknych w Krakowie
wysłany już 9go Lutego.

Obawiając się, czy wskutek jakiegoś
nieporozumienia obrazy moje gdzie na
składzie kolejowym nie leżą, co żadną
miarą na korzyść ich wyjść nie może,
najuprzejmiej upraszam o wiadomość
o ich losie.

z wysokim poważaniem
Miłosz Kotarbiński

d. 2 Marca 1894 r.

Warszawa.
Ul. Widok 14. odp. 29/4 1894

n
J
za
m
wy
nie
i
pr
do
li

Do Zarządu
Zjednoczonego Towarzystwa
Przyjaciół Sztuk Pięknych
w Krakowie.

W tej chwili (1 Maja) otrzymuję list od Zjednoczonego Towarzystwa (datowany 24 kwietnia) donoszący mi, iż na Wystawę do Lwowa wybrano i wysłano dwa moje obrazy „Jezioro" i „Łąkę" trzeci zaś „Poranek" wysłano na wystawę do Poznania. Jestem tem wszystkiem niepomiernie zdziwiony. Pomijam tu wybór jury krakowskiego, gdyż miało ono prawo orzec co uważało za stosowne z wyjątkiem zakwalifikowania na Wystawę obrazu nieprzeznaczonego także przez autora. Jeżeli jednak jury zrobiło tę pomyłkę, to powinien temu był zapobiedz Zarząd Towarzystwa. W korespondencyi mojej bowiem do Tow. Przyjac. Szt. P. w Krakowie, wysłanej ze specyfikacyą obrazów, najkategoryczniej oświadczyłem, co następnie powtórzyłem w liście pisanym do JWgo Rodakowskiego, prezesa jury krakowskiego, że właśnie „Łąki" do Lwowa wysyłać sobie nie życzę, na co w liście wspomnianym położyłem wybitny nacisk.

Powodów tego objaśniać nie widziałem potrzeby, gdyż jako właściciel i autor obrazu mam prawo w tej kwestyi mieć nie życzenie lecz ostatecznie decydującą wolę.

Nie rozumiem również dziwacznego i wbrew moim zamiarom stojącego posłania mojego „Poranku" do Poznania. Z jakiej racyi? Z czyjego pozwolenia? Do tego Poznania zkąd przed 2 laty powrócił duży mój obraz w stanie niezdatnym do jakiejkolwiek już wystawy, z całym szeregiem uszkodzeń aż do surowego płótna i dwoma rozdarciami na wylot?

Podobnego lekceważenia ~~tak~~ woli artysty jak i bezceremonjalnego obchodzenia się z jego obrazem, wysyłając go według własnej fantazyi, nigdy jeszcze w żadnem Towarzystwie nie spotkałem.

Ponieważ więc:

1mo) Obrazu mojego p. t. „Łąka" do Lwowa wysłać nie pozwoliłem a jednak, pomimo dwukrotnego zastrzeżenia na piśmie obraz został wysłany.

2) Ponieważ obrazem p. t. „Poranek" rozporządzono wbrew moim zamiarom samowolnie, wysyłając go do Poznania

Przeto upraszam najkategoryczniej Zarząd Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie:

1mo) O cofnięcie obu moich obrazów ze Lwowa, czego w osobnym liście

wysłanym stąd do tamtejszej Komisyi również żądam. „Jezioro" bowiem chciałem wystawić razem z „Porankiem", samego zaś ani w towarzystwie „Łąki" wystawić sobie nie życzę, do czego jak sądzę, posiadam dostateczne prawo.

2) O natychmiastowe cofnięcie obrazu mojego „Poranek" z Poznania, Na wystawienie go tamże absolutnie nie pozwalam.

3°) O natychmiastowe odesłanie tych 3 obrazów do Warszawy, pod moim adresem w Towarzystwie Zach. Szt. Pięknych.

Od kilku lat jestem członkiem Zarządu Towarzystwa Zach. Szt. P. w Warszawie, wiem przeto dobrze, czego od każdego Towarzystwa żądać można. Nie żądałem też niczego od Towarzystwa Krak. z wyjątkiem przynależnej każdemu wystawcy opieki nad jego pracami, i odesłania ich na miejsce przeznaczenia. Tego wszystkiego właśnie nie dopełniono. Jestem również już w tym wieku, w którym mam prawo żądać aby traktowano mnie jako człowieka posiadającego prawo rozporządzania swojemi pracami.

Lekceważenia więc, jakiego Zarząd Towarzystwa Przyj. S. P. w Krakowie dopuścił się względem mnie podwójnie, lekceważenia nie licującego z powagą instytucyi w żadnym razie bez

protestu i zawartych w niniejszym liście konsekwencyi zostawić nie mogę. Inaczej bowiem jak lekceważeniem, wysłania obrazu mojego do Poznania nikt bez obrażenia logiki nazwać nie może. Co się zaś tyczy wysłania „Łąki" do Lwowa, to gdyby to nie było lekceważeniem, musiałoby w takim razie pozostać jedynie nieświadomością biegu spraw tak w Towarzystwie jak w „Jury" nieświadomością smutną, gdyż tyczącą się tych właśnie osób, którym interesa te są z urzędu powierzone i czuwanie nad któremi jest jednym z wyższych ich obowiązków,

Wyrazy poważania załączam

Miłosz Kotarbiński

Wzywam również o przysłanie mi adresu dokładnego wystawy w Poznaniu, gdyż stałej instytucyi takiej tam niema. —

w/m. 7/5 1894

Warszawa. ul. Widok 14 m. 16

Warszawa d: 11 Maja 1894 r.

Szanowny Panie!

List Szanownego Pana z d. 7 Maja r.b. w odpowiedzi na list mój z d. 1 Maja (nie „bez daty" jak to Szanowny Pan przytacza, gdyż rozpoczynający się od słów „w tej chwili, d. 1 Maja" i t.d.) wymaga paru słów wyjaśnienia z mojej strony, nie ze względu na rzeczowy pożytek lecz w celu wykazania, że „prawdziwy stan rzeczy" o którym Szanowny Pan wspomina, jest w istocie tylko niezrozumieniem a może lepiej brakiem chęci zrozumienia istotnego stanu rzeczy, o którym w poprzednim liście traktowałem.

Objaśnia mnie Szanowny Pan że Towarzystwo nie mogło wpływać na zdanie jury krakowskiego. Toż sam w moim liście poprzednim utrzymywałem. Towarzystwo jednak, jakiemkolwiek by było orzeczenie miejscowego jury, nie miało prawa wydania obrazu mojego p.t. „Łąka" do transportu

gdyż posiadało w tej kwestyi moje za-
strzeżenie na piśmie, a zatem wobec mnie <u>jedynie</u> <u>Towarzystwo</u>, nie za wybranie, lecz za <u>wysłanie</u> „Łąki" jest odpowiedzialne. Raz zaś wydawszy z wystawy obraz wbrew mej woli a niezgodnie z własnym obowiązkiem, Towarzystwo oprócz obowiązku posiada jednocześnie do żądania zwrotu i „tytuł prawny", którego mu Szanowny Pan odmawia. Od kogo Towarzystwo zwrotu nie zażąda, czy od wystawy czy od osób, którym obraz nieprawnie wydało – to już jego rzecz. Moje zaś, jest przeświadczenie że to uczynić powinno.

Chodzi tutaj tym razem, tylko o zasadę i „<u>prawdziwy stan rzeczy</u>", gdyż faktycznie, obrazy moje z wystawy Lwowskiej po poprzednim liście Szanownego Pana natychmiast odwołałem, prosząc o odesłanie ich z powrotem do Towarzystwa Krakowskiego, które o odesłanie mi ich do Warszawy (pod adresem Tow. Zach. Szt. Pięknych) niniejszem powtórnie upraszam.

Kwestyę zaś orzeczenia jury, które jakoby „Łąkę" uznało za najlepszy z moich obrazów

pozostaje zupełnie na boku, i jest mi zupełnie obojętną, gdyż „Łąki" pod kompetencyję jury nie poddawałem, mógł to mu ono sobie wyrokować dla własnej chyba przyjemności.

W kwestyi wysłania mego „Poranku" do Poznania, objaśnia mnie Szanowny Pan, że było to skutkiem odnawiania ścian w Towarzystwie. Pomimo największego wysiłku nie dostrzegam w tych dwóch rzeczach żadnego bezpośredniego związku. Malowanie ścian na nowo, mogło być powodem zdjęcia i schowania obrazu do dalszej mojej dyspozycyi, lub też w najgorszym razie odesłania go do Warszawy. Z wysłaniem zaś do Poznania nie ma wspólnego i zupełnie fantastyczności tego postępku nie tłomaczy. Wysłanie to sprawiło mi istotną krzywdę, gdyż obraz ten życzyłem sobie mieć we Lwowie, dokąd byłbym go wysłał na własną odpowiedzialność, gdybym był przez Szanownego Pana we właściwym czasie o stanie rzeczy powiadomionym. Nie potrzebował ten obraz właściciele ekspertyzy krakowskiej,

gdyż jako zamieszczony jednocześnie
na zatwierdzonej liście Warszawskiej,
był pierwotnie poddany jury Krakowskie-
mu jedynie w nadziei opieki, łatwiej-
szej przy całym transporcie mieć przy prze-
syłce oddzielnej; że się zawiodłem - zby-
tecznem byłoby mówić.

W końcu, dziękuję Szanownemu Panu
za nadesłanie adresu wystawy Po-
znańskiej, i wycofanie stamtąd obrazu

zasyłam wyrazy poważania

Miłosz Kotarbiński

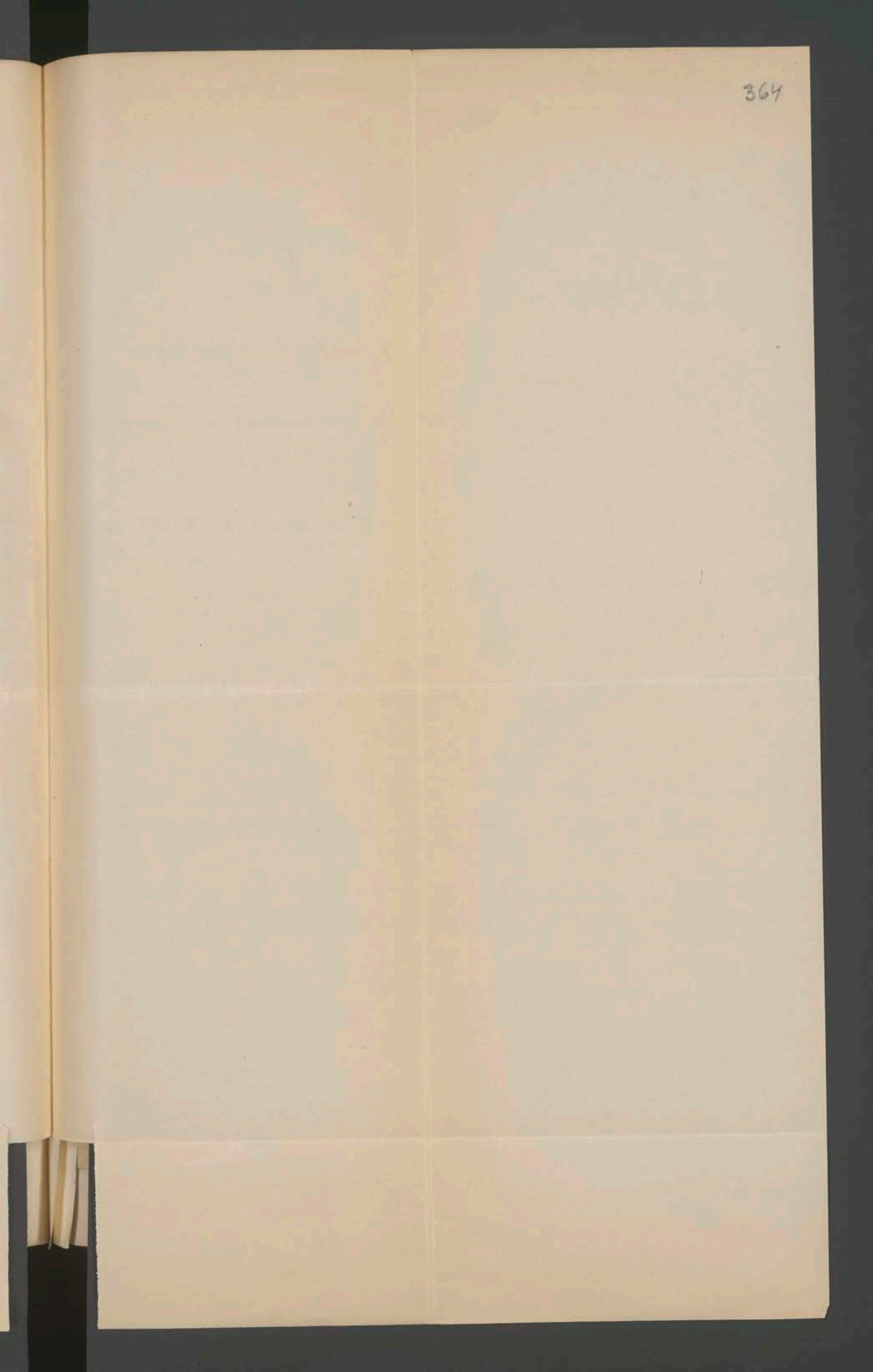
Widok 14,

Świetna Dyrekcyo!

Podpisany upraszza Świetną Dyrekcyę o łaskawe
zakupienie mu obrazu „Pierwsza Komunia."
znajdującego się na wystawie w Sukiennicach i
zgadza się na warunki, jakie mu Świetna
Dyrekcya zaproponuje.- W razie jeżeliby Świetna
Dyrekcya nie mogła całej przez siebie postawio-
nej ceny obrazu wypłacić to podpisany zgadza
się również i na spłatę ratami, jakie mu Świetna
Dyrekcya ofiaruje.-

Z uszanowaniem
Apolinary Kotowicz

[illegible] 1888



Do

Świetnej Dyrekcyi

Zjednoczonego Towarzystwa
przyjaciół sztuk pięknych

w Krakowie ..

365

Monachium
20/4. 89.

Wielmożny Panie
Sekretarzu!

Upraszam niniejszem najuprzejmiej WPana o zakomunikowanie mi jak się ma sprawa ze sprzedażą mojego obrazu. Na list WPana z dnia 6. b. m., odwrotną pocztą dałem zezwalającą na sprzedanie tegoż obrazu za cenę 200 złr. odpowiedź, lecz decyzyi ze strony kupca p. Merza dotychczas nie otrzymałem. Ponieważ w parę dni później zgłosiło się dwóch innych kupców w drodze pośrednictwa – ~~ponieważ~~ a że za obowiązek sobie poczytuję mieć do czynienia z Szanownym Zarządem Towarzystwa prz. szt. p. i z tym panem

który się pierwszy do mnie zgłosił, upraszałbym o możliwie jak najrychlejsze choćby w paru słowach łaskawe doniesienie mi jak kwestya sprzedaży dała by się załatwić, czyli czy obraz już sprzedany, ile że na proponowaną cenę się zgodziłem.

Z należnym szacunkiem

A Kotowicz

Orso 23/4 1883

567

Monachium 28/4
1889.

Wielmożny Panie Sekretarzu!

List WPana wraz z pieniędzmi otrzymałem, i niniejszem serdecznie dziękuję za przysłanie takowych, jakoteż za łaskawe zajęcie się sprawą sprzedaży mojego obrazu.

W załączeniu posełam kwit na 200 złr. jako cenę ~~otrzymną~~ za sprzedany obraz pod t. „Zdrowie narzeczonych"

Z prawdziwym szacunkiem
i poważaniem
Sługa
AKotowicz

Wielmożny Panie
Sekretarzu!

Na proponowaną cenę za obraz „Powrót z kwesty" zgadzam się i kwit załączam i proszę o łaskawe nadesłanie takowych do Biecza pod moim nazwiskiem. –

Przy sposobności załączam 19 sztuk niesprzedanych akcyi Tow. p. sztuk. pięk.

Z otrzymanych 22 akcyi sprzedałem tylko trzy N. 513. – 6307 i 6321. –

Akcja N. 6307 Śp. Aleksandra Semiuka zaginęła właścicielowi o czym donoszę, ażeby przy losowaniu, w razie ~~wygrania~~ wylosowania tego numeru właściciel akcji mógł korzystać z tejże.

Dziękując Wielmożnemu Panu Sekretarzowi za łaskawe zawiadomienie mnie o zakupnie i za zajście się przesłaniem pieniędzy pozostaję

najniższym sługą

Apolinary Złotowicz

Brzeż 26 stycznia 1893.

odp. 28/1 1893

Wielmożny Panie Sekretarzu!

Udaję się z wielką prośbą do Wielmożnego Pana Sekretarza a mianowicie żeby Pan Sekretarz był tak dobry przemówić za mną przy zakupie obrazów (na rozlosowanie), który podobno ma się odbyć 6. b.m.

Liczę na to że Wielmożny Pan Sekretarz zawsze jest tak

./.

ludziom dla mnie, nie odmówi-
cie tej wielkiej pomocy.
Spodziewam się że moja prośba
nie będzie odrzucona tym bardziej
że, ostatni obraz kupiło mi
Towarzystwo przed rokiem..
Proszę jeszcze raz o łaskawe
przypomnienie Sobie o mnie
przy zakupnie [illegible] [illegible]

najniższy sługa
Apolinary Kotowicz

[illegible] 3 czerwca 1897.

373

Wielmożny Panie
Sekretarzu!

Dziękuję ślicznie za pamięć o mnie i poparcie mojej sprawy.
Na cenę zgadzam się z potrąceniem 25 Złr. –
Kwit załączam i proszę resztę 65 Złr przysłać do Biura –
Dziękując jeszcze raz za łaskawą pamięć o mnie pozostaję
najniższym
sługą

Brze 23.VII.1897. Apolinary Kotowicz

odp 25/7 1897

Świetna Dyrekcyo Towarzystwa

Przyjaciół Sztuk Pięknych

Jak najuprzejmiej mam zaszczyt zapytać Świetną Dyrekcyę czy obrazek mój p. t. „Przy miodku" będzie przeznaczonym do najbliższego zakupna, oraz czy na poczet oznaczonej ceny obrazu, pewnej kwoty tytułem zaliczki nie mógłbym dostać. Ażeby dać możność osądzenia czy i o ile zasługuję na łaskawe względy, uważałbym za konieczne przedstawić wyjątkowe warunki w jakich się znajduję, od lat najmłodszych zostawiony samemu sobie bez żadnego poparcia. Nie śmiem jednakże więcej narzucać się z opisem swego żywota krótkiego wprawdzie ale pełnego trudów i przeciwności; nie będąc pewien czyli i te kilka słów przyjmie Świetna Dyrekcya łaskawie.

Oczekując cierpliwie przychylnej odpowiedzi zostaję

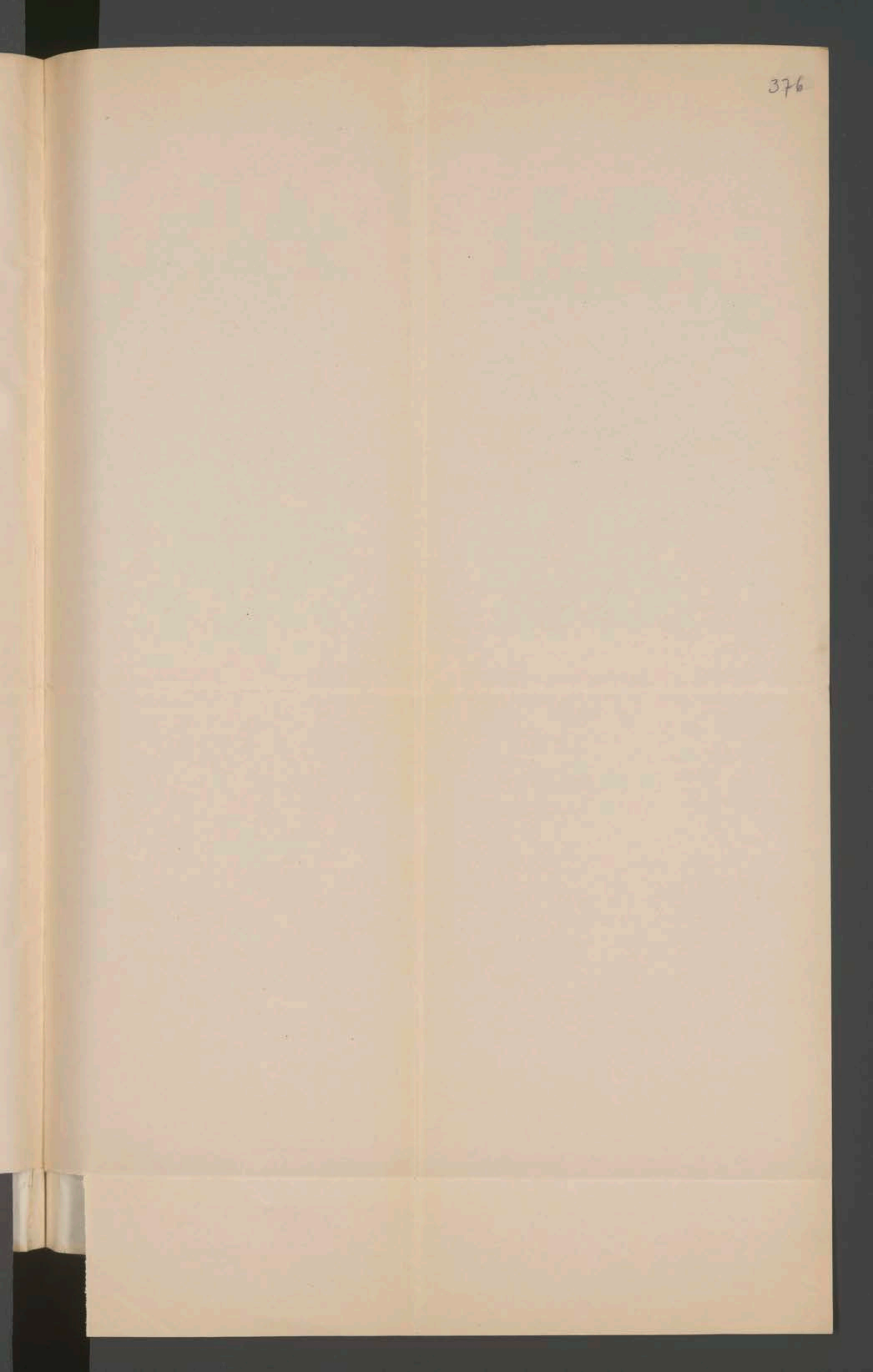
najniższym sługą

K. Damazy.

odp 12/12 1888

Kraków d. 19 Listopada 1888 r.

Ulica św. Filipa No 4.



377

Świetna Dyrekcyo Przyjaciół
sztuk pięknych

Niżej podpisany mam zaszczyt
prosić Świetną Dyrekcyę
o łaskawe umieszczenie obrazu
p. t. „Przy miodku" w salonach
wystawy w Sukiennicach
Jestto moja pierwsza praca
proszę więc ze względu na
to o pobłażliwe względy

Kraków dnia 27 1888 r

K. Damarz. —

cena 600 zł.

43

378

Szanowny Panie!

Obraz mój „Chłopskie wesele" jak już donosiłem, sprzedany został do Ameryki a nie mam sposobu starać się na krótki czas wydostania go, a ponieważ egzystują fotografie dużego formatu, przeto poleciłem Hanfstaenglowi aby Komitetowi w formie kolorowanej fotograwiury przedstawił –

W razie gdyby Szan. Komitet uważał za odpowiedni

premijum dla Członków
Tow. Podjął by się p. Hanf-
stengel wykonania odpowied-
niej ilości
Tego rodzaju premijum
p. Hanfstengel także z mojego
obrazu, z wielkiem powodze-
niem dla Praskiego Kunst-
vereinu ("Umělecký Besedy"
wykonał.

z Szacunkiem
i Poważaniem

A. Wierusz-Kowalski

Monachium
d. 18 Lutego 93.

Findling strasse 33.

Monachjum 26 Grud

Szanowny Panie!

Przed kilkoma dniami wysłałem na wystawę Tow. Przyjaciół Szt. Pięknych w Krakowie dwa moje obrazy „Na pastwisku o zachodzie słońca" i drugi „Do kościoła" ceny nie podałem żadnej gdyż nie liczę na sprzedaż

w tych kiepskich czasach
gdyby jednak ktoś z poważ-
niejszych nabywców się zgło-
sił, to się do sprzedania
Zechce ją Szanowny Pan
w dobrym tylko świetle
ustawić a będę bardzo wdz-
za to obowiązanym
Listy odkładam na później
Grottgera jeszcze na jakiś czas
u siebie zatrzymuję, gdyż
przed 10 ma dopiero dzisiaj
do Monachium z kraju

powodzeniem, a nieszczęśnie
skończyło się przez całe 6 miesię-
cy w biurku przeleżała.
Jeśli jest koniecznem to
listy i mogę tylko dawkę
przesłać Komitetowi mogę
Liczyć na szczere zajęcie
się moimi obrazami
najniższe ukłony Szanow-
nemu Panu przesyłam
A. Wierusz-Kowalski

Findling str. 33. I

odp. 17/1 1897

Grand Hôtel
à
VIENNE
Kärnthner-Ring 9.

Wiedeń 18 Luty

Szanowny Panie!

Według życzenia posłałem
telegraficznie cenę mojego
obrazu „Do kościoła", obecnie
uzupełniam. Podaję 10,500
Marek jako ostateczną. Obrazy
obydwa przeznaczone są na
Wystawę Lwowską i koniecz
nie dnia 1go kwietnia
powinny się tam znajdować
gdyby nawet który z nich
wcześniej zostać

nabywcę stawiam to jako
warunek. Że obraz ten
miałem ofertę w Berlinie
10,000 jako to Szanowny
Pan z załączonego listu może
się przekonać i mam
nadzieję że w każdej chwili
ową cenę mogę otrzymać,
więc też tak bardzo z tem
śpieszyć się nie potrzebuję
Na nasze krajowe stosunki
cena jest dość wysoka a ...
jednak który Szanowny

pewnym pakietem osobnym
otrzymać może –
List Schultego raczy mi
szanowny Pan do Monach-
jum zwrócić, gdyż w
poniedziałek wracam do
domu z powrotem
obecnie chwilowo tylko
bawię w Wiedniu
Przesyłając pozdrowienia
polecam się łaskawej
pamięci

A. Wierusz-Kowalski

odp 29/4 1894

P. S.

Prawa ~~własności~~ reprodukcyi obrazów
do mnie wyłącznie należą i w tej
kwestyi jeśli będzie potrzeba, możemy
się porozumieć. —

A. K.

384

Monachium 15 Grud.

Szanowny Panie!

Niniejszym zapytuję czy Obrazy moje z Wystawy Lwowskiej „Do Kościoła i na Pastwisku" nie nadeszły do Krakowa wypadkiem. Otóż od trzech już tygodni jak zostały wysłane i dotąd ich przybycia doczekać się niemogł, pomimo tylu telegramów i listów

niedawniej gdzieś przepadły

Skrzyńskiemu tego tylko mam

przykrości i zawadu bo

już ich obecnie nigdzie

wyszukać nie mogę, a jeszcze

przypomnieć kiedy się odnajdą

i czy odnajdą.

Otóż na wypadek gdyby

były w Krakowie gdzie

się pomyśli że adresowano

na Wystawę. proszę

Szanownego Pana dać

polecenie niezwłocznego

ich wysłania

a mianowicie „Do kościoła" Eillgutem do Warszawy na Wystawę Tow. Douz; soi „na partosika" do Monachjum ale też możne zwyczajnym Frachtem -
Dziwi mi nieporządkowi i braku opieki nad pracami Artystów, w każdym razie to na przyszłość nie zaszkodzi. W tym właśnie wypadku narażony jestem na materjalne straty ratuszowi że miałem reflektantów.

okazujące się być obojętnemi
z przesyłkami przewoźnemi
na tydzień przed zamknięciem
wystawy specjalnym listem
prosiłem Dyrekcję o wydanie
polecenia wysłania obrazów po
jej zamknięciu, i także do jej
uwzględnienie życzeń Wystaw
Oczekujący odpowiedzi jestem
z szacunkiem i poważaniem

16/12 1894 A. Wierusz-Kowalski

Findlingstr. 33.

386

Monachium d. 19/I 95 r.

Szanowny Panie –

W tych dniach wysłałem za
pośrednictwem biura expedycyjnego
braci Wetsch z Monachium, obraz
mój na Krakowską wystawę
Tow. Z. Szt. Pięknych – Tytuł obrazu:
„Dojeżdżacz" – cena 200 złr. od któ-
rej nie odstępuję – Polecając moją
pracę Szanownemu Panu łączę
wyraz szacunku i poważania

Karol Wierusz-Kowalski

Adres mój –
München, Gabelsberger-str. 7/II

odp 28/1 1895

Posada d. 6/11 95 r.

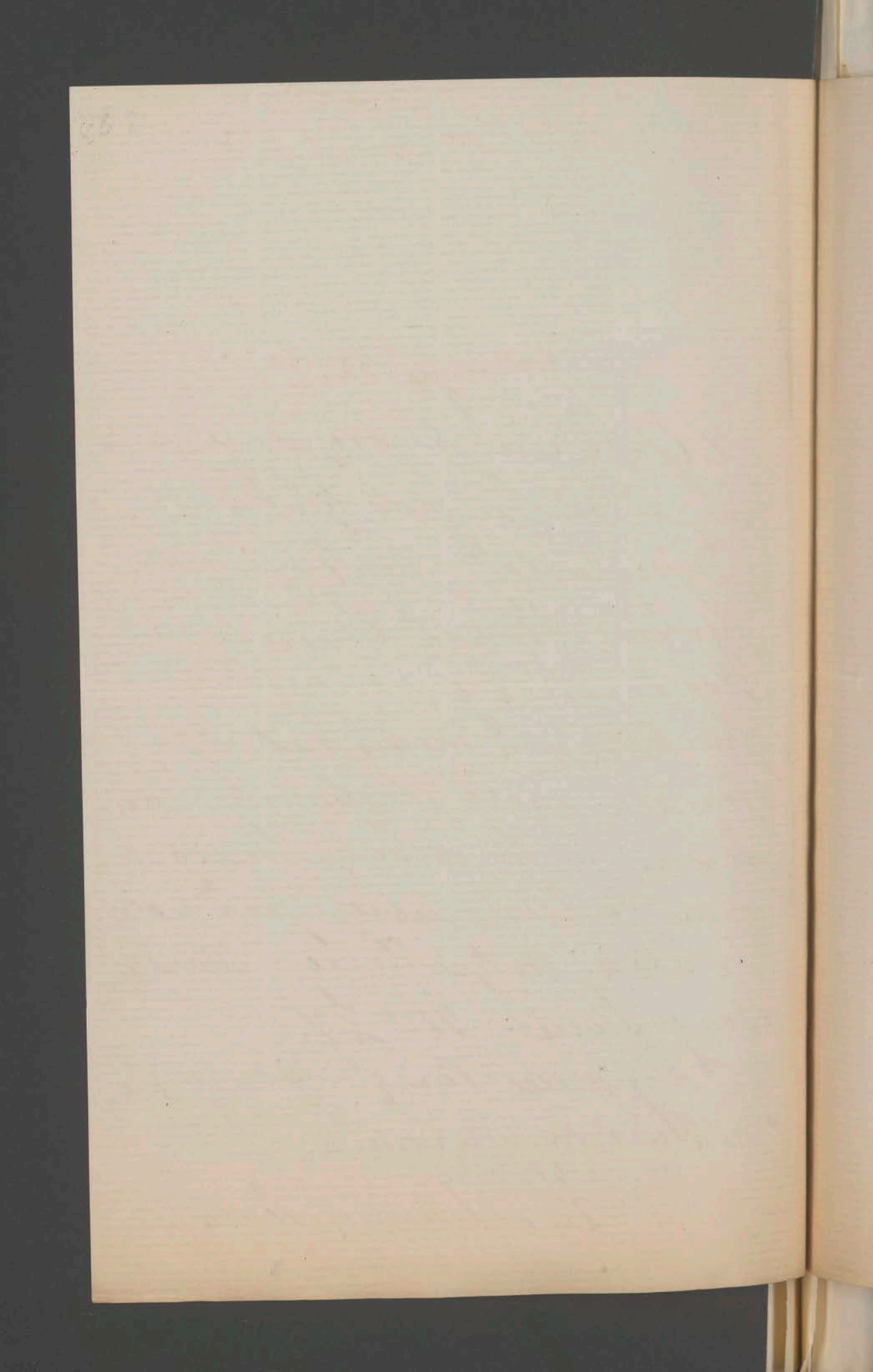
Szanowny Panie

Uprzejmie proszę o wysłanie mego obrazu pod tytułem: „Dojeżdżacze" – do Rygi na wystawę „Kunst-Verein" – na koszt odbiorcy i okaziciela frachtu – a duplikat tego frachtu racz Szanowny Pan przesłać w liście rekomendowanym do Warszawy pod adresem „Salon Artystyczny" Warszawa Nowy-Świat Nr 27.

Przy czem łączę wyrazy szacunku i poważania

Karol Wierusz-Kowalski

Adres mój: „Stat. Sołtki" – gub. Kaliska – poczta Konin – wieś Posada –



Kowalski Wiesiusz Karol
Posada proste Rossii

Otrzymano d. 11/11 1895

Załatwiono d. 15/11

München d. 1. Czerwca 1885.
Adalbertstrasse 49. II.

Szanowny Panie!

Właśnie zabierałem się do pisania kiedy karta korespondencyjna od Pana nadeszła. —
Cieszy mnie, że obraz już nadszedł w dobrym stanie i jest umieszczony na wystawie. — Cena złoty austr. 600. guldenów.
Dziękuję za łaskawe doniesienie zostaję z prawdziwym szacunkiem

A. Kozakiewicz

München d. 3. Sierpnia 885.

Adalbertstrasse 49. II

391

Szanowny Panie!

Za „Koczowisko cygańskie" ofiarowaną mi cenę 400 guldenów przyjmuję z warunkiem, że kupujący zapłaci procenta Towarzystwu przyjacielskie; — robię to ustępstwo w nadziei, że z czasem zbudzi się większe zamiłowanie do sztuki i więcej pojawiać się zacznie kupujących amatorów, którzy i lepiej oceniać będą prawdziwą wartość obrazów. — Z szacunkiem

A Kozakiewicz

odp 10/8 1885

München d. 18 Marca 893.
Adalbertstrasse 49 II

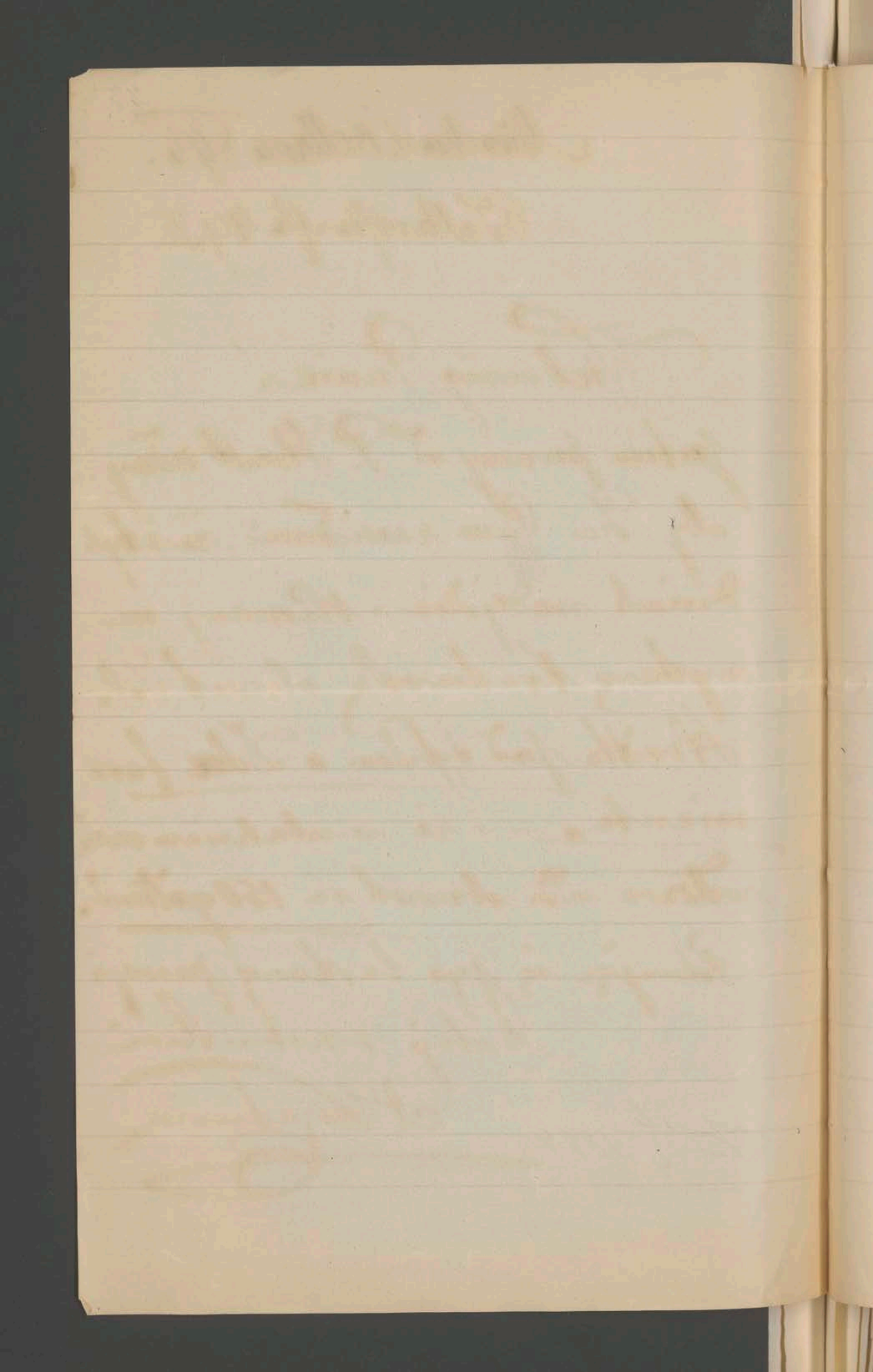
Wielmożny Panie!

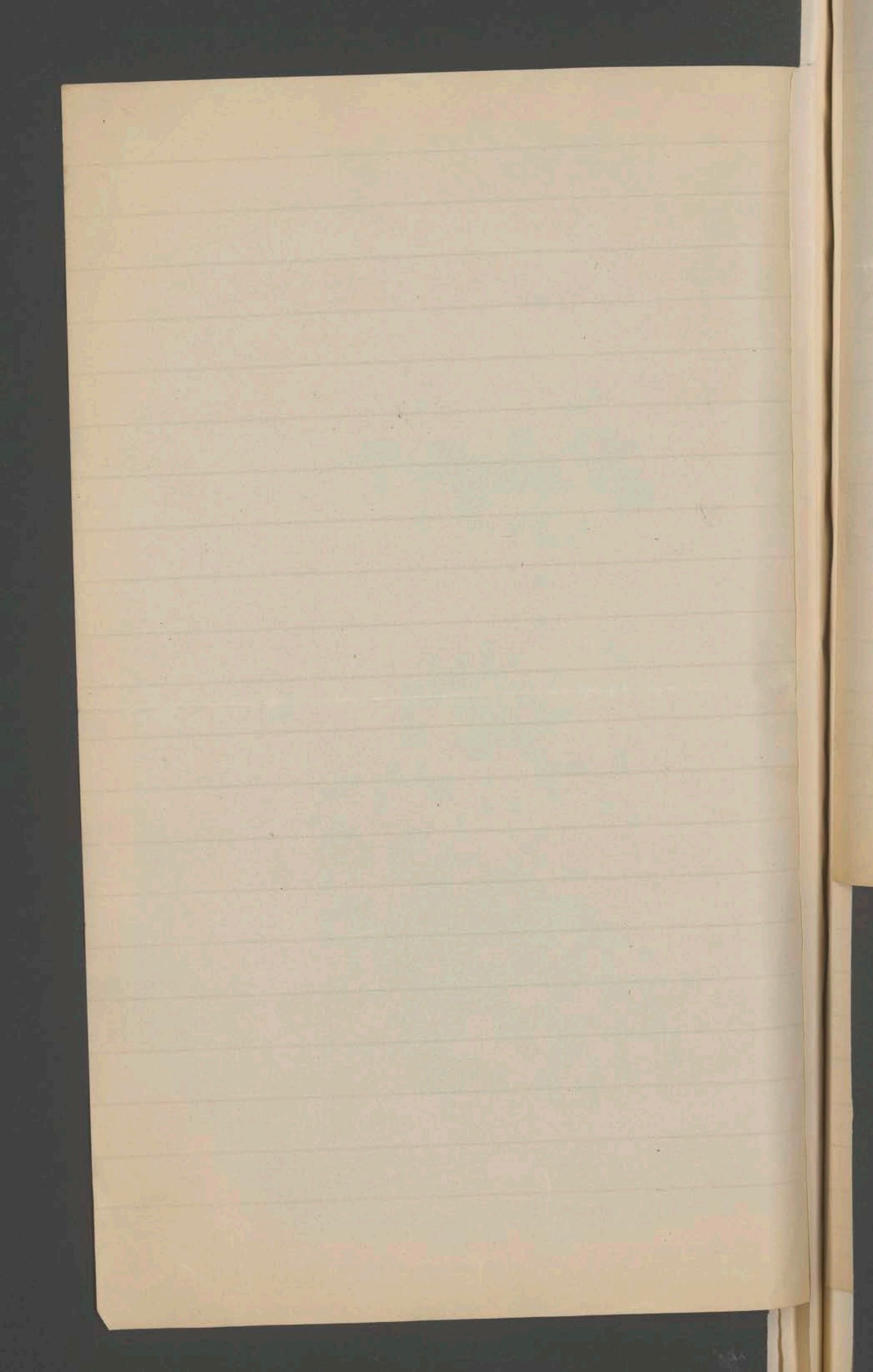
Jestem proszony od P. Streitt wdowy, aby Sza Pana zawiadomić, że w tych dniach nadejdzie z Warszawy na wystawę Krakowską obrazek ś.p. Streitta pod tytułem „Dolce far niente" — i że w ostatnim razie wdowa odda obrazek za 150 guldenów.

Polecając się jego łaskawej pamięci
zostaję z szacunkiem

A. Kozakiewicz

odp. 16/4 1894





394

München d. 29 Kwietnia 893.

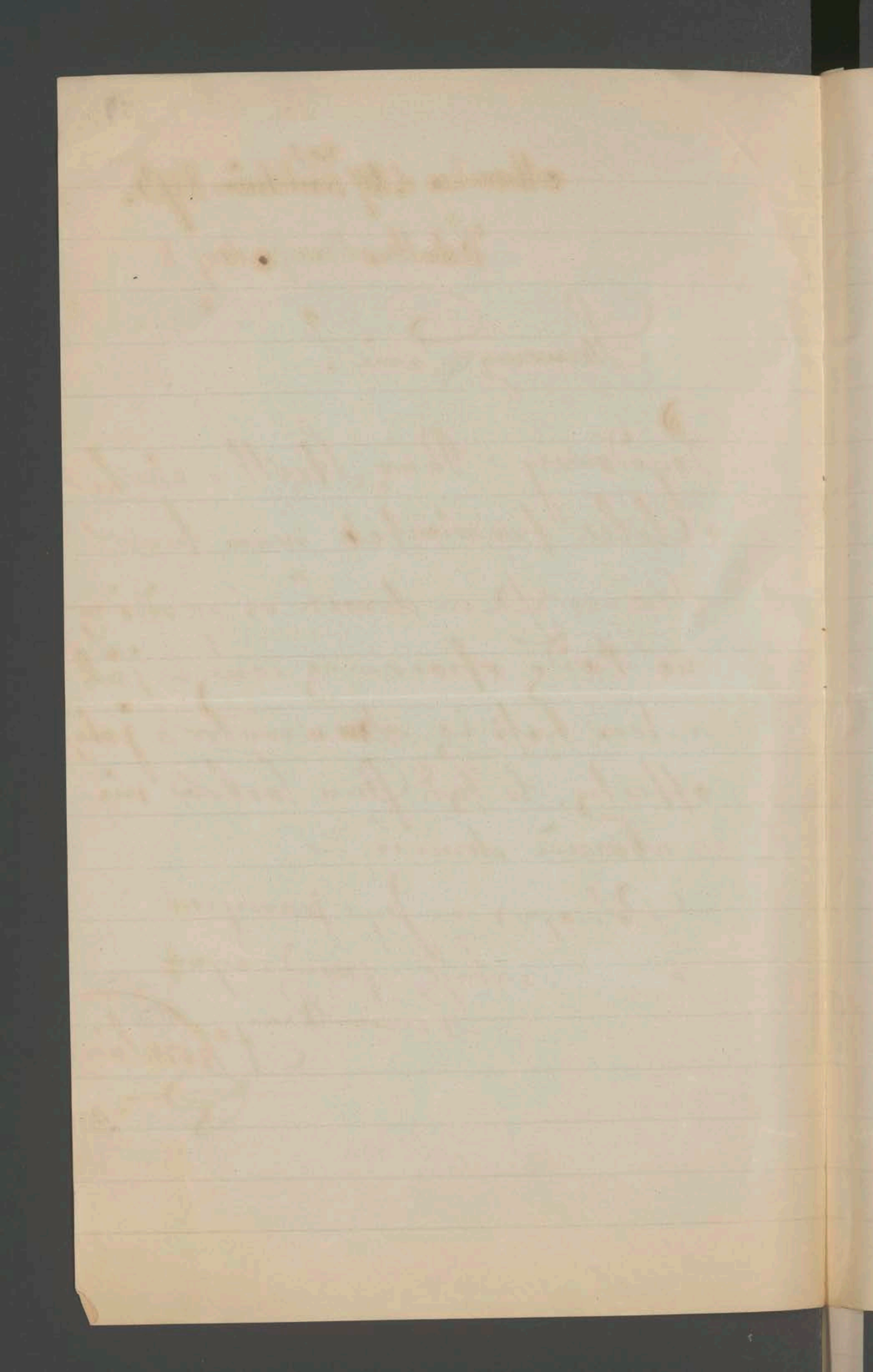
Adalbertstrasse 49 II

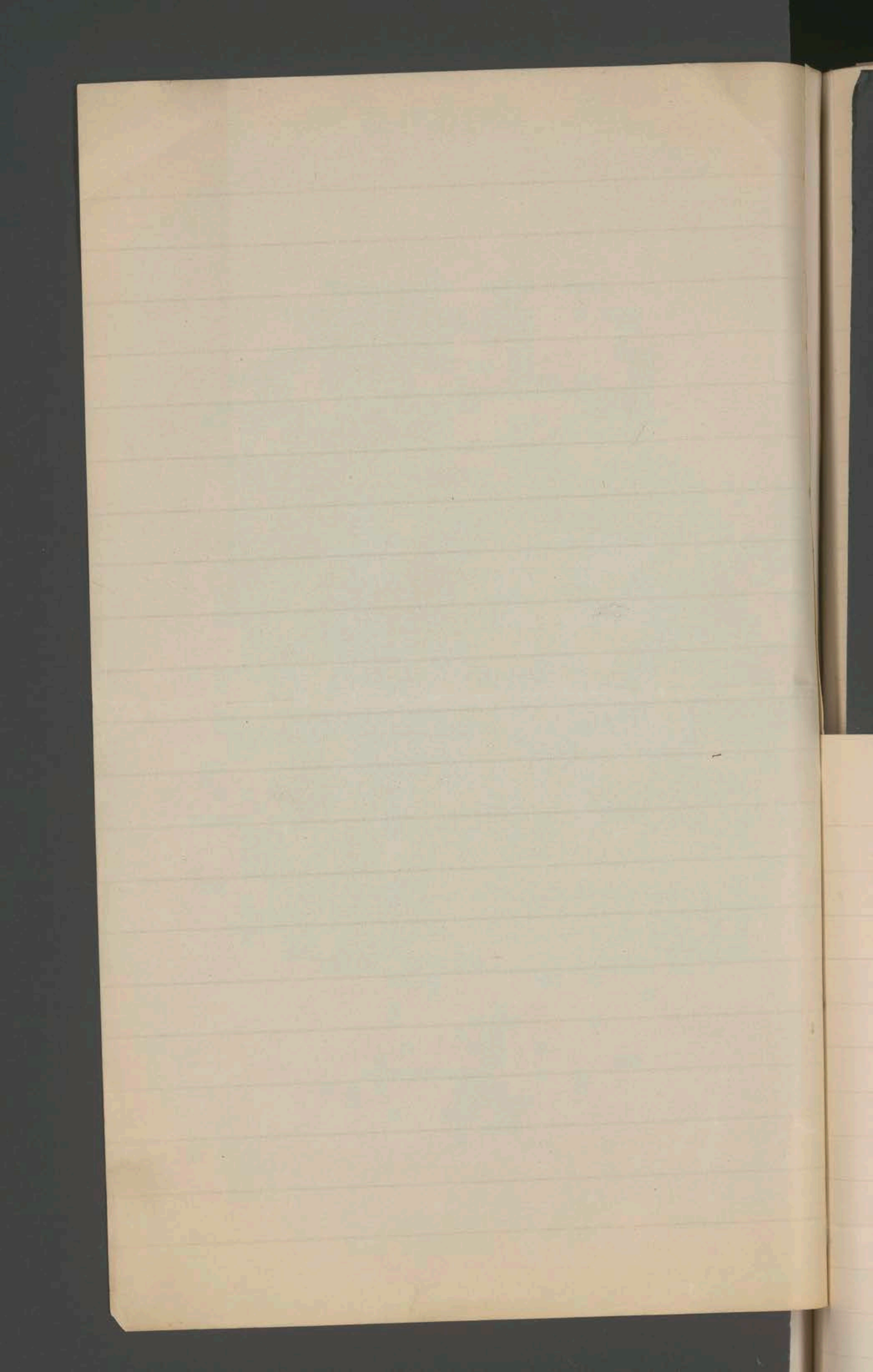
Szanowny Panie!

Pogadawszy z Panią Strett o obrazku „Dolce far niente" mam honor Szanow. Panu donieść iż zgodziła się na którą ofiarowaną cenę – jeżeli zatem trafi się amator z jaką offertą, to będzie Pan łaskaw mi zwrotnie donieść. –

Polecając się Jego pamięci
zostaję z prawdziwym
szacunkiem

A. Kowalski





358

München d. 18 Lipca 893.
Adalbertstrasse 49. I

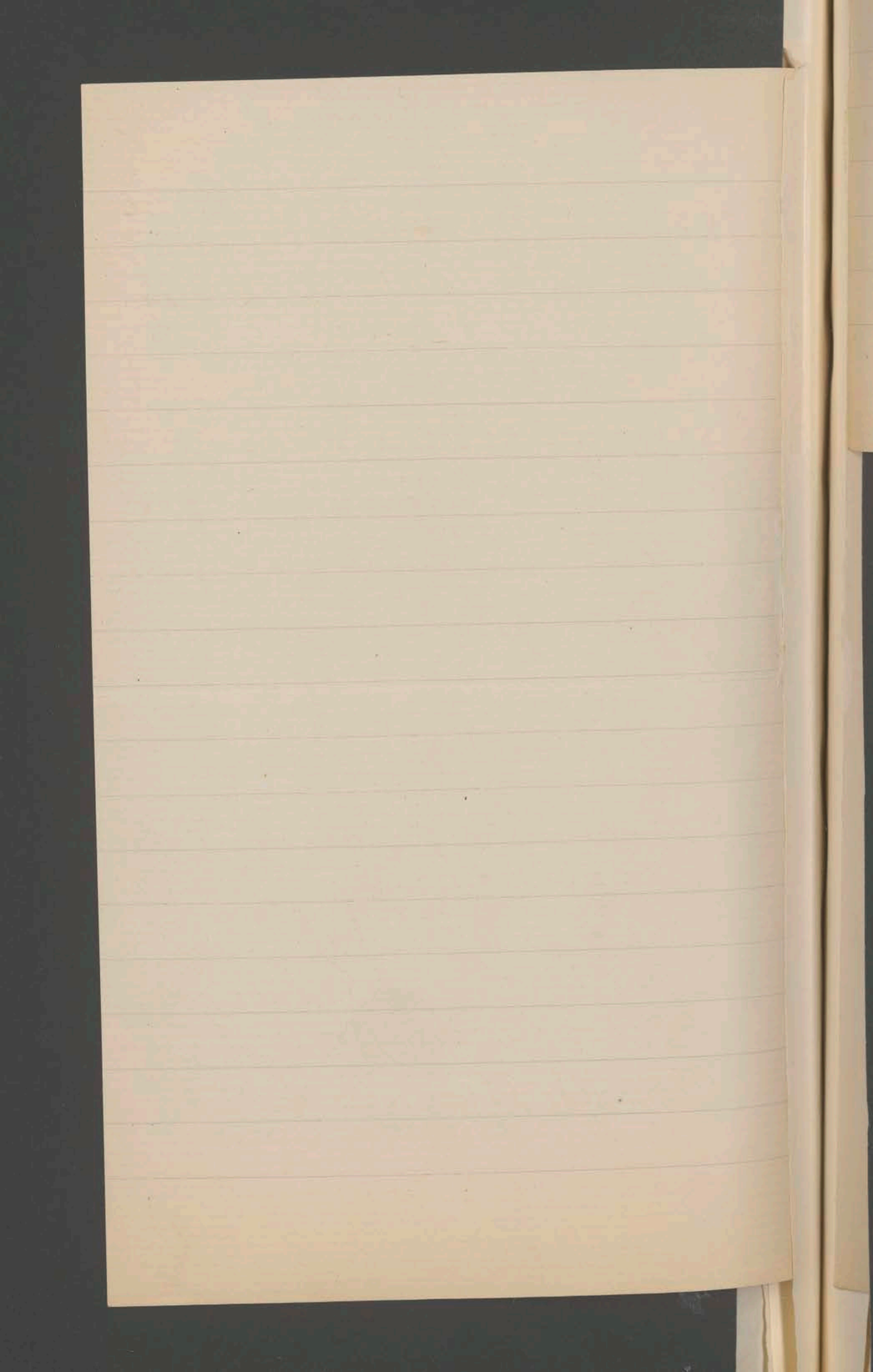
Szanowny Panie!

przed dwoma tygodniami wysłałem pod adresem Tow. Krakowskiego obraz olejny przedstawiający widok na szczyt górski. — obraz ten nie jest mojego pędzla, tylko zmarłego pejzażysty Müllera, wygrałem go raz na tutejszem losowaniu i przeznaczyłem obecnie dla mojego brata, który jak Panu wiadomo, jest ciężką chorobą dotknięty —
Może się kto trafi i da 300 lub
./.

250 guldenów chociażby na wy-
płat – byłaby dla brata mego
wielka pomoc –
Licząc na dobre serce Szanow-
nego Pana polecam ten obraz
z całem zaufaniem. Ramy
dałem umyślnie pojedyncze
aby Towarzystwu kosztów cła
oszczędzić! –

Łączę wyrazy szacunku i dobre
życzliwości zostaję Jemu oddany
A. Kwiatkiewicz

odp. 25/7 1893

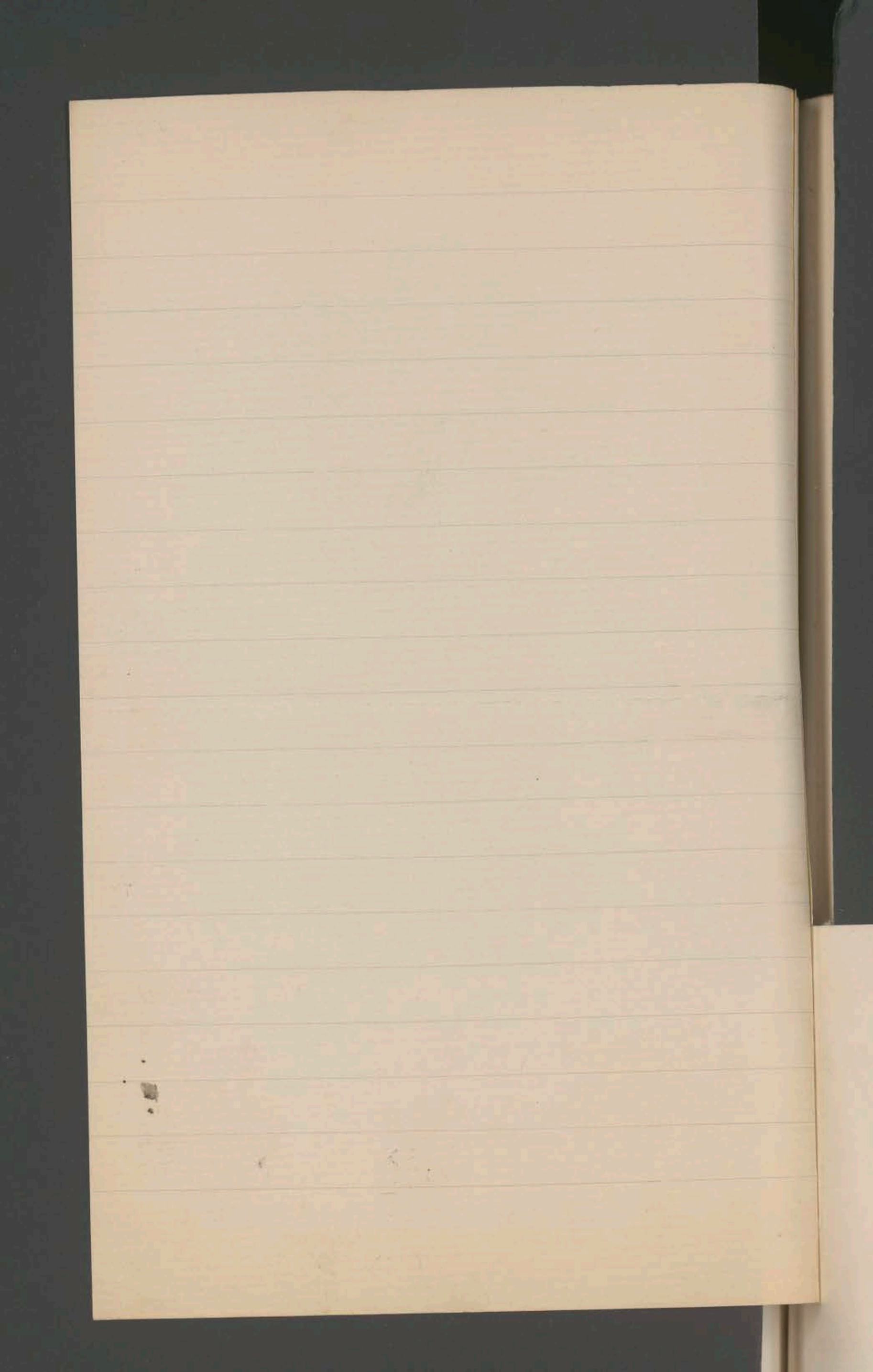


München 23 Stycznia 894.
Adalbertstrasse 49 II.

Szanowny Panie!

Obrazek mój znajdujący się na wystawie „Targ w Wieliczce" od dnia dzisiejszego przechodzi na własność żony zmarłego brata mego, M. Kozakiewicz.
Biedna kobieta jest chora na oczy i rady sobie dać nie może — mogliby ście Panowie jej pomóc, bo także ś.p. brat mój jak i żona jego urodzeni i wychowani w Krakowie — a jak przysłowie mówi „bliższa koszula ciała". — ./.

pisałem jej aby się zgodziła
na cenę jaką ~~[illegible]~~ Towarzystwo
uznany.
Znając dobre serce Pana
mam nadzieję, że Pan ze
swej strony kroków odpo-
wiednich nie zaniedba,
polecam zatem żonę brata
Jego łaskawej pamięci
i zostaję z prawdziwym
szacunkiem
A Wrakewicz



odp 5/12 1894

München d 20 Listo 894.
Adalbertstrasse 49 II

362

Szanowny Panie!

W tych dniach zapewne nadejdą do Krakowa na wystawę, dwa obrazy moje ze Lwowa — jeden większy przedstawia „Modlitwę dziewczyny" — drugi mały zatytułowany „całusa albo cię nie puszczę" — Upraszam Szanownego Pana o łaskawe zawiadomienie w jakim stanie nadejdą.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku gotowy sługa

A. Kozakiewicz

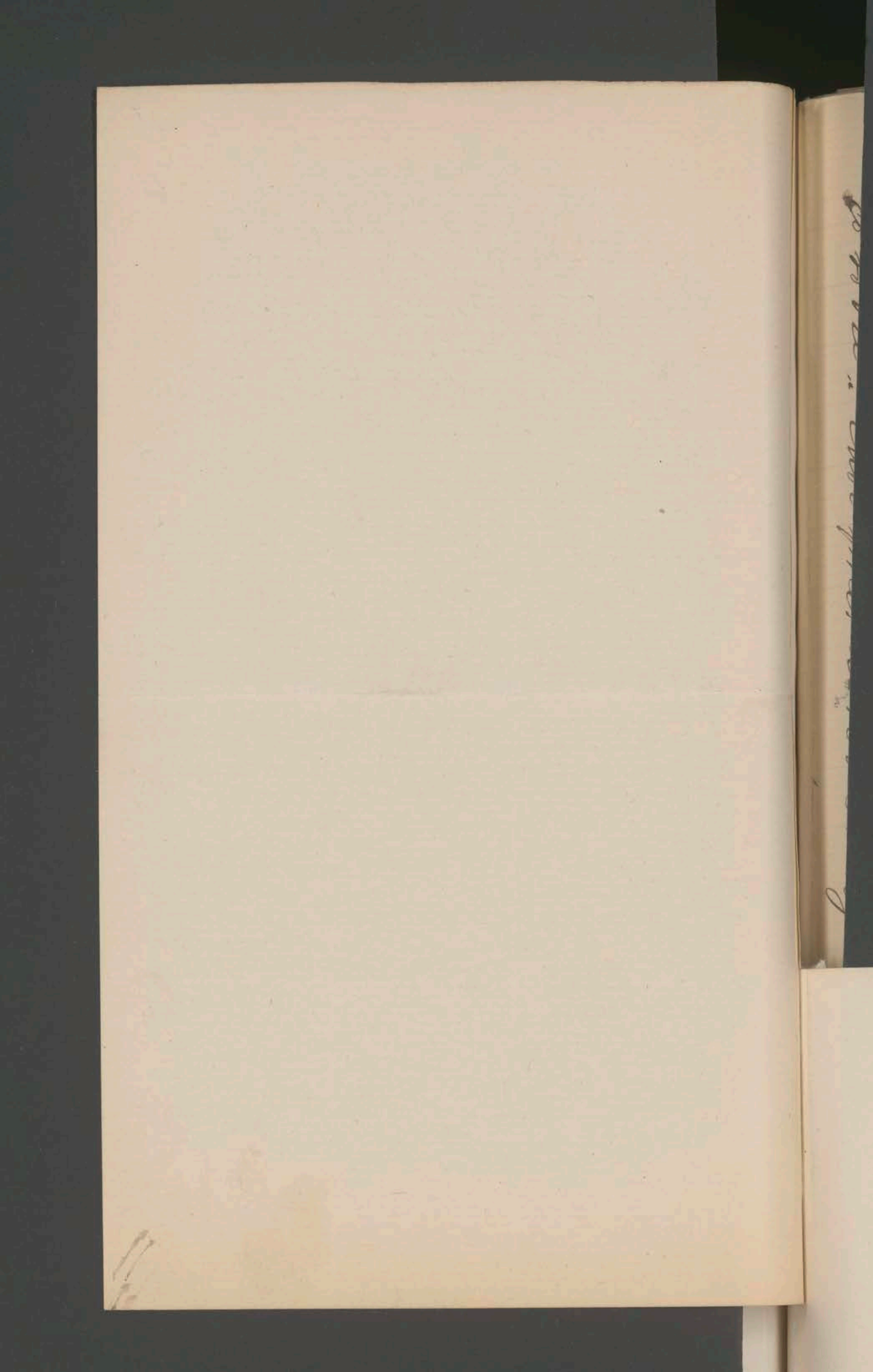
München d. 6 Marca 1894.
Adalbertstrasse 49 II.

Szanowny Panie!

Za łaskawą odpowiedź najuprzejmiej dzię-
kuję — nadmienić jednak muszę, że
wspomniany obraz był z całą pewnością
wystawiony w Krakowie, albowiem ja
ten obraz wprost z München pod adre-
sem Towarzystwa wysłał, był odznaczający
tem, że miał format podłużny jak
rysunek. W tej chwili piszę także do
p. Sokołowskiego.
Przy tej sposobności mam honor Sza.
Pana zawiadomić, że wysłałem
do Wiednia dwa obrazy z prośbą aby
jeden z nich wybrali na wystawę
a pozostały do Krakowa wysłali.
Otóż przyjdzie tam obraz pod tytułem
./.

"~~na uprawnieni~~, "nie uprawniony udział"
Cena tego obrazu jest 700 guld. może na dzisiejsze krakowskie stosunki za wysoka – można ją będzie zniżyć na 500 gld. –
Jeszcze raz najuprzejmiej dziękuję za wszystko dobre i polecam się nadal Jego łaskawej pamięci
z prawdziwym szacunkiem
A. Wrzelkiewicz

29/4 1894



404

München 27 XII 894
Adalbertstraße 49. II.

Wielmożny Panie!

Jestem obecnie w korespondencyi z niejakiem Panem Drobnerem urzędnikiem przy kolei, który pragnie bardzo mój mały obrazek nabyć, ale coś powiada, że nie jest w stanie jako urzędnik więcej ofiarować jak 100 flr. Zgodziłbym się w końcu i na tę nędzną cenę, gdybym wiedział, że rzeczywiście nie jest w stanie dać więcej — bo jeżeli u nas ludzie majętni /.

i hrabiowie nie kupują
to wszak by mi było biednemu
urzędników dać za pół darmo
Bądź Pan łaskaw odwrotną
pocztą napisać mi słów parę
co Pan o niem myśli — jeżeli
go Pan zna notabene?
Przy tej sposobności racz Kochany
Pan przyjąć życzenia szczęśli
wego Nowego Roku.—

Polecając się jego pamięci
zostaję Jemu oddany

A. Korabiewicz

406

München d. 29. XII 894.
Adalbertstr. 49. II

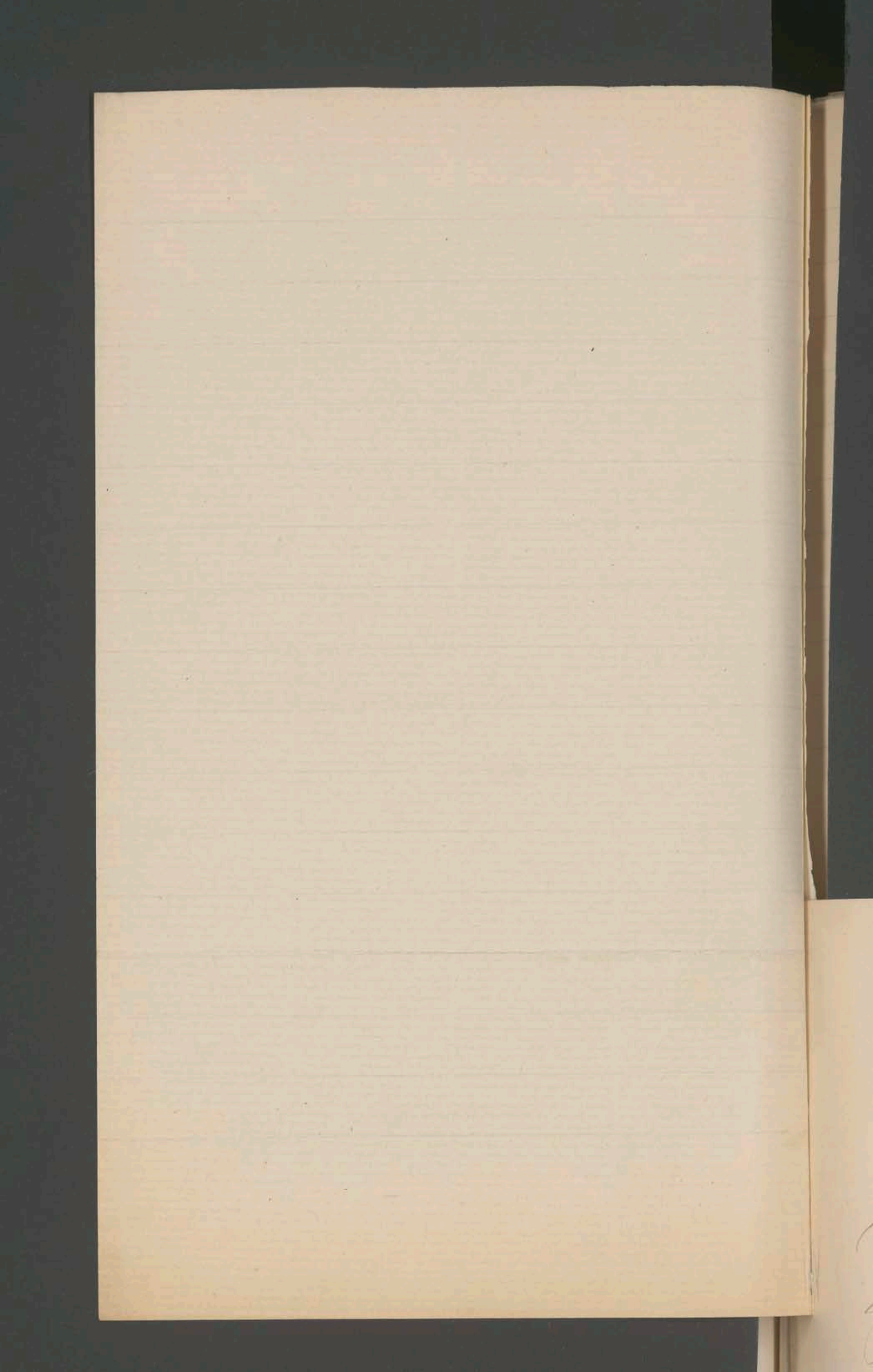
Szanowny Panie!

Dnia dzisiejszego otrzymałem telegram od niejakiego pana — Atteslander'a Ul. Siemirad. 16. który proponuje mi za obra/,, cetusa itd. fl. 120. Guldenów, zgodziłem się na tę cenę netto. Proszę zatem Szanownego Pana procenta należne Towarzystwu od kupującego ściągnąć. List wczorajszy niech Pan uważa za nieistniejący.—

Polecając się Jego pamięci
z wysokim szacunkiem
A. Kozakiewicz

odp. 30/12 1894

co robić? choć przez rozrobki aby handel ruszył



München d 11 Lip. 895.
Adalbertstrasse 49 II

Szanowny Panie!

Nadejdzie do Krakowa, a może już nadszedł obraz mój z wystawy wiedeńskiej zatytułowany „Kto się lubi to się drażni" Upraszam Szanown. Pana obraz ów umieścić w dobrym świe=tle i położyć cenę 800 fl. Życzę wyprawy pomyślnej szczerej życzliwości polecam się Jego pamięci i zostaję sługą

A Kozakiewicz

odp 17/7 1895

München d. 29/XII 895.
Adalbertstrasse 49.II

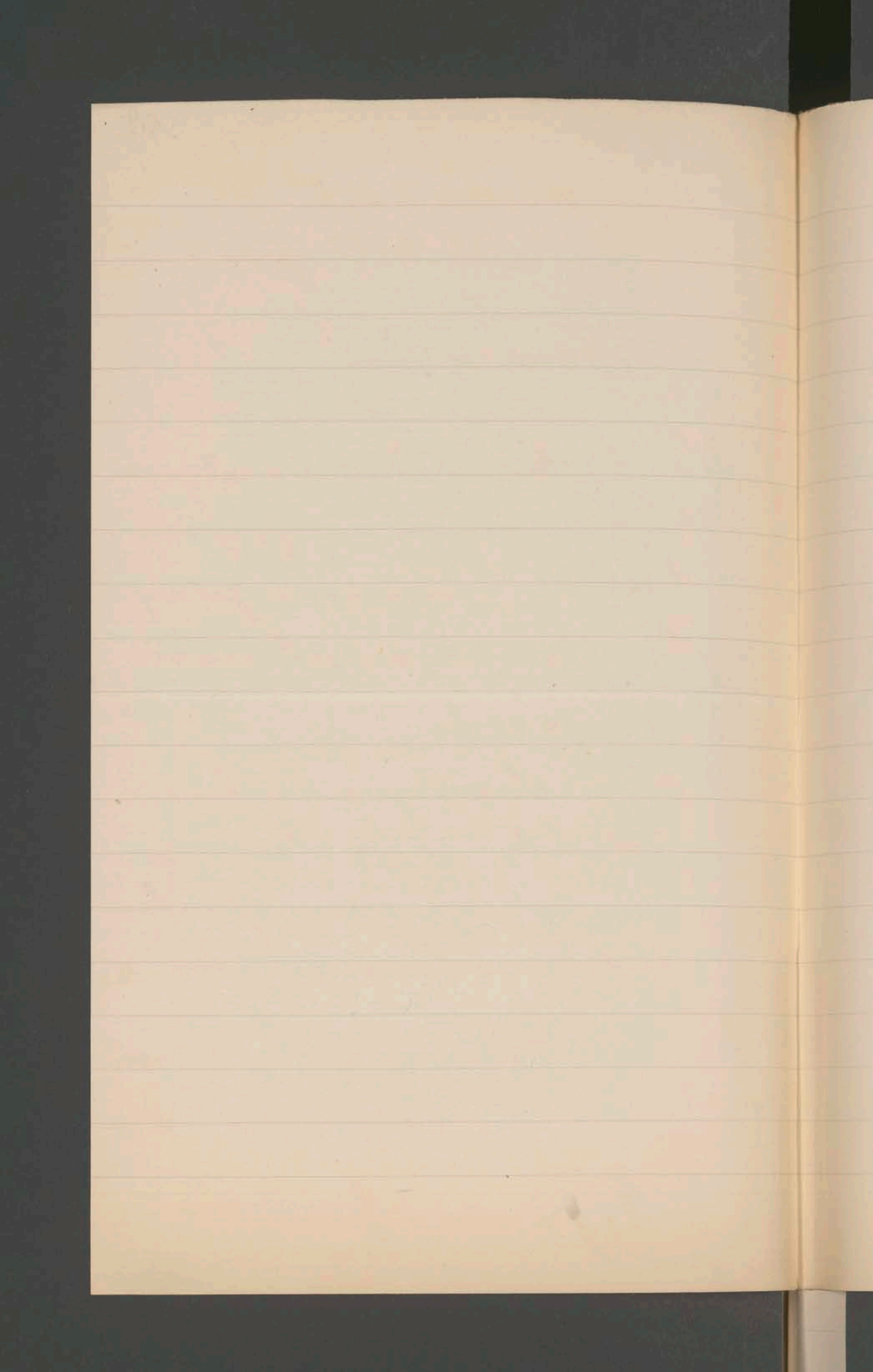
Szanowny Panie!

Za nadesłaną wiadomość o nadejściu obrazu, i życzenia najuprzejmiej dziękuję — i nawzajem przesyłam życzenia szczęśliwego Nowego roku.

Obraz — dziewczyna z kotem jest dotąd moją własnością i nie pojmuję jakim sposobem bratowa sobie go przywłaszcza.

Polecając się Jego pamięci
zostaję z szacunkiem

A. Kozakiewicz



Ot

Za

402.

Otrzymano d. 3/2 1896
Załatwiono d. 8/2

München d. 1 Lutego 896

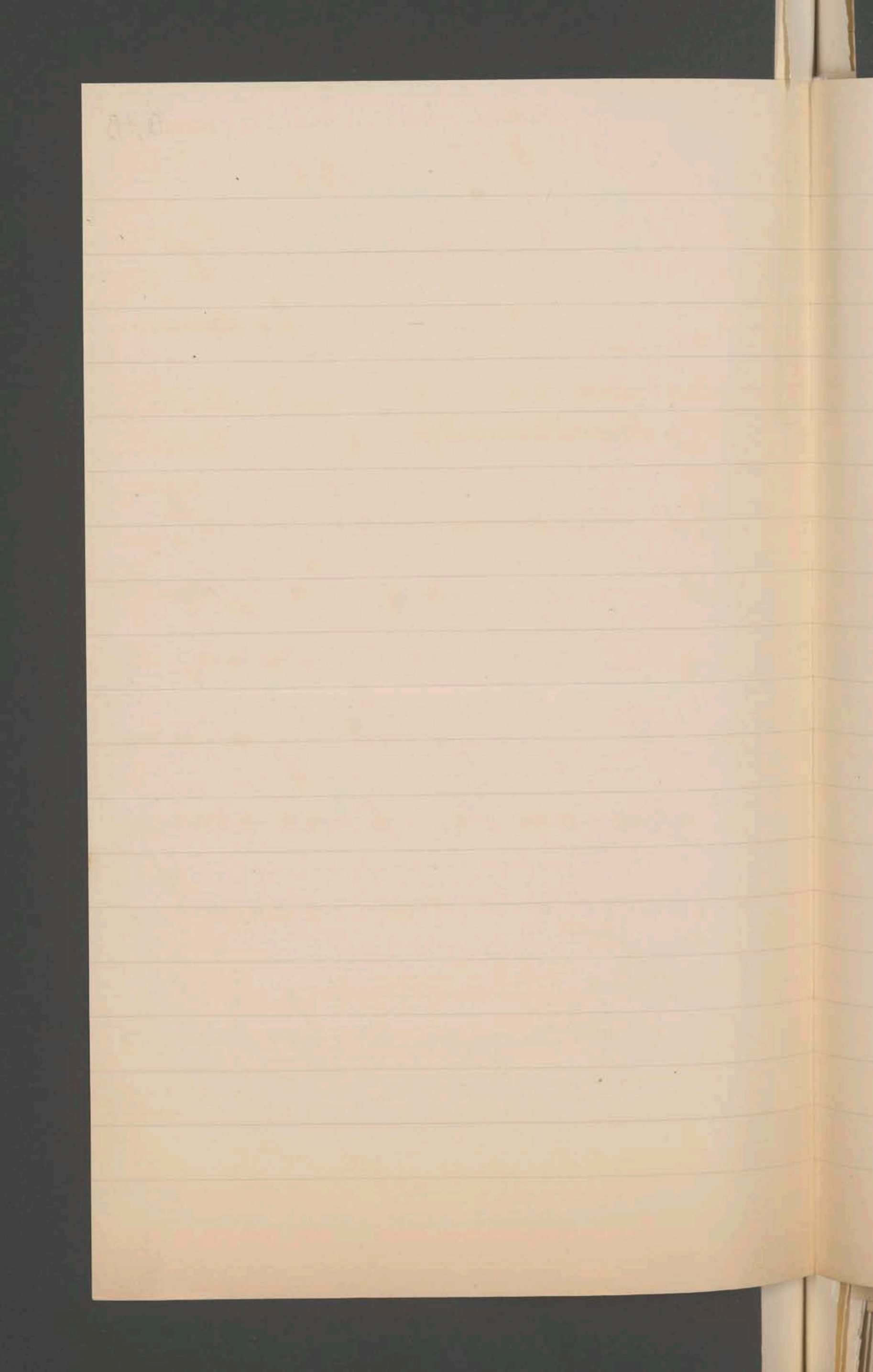
Adalbertstrasse 49 II

Szanowny Panie.

Jestem proszony ze Lwowa aby obraz mój „do Sądu" przysłać na tamtejszą wystawę, na co ja się zupełnie zgadzam i upraszam Sz. Pana obraz mój z innymi w swoim czasie wysłać.

Polecając się Jego pamięci zostaję z szacunkiem

A Kozakiewicz



„Dziewczyna z lodem 5

414

München d. 9 Sierp. 896.

Adalbertstrasse 49. II.

Szanowny Panie!

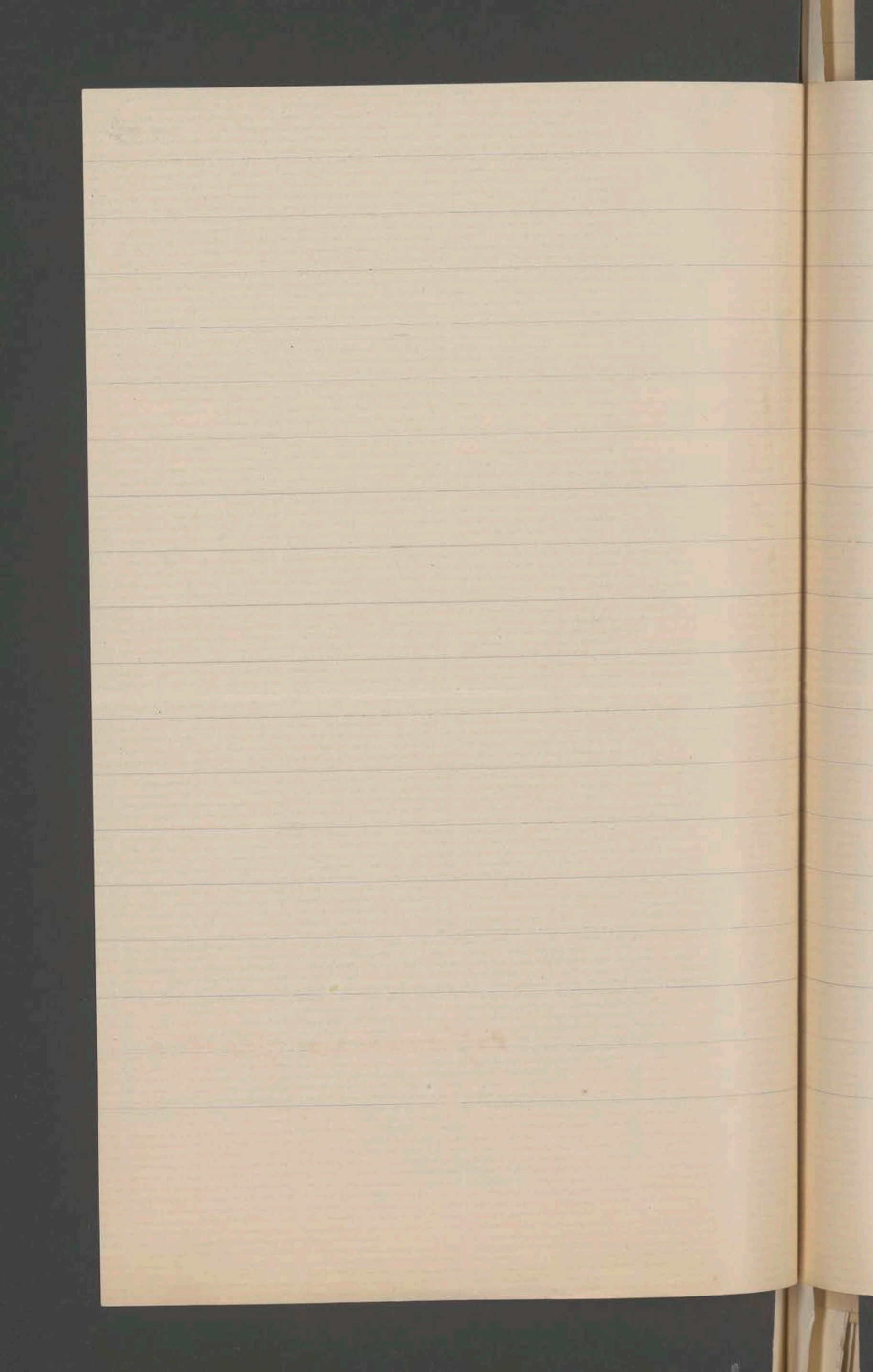
Wysyłam najspieszniej obraz mój „Nieproszony gość" i odeślę na wystawę do Warszawy pod adresem „T. Z. Sztuk Pięknych"

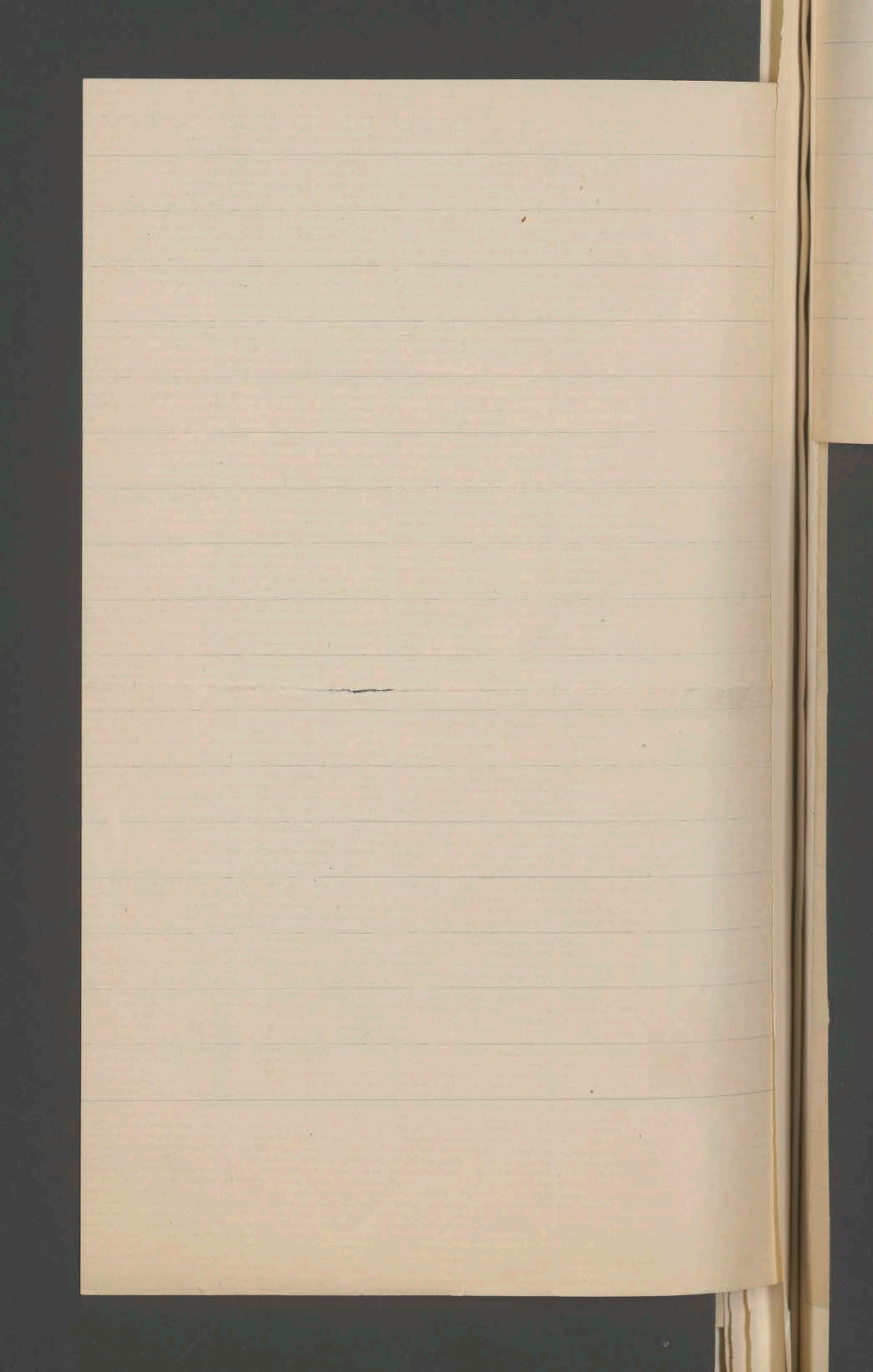
z szacunkiem

A. Kozakiewicz

odpisano 19/8 1896

„Dziewczyna z kotem"





odp 28/9 1896

München 18/9.96
Adalbertstrasse 49 II

Szanowny Panie!

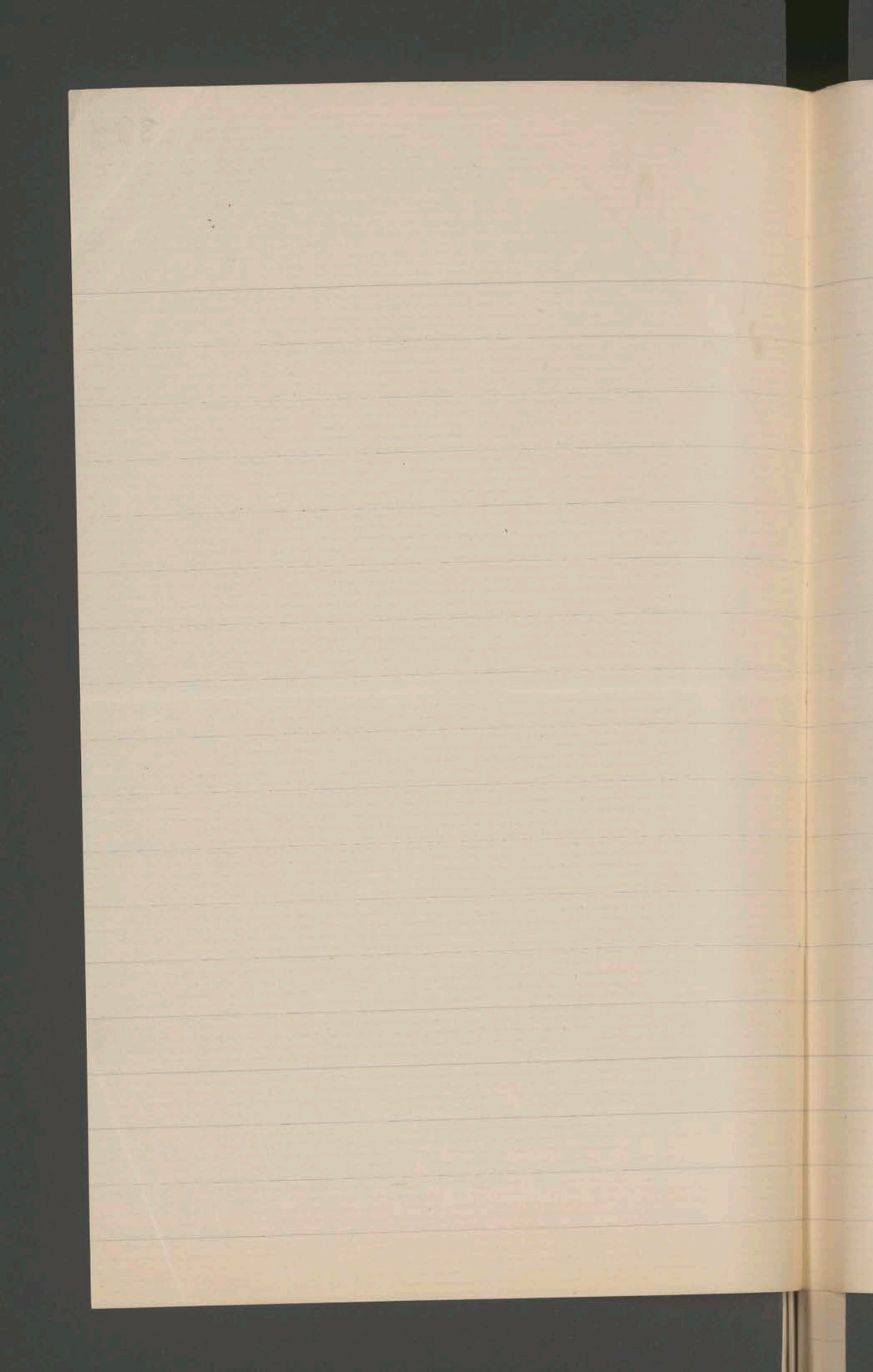
W tych dniach nadejdzie z Warszawy obraz mój na wystawę Krakowską /a może już nadszedł?/

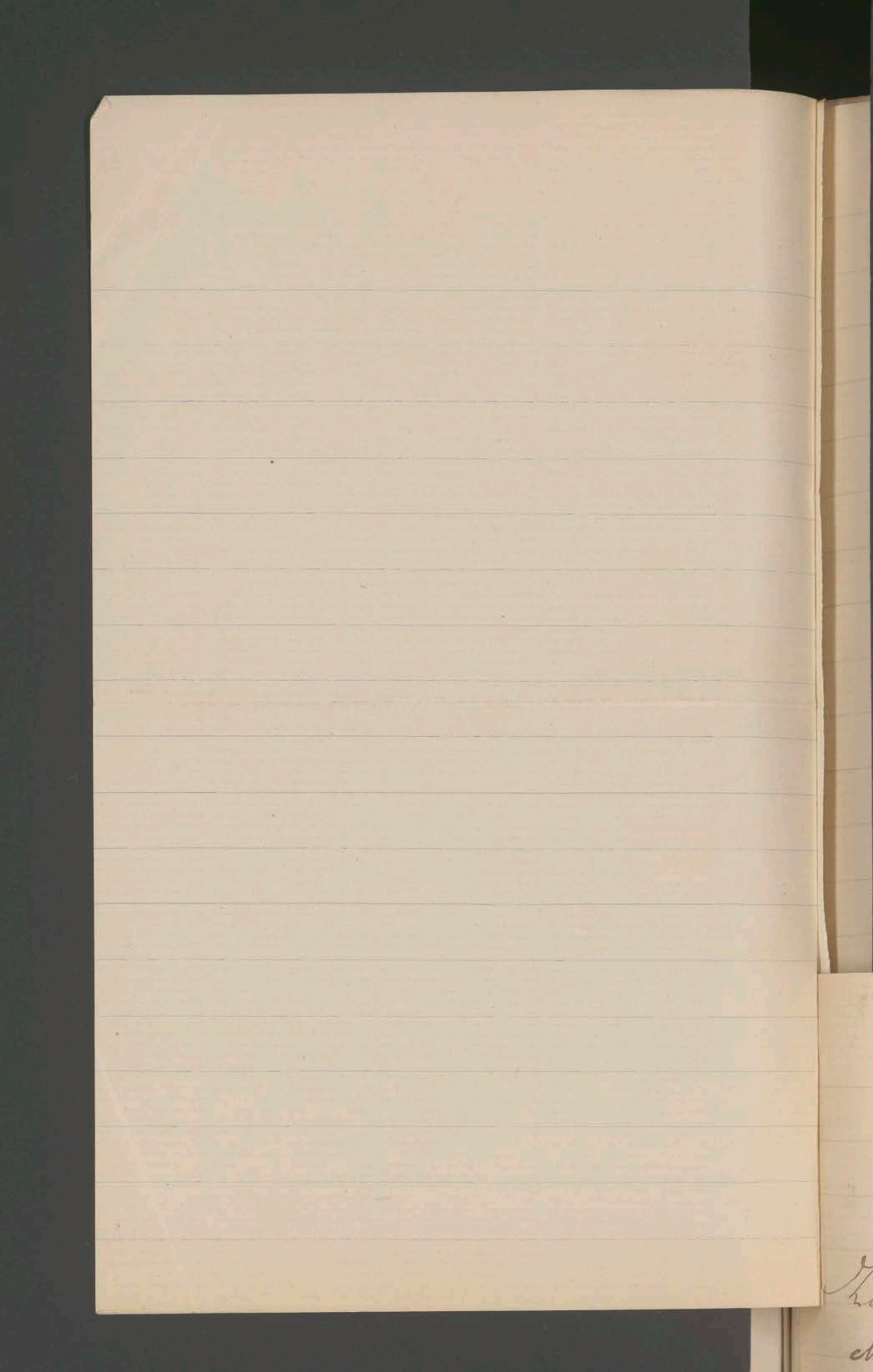
Tytuł obrazu „Z Niedzielą na granicy węgierskiej"

Cena 650. guld.

Upraszam najuprzejmiej w dobrym świetle go umieścić, i mnie kartką zawiadomić w jakim stanie nadszedł?

Polecając się Jego pamięci
zostaję z szacunkiem
A Kozakiewicz





odp. 29/10 1896

418

München 6 Październik 896.
Adalbertstrasse 49. II.

Szanowny Panie!

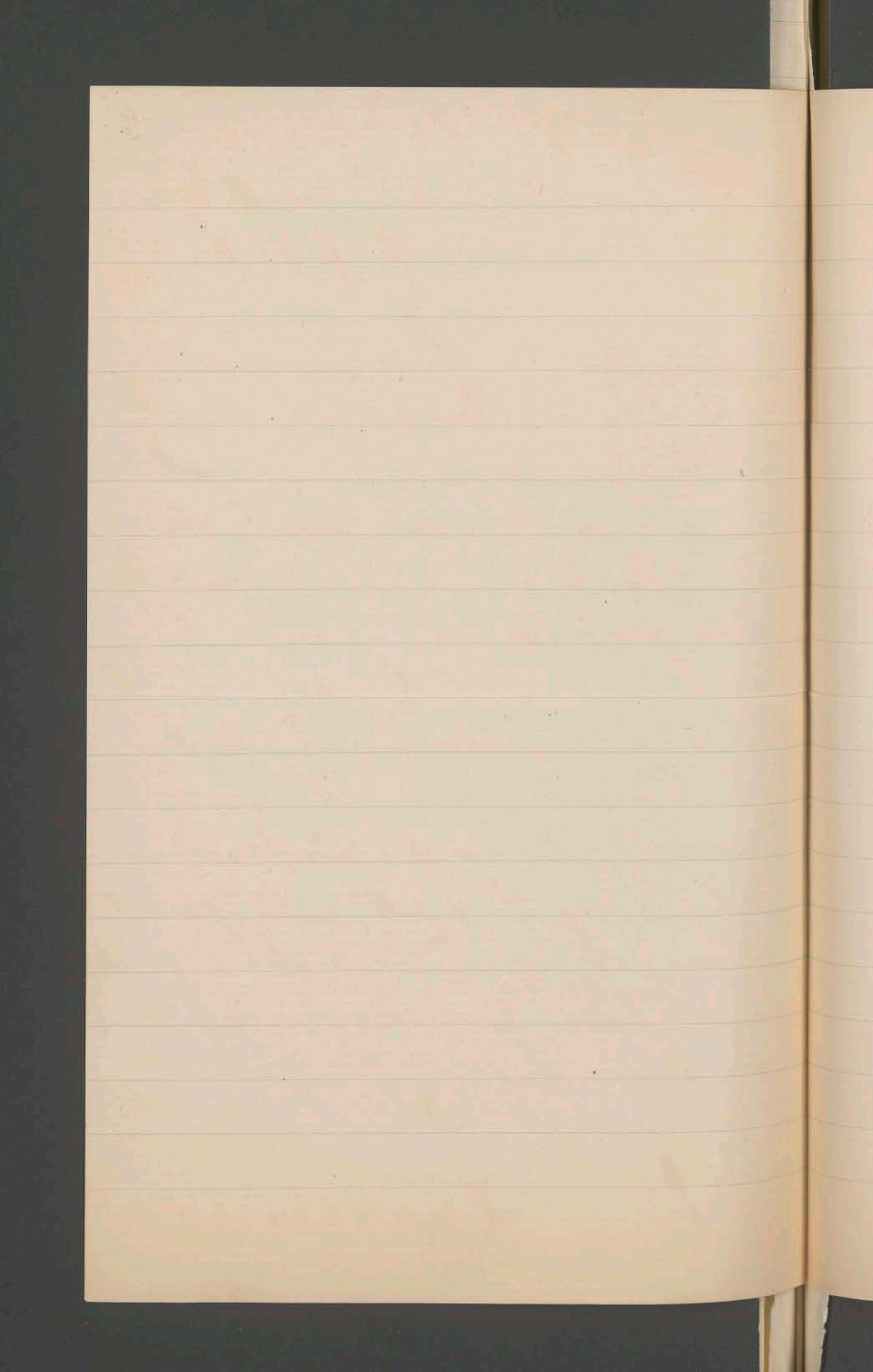
Żona Ś.p. Fr. Streitta prosi mię w tej chwili aby się zapytać, w towarzystwie co się z jej obrazami dzieje? Obrazów pozostało dwa: mianowicie, zaczęty obraz przedstawiający scenę z Bożego narodzenia lub także zwany gwiazdki. drugi obraz „dolce far niente”.

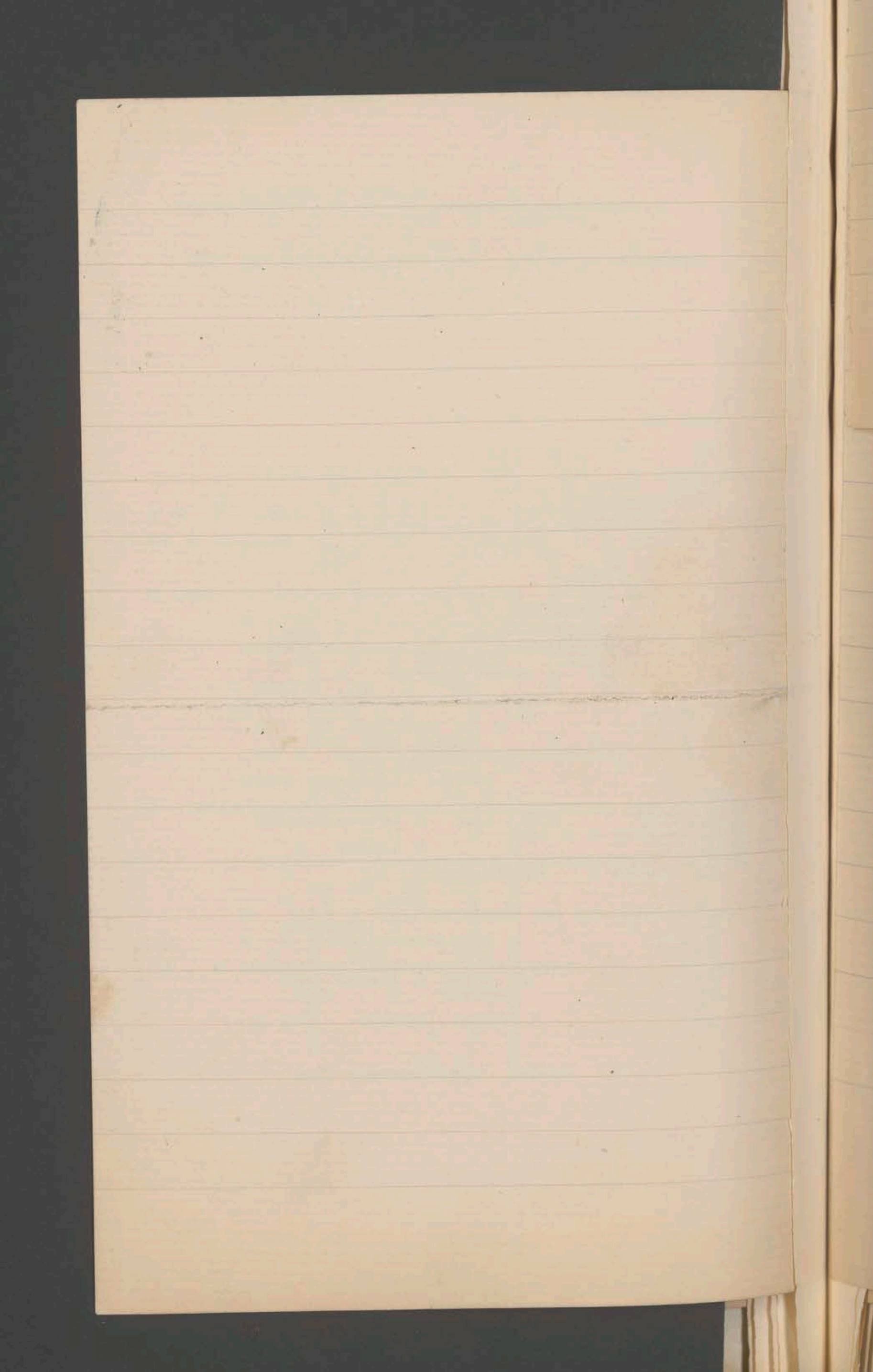
300 fl.

P. Streitt oświadczyła, że nie pragnie obrazów do München sprowadzać — i gotowa jest zrobić prezent Towarzystwu z jednego obrazu, jeżeli drugi zostanie do losowania zakupionej. Oczekując takowej odpowiedzi zostaję z szacunkiem

A. Wyzołkiewicz

1

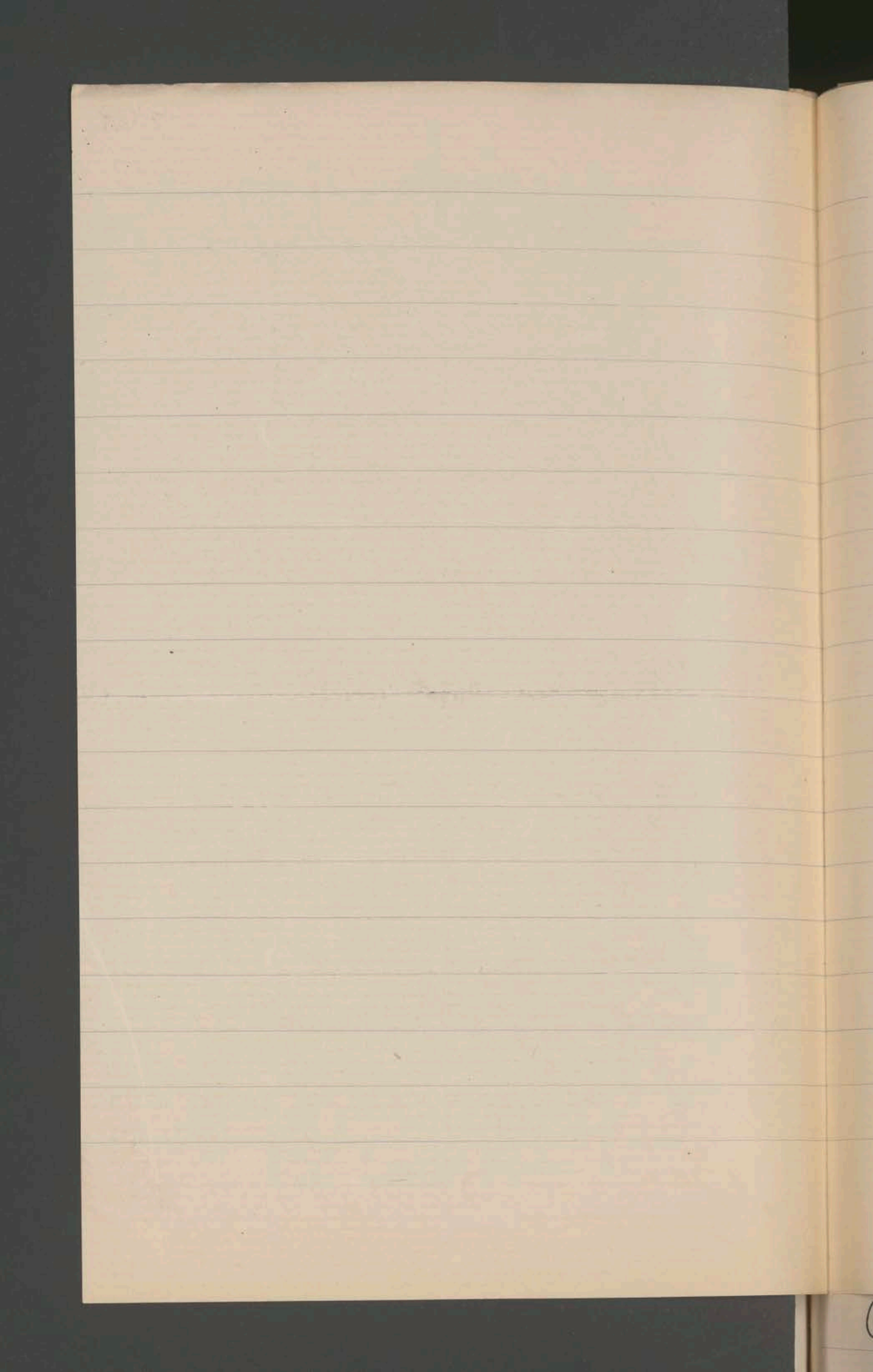


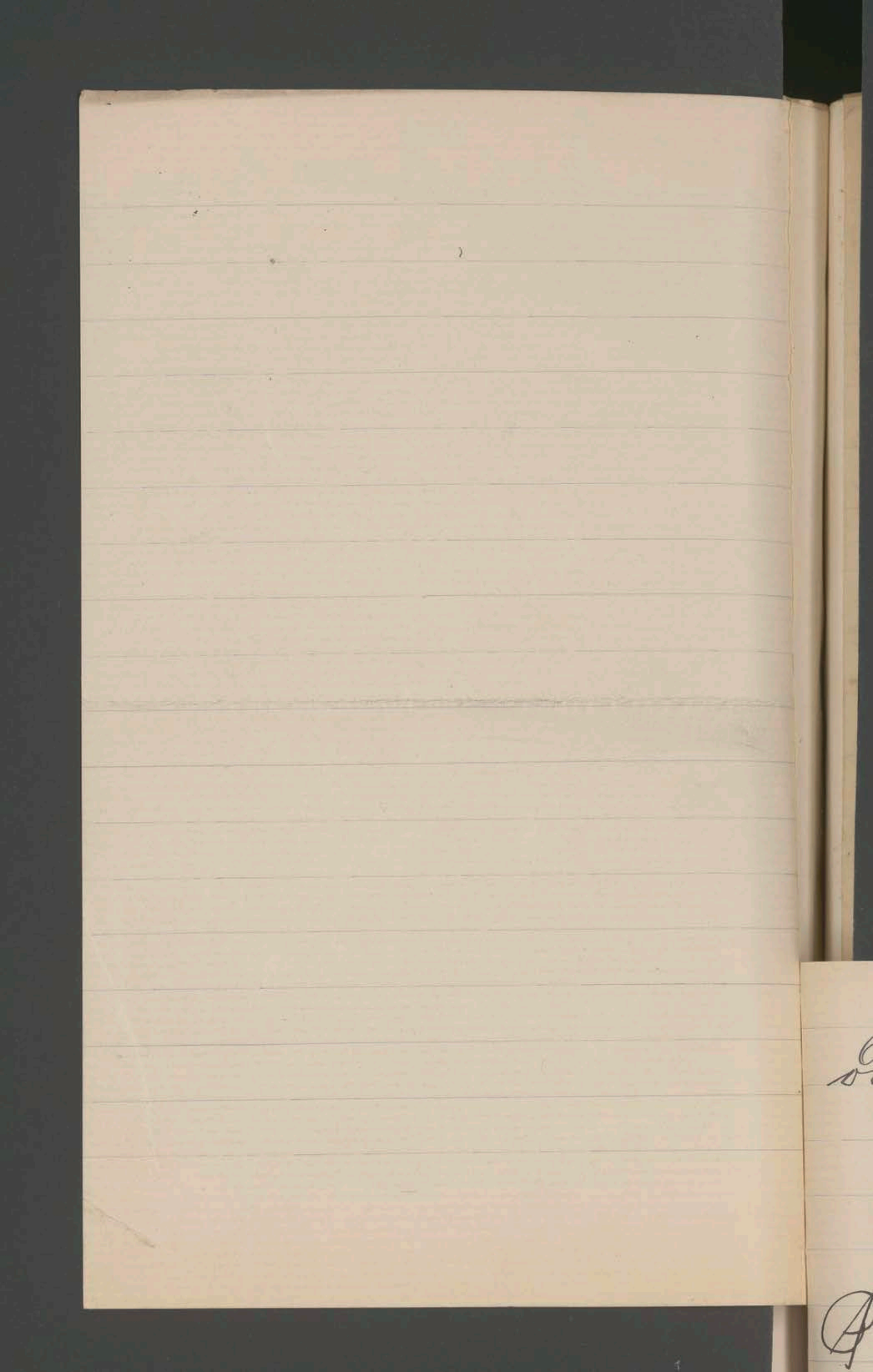


München d 27 Listop 896.
Adalbertstrasse 49 II

Szanowny Panie.
Dziękuję w imieniu p Stott za uskuteczniony przesyłkę do Krakowa — pragnąłbym wiedzieć, gdzie się mój obraz „Kto się lubi, ten się drażni lub się czubi" znajduje i „Kiermasz" który Korespondencyję urządził?
Oczekując w paru słowach łaskawej odpowiedzi
załączam wyrazy szacunku
A Kozakiewicz

odp. 29/11 1896





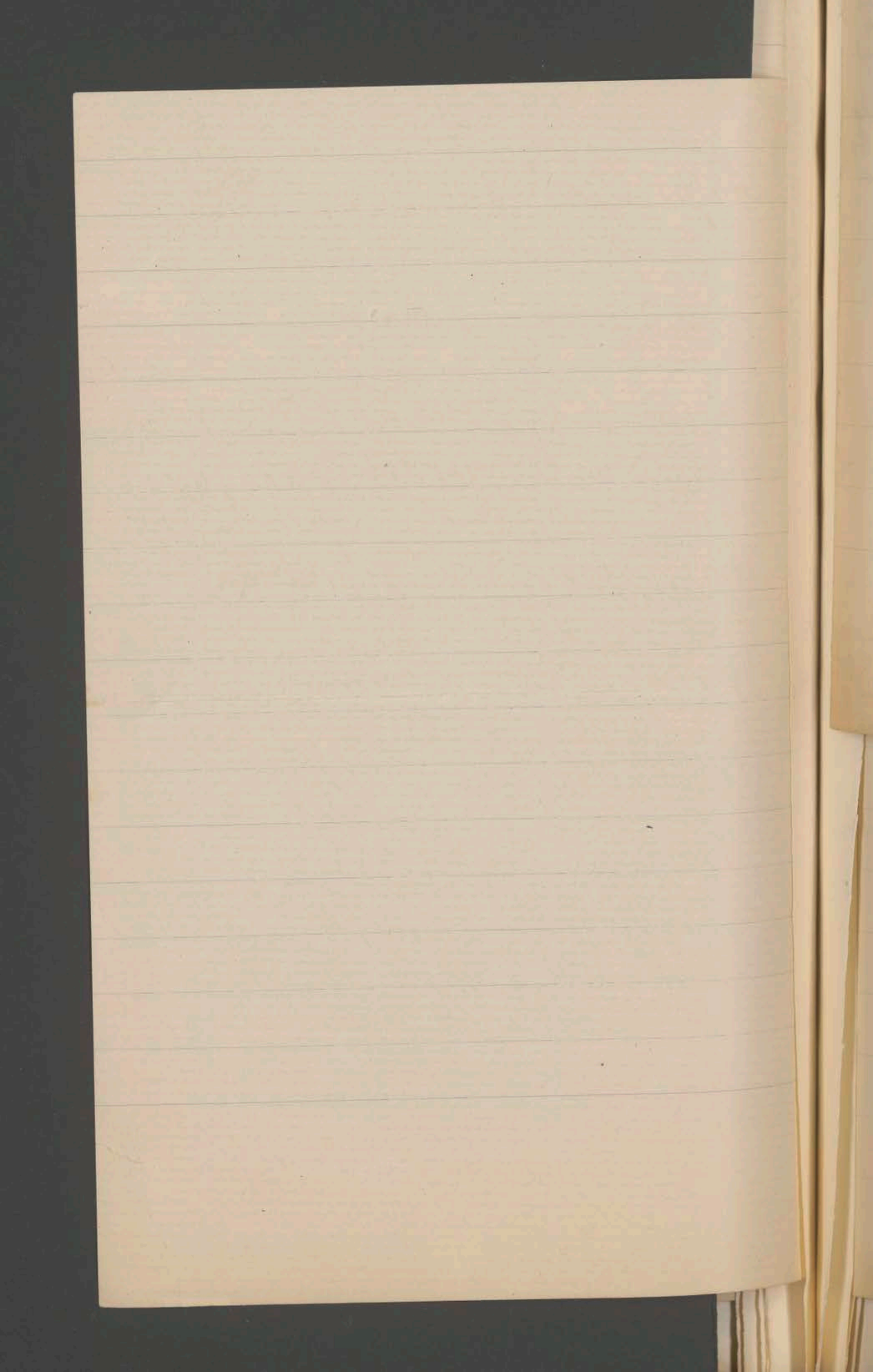
odp: 24/11 896

Szanowny Panie!

P. Szreitt prosi najspiesz-niej obydwa obrazki przesłać na wystawę szkiców do Lwowa.

z prawdziwym szacunkiem

A. Kozakiewicz



Kozakiewicz Antoni

München d 13 Sierp 1897
Adalbertstrasse 49.II

1 7 17/8 1897

Szanowny Panie.

Udaję się do Sz. Pana z prośbą o radę a mianowicie: — Jak Panu wiadomo obraz ten który do Museum narodo- krak. darowałem był wystawiony we Lwowie, oprócz tego miałem dwie kollektye akwarell i kilka z nich sprzedałem — Zeszłego miesiąca pisałem do P. Sokołowskiego aby obraz „do sądu" wysłali pod adresą Museum zaś aquarelle pod moim adressem do München — Niewiem w jakim stanie obraz nadszedł do Museum, bo aquarelle to w takim stanie jakby od Hottentotów ale nie z kraju cywilizowanego, oprócz tego brakuje dwóch: Najmniejsze już o to że były

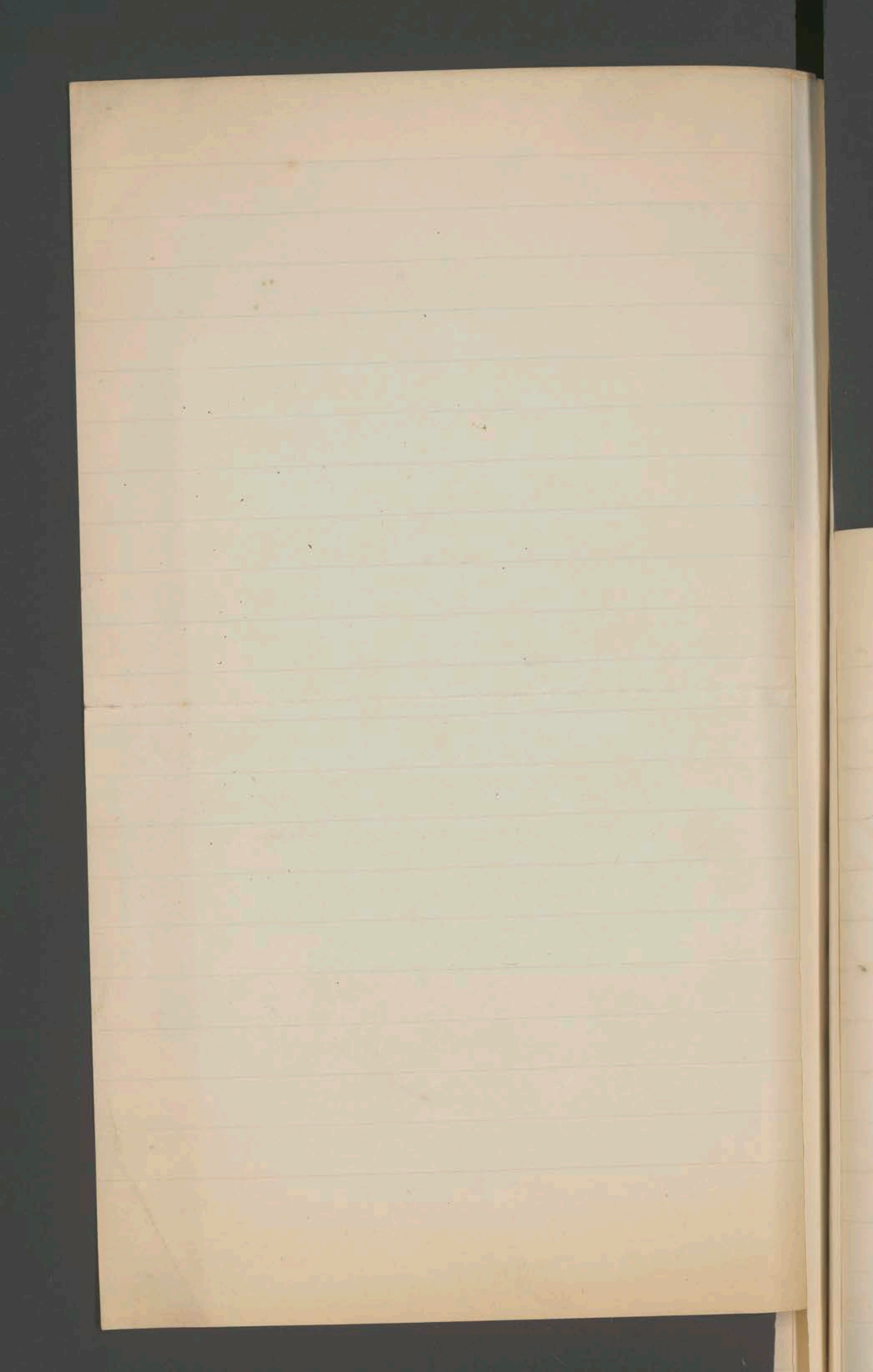
./.

w nędznym stanie wysłane, ale brakuje dwóch. Których przecież darować nie mogę – Zaraz po otrzymaniu przesyłki napisałem list do tej szkoły pod adresem nie p. Sokołowskiego ale Dyrekcji T.P.S. i dotąd, już przeszło 3 tygodnie nie mam odpowiedzi – myślę że może by dobrze było napisać wprost do ~~Preze~~ Prezesa Tow: nie wiem jednak kto jest prezesem i jaki adres i to jest właściwie moja prośba z którą się do Sz. Pana udaję – nie chciałbym tego sądownie rozbabrywać lecz na drodze prywatnej załagodzić – Jak Pan myśli? jakby to należało praktycznie postąpić?

Polecając się Jego pamięci i oczekując łaskawej odpowiedzi zostaję

z szacunkiem

A Kozakiewicz



Monachium 29. Kwietnia 1898.

Adalbertstrasse 49. II

Szanowny Panie!

W tych dniach będzie wysłany z Wiednia obraz i przyjdzie na wystawę krakowską, tytuł proszę nadać „z Tatkiego boru łosiny niewidziały" i cenę jak na Kraków 1500 fl.

Obraz ten był roku zeszłego wystawiony w Monachium na wielkiej wystawie międzynarodowej w Glaspalaście — a przez zimę we ~~Fr~~ Frankfurcie a/M. —

Z kopii listu jaką dołączam przekona się Sz. Pan co mi z Wiednia piszą, t.j. że dla braku miejsca dużo dobrych obrazów odrzucić musieli, artystów, którzy osobiście niebyli zaproszeni — mnie się jednak zdaje, że to jest tylko wymówka, gdyż słyszałem

./.

że od czasu jak Hr. Badeni
był Presidentem Ministrów, panuje
wielka nienawiść do polaków
i żeby tę nienawiść potwierdzić
wybrali do kommissii etydatki-
wicza – Także dużo mi szkodzi
mój imiennik socjalista –
albowiem wiele osób myśli, że
on jest moim krewnym.

Polecając się pamięci Szan.
Pana zostaję

z szacunkiem

A Wyzatkiewicz

Wars 16/5 1898

Kalinka 21.05
franki 5.94
Jo 26/99

Kopia.

Genossenschaft d. bild. Künstler
Wiens.

Wien 22/ April 1898.

Sehr geehrter Herr!

Im Besitz Ihrer gefälligen Zuschrift, versäumt der unterzeichnete leitende Ausschuß nicht Euer Hochwohlgeboren in Nachstehendem die Vorschläge vorgebracht mitzutheilen.

Seitens der persönlich ge-~~fönlich~~ ladenen Herren war die Betheiligung diesmal wohl mit Rücksicht auf die exceptionelle Grundlage der Ausstellung eine so zahlreiche wie kaum je zuvor und zwar wurden zumeist Bilder größten Formats eingesendet.-

./.

die Schwierigkeit die Arbeiten
dieser Kathegorie in unseren
räumlich beschränkten Hallen
unterzubringen hat die Aus-
stellungscommission leider ge-
nöthigt vorzügliche Arbeiten
seitens der nicht persönlich
geladenen Künstler ab-
lehnen zu müssen.
Wir sind gewiß die Ersten
diese Zwangslage im Interesse
der Ausstellung zu bedauern.
Indem wir Euer Hochwohlge-
boren ersuchen diese aufrich-
tige Erklärung freundlichst
entgegennehmen zu wollen
zeichnen hochachtungsvoll.

der Schriftführer. Der Vorstand:
R. Feldscharek Eugen Felix.

427

München d. 10 Lipca 1899.
Adalbertstrasse 49. II.

Szanowny Panie!

Nadejdzie w tych dniach z wystawy Praskiej na wystawę Krakowską obrazek mój zatytułowany „dej chłopu spokój" cena 400 fl. — gdyby jednak Sz. Towarzystwo chciało nabyć go do rozlosowania to oddam go o wiele taniej.—
Na wystawę Paryską odpowiednich obrazów mimo najszczerszej chęci nie udało mi się skończyć!
Obraz z Poznania w tych dniach odebrałem, ale w nadzwyczajnie opłakanym stanie — tam zdaje się nie mają pojęcia o pielęgnowaniu i pakowaniu obrazów.—
Polecając się Jego pamięci zostaję z prawdziwym szacunkiem

A Kozakiewicz

odp 14/7 1899

428

München d. 20. Września 99.

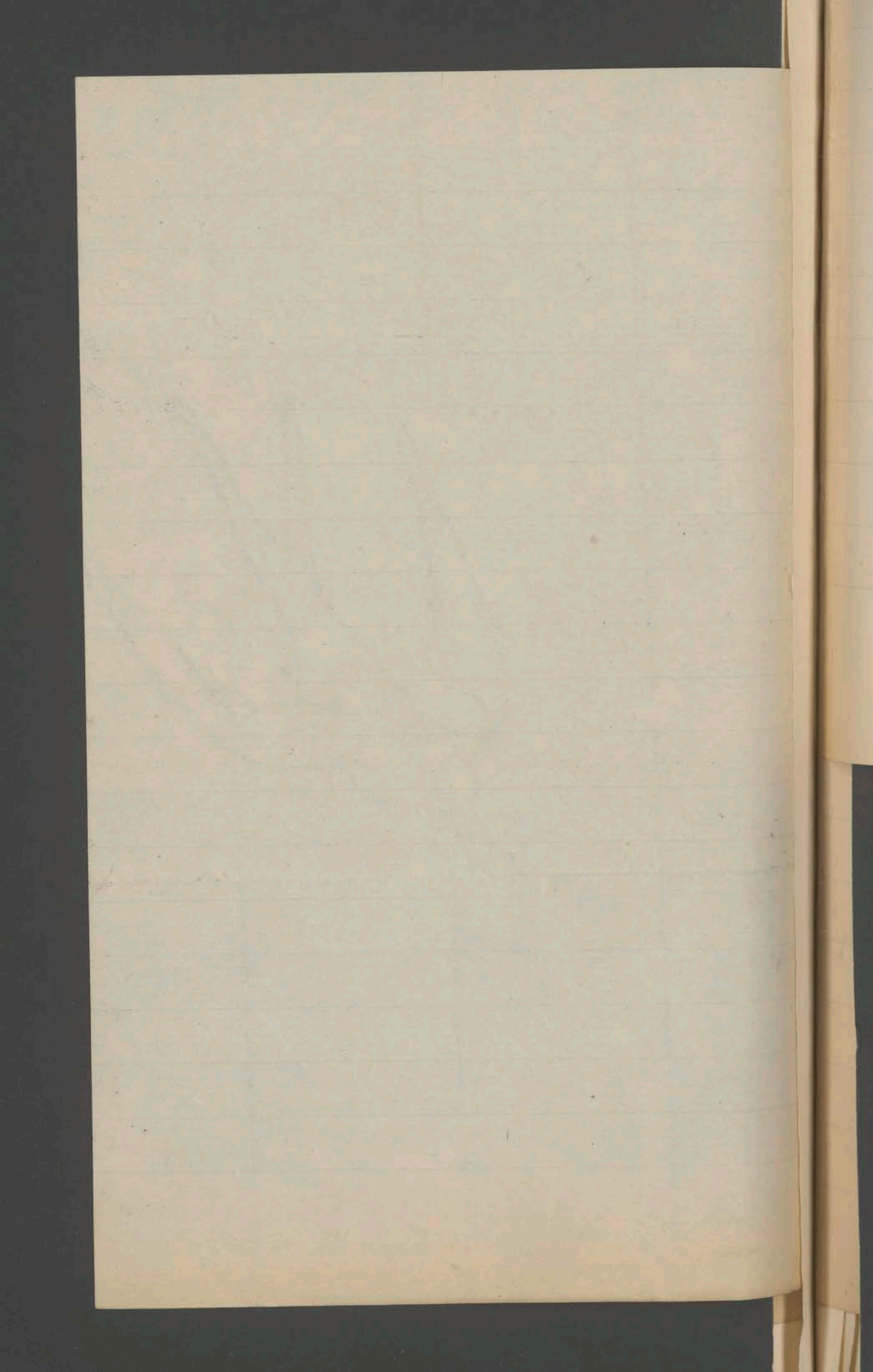
Szanowny Panie!

Zeszłego tygodnia w dniu 15 Wrześ. oddałem tutejszemu spedytorowi Wetsch 2 paki, w których znajdują się obrazy zameldowane na wystawę paryską 1900 r. W zameldowaniu popełniłem omyłkę i podałem ceny w guldenach. Upraszam Szanownego Pana najuprzejmiej te omyłkę poprawić a tam gdzie stoją guld. napisać frank t.j. zamiast n.p. 1000 guld. powinno być 1000 frank. itd.

Z prawdziwym poważaniem

A. Kozakiewicz

odp 14/10 1899



München d. 27 Paźdz. 899 -

wp. 7/11 1899

Do Szanownej Dyrekcyi T. P. S. Pięknych w Krakowie!

Ponieważ z końcem Listop. b. r. wyprowadzam się z Monachium i przenoszę się na stałe do Warszawy, dlatego chciałbym w przejeździe przez Kraków urządzić małą kollekcyjną wystawę niektórych prac moich. Obrazy należą po większej części do ma-łych rozmiarów i będzie wszystkiego ~~ok.~~ dziesięć lub dwanaście sztuk.
Pragnąłbym bardzo aby prace te wystawione być mogły w jednej gruppie.
W przyszłym tygodniu t. j. po zamknięciu tutejszej wystawy, wyślę paczki z mojemi obrazami i potrzebne do tego notatki:

z prawdziwym szacunkiem

A. Warzalkiewicz

München d. 9/11. 1899.
Adalbertstrasse 49. II.

Szanowny Panie!

Dołączam drugostronnie spis i cenę obrazów moich — upraszam zarazem najuprzejmiej wstrzymać się jeszcze z wystawieniem tych obrazów, albowiem Wetsch nie postąpił według mego rozporządzenia t. j. aby obrazy wszystkie w jednym dniu wysłać, tylko z jednym mianowicie który się na tutejszej wystawie znajdował spóźnił się i ten dopiero w tych dniach nadejdzie; również nadejdzie obraz t.j. Aquarella duża ze Lwowa.

Pragnę bardzo aby obrazy moje były w jednej grupie umieszczone i sądzę, że Szanowne Tow: nic przeciw temu mieć nie będzie.

W Monachium pozostaję najdłużej do 20 lub 23. b. miesiąca, dla tego upraszam Szanow. Pana po 20tym żadnego pisma pod moim adresem nie wysyłać. —

./.

Ponawiam moją prośbę t.j. aby wystawę wstrzymać dopokąd wyżej wspomniane dwa obrazy z München i ze Lwowa nie nadejdą.

Z prawdziwym szacunkiem

[illegible]

332

332

328

328

Mona[illegible]

ze Lwow[illegible]

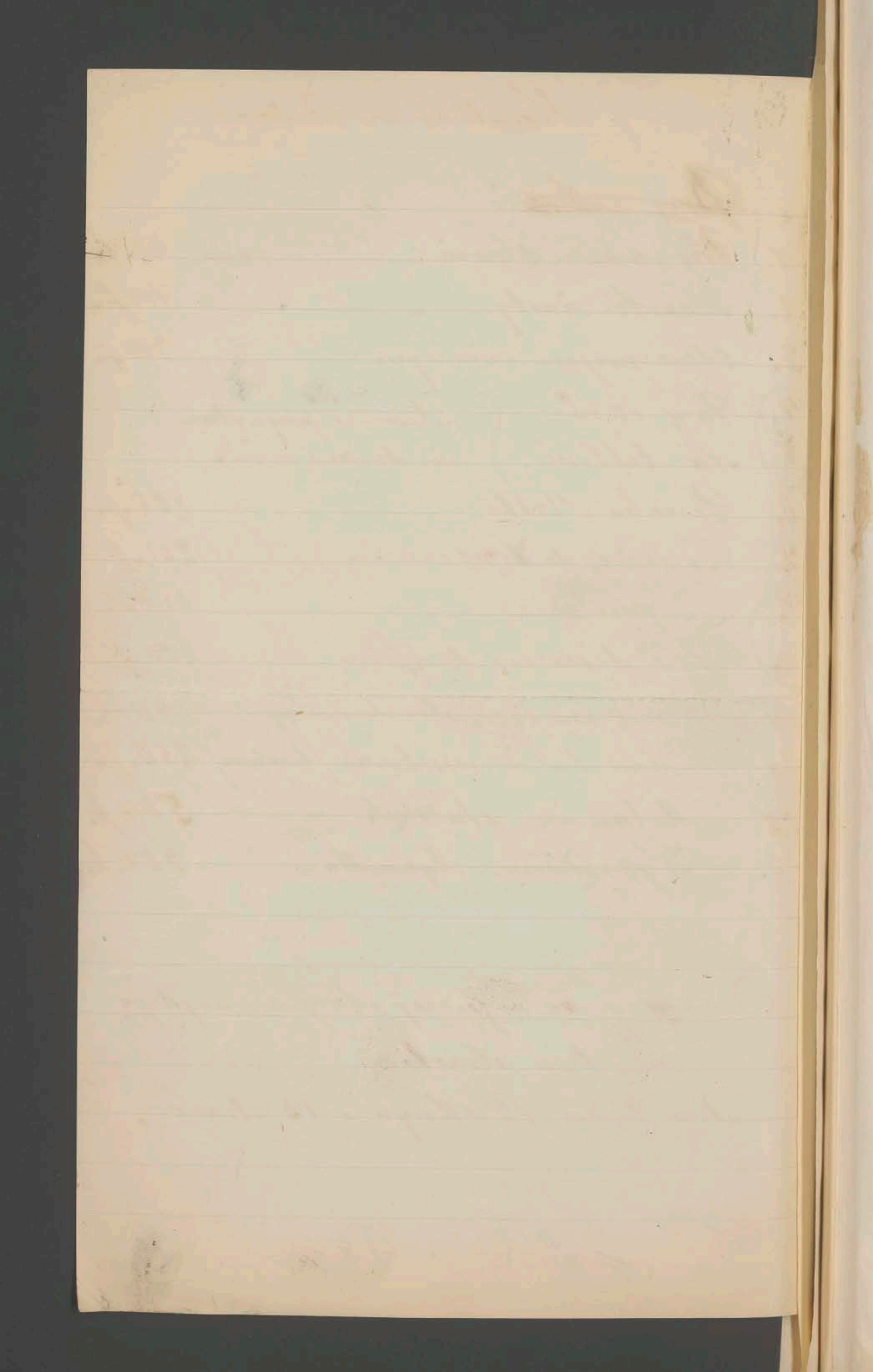
Kozakiewicz Antoni

1. ~~Przy zachodzie~~

1. Przy zachodzie słońca. — cena 200 fl.
2. Młodzie żarty — 400 fl.
3. Odpoczywające dziewczyna — 300 fl.
4. Przy oknie (własność prywatna
5. Na balkonie) nie do sprzedania.
6. Pociecha Matki — 100 fl.
7. Na drodze do Krakowa — 200 fl.
8. Na przełazce — 150 fl.
9. Przed deszczem do domu — 200 fl.
10. Dzieci na łące obrazek owalny — 150 fl.
11. Zajmi takie spróbować (tempera) 250 fl.
12. Malarz na studiach — 500 fl.
13. Wykradziona akwarella — 300 fl.

O. znaczy że w jednej skrzyni znajdują się dwa obrazki

zatem będzie 10 skrzyń a 13 obrazów.



ad 7

Warszawa d. 31/5 888 r. —

1133

Wielmożny Panie!

Szukając rady dla poparcia mojej pracy znajdującej się na Wystawie oraz Obraz ś.p. mego Brata pod tytułem ("[illegible]"), udaję się z prośbą do Wielmożnego Pana aby raczył przychylić się swoją radą. przy zakupnie za cenę możebną jaką Dyrekcya ofiaruje.

Raczy Wy Pan przebaczyć mi że śmiem nadużywać Jego dobroci, przepraszając najpokorniej za moją śmiałość, tego wymaga potrzeba. —

Polecając się łaskawej pamięci Wy Pana pozostaję z najgłębszem Uszanowaniem

Sługa

Kozakiewicz

Piotr Kozakiewicz

Adres.

Ulica Obozna No 4

w Warszawie

odp. 14/6 1888

Warszawa d. 1 Września 888 r.

435

Do
Szanownej Dyrekcyi
Ziednoczonego Towarzystwa
P: Sztuk Pięknych
w Krakowie

Ufając na względy zawsze czy=
nione ze strony Szanownej Dyrekcyi
mam zaszczyt najuprzejmiej prosić
o łaskawe zakupno mej pracy znaj=
dującej się na wystawie, a mianowicie
wypukło rzeźba w drzewie (Złota rybka)
za cenę już możliwą Złr. 200.-

Polecając się łaskawej pamięci
zostaję z głębokiem
Uszanowaniem
Sługa
Piotr Kozakiewicz

Ulica Oboźna № 4.

Poznań
Biblioteka Raczyńskich

30º Grudz. 1896

Wielmożny Pan Sekretarz Tow. Przyjaciół Sztuk pięknych w Krakowie.

Wielmożny Panie!

Przed kilkoma dniami wysłałem za pośrednictwem spedytorów Freudenreich & Cynka frachtem olejny portret przedstawiający professora doktora Wicherkiewicza obecnie jako professor okulistyki przy uniwersytecie Krakowskim czynny. —

Upraszam o wystawienie tego portretu na wystawie Tow. Przyj. Sztuk

pięknych w Sukiennicach — a kiedy tam panowie uznają za stosowne usunąć z wystawy ten portret, natenczas upraszam aby mi go już nie odsełać do Poznania, tylko doręczyć ten portret professorowi Wicherkiewiczowi w jego mieszkaniu w Krakowie.

Pozostaję z głębokiem szacunkiem

Marceli Krajewski

ор[illegible] 11/II 1896

438

Monachium 12/10

Wielmożny Panie
Dobrodzieju,

Po rozmowie jaką miałem z p. Schwartzem, sukcesorem Brukmana, widzę że Panowie zdecydowali się na użycie mego obrazu do tegorocznej premii, czego skutkiem był telegram wysłany do Towarzystwa.
Pan Schwartz gwarantuje za obraz i zapewnia, że w przeciągu jednego tygodnia wszystko da

się załatwić. Jest to człowiek
nader uprzejmy – bierze wszystko
na siebie i chce mi zaraz 250 fl.
wypłacić – 200 w imieniu To=
warzystwa krakowskiego a
50 fl. od siebie jako honoraryum
za pozwolenie osobnej repro=
dukcyi fotograficznej, które
według naszej umowy ma
nastąpić później, po uka=
zaniu się premii krakowskiej.
Jestem nie praktyczny w tego
rodzaju interesach i dlatego
proszę bardzo Szanownego
Pana o łaskawą radę i za=

wiadomienie mnie, czy można
się zgodzić na te warunki.
Gdyby druga publikacya była
przeciwną statutowi Towarzy=
stwa lub ewentualnie w razie
innych przeszkód, kontrakt
może być w przeciągu 14 dni
unieważniony. Proszę za=
tem o słówko odpowiedzi.
Wyjeżdżam teraz z Monachium
do Norymbergi – lecz za
kilka dni będę w Pradze,
gdzie się zatrzymam dłużej.
List proszę wysłać ~~pod adresem na~~
~~imię~~ mego przyjaciela Ema=

nuela Dítě, Karlsgasse 48,
Smichov.
Przesyłam Szanownemu
Panu serdeczne pozdrowienie
i zostaję z głębokiem poważa=
niem
F Krudowski

odp. 19/10. 1896

48,

ie

Praga 24/10 96
ul. Kobrowa 4.

Wielmożny Panie
Dobrodzieju,

Nareszcie skończyły się nieporozumienia — sza ładało i ciało! Od początku nie miałem wiary, że się to uda — tylko affirmacye p. Schwartza który mi powiedział, że już z Pcznami bardzo wiele w sprawie premii korespondował, mogły mię w błąd wprowadzić. I przez chwilę myślałem, iż projekt

wchodzi na drogę konkretną. Ale to jest bardzo dobrze tak, jak się stało. Domyślałam się, że Pańska życzliwość i dobra wola była główną przyczyną powstania projektu, i dziękuję Panu najuprzejmiej. Upada już teraz zamiar reprodukowania obrazu w Kunst für Alle i proszę go już nie posyłać do Monachium, bo hr. Mańkowski może go dziś lub jutro zażądać.

Przesyłam Szanownemu

Panu wyrazy szczerych po=
zdrowienia i zostaję z głębo=
kim szacunkiem

F. Krudowski

442

Otrzymałem 40 zł za obraz M. B. Częstoch. dla Samary.

Józef Kruszewski

[Józef]

Kraków 11/1-89.

Lwów dnia 15/11 1893

Świetna Dyrekcyo!

Jak Towarzystwo prz: szt: piękn: nie zakupi jakiego obrazka to po osobie prywatnej to się nie pokaże. A żyć i jeść potrzeba. Zwracam się do Świetnej Dyrekcyi z prośbą o zakupienie mego obrazka „Oczekiwanie." za cenę jaką sama uzna za stosowną.

Polecając się Łaskawym względom pozostaję z głębokiem poważaniem

Tadeusz Kruszewski
art. malarz.

ul. Ossolińskich N 11.

odp 20/11 1893

444

Lwów dn. 21/11 1893

Szanowna Dyrekcyo

Składam niniejszem podziękowanie szanownej Dyrekcyi za łaskawe zakupienie mojego obrazka i kwit poświadczający odbiór pieniędzy załączam

z wysokiem poważaniem

Tadeusz Kruszewski
art. malarz

Bystrzyca. 9/X 96

445

~~1 — 50~~

2 fl. odp: 14/10 896

Wielmożny Panie

Proszę Łaskawie wysłać obraz mój „portret p. Gnoińskiej" do Towarzystwa zachęty szt. piękn. w Warszawie. Zależy mi bardzo na tem aby wysyłka jak najrychlej nastąpiła o co też jak najusilniej proszę

Kreślę się z wysokiem poważaniem

Tadeusz Kruszewski
art. malarz

Warszawa 1 Sierpnia
892

Wielmożny Panie!

Jeszcze jeden dowód miłości i dozgonnego przywiązania do Was.—

W tych dniach mam wysłać obraz — wielkości ok 4 × 6. Metrów bez ram — tytuł „Pogrzeb Attyli" — bardzo dobry obraz wszystkim artystom tutejszym się podobał — mniej publiczności może samą treścią mniej sposobiał — dalej, że mimo kolorem brunatno-szarego — obraz dobry i może budzić interes.— Dnia tutaj tam był wysta-

wiony w Monachium - przy-
słał artysta złoty (mały)
medal - wszystko zrobił być
w Berlinie ale powiedział wszystko
powiedziany, zupełnie i prawdziwej
uwagi odchowywać - chciał trzeba
do rzeczy. Teraz Krakowska
wystawa tutaj duszących jak
i trzyma swego dumna
przyjęła zabawy ten przysłać
miała wystawienia, bo uważam
razie wszystkiego tym ustrzegnąć
a artysty przy zetknięciu
pierwszy jednocześnie

zawiadamiał. — Cena prac
artystów wymagana była
dziennie bardzo umiarkowaną
ponieważ płacę za czas od 4 do
8 tygodni 150 Marek — sądzę
że i dla Krakowskiej wystawy
będą autora tej samej sympatji. —
Pieniądze mogę mówić —
wszystko płatne — co do umó-
wienia a przewodowe. —
Jednocześnie Przewielebna
wystawa Krakowska chce
podnieść wszystkich do
pomocy porozumieć aby wprawa

do artysty pod adresem
A. Delug München
Neureutherstr 6. —

Zawiadamiam że otrzymałem
obraz — jest również i z Granady
od [illegible], dotyczącej wysyłki
obrazu Ricardo de Villodas „[illegible]
[illegible]" do mojego salonu [illegible]
[illegible] i za wszystkie trudy
[illegible] dziękuję. —

Łączę wyrazy szacunku i
[illegible]

[illegible]

[illegible]

3/8 189[illegible]

Wielce Łaskawy
Panie Kasyerze!

Przed tygodniem otrzymałem
był list z rąk Łaskawego Pa.
na oznajmujący mi że
jest Ktoś (zdaje się że
w każdym razie Wielmożny)
co proponuje 150 fl za główkę.
Odtelegrafowałem że oddam
za 175 fl. — Wszelkie odpisy-
wanie odwrotną pocztą trudne
by było w czasie, bo list Pa.

na Kasyera doszedł mnie
w 5 tym dniu od wystania, –
(dobre chociaż szkoda po utra-
cisku – że nie w dziewiętnym
mies. .. – nie przeprasza[m] dwu-
nej drugie pięć, – to dziesięć.
Mój Boże żebyś my to tak
umieli pięknie tabliczkę doda-
wania ale przy tysiączkach
ja już o krociach nie myślę.
Otoż może raczy mi odpo-
wiedzieć najłaskawiej Pan
Kasyer, czy ten "Ktoś"
nie ma ochoty, pal go sześć!
Niech sobie weźmie za 150
daję za psie pieniądze
bo za psie, – ale niech nie stoi.
Będę o jedną Łaskę tylko

prosząc jeśli wolno — by
ten bohomaz zawieźć do p.
Huberta, niech raczy polecić
panu Kasyer Jasiowi, którem
wysłałam mnogie bileciki
od siebie lecz jeśli łaska w mem
imieniu; format geb: oświet-
lenie z góry, bo przy takiem
malowana. Wysłałam
następnie nie dołączać
z długu mego na Towarzystwo
bo go zastąpię inną pracą.
A teraz na razie proszę prze-
ciąć na cokolwiek bądź. —
Zimno tu na Ukrainie okrutne
Przyjmorze Panu Kasyerowi
ładny pejzażyk —
Pozdrawiający serdecznie

i przepraszając żem nie
był przed wyjazdem, bo
okrutnie było tap, cap, tak
że fajki niezrobiłem kupow-
ten, kończąc kreślę się
Z głębokim uszanowaniem
Ksiądz

powiat Białocerków
Stawiszcze
par: Hr. W: Branickiej
gub. Kijowska.

Czy było zakupione już?
Wolskiemu pożyczonem
około 18 Zł. odebrałem
mi u Pana Kasjera?

odp. 1/11 1886

451

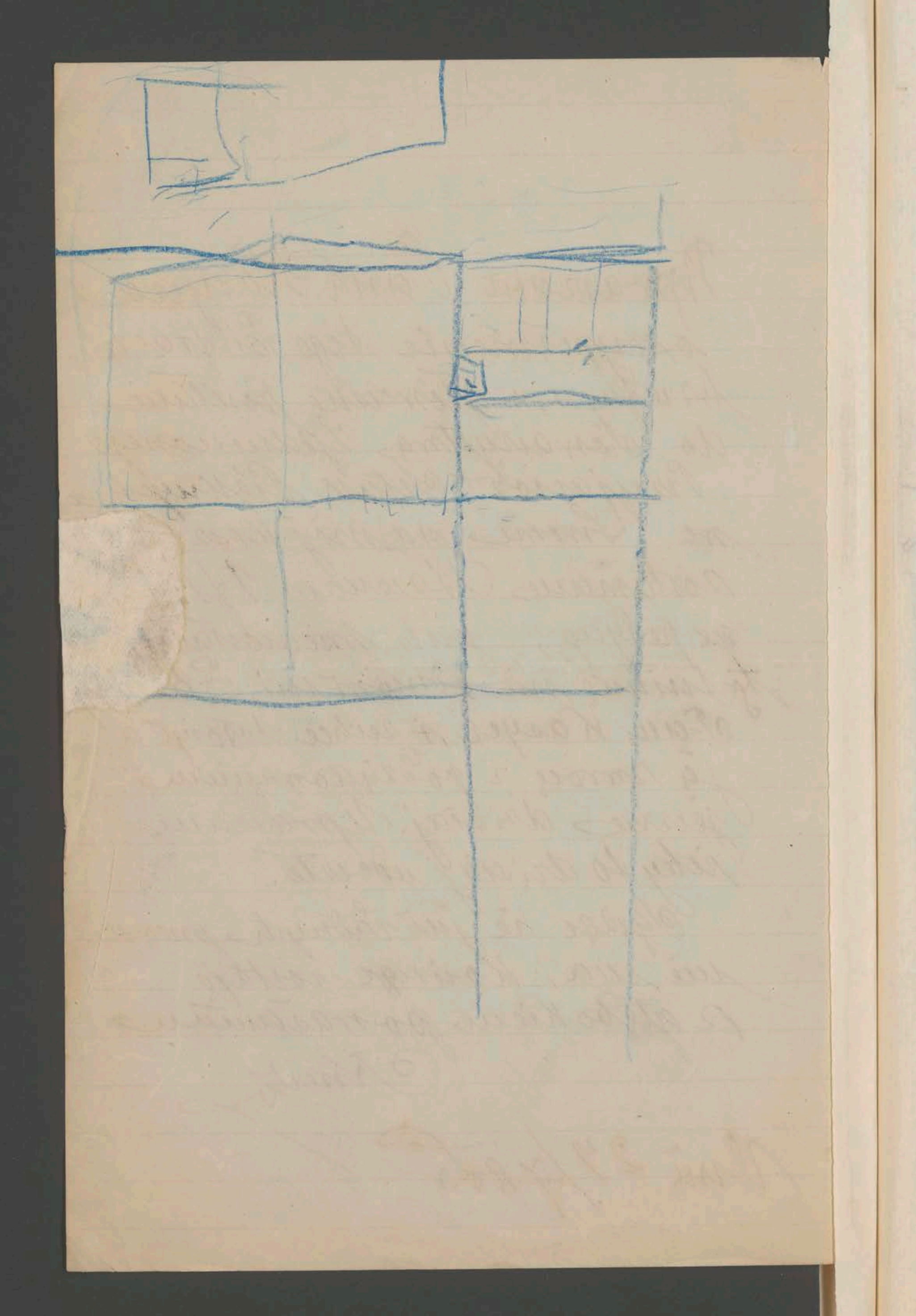
Upraszam Pana Kasyera
o wypełnienie tego Eintrachts-
briefu, - główciskę posełam
do Towarzystwa Zjednoczonego
Przyjaciół Sztuk Pięknych
we Lwowie na mój koszt -
zostawiam Starszam 1 fl na
expedycyę, - jeżeli przemówisz to pan
tę sumkę nie odmówi mi Łaskawy
Pan Kasyer, i sobie dołoży a
ją zwrócę z podziękowaniem
jeszcze dzisiaj. Upraszam
żeby to dzisiaj odeszło.

Sądzę że już żadnych przeszkód
nie ma, kończąc zostaję
z głębokiem poważaniem

Kneź

Dnia 24/7 88

Thren



Rue de Penthièvre 22.

otrz. 1/11 1888

Łaskawy Panie Sekretarzu,

Bardzo dawno nie miałem przyjemności pisać do Pana; ciągle jestem jak w kieracie, zajętym, pracuję istotnie jak żydowski koń. — Pierwszą rzeczą jest moją zapytać się w jaki sposób to stało się że jak się dowiaduję Tow. zapłaciło tak wiele zło, czy od mnie wszystkie, tego nie wiem. — Proszę, bym bardzo o słówko do mnie. Chciałbym się rozmówić z p. Wersem który ekspedjował obraz zarzucając mi iż na wiążą i z reprodukowaniem sługa Krzesz

wielkie konta Towarzystw
narażone nie będzie. —
W Sztokholmie miałem okaz
świetnie uwieczniony, jak
też on w Krakowie uwieczniony
przez jeśli Taska napisał,
w którym miejscu i w której
sali —
Na wystawę światową będzie ma-
lować duży obraz; obecnie
jestem zajęty illustracyami
i przez zimę, w której dnie
krótkie się będą niemi zajęty.
w „Illustration" jest zamie-
szczony rysunek (w N° tygodnika
z 6go octobra) przedstawiający
jak matka dzieciom daje
śniadanie „(les cantines sco-
laires".) Obecnie mam

na wystawie internationalnej
więcej typów i kompozycji
(np. Blanc et Noir) a
rysunki te zjednały mi uznanie
mówienia. Są to rysunki
które będą reprodukowane
w jednym z najpierwszych
dzienników paryskich.
Przedstawiające one „les fous
alcooliques." rysowane
w szpitalu z natury. —
Tyle co do mego działania
artystycznego.
Co do obrazu pragnąłbym
by go ktoś zakupił, albowiem
bym bowiem długi jakie
mam, części ich pospłacał
ku stąd nie mogę przystać

bo Paryż jeśli się chce
w nim serjo pracować
bardzo wiele kosztuje
Każdy krok podnieba płacić,
Jeśli mnie Pan. zechce serjo
popierać zakupując me-
nery, to zaraz przyśle
coś nowego, – ten o to
proszę, – by mnie mecene
popierało i zakupywało
za cenę możliwą dla mnie
czego do dziś dnia nigdzie
nie miałem, mimo
powodzenia artystycznego
jakie mam, nawet w Pa-
ryżu. Jeśli Pan. żąda
abym rysunki przysłał, to
mogę ten dopiero w przyszłym
miesiącu przy końcu porobić.

odpisałam 7/5 1896

Kochany Panie
Sewerynie

Jak się ma Wysokie biuro Tow. Przyj. Szt. pięk. z Krakowie i o tém słychać nowego?
Jak zdrowie Zacnego Pana?
Kawaler Zefiryn dobrze wygląda? Czy ranne pozycje przynoszą ceny wyższych na Hiszpana?
Do Kochanego Pana mam następującą prośbę. Mój Panie

nosiłem się z myślą wystawić
dwóch mniej ważnych na wystawie
bieżących, do Berlina.
Otóż jeżeli nas jest, i pan
[illegible] zechce, to proszę wysłać
„z pomocą" i „portret damy"
do Berlina. Do obrazu pierw-
szego proszę zamówić u Li-
gery ramę, ja już o tem z
nim mówiłem, i ona łatwiej
się zgodzi tem t.j. ma kosztować
15 fl. Do drugiego obrazu t.j.
do portretu damy, obramowany
jest ramą dotychczasowy p. Wolnia,
który otrzymał a kosztowany
„pani" 60 fl.
Żona moja jest zmęczona podró-

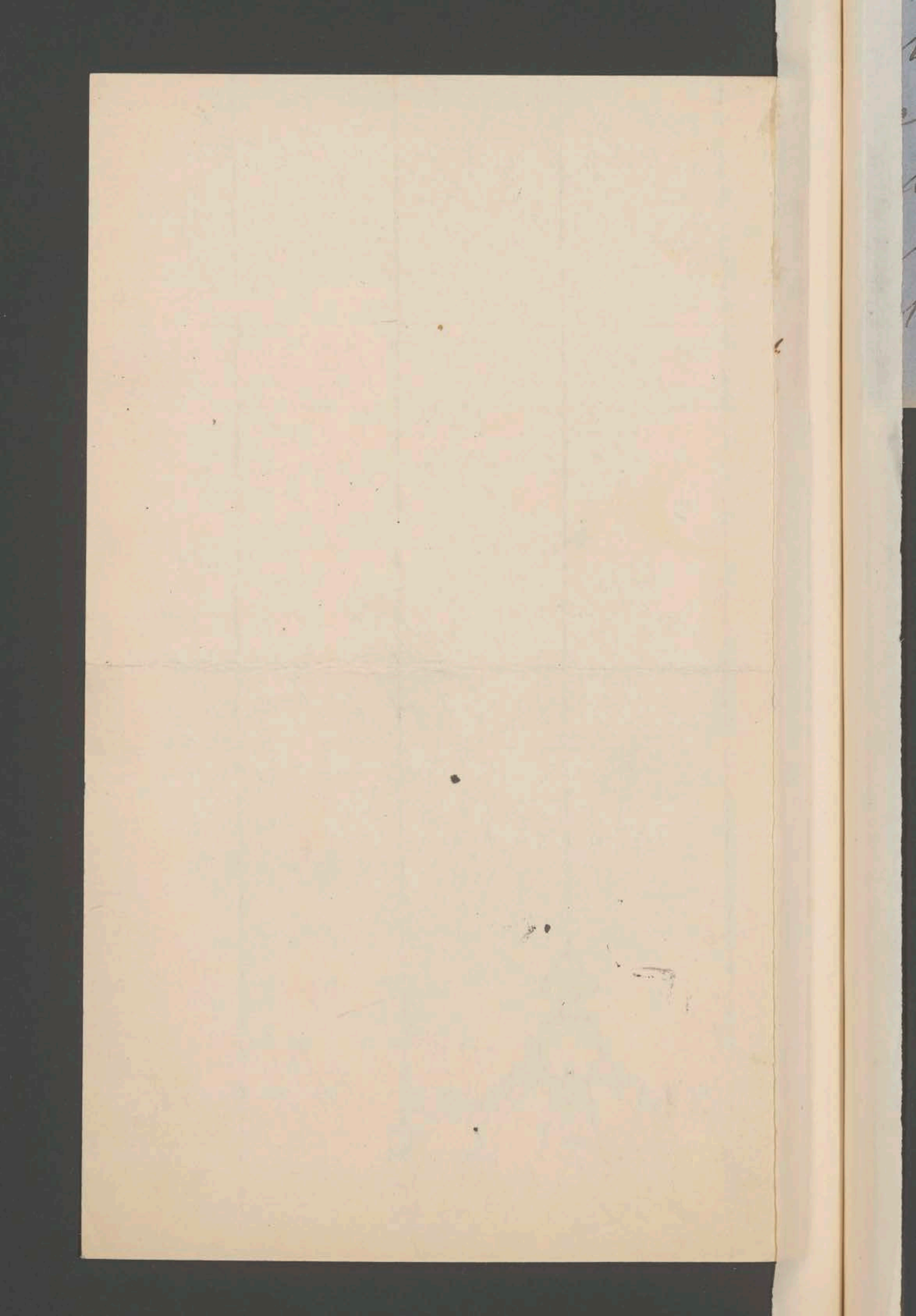
się, bo w paru miejscach brutalny
wyrealizowany się, co jemu
więcej ujmy.
Zacnemu Szanownemu Biuru
ukłony, ja zaś ściskam
rękę Jego pracowniczce,
z całych sił.

J. de Męcina-Krzesz

21 Boulevard de Clichy

za miesiąc albo może później,
będę w Krakowie.

Jeśli na wystawę berlińską
nie można by było wysłać obrazów, to proszę duży obraz i
portret wysłać do Warszawy.
do Tow. Zach. Szt. pięk.



Krowoderska 43 parter.

odp 8/2 1897

Kochany Panie Sekretarzu

Miałem być wczoraj w południe na wystawie jak to obiecałem Mołazowi Łozięzie, by zobaczyć Schudzrany do Księża, a nadto parę których miał nadbić!

Niestety! muszę siedzieć w domu i nie mogę wyjść bo zrobił mi się absces około ucha, i boję się żebym nie zaziębił.

Niech Kochany Panieczku mi napisać czy to wszystko dobrze jest zrobione. Ramą miała być od wewnątrz pomalowana bardzo ciemnym kolorem czerwonym.

Nie wiem jeśli jest należycie, Małego jeśli z nim przyjdzie stolarz chciałbym tego pewnym że to jest zrobione dobrze.

Proszę główkę blondynki z dzie ~~[illegible]~~ i Karaipatę zrobić, i wysłać do Warszawy pośpiesznym frachtem, do Tow. Zach. przyj. Szt. piękn.

457

O Księdza proszę by go wy
słać jak najprędzej do Wiednia
do Künstlerhausu Lothringer
strasse N. 9. Koniecznie pro,
szę wziąć na mój rachunek
Lieferzeit żeby w czterech
dniach tam był, inni
bowiem będzie fotografowany
do Katalogu, na co potrzeba
czasu.

Najpiękniej całuję Kocha
nego Pana, Błażejowa
pozdrawiam, pytając go się
czy sobie kazał przyszyć gaski
do kamizelki?
z poważaniem oddany
Henryk Rzez.

Czy potrzebne są pamiętn[iki]
Księdza? Mam je, ale może
posłać wprost?

Iwonicz 3/8 1897

Zakład Kąpielowy.
Łazienki I klasy. (dom w którym mieszkam)

[illegible]

Kochany i Szanowny

odp. 5/8 1897

Panie Kasyerze!

Dopiero dziś zajaśniało słońce i czas trochę jest spokojniejszy bo przez 16 dni tak to lało nieustannie jak z cebra, i zboże w polu gnić zaczęło. Powiadam drogiemu Panu co to za rozpacz dla takiego biednego Kuracyusza jak ja, — z domu mego donoszą tego [illegible], bo leje i [illegible] i w domu także [illegible] [illegible].

bo i zresztą Zrozumiesz jest według
mego zdania, nieszczęśliwie
położony, między ~~[illegible]~~ góra-
mi, w przesmyku, i wszystkie
wiatry i woda ściąga się w
wiecznie płynącym popod. Zatem
Nie będąc usposobiony jak
do Jeremiad tylko z skutków
tak okrutnego powietrza, —
szczerze się przyznam że
nie miałem ochoty pisać,
bo tylko mógłbym pisać
o rzeczach smutnych.
Czy Drogi Panie wachlarz
mój nadszedł z Warszawy?
Żona moja przysłała mi ta
dwie kartki jeden z Berlina

a drugą z Pragi, nie jestem
w stanie korespondować z tymi
panami z Brnem-ją, więc będę
bardzo Drogiemu Panu zobowią-
zanym za przeprowadzenie korres-
pondencyi z nimi. Posłałem
do Berlina 25 marek, za wysła-
nie obrazu mojego „Mit dem
letzten Trotto", – a tu kupię mi
rachunek znowu jakiś na
40 marek. Wszak obraz przy-
jęty przez jury nigdy nie ~~[illegible]~~
wraca na koszt artysty!
Niech Drogi Pan raczy się rozmó-
wić, a ja specyalnie będę za
to wdzięcznym, bo niepodobna
się dać tak karotować; a na
przeniesienie paki znów nie

może kosztować 40 marek!
Z Pragi także przesyłają mi
obrazy „przysłane" pod moim
adresem, szczerze tego nie rozu-
miem, bo zapłaciłem sam 4 fl, 50
kr. za jakieś Nachnahme, które
się spodobało pobrać w Wiedniu
Künstlerhausowi czy też expedyto-
rowi. Posłałem drogiemu Panu
obydwie kartki, prosząc go
gorąco by był łaskaw, napisać
do Pragi że obrazy mają wysłać
do Tow. Przyj. Szt. P, a drugi
obraz z Berlina, prosił będę
zatrzymać w Krakowie do mego
powrotu, za trzy tygodnie. Czy szalenie
późno co do obrazów mojej żony?
Nawiasem: Dziękuję najprzód, a zaraz
zapłacę po przyjeździe moim
Niezmiennie oddany Tw.

Wielce Szanowny Panie Sekretarzu

Niezmiernie żałuję że dziś nie mogę przysłać obieca- [illegible] i tej najmniejszej rzeczy: W pracowni w której jest chłodno i bardzo (bo na północ) tak trudno [illegible], nie mam odwagi na takie [illegible] Kończę [illegible] to

ulgowej ulgi przyjęcia.
Ze środy mam nadzieję że
uzyskam będzie bez pieczęci
do użytku.
Posyłam autograf mój
wiersza który jest poprawi-
ony według życzenia p. Wadzi
wolnikiego.
Przesyłając z głębokiem
poważaniem
Edmund Kozer

~~W.~~ Baszkowa

462

Zakopane le 28/12/95

Monsieur

Je Vous ai expédié hier d'ici une caisse contenant trois tableaux de fleurs que j'ai fait ici je Vous serai infiniment obligée si Vous avez l'amabilité de les faire accrocher à une bonne place. Mon mari qui est ici en ce moment Vous envoie les félicitations de bonne année ce que je fais moi même avec mes remerciements anticipés

L. de Mencina Krzesz

Dom Kirol. ul. nad Wodnice

464

Zakopane 12/10 97.

Wielmożny Panie Sekretarzu!

Ośmielam przypomnieć się
Panu Sekretarzowi, ponownie
sprawę moją przy zakupnie
obrazów, jest to jedyna
deska ratunkowa, bo fi-
nanse moje w bardzo opła-
kanym stanie nie wiem
jak już dalej radzić —
wielkich pretensyi nie mam,

z góry więc zgadzam się
na sumę, którą Towa-
rzystwo Przyj. Szt. Pięk. ofia-
rować mnie raczy —
polecając się łaskawości
i życzliwości Pana
Sekretarza
zasyłam ukłony
zostając z wysokiem
poważaniem

Stanisław Krzyształowicz

ul. Ustronie 14.
odp 19/10 1887

Szanowny Panie Sekretarzu!

Na ręce Szanownego Pana posłałem dwa obrazy t.j. „Łąka po kośbie w jesieni" i drugi „W are-szcie miejskim" – cena obydwóch po 200 złr.

Zostaję z szacunkiem i poważaniem

Stanisław Rzepratowicz

Monachium dnia 29 Kw. 1888
Schwanthalerstrasse № 36a

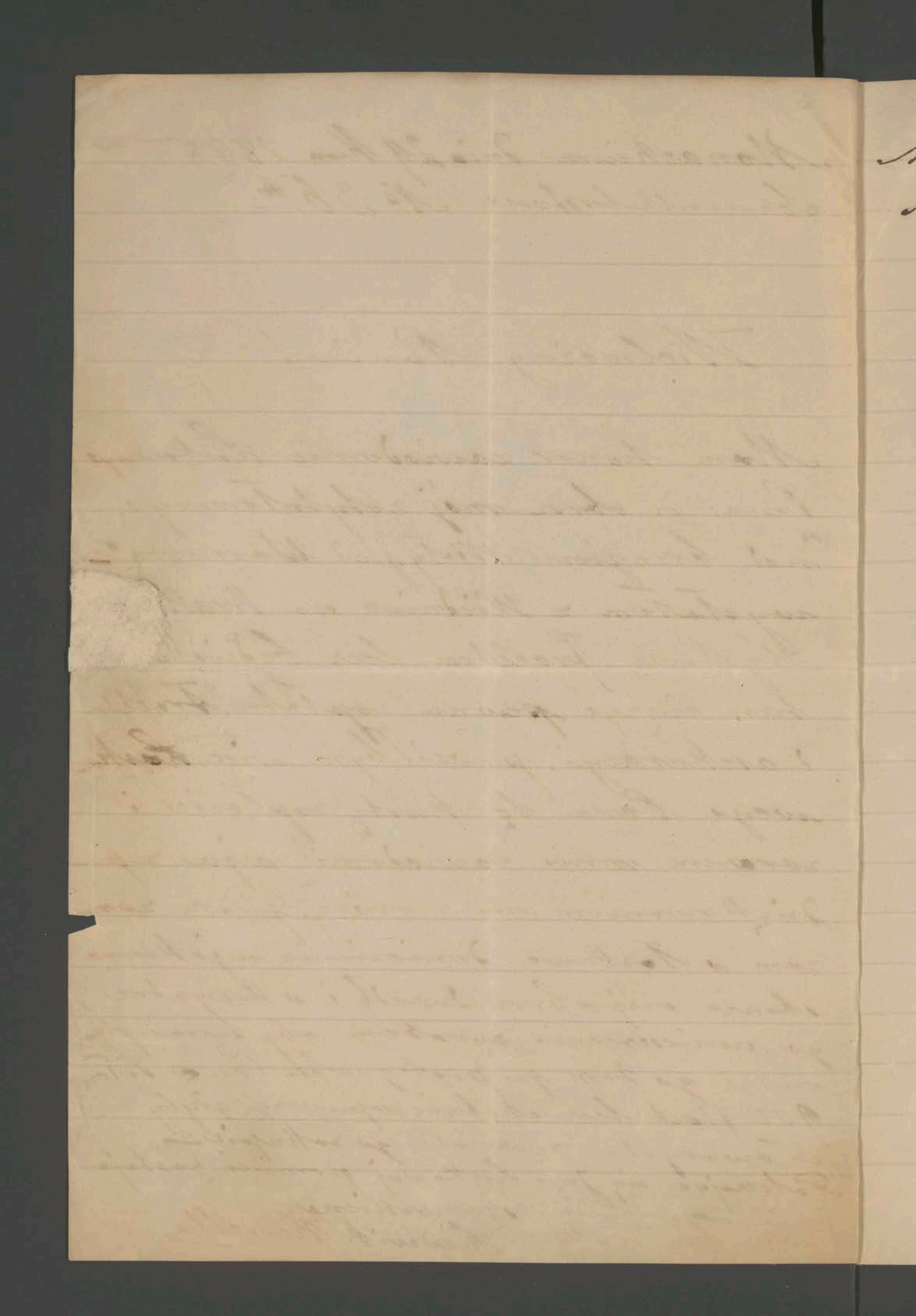
Wielmożny Panie!

Mam honor zawiadomić Łaskawego Pana iż obraz mój zatytułowany: „nad brzegiem Wisły pod Warszawą" — wysłałem z Wiednia na Krakowską Wystawę frachtem, lecz będzie zapewne tam ciążyć pewna zapłata frachtu i asekuracyi, prosiłbym więc Łaskawego Pana tę kwotę zapłacić i zarazem mnie zawiadomić a ja z podziękowaniem mu zwrócę. proszę zarazem o łaskawe doniesienie w jakiem stanie mój obraz doszedł i o korzystne go umieszczenie, zarazem aby swym wpływem mógł go tam poprotegować. Cena dotąd 900 flor. lecz chętnie opuszczę gdyby Towarzystwo zechciało go zakupić — Polecając się Jego łaskawej pamięci zostaję

Z wysokim szacunkiem

odp. 14/5 1888

Ludwik Kurella



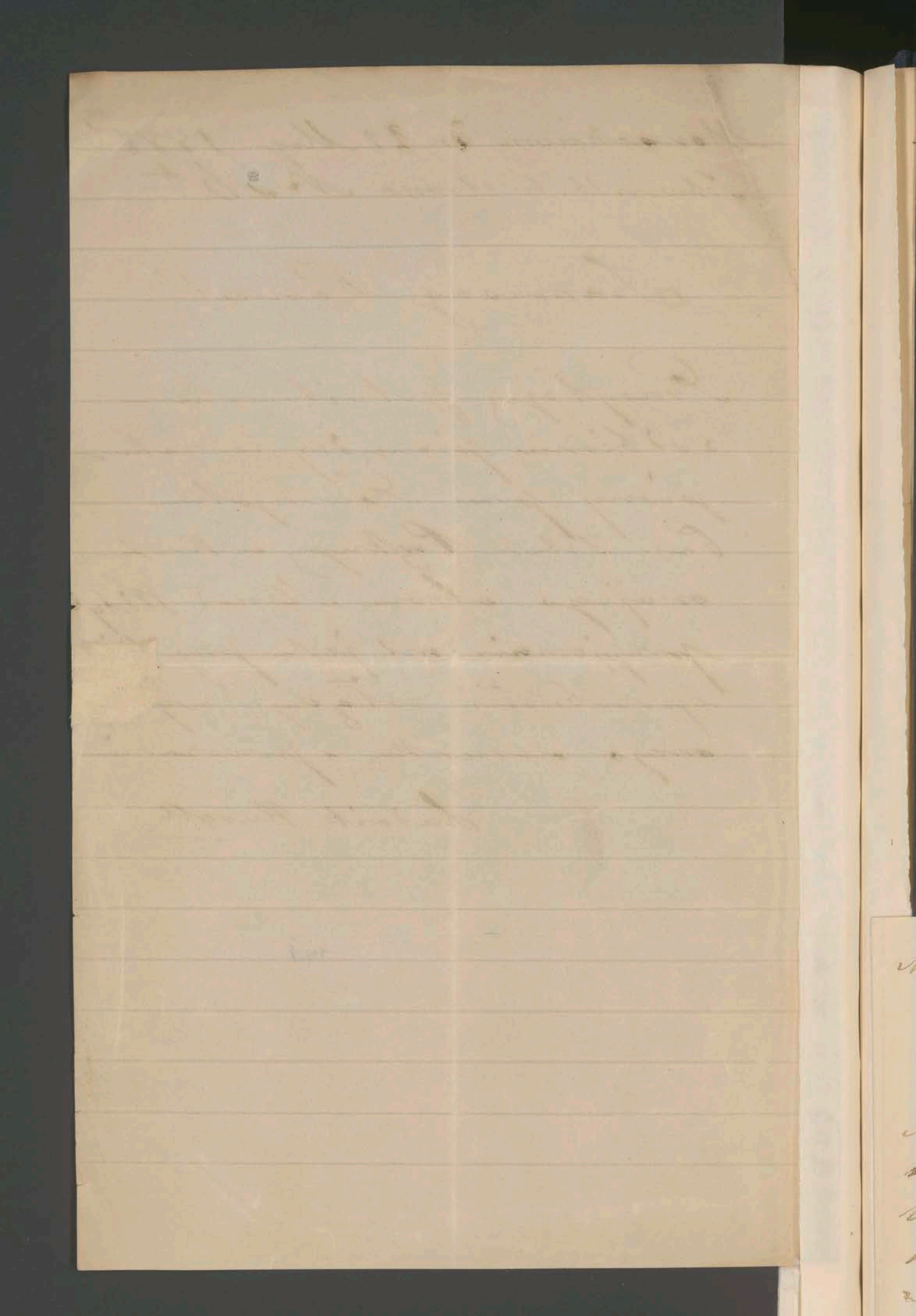
468

Monachium d. 21 Maja 1885
Schwanthalerstrasse No 36a

Szanowny Panie!

Przesyłając pokwitowanie z odbioru pieniędzy za zakupiony przez Towarzystwo Prz. Sztuk Pięknych w Krakowie mojego obrazu „Znad Wisły" przyjemnie mi jest przy tej sposobności złożyć wyrazy mego szacunku i poważania

Ludwik Kurella



Monachium dn. 29/10 1892 r.

Łaskawy Panie!

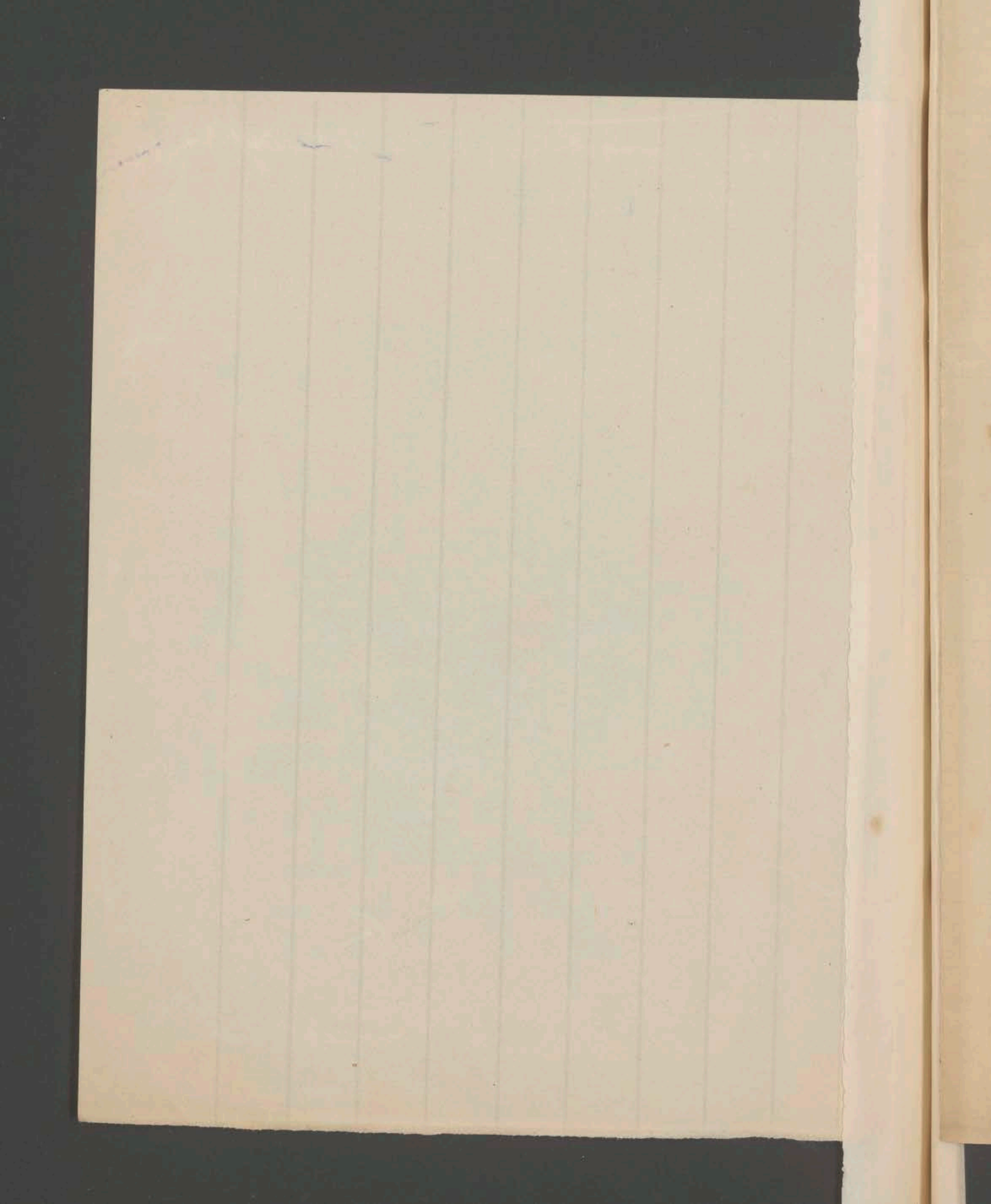
Nie wiedząc ~~adresu~~ P. Piotra Umińskiego zwracam się na ręce Łaskawego Pana z tem listem prosząc aby mnie jak najprędzej dorzucić (?) z wrodzonej dobroci Pana i uprzejmości na [illegible]. Jest on zatrudniony, bo mówił [illegible], przypominam że [illegible] [illegible] potrzebowaniu. Gdyby Łaskawy Pan mógł trochę czasu dla mnie poświęcić to prosiłbym aby mnie powiedział wszystkiego [illegible] jaka robotę moje prośby na wystawę Towarzystwa P. S. P. i jaką mógłbym mieć nadzieję co do sprzedaży

z porędnią ; Byłbym Wu bardzo za-
ko wdzięczny aby mnie z cały
szczerością mi napisał. Pole-
cając się Jego łaskawej Pamięci
zostaję z pełnym szacunkiem
i poważaniem –

sługa
Ludwik Kurella

München
Schwanthalerstrasse No 36 I/III

odp. 21/10 1892



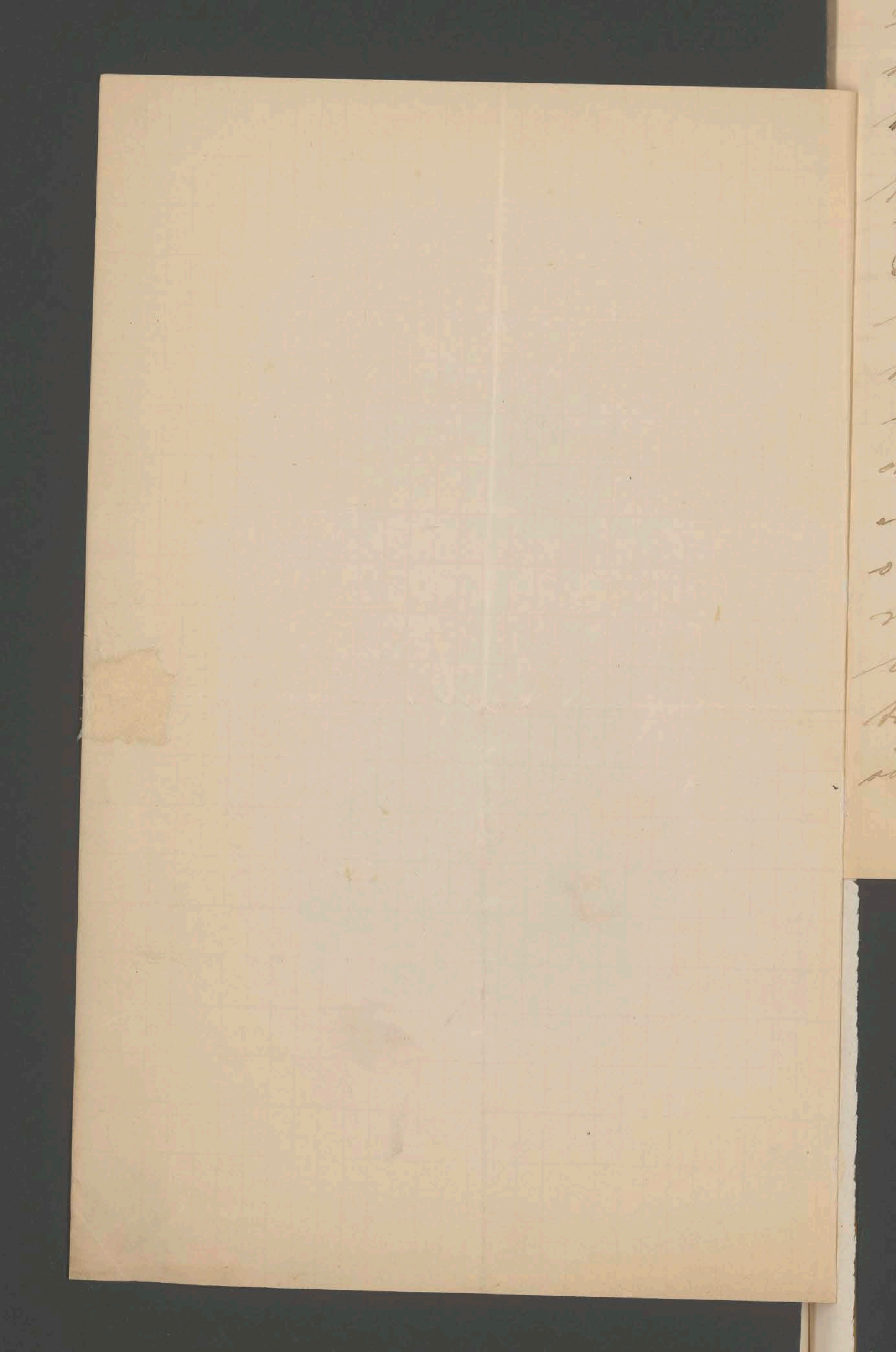
Monachium d. 24 Listopada 1892
Schwanthalerstrasse № 36 A/III

Wielmożny Panie!

Mam honor zawiadomić W. Pana iż obraz mój wysłałem dn 16 t. m. na Wystawę Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, przedstawia on Czekających na przewóz z okolic Mazowsza. Cenę położyłem 250 fl w. a. Prosiłbym W. Pana o łaskawe umieszczenie go na Wystawie i o nadesłanie i w wypadku stosownej do mnie zawiadomienie się łaskawy. Polecając się Jego łaskawej pamięci przyjmie W. Pan przy tej sposobności zapewnienie wyrazy mego szacunku i poważania

Sługa

Ludwik Kurella



Monachium dn. 3 Grudnia 1892
Schwanthalerstrasse No 36a/III

Wielmożny Panie!

Racz Wielm. Pan darować mojej śmiałości, która mnie powoduje trudzić Go mojem pismem, lecz powodem jest iż mam zamiar wystawić obraz mój na Wystawę Towarzyst. Przyj. Szt. Pięk., który tu miałem na tutejszej Wystawie Państwowej. Wielkość jego jest 1½ mtr wysokości i prawie 1 metr szerokości więc chciałbym pierwej Kancellarię Towarzystwa zawiadomić i prosić o doniesienie mi czy zgodzi się na poniesienie kosztów przesyłki bo choć dawniej mnie Towarzystwo to zapewniło, niemniej uchylało się od tego obowiązku i bez uwiadomienia

Towarzystwa przesłać, przeto
upraszam że mi tego wiadomość
polecam się Jego Łaskawej
pamięci – z całem wysokiego
szacunku i poważania
najniższy sługa

Ludwik Kurella

Prosiłbym zarazem W. Pana o łaskawe
doniesienie czy mój obrazek, który
wysłałem 16 Listop. z listem W. Pana [illegible]
[illegible], już doszedł do rąk W. Pana
bo ja tu przez [illegible] zaraz [illegible]
[illegible], czy ma prawo złożyć

475

Monachium dn. 17 Grudnia 1892 r.
Schwanthalerstrasse No 36 A/III

Wielmożny Panie!

Odpisuję odwrotną pocztą na list W. Pana z d. 13 t.m. do mnie pisany. Mocno mię zmartwiło iż rama tego obrazka została uszkodzoną, i doprawdy tak niewiem czy potrzebna jest reperacja. czy też będzie potrzeba kazać nową zrobić, aby go można wystawić do zakupna. Prosiłbym więc W. Pana tak postąpić jak będzie uważał za dobre, ośmielam się więc Go prosić o zajęcie się tem interesem, ponieważ zajęcie się tem mnie samemu przy Jego pracy niedozwala zrobić mnie nic przytrafić prosiłbym więc mówić któremu z Panów Kolegów byłby tak dobrym i zająć się tem, przedewszystkiem P. Roman Kochanowski znajduje się teraz w Krakowie

to może

byłby tak dobrym i uczynił mi by
tę skrzyneczkę przysłać z powrotem.
ponieważ na tym wyrządził kłopot, bo
żadnego zamiaru w Krakowie nie mam,
nie wiem czy P. Krzywalt który
ma wystawę w Warszawie znajduje się
w Krakowie, może by tą reperacyi
uskutecznił, nie posiadając też
niedokładnej wiadomości o stanie tutejszego
zamiaru, który ciągle robi nam
szkody, bo poprzednio było dobre.
Przepraszam najmocniej jeszcze raz
Sz. Pana za te trudy, lecz
nie moja jest w tem wina jak sam
Sz. Pan widzi może. — Obraz
większy który za wynagrodzeniem
na wystawie krakowskiej zaraz
po otrzymaniu Sz. Pana listu wysła-
-łem, i jest temu tydzień jak go
wysłałem przez Expedytora Wetsch
także zaasekurowałem na kwotę
na 2.000 Marek, powiedziałem "Przy

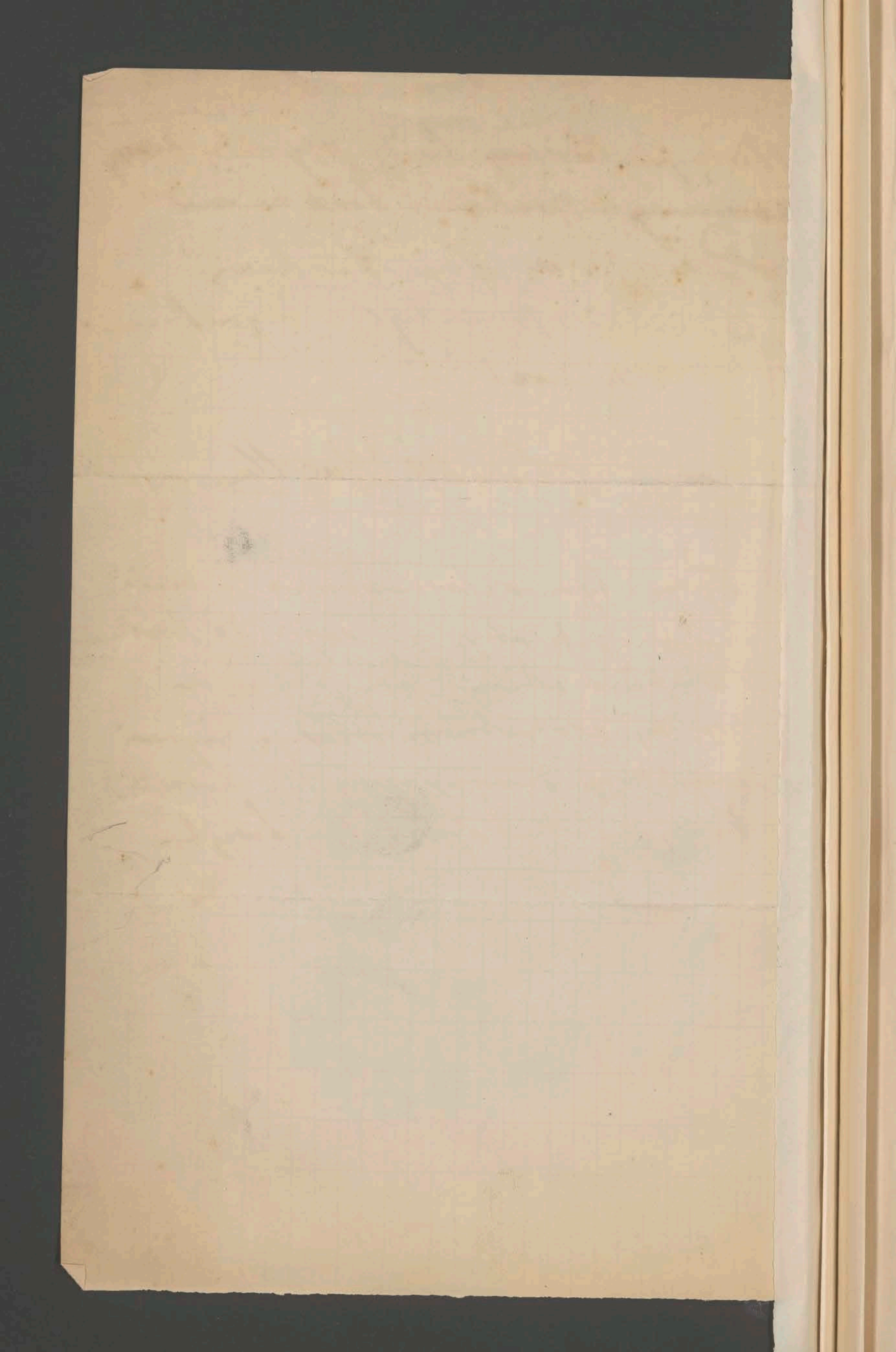
Niechże pod Wawelem kiedy przybędzie z powrotem z Krakowa i będzie na nim."

Pokłońże się Jego Tatkowi i pamięć przesyłaj z wyrazem szacunkiem

L Trzy

Ludwik Kurella

Prosiłbym o Tatkowe mi uwiadomienie jak obraz mój zajdzie do Krakowa i wystawiony zostanie przyjemnie mi przy tej sposobności wtórować życzeń wszystkiego dobrego przy tym nadchodzącym Nowym roku i wszystkich swoich.



[illegible] 27/12 1892 r.
[illegible] № 36 A/III

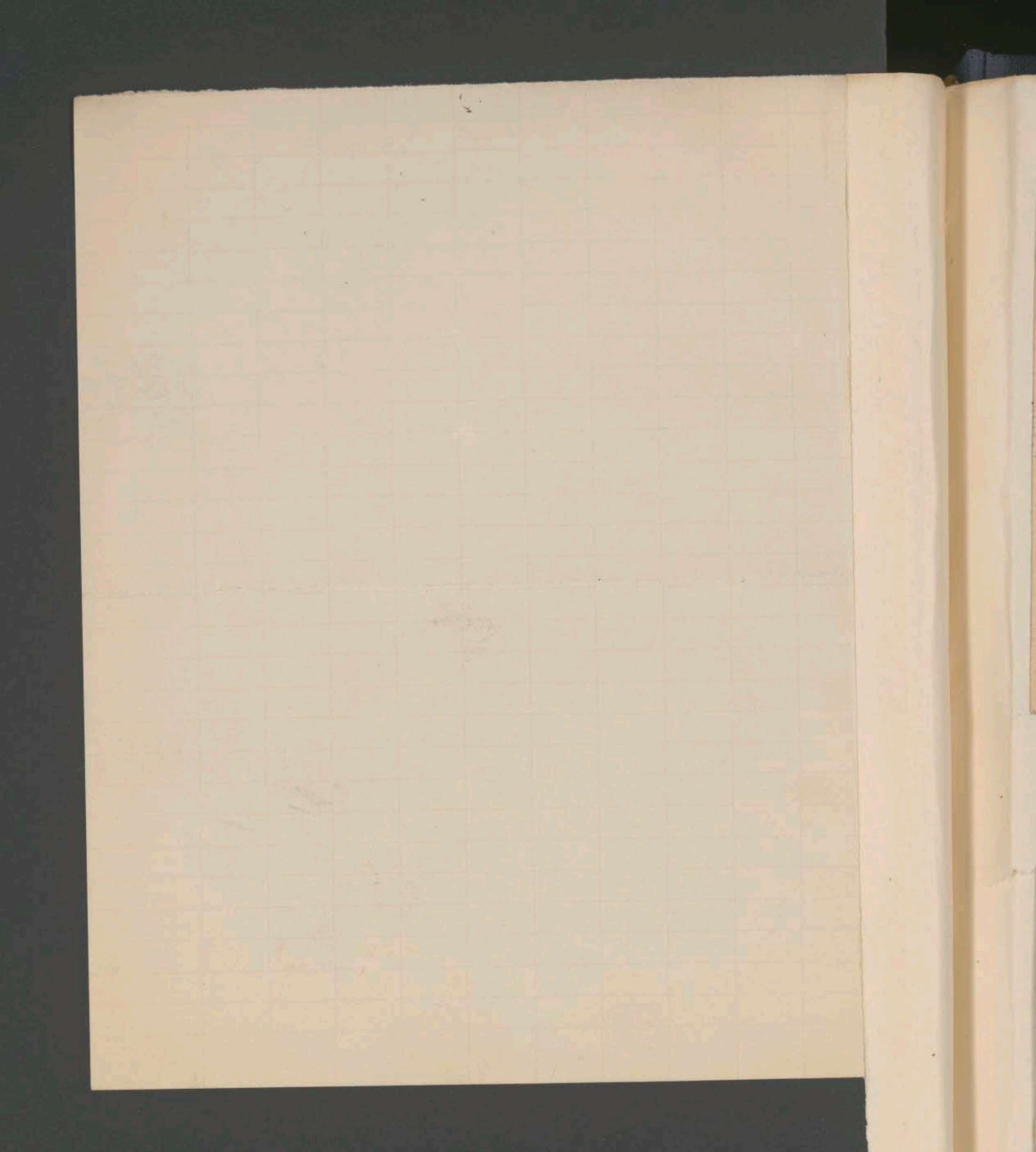
Szanowny Panie!

Mam honor donieść do [illegible] Jego z 23 [illegible] iż przy
jednego z przejeżdżających z Wiednia ofiarowano
cenę 75 Zł. za obrazek, twierdzący że on
przewoź" jest tak mała, iż nietylko
koszta [illegible] niewróciłyby mi się
[illegible] musiał bym go sprzedać; nie jest
to moje przeznaczenie [illegible] i mego kolegi
który zasiadający w komitecie jako [illegible]
[illegible] sami ocenić i mianując cenę
najniższą mogłabym sprzedać, a tem samem
ofiarującym [illegible] i więcej
mego przeznaczenia [illegible] z ceny
nakreślonej tym opuścił aby tylko
było możliwe. Niedawno nie mam
żadnego obrazku, lecz teraz mam ukoń-
czony obrazek bez ramy [illegible] 35 cen-
23 cm [illegible] i wystawiam [illegible]

[illegible]

z notatek – jak to zwykle dzieje się wśród
[illegible] po pośmiertnych; jak np. pojedyncza
poezja, tak samo wydrukowany jak tylko
było możliwym, taki obraz tak jak przed
tem nam mogłyby się te czasem uprzedzony
edytorski; gdyby [illegible] nasz tę
myśl zgodził to byłbym rad na miejscu
przez Pana w kancelarii [illegible]
Dyrektora Teatru odpowiedzi; zostaję
z wysokim szacunkiem i
poważaniem

Ludwik Kurella



479

Monachium dn 17 Marca 1894
Schwanthalerstr. № 36 A
III

Wielmożny Panie!

Upraszam Szanownego Pana o wysłanie mego obrazu p. t. "Nad brzegiem Wisły" na Wystawę Krajową do Lwowa i załączam druki i podług życzenia Dyrekcyi Wystawy proszę przylepić na pace i obrazie. Co do adresu zwrotu to ja sam listownie Dyrekcyi zawiadomię

bo sam jeszcze niewiem

jak mnie wypadnie zadyspo-

nować —

Polecając się Jego Łaskawej

pomocy pozostaję z pełnem

szacunkiem

Sługą

Ludwik Kurella

odp. 29/4 1894

Prosiłbym jak najusilniej

o zajęcie się przy zapakowaniu

aby obraz lub ramy nie były

uszkodzone, za co będę nie-

skończenie wdzięczny

Ludw. Kurella

481

Wielmożny Panie! Wypraszam Wielmożnego Pana o donieśnie mi, czy mój obraz p.t. "Nowe Miasto" który w przeszłym miesiącu Laskiego Pan prosił aby go wysłał na Wystawę Krajową Lwowską czy już został wysłanym; bo do tego czasu nie mam żadnej wiadomości ze Lwowa — Łączę pełne uszanowania wyrazy i zostaję Wielmożnego Pana uniżonym

Sługą

Ludwik Kurella

10/4 94 Monachium — odp. 12/4 1894

Schwanthalerstr. 36 III


Königreich Bayern.
POSTKARTE.
5 PFENNIG
MUENCHEN
KRAKAU
KRAKÓW
An
Seweryn Böhm
in Krakau
Sukiennice
94

482

Monachium 5° Stycznia 1895ʳ.

Schwanthalerstrasse N° 36ᵃ III

odp. 19/I 1895

Wielmożny Panie!

Mam honor zawiadomić WPana iż obraz mój „Brzeg Narwi" wysłałem przez dom komisowy braci Wetsch, na wystawę Towarzystwa Przyj. Szt. Pięknych. Cena 150 fl. w. a. Uprzejmie upraszam W. Pana o łaskawe uwiadomienie w jakim stanie dotarł. Polecając się Jego łaskawej pamięci zostaję pełen wysokiego szacunku i poważania

K. Kurella

484

Monachium dn 2/12 1896 mój adres jest

München Landwehrstrasse N 39/3

Szanowny Panie! odp: 4/12 896

Obraz mój p.t. "Holowanie galarów", upraszam
Szanowny Pan aby był łaskaw i wysłał go
na Wystawę do Lwowa, bo zdaje się że tam
nie był wystawiony, prosiłbym o łaskawe
zawiadomienie mnie o wysłaniu – pełen
wszelkiego szacunku i poważania

Ludwik Kurella

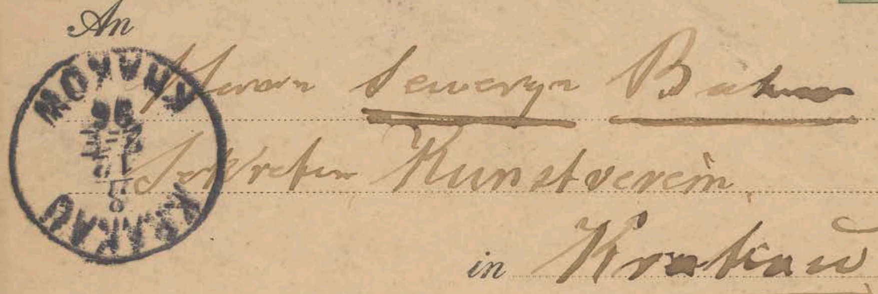
Königreich Bayern.



POSTKARTE.



An



Herrn Seweryn Bieszczad

Sekretär Kunstverein

in Krakau

Krakowie Wystawa Sztuk w Sukiennicach

Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych

96

Wielmożny Panie! Mam honor zawiadomić 485
Wi. Panu iż mój obraz p.t. „Osteria" z okolic
Rzymu wysłany został z Wystawy Baden-Baden
na Wystawę Towarzystwa Przyj. Szt. Pięk. Krakowie
cenowany 200 flr. w.a. — o przysłaniu i taksowaniu umie-
szczeniu upraszam Wi. Pana uprzejmie zawiadomić
Polecając się Jego Towarzystwu i pamięci zostaję z
wysokiem szacunkiem i poważaniem.

Monachium d: 14/6 97 — Ludwik Kurella

Mój wyjazd za kilka dni nastąpi upraszam
więc adresować — Lud. Kurella pr. Adr. Herrn Wla
Szerner München Göthestrasse N= 29/II
odp 2/7 1897



Königreich Bayern.

POSTKARTE.

5 PFENNIG

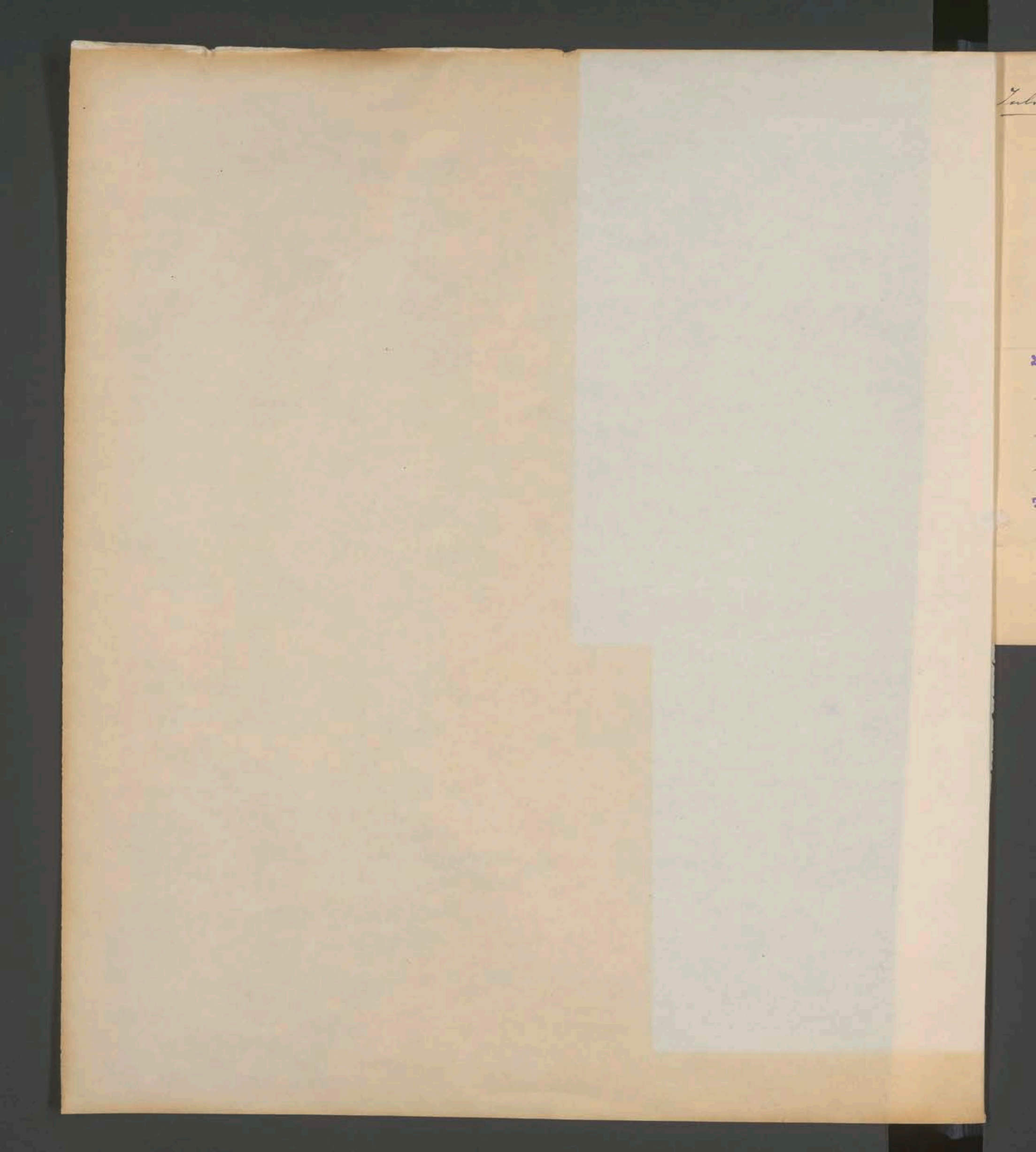
An W. Wohlgeboren

Herrn Seweryn Böhm

Geschäftsleiter Sekretar Wydaw. Przegl.

in Krakau

97



486

Julia Kurlecka

Oporowo p. Wronki
W. ks. Poznańskie
9. IV. 99.

odp. 20/5 1899

Łaskawy i Szanowny
Panie,

Objaśniono mnie, że to do Pana udać się trzeba, w celu przesłania obrazu na Wystawę w Sukiennicach - proszę, więc wybaczyć, że go trudzę. Obraz mój wyjdzie stąd jutro, koleją - koszta przesyłki naprzód zapłacone będą - a Pan

będzie Łaskaw mi podać dalsze koszta, jak np. przeniesienia itp.

Będę Panu wdzięczna w sposób niezwykły, jeśli obraz w dobrem świetle zawieszonym zostanie, bo szczególności, że to co przedstawia, koniecznie światła wymaga.

Przedewszystkiem zaś przepraszam naprzód i proszę o wypełnienie następujących warunków, co do

487

kartki, którą oddaje się trzeba przy obrazie umieścić:
(Tytuł:) ... I przejdzie...
Własność prywatna
(Nazwisko:) J. K.
Koniecznie chodzi o zachowanie tajemnicy, co do nazwy autora, - inaczej nie wolno mi wystawić.
W nadziei, że wkrótce osobiście będę mogła obraz na wystawie obejrzeć, a przedewszystkiem Panu najuprzejmiej podziękować, przesyłam Mu najgłębsze ukłony
z szacunkiem
Julia Kisielecka

Łaskawy Panie. Rozmówię się osobiście za tydzień, tj. najpóźniej w sobotę. Chętnie sprzedam amatorowi ranę za podaną cenę, ale trudno, abym nieznajomemu robiła prezent z mozolnej pracy fizycznej, a co więcej moralnej i umysłowej, jakiej także: „I przejdzie" wymaga! 50 złr. bowiem ledwo starczy na pokrycie kosztów ramy, płótna wyborowego i farb. Jeśli chodzi o naznaczenie ceny, proszę podać 500 złr, ale zresztą nie mam zamiaru sprzedania. — Jest to jednak pochlebne dla mnie, że ktoś chce posiadać ów obraz.

Załączam wyrazy poważania

J. K.

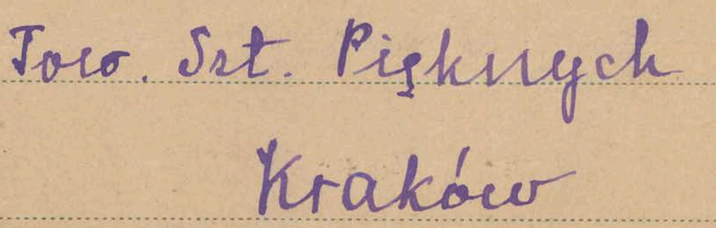
d. 29. V. 99

Deutsche Reichspost

Postkarte



An



Wielmożny Pan Sekretarz

Tow. Szt. Pięknych

Kraków

KRAKAU 1 a KRAKÓW 1
21 II 99

Wohnung
(Straße und Hausnummer) W Sukiennicach

